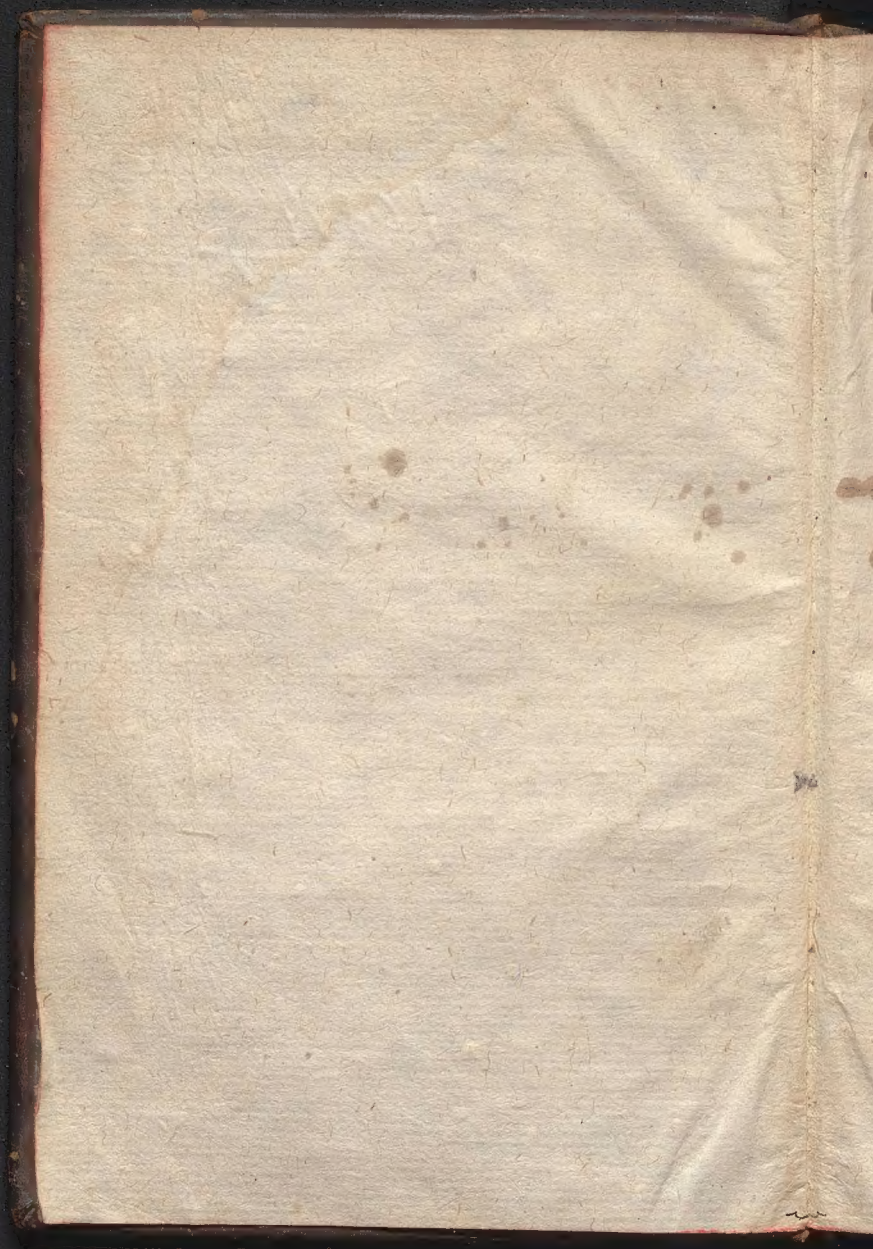


Sublet defect

10844

I

VI. 1. 29.



Ex Libris Petri Matacho.
ski Cracoviensis ac
Capitanei

1711

Handwritten text, mostly illegible due to fading and bleed-through from the reverse side. Some words are faintly visible, such as "BIBLIOTHECA" and "UNIVERSITATIS".

~~12~~
~~12~~ ~~12~~ ~~12~~



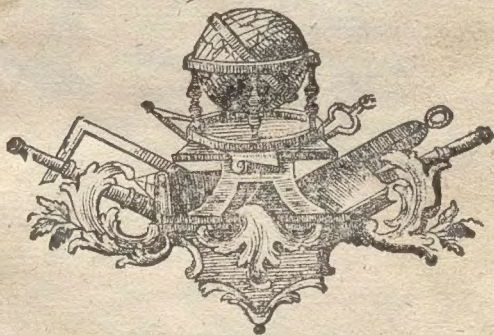
12. 5. 6.

TRAKTATY
MIĘDZY
MOCARSTWAMI EUROPEYSKIEMI
OD ROKU 1648.

ZASZŁE.
PODŁUG LAT PORZĄDKU
Z przyłączoną potrzebney Historyi wiadomością
OPISANE.

Nihil age, quod non prosit. *Phadrus.*

TOM I.



w WARSZAWIE Roku 1773.

w Drukarni J. K. Męci y Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.



940897

I 14



W S T Ę P.



UROPA długo zostawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powszechnego rozporządzenia, które wszystkie teraz w równi utrzymuje Mocarstwa Wszystkie albowiem Państwa, które wojny z drugimi wiodły, albo przynierza swoje z nimi czyniły, szczególnego swego bardziej pożytku w tym wszystkim upatrywały, niż powszechnego całej Europy bezpieczeństwa szukały. Dla czego ani wzrost iednego Krolestwa, a upadek drugiego; ani służące iednemu Mocarstwu szczęście, a nieszczęście

A

ście



ście drugiemu, bynajmniej nikogo nie raziły, ani żadnego u innych podziwienia nie czyniły. A lubo rrafiąło się czasem, iż iedne Państwa wiązały się z sobą przeciwko drugim, to z prywatney bardziey ichże samych, niż publiczney całej Europy pochodziło potrzeby: tak dalece, że każde Państwo swoją się własną rządziło polityką, y we wszystkich swoich Traktatach, swoje własne, a nie powszechnie Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Historyi o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielskich wojnach, ktoremi za panowania Walezyuszow cała była skołatana Francya? y w których Dom Plantażenetow w Anglii panujący ledwie nie całe Francuzkie zawoiował był sobie Krolestwo? Z tym wszystkim ani to tak wielkie Francyi nieszczęście sąsiedzkich Kraiow do litości nie wzruszyło, ani też ta tak bardzo wzrastająca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi, Krolow Angielskich potęga postronne Narody tak w oczy biła, żeby im tego szczęścia zazdrościć miały. Wszczęte zatym między dwoma rozjątrzonemi przeciwko sobie Narodami nienawiści bardzieyby się podobno szerzyły y wzmacniały, gdyby ich same czasu okoliczności nie zahamowały y nie przydusiły były. Kłótnie albowiem domowe, ktore w Anglii od Henryka VI. aż do Edwarda



Edwarda IV. panowały, tak siły Angielskie przytępiły, iż Francya lubo niemal inż do upadku nachylona, z nieprzyjacielskiej atoli zewnątrz y wewnątrz korzystając słabości, wszystkie podbite odzyskała kraie, y z tego, które na nią Angielscy Krolowie wkładali, wybiła się iarżma.

Woyny Włoskie Ludwika XII. Krola Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Krolom Aragońskim, zdawały się poniekąd czynić nieciaką w Xiążętach Włoskich impressyą, kiedy przeciwko tym dwom Krolom, z których każdy z zguby y ruiny Państw Włoskich chciał korzystać, wiązać się z sobą poczęli: ale tey ich o dobro pospolite gorliwości ten tylko iedyny był skutek, że Ludwik XII. z Neapólu y Włoch przez Ferdynanda wypędzony, przez całe życie swoje w nieprzyjaźni z nim był, y pierwszy niemal założył kamień tych niechęci, które potym między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filippa pięknego Austryaka, y Joanny Krolewny Arragońskiej y Kastyliskiej, po Maxymilianie I. Dziadzie swoim Państwa Austryackie y Cesarstwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiszpańską Monarchią objąwszy, całą nie co zatrwożył był Europę, tak dalece, iż widząc to szczęście, które przy tak wielkiej potędze, woyskom iego sprzyiać zdawało się, wszy-



stkie niemal Potencye swoje nań obrocify oczy : ale ta ich boiażn z szczęścia y ambicyi Karolowey pochodząca natychmiast ochłoneła , skoro Państw Karolowych stanął podział , przez który Ferdynandowi I. Bratu Cesar-kiemu Austrya y Cesarstwo , a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiszpańska w dziele dostawała się Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchii Hiszpańskiej należącemi Państwa władnąc o wielkich rzeczach zamysłał , te iednak zamysły iego nigdy do skutku nie przyszły. Albowiem Elżbieta Krolowa Angielska częścią oczywiście z nim wojniąc , częścią buntownikow Niderlandzkich potajemnie poślukując , tak iego osłabiła siły , y całą wyniszczyła Hiszpanią , iż wszystkie iego proiekta spełznąć musiały. Piszą niektorzy , iż Henryk IV. Krol Francuzki pamiętny naprzod tych praktyk , ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiej iawnie y skrycie przeszkadzał , potym widząc tę tak nieokresloną panującą w Europie Austryakow ambicyą , pierwszy z Krolow Francuzkich miał bydź , który za cel sobie wziął ponizienie Austryackiego Domu , y tym końcem o ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii zamysłał. Jakożkolwiek bądź , śmierć , która go wkrótce potym zaskoczyła , niepozwoliła mu tego , które przedsięwziął , wykonać dzieła : Krolowa też Matka iego , która po śmierci iego rządy

Pań-



Państwa obięła, w niczym się tey, którą on ułożył, nie trzymała planty.

Ze zaś przy tak wielkiej Domu Austriackiego w Niemczech y Hiszpanii potędze, nic się Filippowi II. według myśli y ułożenia jego nie wiodło, przezorni Politycy mniemają, iż to ztąd naybardziej pochodziło: iż on w niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze będąc, sam, bez żadney od Domu swego pomocy, wojował. Trzeba albowiem wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II. Syn jego nie kontent będąc z tey Oycowskiej dyspozycyi, zawsze na Ferdynanda I. Stryia swego nalegał, ażeby ma wzajemnie Cesarskiej Korony ustąpił. Czego ponieważ Ferdynand I. żadną miarą uczynić nie chciał, zaczym niechęć ta, którą z tey przyczyny Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął, nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale też y do jego rozciągała się następcom. A przeto widząc Maxymilian II., Rudolf II., y Maciej Ferdynanda I. następcy, że Filip II. Krol Hiszpański do wzrostu Domu Austriackiego w Niemczech bynajmniey im nie pomagał, oni też unikali mieszania się w te zatargi, które między Filippem y innemi Europejskimi Mocarstwami zachodziły; y kontenci będąc z tey władzy, którą w Niemczech mieli, o niczym bardziej nie



myśleli, iako o sposobach, kotoremiby w Domu swoim Cesarską ubezpieczyli Koronę. Ale ta obojętność, która między Dwoma Dworami przez całe życie Filipa II. panowała, nie przeniosła się w spadku do Filipa III. Syna iego. Ten albowiem Krol skoro rządy Państwa po Oycu swoim objął, zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odrąd ścisła zawse między temi dwoma Dworami panowała przyjaźń.

Ferdynand II. który po Macieju Cesarzem w Niemczech obrany był, częścią dufając szczęściu swemu, które na ten czas woyskom iego służyło, częścią spodziewając się znacznych posiłkow od Filipa III. z którym w ścisłej bardzo przyjaźni żył, wszystkich zażyć umyslił sposobow, kotoremiby się iednowładnym Rzeszy Niemieckiey Panem uczyniwszy, z tych się mógł wybić praw, które Cesarską iego obarczały powagę. A że po dziesięcioletniej wojnie, którą po batalii Praskiey z Partyzantami Fryderyka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęśliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zatym zupełnie zniszczyć, y na ruinie ich swoię władzę ugruntować, surowym naprzod od siebie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, które iakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu pooddawali; a potym im wojnę o to wydał. Który to iego postępek lubo



bo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skażony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał być pretext, do wykonania tego zamysłu, który mu sama ambicya, y niepohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dla czego postrzegłszy Rzesza Niemiecka, że Ferdynand Cesarz pod płaszczykiem obrony wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko się sama z sobą mocno związała, ale też y postronnych Panow na pomoc sobie wezwła, ażeby się tym skuteczniey ambicyi Cesarskiej oparła, y broniąc Wiary, wolność oraz swoją w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyjazna Ferdynanda II. zamysłom fortuna, znaczne mu już była dała ciosy w tylu przegranych w Niemczech potyczkach, tym czasem Ferdynand III. następca jego, zapomniawszy o tej nieszczęsney Ojca swego doli, y mniemając, iakoby po batalii Nordlingskiej, w tychże samych okolicznościach czasu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach swoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeszy Niemieckiej, bez żadnego podziału zostawała władza, wszelkiemi dopięć y dokazać usiłował sposobami. W czym że oczywiście wolnościom y przywilejom Panow Niemieckich gwałt się czynił, zaczym



ciż sami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krola Francuzkiego się udali, y onego o pomoc przeciwko Cesarzowi na zgubę ich wolności czuwającemu prosili. Ten lubo od samego woyny Niemieckiey początku zawsze potajemnie Protestantom sprzyiał, w tenczas atoli iawnym Cesarza oświadczył się nieprzyjacielem: y pod pretekstem uwolnienia Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostającego, którego Hiszpani w własnym Państwie w niewolą wziętego do Wiednia zaprowadzili, z licznym woyskiem do Niemiec wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności Rzeszy Niemieckiey bronić, y tych krzywd, które Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosili, mścić się pragnie. Woyna zatym, która się z tey przyczyny między Francyzą, Cesarzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarzkie y Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand III. nie mogąc iey dłużej prowadzić, zezwolić naostatek musiał, na te Traktaty pokoju, które już w Monasterze y Osnabrydze rozpoczęte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwecyzą wszystkie pokoiu kondycye układała, takimi więc Cesarzką powagę określiła y obarczyła prawami, któreby napotym nie tylko w Niemczech, ale też y w całej Europie do przedsięwzięcia iakich zamachow mocnym dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całej Europy
po-



postać odmieniła, y dała początek temu politycznemu ułożeniu, które, na Westfalskim zasadzając się Traktacie, od wieku już przeszło wszystkie rządzi, y w równi utrzymuje Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii Henryk IV. Król Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Ryszeli Traktatem Westfalskim nieiako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między inszemi ten naycelniejszy koniec miał, aże by w niej naywyższe były ustanowione sądy, do którychby ubożsi bogatszych, słabsi mocniejszych Królowie nawet Królów pozywając, wszelką tamże bez naymniejszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla siebie znaydowali, y teyże sprawiedliwości pewni zawsze będąc, bezpieczeni u siebie zostawali. Tym iego zbawiennym zamysłem, lubo inszym daleko sposobem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określając powagę Cesarską względem Niemieckich Panów, do czynienia podobnych przeciwko mocniejszym kroków, całej Europie drogę pokazał. Dla czego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skutek w Niemczech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzór y przykład sobie wzięły do czynienia takich na potym z sobą Traktatów, któreby obopolnie wchodzące w nie Osoby wiążąc, do wykonania przyrzeczonych sobie warunków obopolnie



polnie pociągają , a gwałćicielow ich za powsze-
chnych całej Europy nieprzyacioł y spokoyności
iey burzycielow miały.



TRA-



TRAKTAT

Passawski w R. P. 1552.

TEGO Traktatu, który między Karolem V. y Protestantami Rzeszy Niemieckiey pod imieniem Passawskiej ugody w Passawie zawarty był, następująca była przyczyna.

Gdy nauka Luterska krzewiła się w Niemczech, Karol V. który na ten czas Cesarzem był, sądząc iż to do niego należało, ażeby się iey szerzyć nie dał, na Seymie Spirskim R. 1526. mianym, wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy, którzy za nauką Marcina Lutra poszli, naprzód protestowali się przeciwko niemu, dla czego też *Protestantami* ich nazwano; a potem na piśmie wyznanie wiary swojej Cesarzowi podali, które się pospolicie teraz zowie *Confessio Augustana*, od Miasta Auszpurga, do którego się byli na ten koniec ziachali, a które się po Łacinie zowie *Augusta Vindelicorum*: y tak dla utrzymania iego we wszystkich swoich punktach, iako też y dla własney swojej obrony, w Smalkaldzie związek uczynili, z którego wielka potym wybuchnęła woyna.

Protestanci wyszli w pole ze stem tysięcy ludzi,

lzi, których Jan Frydryk Kurfirszt Saski, y Filip Landgraf Haski Hetmanami byli. Karol V. Cesarz, znaczne woyska z swoiey strony zebrawszy, sam w osobie swoiey do Saxonii poszedł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirszttem zwiodłszy, onego zabił, y w niewolą wziął. Toż samo w krotce potym y z Landgrafem Haskim uczynił, zachwyciwszy go niespodzianie u Xiążęcia *d'Albe* podczas obiadu. Kurfirszt bannicyą wielką skarany z urzędu swego złożony był, y godność iego z starszey linii Ernestyńskiej (a) na Xiążęcia Maurycego Sasa pochodzącego z linii młodzey Albertyńskiej przeniesiona była. Granwel Kanclerz Cesarski z rozkazu Cesarza sąd na Jana Frydryka

(a)

(a) Dom Saski ma swoy początek od Wittykinda Xiążęcia Saskiego, ktorego Karol Wielki Cesarz w kilku potyczkach poraziwszy, do przyięcia Wiary S. przywiódł. Tego potomek Frydryk nazwany Spokoyny, który XIV. wieku żył, dwuch Synow zostawił: Ernesta y Alberta, którzy dwuch Domu Saskiego linii głowami stali się. Starsza linia od Ernesta pochodząca, nazwana Ernestyńska podzieliła się potym na 6. linii, ktore są: Saxe-Gotha, Saxe-Wéymar, Saxe-Eysenach, Saxe-Meiningen, Saxe-Hildburghausen y Saxe-Saalfeld. Młodsza zaś od Alberta idąca Albertyńską nazwała się, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to iest: Elektor-ska, Saxe-Weissenfeltz, Saxe-Mersburg, y Saxe-Naumburg albo Zeitz. Lecz z tych ostatnie wygasły, y iedna się tylko Elektorska linia została, ktora teraz Elektorstwo Saskie y wygasłych linii Państwa dziedziczy.

(a) złożył, y onego iako Kacerskiey nauce sprzy-
iającego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie
Rzeszy Niemieckiey powstającego na śmierć ska-
zał. Ale Cesarz, częścią przez wzgląd na tak
wielkiego Pana, częścią dla proźb wielu wdaiących
się za nim, do niego Xiążąt, dał się przecię potym
nakłonić, iż nie tylko skazanie śmierci w same
tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego no-
wego Elektora Saskiego obowiązał, ażeby Janowi
Frydrykowi w więzieniu będącemu, y dzieciom
iego, pięćdziesiąt tysięcy talarow co rok dawał.
Y tenci to był koniec wojny Smalkaldzkiej tak
bardzo w Historii sławney.

Po tym tak strasznym nieszczęściu, które po-
tkało Frydryka, y wszystkich tych, którzy się by-
li z nim związali, widząc Protestanci wszystkie
swoie daremne zawody, a miarkuiąc, że przy tak
wielkim Cesarza szczęściu y mocy, sami mu się
oprzeć nie zdołaią, do Henryka II. Krola Fran-
cuzkiego, który po Franciszku I. Oycu swoim
świeżo na Państwo nastąpił, udali się, prosząc go,
ażeby im przeciwko Cesarzowi na ratunek przybył.

Ten

(2) Jan-Frydryk nazwany był Wielkomyślny, z
tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w szachy
graiącemu o ferowanym na siebie śmierci Dekrecie
doniesiono, on, iako zawsze w swym nieszczęściu
wesółym pokazywał się, tak też y na ten czas nic
się tą nowiną nie trwożąc, do społgracza swego
rzekł: Kończmy grę.

Ten pamiętny dobrze Tyczyńskię przegrany y Madryckiego więzienia, w którym Oyciec ięgo 13. miesięcy siedział, chcąc ten zakał Narodowi Francuzkiemu wyrządzony, ieżeli nie zmazać, to chociaż go się iakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tey chwycił okazyi, którą mu do tego Xiążęta Protestantcy podawali, y wszedłszy z woyskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Werdun, ktore się potym przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirszt Saski nie mogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwóch Xiążąt po batalii pod Milbergą w niewolą zabranych na wolność wypuścić, sam ich z zbroyną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszpurgu Stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Karola V. nie schwytał; ktory w takim niebezpieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, niechcąc temu hołdować, ktory z ięgo nieszczęścia y zguby korzystał, wolał się w tęż samę drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Po Przegraney pod Miastem Metz z Francuzami batalii, umysliwszy sobie Karol V. tak Cesarzką

sarską , iako też y Hiszpańską Koronę złożyć ,
wszystkie swoje starania na to obrocił , ażeby te
Państwa , których Ferdynandowi Bratu swemu ,
y Filippowi Synowi swemu ustępować chciał , spo-
kojne zostawił. Widząc się zatym z iedney stro-
ny podeszłym iuż y chorowitym , z drugiey zaś
miarkując , że tey powstaiącey w Niemczech na
Kościoł Boży burzy gwałtem y siłą uśmierzyć nie
potrafi , do szródkow zgody y traktowania z Pro-
testantami o pokoy udał się. Ten ażeby tym pę-
dzy do skutku przyprowadzić było , miejsce do te-
go w Passawie naznaczył , gdzie za pośrednictwem
Ferdynanda Brata iego Roku 1552. Traktat sta-
nął , a potym w Auszpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat który z 17. Artykułow był zło-
żony , między innemi to w sobie zawierał. *Ze*
Landgraf Haski z więzienia wypuszczony będzie.
Ze tak wolność w wierze y w rzeczach sumnienia
tyczących się , iako też y trzymanie dobr Kościel-
nych, ksore na ten czas trzymali , Xiążętom Prote-
stanckim pozwolone będą. *Ze Trybunał Cesarski ,*
który się Kamerą Cesarską nazywa , a który na ten
czas znaydował się w Spirze, Roku zaś 1693.
przeniesiony był do Weclaru , z Radnych obojga
Religii składany odtąd będzie. *Y że naostasek Ce-*
sarz żadnych więcej przeciwko Protestantom z strony
ich wiary wydawać nie będzie wyrokow, &c.

Otoż

Otoż ten to iest Pokoy Passawski albo Pokoy Religii, który uroczyscie potym na Seymie Auszpurskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływaią się zawsze Lutrzy, ile razy wolności sumnienia, iak oni mienią, przeciwnego co widzą.

T R A K T A T Y

*Monasterski y Osnabrydzki
w R. P. 1648.*

TE DWA Traktaty następuią po Passawskim. Nazywaią się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dla tego, iż te dwa Miasta Monaster y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Monasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woyna, która poprzedziła ten sławny Traktat, iest iedna z naycelniejszych y naypamiętniejszych w Historyi wojen. Albowiem trzydzieści lat blisko trwaiąc, całą niemal Europę zakłóciła, y pokoy, który po niey nastąpił, całego Chrześciaństwa ułożenia odmienił, y stał się napotym gruntem wszystkich późniejszych Traktatow.

Uczyniona w Passawie, a potym w Auszpurgu,

gu potwierdzona z Protestantami ugoda, nie mogła być trwała; gdy Katolicy rozumieli, iż nad to pozwolili Protestantom, ci że bardzo mało wytargowali, a przynajmniej, że pozwolone im prawa nie były dosyć ugruntowane. W tymże czasie nauka Kalwina z Francyi do Niemiec zachwycona, szerzyć się znacznie poczęła, gdy Protestanci lubo Kalwinistów za członki kościoła swojego nie uznawali, chętnie jednak dla wspólnej przeciwko Katolikom obrony, z niemi się łączyli: A tak lubo różni artykułami wiary, interes jednak ieden mający, uformowali ligę *Unię Ewangeliicką* nazwaną. Katolicy nowej Nauki szerzeniem się w Niemczech, y związkiem Kalwinistów z Protestantami ztrwożeni, poczęli żałować swojej powolności, z którą Luteranom wolność w Rzeszy Niemieckiej nadali, y przynajmniej na Kalwinistów, którzy nie mieli żadnego prawa mieszczenia się w Państwie, wszystkę swoją postanowili wyrzucić gorliwość.

Po różnych przypadkach, których opisanie odsyła się do Historyi, wojna w Niemczech zajęła się z rokoszu Czechow, (b) którzy rozciąrze-

B

ni

(b) Czeskie Królestwo około R. 550. założone, naprzód było pod Xiążętami, których aż do Wratysława 22. liczy się. Ten pierwszy był, który się w Roku 1061. Królem nazywać począł, y od niego aż do Wacława IV. 20. Królów było. Po wygastłej na Wacławie Przemysława familii, Rudolf Austryak

ni przeciwko Ferdynandowi II. Cesarzowi, iż nie będąc od nich za Krola obranym, ale przykładem Przodków swoich, (iako oni sami twierdzieli,) gwałtem się na Tron Czeski wdarłszy, żadnego na prawa y przywileje ich względu nie miał, posłuszeństwo mu wypowiedzieli, y Frydryka V. Kurfirszta Ryńskiego w Pradze sobie za Krola obrali. Ferdynand zebrawszy woysko, y wezwawszy sobie na pomoc Xiążęcia Bawarskiego y Kurfirszta Saskiego, do Czech poszedł, y w Roku 1620. krwawą pod białą Górą niedaleko Pragi

Krolem Czeskim obrany był, a po nim Henryk z Domu Luxemburskiego, z którego 5. było Krolow: Henryk, Jan ślepy, Karol IV, Wacław y Zygmunt. Po Luxemburskim Domie Albert II. Austrjak Czeskie Krolestwo obiał, a po Synie iego Ładysławie nazwanym Pogrobowcu, Podziebrad Czechami władał. Po śmierci Podziebrada Czechowie Władysławowi Jagiellończykowi najstarszemu Kaźimierza IV. Krola Polskiego Synowi Koronę Czeską ofiarowali, który po Macieju Hunniadzie Krolem Węgierskim obrany będąc, te obadwa Krolestwa Ludwikowi II. Synowi swemu zostawił. Ten pod Mohaczem bezdzietny zginawszy, Ferdynand I. Austrjak; iako Annę Siostę iego za sobą mający, te obadwa Krolestwa obiał, y do Państw ie dziedzicznych Domu Austrjackiego przyłączył. Lecz ponieważ Węgry y Czechy, utrzymując, że te Krolestwa przez Elekcyą nie przez Sukcesyą zawsze szły, dziedzictwa tego Domowi Austrjackiemu przysnać nigdy nie chciały, zaczęły to być przyczyną tych wojen, któremi potym Węgry y Czechy skofatane były.

gi z Kurfirszttem batalią zwiodł, na ktorey tak go mocno poraził, iż samych Czechow na dziewięć tysięcy trupem na placu legło. Po tey przegrany gdy Frydryk (ktorego potym iednonocnym Krolew nazwano) do Śląska umknął, Cesarz go z tamtąd przy pomocy Elektora Saskiego wygnawszy, bannicyą wielką skarał, z Kurfirsztwa złożył, y tę godność, w nagrodę tych usług, ktore mu Xiążę Bawarski podczas tey wojny uczynił, na młodszą linią Domu Bawarskiego przenosił. Kurfirsztowi także Saskiemu Janowi Jerzemu I. dał Luzacyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Krolow Czeskich za Lennodawcow swoich uznając, iako lenność do Krolestwa Czeskiego należącą wiecznemi ią czasy trzymał.

Protestanci, ktorzy się byli do rokoszu Czechow przymieszali, po odniesionym przez Cesarza zwycięstwie, przyzwali sobie na odśiecz Krystyerna IV. Krola Duńskiego. Ten pobity w Xięstwie Brunświckim od Tyllego Cesarzkie woyska hetmaniącego, przymuszony był prosić się Cesarzowi o pokoy, ktory otrzymał w R. 1629. Tu Ferdynand widząc statecznie służące woysku swoiemu szczęście, wydał wyrok, w ktorym Xiążętom Protestanckim nakazywał; *ażeby wszystkie dobra Duchowne, ktore sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Katolikom oddali.* A że w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza polity-

kę , y inszy wcale koniec Protestanci postrzegali ;
zaczyn wszyscy Xiążęta Protestantcy , nadewszys-
tko Kurfirsztowie Saski y Brandeburski , swoią
naprzód przeciwko pomienionemu Wyrokowi pro-
testacyą uczynili , a potym dla własney swoiey o-
brony przymierze z sobą w Lipsku zawarłszy , Gu-
stawa Adolfa Krola Szwedzkiego ku swoiey po-
mocy wezwali. Korzystał chętnie z tey pogody
Gustaw , dawno tego żądaiący , aby nabył iakiey
w Niemieckim Państwie dzierżawy. A z Francyzą
poniżenia Austryackiego Domu szukaiącą , ligę
uczyniwszy , woysko z Polski , z którą przerwę
woyny do lat sześciu uczynił , wyprowadził , a
na brzegi Pomeranii 24. Czerwca 1630. wysiadł-
szy, Obróncą całej Rzeszy Niemieckiey ogłosił
się.

Tam zaraz Rugią Wyspę opanował , wypę-
dziwszy z Pomeranii Woyska Cesarskie , które mu
weyścia do Niemiec broniły , wszystkie niemal
tey Prowincyi Miasta y Zamki bez najmnieysze-
go odporu obiał. Prawda iest , że część Woyska
Cesarskiego napadłszy na Gustawa , który dla do-
stania ięzyka z małą garstką woyska ku niemu
zbliżył się , z innemi go Szwedami poimała ; ale
ponieważ nikt go z woyskowych nie znał , Fin-
landczykowie zaś tym czasem na odsiecz mu
przybyli , zaczyn Neapolitańczykowie , którzy
go już w rękach mieli, z innemi ieńcami wolnym
go puścić musieli. Gu-

Gustaw z Kurfirsztem Saskim złączywszy się, Generałowi Tyllemu, który woyska Cesarskie w Saxonii hetmanił, dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipskiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, których się z dziesięcioletnich zwycięstw odnieść w zysku spodziewał, odiął mu pożytki. Strata ludzi Cesarzkich, którzy na ten czas na placu polegli, oprócz brańców y rannych, na dziesięć tysięcy wynosiła.

Potym zwycięstwem Gustaw szczęściem swoim nadęty co dokazywał, wyrazić tego niepodobna. Nie tylko albowiem z zwyciężkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie Miasta bramy mu swoje otwierały. Bawarya atoli, która przy Cesarzu obstawała, naywięcej złego od Gustawa doznała, który oprócz znacznych szkod w tym kraju poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wyprawa-
wodził.

W tym tak wielkim całym Niemiec zamieszaniu, chcąc Cesarz siebie y zprzymierzonych sobie przywaciół ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallenszteynowi go dawszy, z licznym go woyskiem ku Saxonii wyprawił. Tam skoro pod Luceną 16. Listopada R. 1632. nie-

przyjacielskie się pośki zeszyły, tak zaraz z obu stron na siebie uderzyły. Bitwa była żwawa y długa: ale fortuna, ktoreyby bardziej sprzyjać miała stronie, długo się wachając, naostatek się na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczce Gustaw od postrzału, ktorego z muszkietu w głowę dostał, zginął, z tym wszystkim Generałowie iego Cesarskich zbili, y zupełne z nich otrzymali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Gustawa cała się wojny postać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedzcy pod wodzą Hrabi Oxensterna Kanclerza Szwedzkiego dosyć długo dzielnie y walecznie, ią prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miastem Szwabskim, tak sromotnie Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegraną wszystkie niemal z tylu przedtym odniesionych zwycięztw stracili pożytki. Do tey wygrany nie mało dopomogła Jazda Polska, którą swym kosztem zaciągnioną Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski y Hetman W. Woysk Koronnych Cesarzowi do Niemiec w posłku posłał; za co potym od Ferdynanda III. Cesarza Xiążeciem w Rzeszy Niemieckiey uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Cesarza w Presburgu Roku 1640. na Xięstwo mu dane.

Po tey Nordlińskiej klęsce obawiając się Elektor Saski spustoszenia kraiu swego, ażeby, osła-
biwszy

biwszy już Szwedów , na niego się woyska Cesar-
skie nie rzuciły , przymierze ze Szwedami zerwał ,
a z Cesarzem osobny pokoy Roku 1735. w Pra-
dze zawarł.

Francya przypatrując się powodzeniu tey woj-
ny spokojnie dotąd u siebie siedziała. A lubo
skrycie ią zawsze podniecała , y sprzymierzywszy
się z zmarłym ieszcze Gustawem , znaczne mu w
pieniądzach posiłki na toczenie iey dawała , o-
czywiście iednak nigdy się w nią nie mieszała.
Ale widząc po batalii Nordlińskiej , że Dom Au-
stryacki , znowu głowę w Niemczech podnosić
począł , wojnę mu wypowiedzieć umyśliła. A
tu wszyscy Politycy wydziwiwić się dosyć nie mo-
gą wielkiey Kardynała Ryszelego pierwszego na
ow czas Francuzkiego Ministra przezorności , y
dalekie rzeczy głęboko przenikającemu rozumowi
iego , iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczno-
ści czasu profitować umiał , kiedy ią w taką wciąż-
gnął wojnę , z ktorey ona potym nie tylko z ko-
rzyścią y sławą wyszła , ale też na następujących
po niej Traktatach stała się Autorką tego poli-
tycznego ułożenia , do ktorego się teraz wszyst-
kie w Europie Mocarstwa stosują. Jakoż chcąc
mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi wojny
pretext , Posły do niego wyprawili , dopominając
się przez nich imieniem Króla Pana swego , aże-
by Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuz-

ką zostającego, którego od Hiszpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuścił. Czego gdy Cesarz uczynić niechciał, wojnę mu w Roku 1635. wypowiedział, y w wydanych na ten koniec Manifestach to wyraził, iż Krol Francuzki w wypowiedzeniu tej wojny inszego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeszy Niemieckiej, y zemstę tych krzywd, które Xiążęta iey od Cesarza ponoszą. Ta wojna była zacięta y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie strony, sprzyskrzywszy ią sobie, nie nakłoniły się naostatek do pokoiu, który zawarty był w Osnabrydze z Szwecyą y Xiążętami Proteśtantckimi, a w Monasterze z Francyą y Panami Katolickimi.

Tych obudwoch Traktatow te były przednieysze

Artykuły :

1^{mo}. Koronie Francuskiej Cesarz y Rzesza Niemiecka ustępuią Miast y Biskupstw Metskiego, Tulskiego, y Werduńskiego z wszelkimi ich należytościami, warując prawo Metropolitańskie Arcy-Biskupowi Trewirskiemu. Bryzak, Sundgaw, Filipsburg, y Państwo Alsackie z wszystką udzielnością ustąpione Francuzom. Do Hrabstwa tudzież Pinierolskiego, którego Francuzi przez prywatne traktaty od Sabaudzkiego Xiążęcia byli dostali, Cesarz wszelkiego prawa odstąpił. Na koniec obowiązał się Dom Austriacki za-

dnych

dnym nie dawać posiłkow Hiszpanom, którzy wojnę na ow czas z Francuzami wiedli.

zdo. Szwecyi w nadgrode trudow wojennych, ktorych się na żądania Xiążąt Niemieckich podięła, y kosztow, ktore na utrzymanie woysk swoich w Niemczech przez lat tyle łożyła, dana była z Wyspą Rugią część Pomeranii, (c) z tamtey strony Odry leżąca, reszta zaś z Biskupstwem Kamieńskim przy Elektorze Brandeburskim zostawiona. Nazwisko y herb Xiążąt Pomorskich ma bydź wspólny Krolowi Szwedzkiemu, y Elektorowi Brandeburskiemu; po ktorego męskiey pći potomkach wygasłych, cała Pomerania z Biskupstwem Kamieńskim, do Korony Szwedzkiej należeć będzie. Miasto także Wizmar z portem, Arcy-Biskupstwo Bremeńskie y Biskupstwo Ferdeńskie Szwecyi ustąpione, z warunkiem ocalenia wol-

(c) Pomerania albo Xięstwo Pomorskie swoich miało Xiążąt: a tych ostatni Bogusław XIV. w Roku 1630. bezdzietny zmarłszy, Elektor Brandeburski na fundamencie zaszłej dawniey o dożywociu umowy między Domami Xiążąt Pomorskich y Margrabiow Brandeburskich, Pomeranią obiał. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydziestoletniey wojny wiele tamże miał od siebie opanowanych trzymali, zaczęm Traktat Osnabrydzki, tę część Pomeranii, która jest z tamtey strony Odry, przy Szwecyi zostawił, a Elektorowi Brandeburskiemu, w nadgrode tego, Arcy-Biskupstwo Magdeburgskie, y Biskupstwa Halbersztackie, Mindańskie, y Kamieńskie przyřadził.

wolności y przywileiow Miasta Bremy. Krolowa Krystyna y iey na Tronie Szwedzkim następcy będą mieli miejsce na Seymach Rzeskich, mocą rzeczonych Dzierżaw Niemieckich. Cesarza iako Lennodawcę swojego uznawać, od niego brać inwestyturę, y iemu zwykłą wierności przysięgę czynić będą. Na koniec Stany Niemieckie złożą się na zapłacenie Szwecyi trzema ratami, pięciu milionow talerow.

3to. Elektorowi Brandeburskiemu w nadgródę części Pomeranii Szwedom ustąpioney dane Arcy-Biskupstwo Magdeburskie (wyiąwszy 4. Powiaty Querfurt, Guterbock, Dam, y Borck, ktore Domowi Saskiemu dane,) tudzież Biskupstwa Halbersztackie, Mindańskie, y Kamieńskie.

4to. Francya obowiązała się zapłacić trzema ratami trzy miliony liwrow czyli frankow, Ferdynandowi Karolowi Arcy-Xiążęciu Inspruckiemu, skoroby Hiszpania dała swoje przyzwolenie na kraioy wyżej wzmiankowanych ustąpienie Francuzom. Lecz gdy wspomniony Arcy-Xiążę umarł, rzeczona summa wypłacona była bratu iego Zygmunтови Franciszkowi w Roku 1663. y w następujących.

5to. Młodsza linia Domu Bawarskiego (d) utrzymała się przy Elektorstwie, wyższym Pa-

(d) Ludwik Xiążę Bawarski, nazwany Surowy,

Palatynacie , y przy Hrabstwie Chamskim, z którego linia starsza Palatyńska wyzuta była. Bawarczyk zaś odstąpił swojego długu 13 milionow , Domowi Austryackiemu pożyczonych , y na Austryi wyższej zapisanych.

6to. Dla Palatyńskiej Linii osme Elektorstwo ustanowione, z tym warunkiem , iż jeżeliby linia młodsza Bawarska kiedy wygasła, aby Państwa iey do Palatyńskiej się linii powróciły ; podobnyż warunek y dla linii Bawarskiej uczyniony , gdyby płeć męska Palatyńskiej linii wprzody wygasła. Wobudwoch zaś razach osme Elektorstwo będzie zniesione

7mo. Domowi Meklemburskiemu na
Szwecji

dla tego, iż bez żadnego dowodu ale z samego tylko podeyrzenia żonę swoją stracić kazał, dwóch z niey zostawił Synow , Rudolfa y Ludwika , którzy dwóch Domu Bawarskiego linii ślali się głowami. Starsza linia od Rudolfa pochodząca nazwała się Rudolfową y Palatyńską , do ktorey wyższy y niższy Palatynat należał : młodsza zaś od Ludwika idąca nazwała się Xiążęcą, y Xięstwo Bawarskie w dziele sobie dane miała, ktore potem na Elektorstwo podniesione było. Rudolfowa linia podzieliła się potem na trzy inne linie , to jest , na Elektorską, Symmereńską y Biponcką, ta ostatnia na Neyburską , Sulbacką , y Birkendfeldską. Po zgaszey Elektorskiej linii , naprzod Symmereńska R. 1559, a po niey Neyburska R. 1685. nastąpiła. Teraz zaś od R. 1741. Sulbacka linia Elektorstwo Ryńskie y wszystkie do niey należące Państwa dzierży , a Birkendfeldska od Roku 1733. Xięstwo Biponckie trzyma.

Szwerynie , w zamiarę Wizmaru Szwedom ustąpio-
nego , dano Biskupstwa Szweryńskie, y Racburskie,
tudzież dwie Kommanderye do Zakonu Maltań-
skiego należące, Mirowską, y Nemerowską.

800. Domowi Brunświckiemu na Lu-
neburgu przyznana alternata z Katolikami do Bi-
skupstwa Osnabryckiego ; temuż Probstwo Wal-
kenrydzkie , y Klasztor Groeningski dany w za-
miarę ustąpiionych Koadiutoryi Magdeburskiej,
Halbersztackiej , Bremeńskiej , y Racburskiej.

900. Dom Hesseń--Kasselski dzierżyć
będzie Opactwo Hirsfoldzkie z wszystkimi nale-
żytościami, y z Probstwem Gelingskim.

1000. Land-Graffom Haskim dano Scha-
umbourg , Ruckembourg , Saxenhagen, y Statten-
hagen.

1100. Między dwiema Domu Badeńskie-
go Liniami alternatą precedencya na Seymach
Rzeskich ustanowiona.

1200. Domowi Sabaudzkiemu częśćka
Montferratu ustąpiona dawniej , potwierdzona.
ktory z swojej strony zrzekł się wszelkich praw
swoich do Xięstw , Mantuańskiego , y reszty
Montferrackiego.

1300. Zamki Reggiolo y Luzara z swoimi
Powiatami wroci do Xięstwa Mantuańskiego Xią-
żę Gwastalski , ktoremu warnie się roczna Summa
6000. Talerow na nich miana.

14to. Rzeczpospolita Hollenderska , która się z pod Panowania Krolow Hiszpańskich wybiła , uznana ieść , podług zawartego w Antwerpii przymierza 1609, wolną , udzielną , y od nikogo nie należącą. Między tąż y Hiszpanami zaszły wspólne obowiązki , aby żadna strona w Niderlandzie nowych nie stawiała Fortec , ani rowow nie kopała , ktoreby mogły zaszkodzić drugiej. Na zburzenie niektórych Zamkow wzajemnie zgodzono się. W Indyach Zachodnich y Wschodnich , obie strony zostały się przy Dzierżawach , ktore wtedy rzetelnie posiadały.

15to. Bazylea y Kantony Szwaycarskie uznane są za niepodlegające bynajmniey sądom ani Trybunałom Niemieckim.

16to. Miastom Anzeatyckim znajdującym się w kraiach od Szwedow świeżo odzierzonych , obwarowana swobod y przywileiow wszystkich całość.

17mo. Naywyższa w rządach Państwa władza przy całej Rzeszy Niemieckiej , y iey Seymach zostawiona , ktorey ona w swoich z Cesarzami przy wstępie na Cesarstwo umowach , onym udziela. Elektorowie do dawnych swoich praw y przywileiow wszystkich przywroceni , za spořządcow Cesarskich poczytani , przyznana tudzież y im , y innym Xiążętom Rzeskim wszelka wolność łączenia się y wiązania nie tylko z sobą , ale y z po-

postronnnemi Pany, byleby te ligi nie były ani przeciwko Cesarzowi, ani przeciwko Niemieckiej Rzeszy, ani przeciwko ustawom Westfalskiego Traktatu. Na koniec wzniecona kłótnia, czyli Cesarz może Xiążęcia Rzeskiego bannicyą wielką ukarać, do pierwszego Seymu odesłana, tak była ułatwiona, iż nie może bez dozwoleńia Elektorow. Inni Xiążęta Rzeszy y Stany dopiero przy wstępie na tron Karola VI. tenże sobie wyrobili przywilej.

1800. Na koniec że wojna tak długa y tak straszna naywięcej była z przyczyny Protestantow podniesiona, Traktat Osnabrydzki waruie im sumnienia wolność; Traktat Passawski, y ugodę Auszpurską potwierdza; między Elektorami, Xiążętami, Stanami, iedney y drugiey Religii zupełną stanowi równość. Miastom, ktore w Roku 1624. miały wolne obrządkow Religii Protestantckiey sprawowanie, oneż w zupełności zostawia; Magistratow y Urzędow równą Protestantow y Katolików liczbę mieć każe; względem zaś urzędu iedynego, alternatę między oboiey Wiary obywatelami naznacza. Auszpurgowi w Radzie sekretney z siedmiu Senatorow składającej się, z których dwóch zowią się Prezydentami, a pięciu Radzcami, pozwolono mieć iednego zawsze Katolika Prezydentem, a trzech Konsyliarzami; gdyby iednak Katolicy większości tey głosow na złe używali,

li, wolno będzie Protestantom dopomnieć się o alternatę piętego Konsyliarza. Na Seymach prywatnych y publicznych liczba Deputatów równa Oboiey Religii ustanowiona. W Kommissyach nadzwyczajnych z tey Religii Osoby za Kommissarzow wybierani będą, z ktorey sprawa; a w sprawach obu wiar tyczących, Kommissarze w rowney liczbie z obu Religii być mają. Trybunał Kame-ry Cesarskiey składać się będzie z iednego Sędziego Katolika, z czterech Prezydentow, między ktoremi powinno być dwóch Protestantow, z 26. Assessorow Katolików, a 24. Protestantow. Rada Zadworna równą Sędziow liczbę z oboiey Religii mieć będzie; A gdy Katolicy wszyscy iednego w czym byliby zdania, a Protestanci wszyscy przeciwnego, rozsąd sprawy do Seymu Rzeskiego ma być odesłany. Dobr Duchownych w Swieckie Zamiana ztwierdzona, a ieszcze y nowe niektóre Biskupstwa, Opactwa, Przeorstwa, y Probostwa do dzierżenia Swieckim Panom przydane. Na koniec Traktat Osnabrycki oprócz Katolickiey, Auzpurskiey, y Kalwińskiej wiary, żadney inszej cierpieć ani przyjmować do Państwa nie dozwala.

Y teć to były walnieysze Traktatu Westfalskiego Artykuły, od dnia 10. Lipca 1643, aż do 28. Pazdziernika 1648 układane. Warownictwa ich podięły się wszystkie Mocarswa, wchodzące w Traktat. Jnnocenty XI. Papież naprzod przez

Po-

Posła swojego w Monasterze, a potem sam przez siebie uroczystą zaniósł protestacją, przeciwko uczynionym w tym Traktacie o Dobrach Kościelnych y o Religii rozrządzeniom. Karol II. Xiążę Mantuański w Roku 1649. także protestował się przeciwko tym Artykułom, które się tykały iego z Domem Sabaudzkim pretensyi.

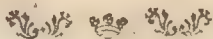
Traktat opisany nie tylko wewnętrzną Państwa Niemieckiego postawę wcale odmienił, ale nad to stał się Prawem powszechnym Europy, y zasadą wszystkich, które się w dalszym czasow ciągu czynić miały, Traktatów.

T R A K T A T

Szczeciński w R. P. 1653.

WZględem Pomeranii Traktatem Westfalskim między Szwecyą y Domem Brandeburskim podzieloney, wszczęły się między dwiema Dworami o granice sprzeczki; które Traktat Szczeciński w Maju 1653. zupełnie zaspokoił. Krol Szwedzki Karol Gustaw ustąpił Elektorowi połowy dochodów swoich z Cełł, które się w Portach dalszey Pomeranii wybierały. Jnszych Traktatu tego artykułów nie wspomina się, gdyż Traktatem Sztokolmskim, o którym niżej, wcale są odmienione.

T R A -



T R A K T A T

Sztacki w R. P. 1654.

BRema , Westfalskim także Traktatem, iako się wyżej rzekło , Szwecyi ustąpiona , przy dawnych wolnościach swoich mężnie obstając , opierała się Korony Szwedzkiej względem siebie rządowi ; Generał Szwedzki Königsmarck z wojskiem na poskromienie Bremeńczyków przysłany , mężny od Miasta znalazł odpor. Na koniec zawdaniem się Cesarza , y Stanów Niemieckich targi te , Traktatem 28. Listopada 1654. w Sztadzie zawartym , ugodzone. Karol Gustaw uznał Bremę za Miasto wolne ; które z swojej strony obowiązało się także Koronie Szwedzkiej oddawać hołd , który przedtym swojemu Arcy-Biskupowi oddawało.

T R A K T A T

Westminsterski w R. P. 1654.

WOyna , która była powodem do Traktatu Westminsterskiego , wszczęła się między Anglią , y Rzplitą Hollenderską w R. 1652. Parlament Angielski uważając , że Kromwel co raz

G.

w wię-

w większą wzbił się potęgę , osądził u siebie za rzecz koniecznie potrzebną , ukrocić swojego Protektora siły y kredyt , aby na koniec samemu Narodowi nie był fatalny. Potrzeba więc było wznieść wojnę morską , ktorey znaczne nakłady służyłyby za sprawiedliwy pozor do uszczuplenia woysk lądowych , które stały się już niepotrzebne po uskromieniu Jrlandczykow y Szkotow. Wszakże Parlament mimo wszelkim życzeniom swoim , nie śmiał wypowiadać pokoju Hollandyi , bojąc się obrazić Narodu , ledwo co poczynającego oddychać , y po domowych zamieszkach , y po wojnie z Szkotami y Jrlandczykami. Ze zaś na tym wszystka Parlamentu obrotność zależała , aby było pierwszą Hollandyą przywieść do zaczepki ; więc końcem tym ogłoszony Wyrok zakazujący do Angielskich Portow wnieść Cudzoziemskim towarom , chyba na Angielskich Statkach , albo Statkach tego Narodu , ktorego towary pierwotnym byłyby pŕodem.

Hollendrzy niczego więcej , iako pokoju nie żądaiący , wyprawili nadzwyczajne Poselstwo do Londynu , dopraszając się zniesienia pomienioney ustawy , niszczącej wcale ich handel. Zuchwała odpowiedź , którą Posłom ich uczyniono , dała im poznać , że wojny chce Anglia ; iakoż Admirał Blak odebrał ukaz zaczęcia nieprzyjacielskich czyn-

ności , tak iednak aby się zdawać mogło , iż przymuszony był do potyczki.

Kromwel nie przeciwiał się tey Parlamentu imprezie , czy to nie poznając się na iey zamierzeniu , czyli też chcąc się pomścić na Hollendrach , iż , iak rozumiał , Domowi Krolewskiemu sprzyiali ; y że odrzucili ukartowany od niego Proiekt , tak ścisley Stanow Sprzymierzonych z Anglią Unii , aby na potym dwa te Mocarstwa iedną Rzpltą były.

Parlament z polityki swoiey nie zyskał tych , ktore sobie obiecował , korzyści. Kromwel bowiem tego y owszem dokazał , że Parlament woyskom ohydziwszy , zniósł go ; a doszedłszy tym sposobem naywyższego potęgi stopnia , tym się snadniey nakłonił do zawarcia z Hollandyą pokoju , iż y Anglia mimo pomyślnie dla siebie szczęście pokoju usilnie żądała ; y woyny daley wieść nie można było bez nowych podatkow , a tym samym bez ohydzenia się w samych panowania początkach Narodowi. Podpisany tedy dnia 15. Kwietnia R. 1654. w Westminsterze Traktat , ktorego przednieysze obowiązki te były : że Stany Sprzymierzone żadney iakimkolwiek sposobem pomocy dodawać nieprzyjaciołom Angielskiego Rządu , ani ich w Państwach swoich cierpieć nie będą ; że młodemu Xiążęciu Arauzykańskiemu (e) nie dadzą ni-

C 2 gdv

(e) Xiążę ten sławny potym pod imieniem Gwielma III. , z Corki Karola I. był zrodzony. Gdy Oy-

gdy tych w swojej Rzpltey godności , które Przodkowie iego dzierżyli. Kromwel z swojej strony zniósł ow wyrok Parlamentowy handlowi Hollenderskiemu przeciwny , lubo żegludze y kupiectwu Anglikow dziwnie użyteczny.

T R A K T A T

Londyński w R. P. 1655.

GDY Kromwel , kazawszy głowę uciąć Monarsze swoiemu Karolowi I. , pod imieniem Protektora nad Anglikami panował ; Krolowie Ludwik XIV. Francuski , y Filip IV. Hiszpański , wojnę na ow czas z sobą wiodący , na prześcigi o przyiaźń iego ubiegali się. Madrycki Dwor przez swojego w Londynie Ministra namawiał usilnie Kromwela do Aliansu z sobą przeciwko Francyi , obiecując wielkie y dla famillii Protektora , y dla Narodu pożytki ; między innemi Dunkierka zaraz po podpisaniu Traktatu miała być Protektorowi oddana ,

cięć iego miał naywyższą w Rzpltey Hollenderskiej godność , nie widać już było owej obojętności , którą przedtym Hollendrzy zachowali względem domowych Anglii zamieszek. Bał się więc Kromwel , aby Karola I. Sióstrzeniec zostawszy niegdyś Statuderem , Domowi Sztuwartow nie sprzyiał. Artykuł ten iedna tylko Prowincya Hollandska podpisała.

dana , y Krol Hiszpański wszelkiemi siłami miał się starać , aby Kalet dawna Anglikow dzierżawa , nazad się do nich wrocila. Wszakże Kardynał Mazaryn Ludwika XIV. Minister , lubo takie tylko ofiarował korzyści , ktore od wojennego losu zależały , przecież dokazał tego , że Kromwela z Panem swoim przeciwko Hiszpanom złączył. Traktat ten w R. 1655. podpisany , a znowu w Roku 1657. potwierdzony , obowiązał Anglią do dawania Francuzom w posiłku 6000. piechoty przez cały woyny Hiszpańskiej przeciąg ; Francya zaś obiecała Kromwela utrzymywać wszelkiemi sposobami na tronie Angielskim , przeciwko usiłowaniom następcow nieszczęśliwego Karola , którym natychmiast wynieść się z krajow swoich kazała ; y po dobytciu Dunkierki , którą w ten czas w obleżeniu trzymał Turenniusz , Miasto to Anglikom natychmiast oddać. Obowiązki te uskutkowane ; Dunkierka dobytą y Kromwelowi oddana , którą potym Karol II. tron Angielski osiadłszy przedał Ludwikowi XIV. za cztery miliony.

Przyganiiali niektorzy Protektora Angielskiego polityce , że się z Francuzami przeciwko Hiszpanom związał ; mówiąc że potęga Francuska poczęła inż w tedy uchybiać równi , y być straszną Europie ; Kromwel przeto wspierając Hiszpanią do upadku wtedy schyloną , mógł był ścisnąć w karchach swoich Francją , a nadwerżoną mię-

dzy Mocarstwami Europejskimi mocy równią przywrocić. Wszakże z gruntu rzecz uważwszy, nie można nie przyznać głębokiej w tej mierze Kromwelowi rzeczy przenikłości. Kardynał Ryszeli, lubo człowiek wielki, nie przewidział jednak tego, aby Anglia miała być kiedy Francji Rywalką, rozumiejąc że Dom Burboński, z Domem tylko Austriackim passować się o większość potęgi będzie. Kromwel już wtedy ułożył sobie przeciągnąć do swojego Narodu szalkę, y to było duszą wszystkich jego z Francją y Hiszpanią negocyacyi. Łącząc się więc z mocniejszym, przewagę Domu Burbońskiego uczynił bardzo widoczną, którą gdyby byli chcieli Xiążęta Niemieccy iako stroże równi Traktatem Westfalskim określony, w obręby swoje przywrocić, łącząc się z Domem Austriackim przeciwko Burbońskiemu; Anglia wtedy do żadnej nie przywiązuąc się strony, kłotni ich stałaby się była Pośredniczką, y politycznym Europy interessom znaczney dodawałaby wagi.

T R A K T A T

Badeński w R. P. 1656.

RZESZA Szwajcarska z trzynastu Kantonow, iak wiadomo, składająca się, od samych początkow,

tkow swojego z pod panowania Austriackiego
 Domu wybawienia się, to jest od wieku czternastego,
 w tak ścisłej zostawała jedności, że iey nic rozer-
 wać nie mogło. Dopiero przy samym wstępie
 szesnastego wieku, który znaczną część Europy od
 jedności Kościoła Rzymskiego oderwał, wraz z no-
 wą nauką Zwingliusza, wkradł się w Kantony
 Szwajcarskie duch niezgody; który ledwo do u-
 padku Rzpltey nie zbliżył. Uspione do czasu te
 kłótnie przez nadaną wszystkim Kantonom wierze-
 nia wolność, w R. 1655. z wielką wybuchły
 żywawością, z małej bardzo iskierki. Obywatele
 Kantonu Szwickiego nową przyjąwszy wiarę, posta-
 nowili z majątkami swoimi wynieść się do Kanto-
 nu Zurych. Schwytano ich, y mimo oczywiste
 Kantonow Protestanckich za niemi interessowanie
 się, osądzono na śmierć, y iak Anabaptystow strac-
 cono. Kantony Zurych y Bern wzięły się do orę-
 ża przeciwko Kantonowi Szwickiemu, z którym
 Lucern, Ury, Underwald, y Zug związały się.
 Insze do żadney nie mieszaiąc się strony, pracow-
 ły wspólnie z Francją na przywrocenie między
 swoimi zgody, która na koniec stanęła Trakta-
 tem w Badzie dnia 7. Marca 1656. podpisanym.
 Obowiązkami iego obwarowana każdemu Kanto-
 nowi Religia, niepodległość, prawa, y udziałność
 rządu. Jeżeliby kiedy sprzeczki iakie między
 członkami Unii Szwajcarskiej zaszły, te przez Au-

bitrow mają być zagodzone. Wolność sumnienia wszystkim poddanym trzynastu Kantonow pozwolona. Względem odmiany Religii, y wolności przeniesienia się z ruchomościami swoimi y majątkiem z Kantonu iednego do drugiego, w tym nakazano każdej Prowincyi do dawnych zwyczajow stosować się.

Traktat ten tak biednie sklecony, nic nie stanowiący w szczegulności względem sprzeczek, które woyny tey przyczyną były, y utwierdzający dawne zwyczaje, mogące służyć za pozor do różnych niesprawiedliwości, nie mógł nie być słabym pokoiu węzłem; Szwaycarom iednak gruntowną aż do Roku 1712. dochował spokojność.

T R A K T A T

Kopenhagski w R. P. 1657.

GDY Polska wojnę z Krolem Szwedzkim, iako się o tym obszerniey pod Traktatem Oliwskim powie, toczyła, nie mogąc sama, zwłaszcza y innemi nieprzyjaciołami rozerwana, dać sobie rady, weszła z Danią w przymierze, które w Kopenhagdzie dnia 28 Lipca 1657 podpisane, wieczną między obiema Narodami stanowiło przyjaźń; nad to dwa te Krolestwa obiecuią sobie wzajemnie, gdy-
by

by ktore z nich zaczepione od Szwedow było ,
wszystkiemi ratować się siłami ; a wzięwszy się raz
do oręża , osobney ugody z nieprzyacielem nie
czynić , ale wspólnie interessa swoje aż do zawar-
cia Traktatu utrzymywać . Na fundamencie tego
to Traktatu Dania rozrywając śiły Szwecyi , woynę
iey wydała ; y Polacy chociaż u siebie nie bardzo
szczęśliwi , nie zaniedbali iednak iść na odsiecz
swoim Sprzymierzeńcom Duńczykom.

T R A K T A T

Paryski w R. P. 1657.

T R A K T A T ten między Ludwikiem XIV. Kro-
lem Francuskim , y Xiążeciem *de Longuevil-*
le Panem Hrabstw Neuszatlu y Walenginu, dnia
12 Grudnia podpisany , stanowi wieczną między
Koroną Francuską , y wspomnionemi Hrabstwami
przyiaźń ; Krolowi Chrześciańskiemu pozwala za-
ciągu ludzi w tych krajach , za ostrzeżeniem Xią-
żęcia ; ktory ani bronić im iścia w służbę Francu-
ską nie ma , ani odwoływać , chyba gdyby sam był
attakowany , a w tym razie powinni prosić o po-
zwolenie , ktore im bronione nie będzie . Płaca
ich ma być taż , ktora y Szwaycarow , y wszyst-
kich Przywileiow w Państwach Francuskich Kan-

to-

tonom pozwolonych, oni także używać mają. Neuszatel y Walengin obowiązują się nigdy przeciwko Francji nie służyć; nieprzyjaciółom iey wolnego przez swoje kraie nie dawać przechodu, który woyskom Króla Chrześcijańskiego zawsze ma być wolny.

Oba te Hrabstwa po śmierci Xiężny Nemurskiej ostatniej z Domu Longewilskiego Dziedziczki, w R. 1707. przez Stanow tamiecznych przyśędzenie dostały się Królowi Pruskiemu, iako Dziedzicowi po Matce z Domu Arauzykańskiego, mającey do Hrabstw rzeczonych prawo, że była zrodzona z Dziedzicki Domu *de* Chalons, do którego Hrabstwa te prawnie należały. Idących zaś z Domu Longewilskiego Pretendentow prawa nie były przyznane, gdy Stany Neuszatelskie dowiodły, że Dom Longewilski bez żadnego prawa kraie te posiadał do Domu *de* Chalons sprawiedliwie należące.

T R A K T A T

Welawski w R. P. 1657.

GDY Karol Gustaw Król Szwedzki, Janowi Kazimierzowi Królowi Polskiemu w Roku 1655. wojnę wydał, Fryderyk Wilhelm Kurfürst Brandenbur-

burski, który na to zawsze godził, ażeby Prusy swoje (f) od leńskiego poddaństwa uwolniwszy, udzielnych Panem być mógł, chwytając się tej okoliczności, która mu do wykonania jego zamiaru wszelką zdawała się pokazywać łatwość, do Karola Gustawa przywiązał się strony.

Naprzód tedy dnia 17. Stycznia w Krolewcu; znowu 25. Czerwca w Malborgu, y znowu 20. Listopada stanęły między Krolewem Szwedzkim, y Elektorem Traktaty, któremi Elektor uznawszy Xięstwo swoje Pruskie za lenność Korony Szwedzkiej, otrzymał od Gustawa uwolnienie od wszelkiego

(f) Prusy od Krzyżaków Roku 1283. podbite przez dwieście przeszło lat w ręku ich zostawały. Z tych zachodnie Prusy, które się teraz Prusami Polskimi zowią, sprzykrzywszy sobie okrutne panowanie Krzyżaków, Kazimierzowi IV. Krolowi Polskiemu Roku 1454. poddały się: a wschodnie, które się teraz Prusami Xiążęcemi nazywają, od Zygmunta I. na Xięstwo podniesione, Roku 1525. Albertowi Margrabi Brandeburskiemu natenczas Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu w lenństwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruski przy wstępie swoim na Xięstwo Krolowi y Krolestwu Polskiemu na lenńskie poddaństwo przysięgał. Po śmierci Alberta Frydryka Syna Albertowego bez potomstwa męskiego R. 1611. zmarłego, Jan Zygmunt Elektor Brandeburski Prusy wziął, na fundamencie Inwestytury, którą Zygmunt August Joachimowi II. Oycu jego w R. 1569. dał, lubo przeciw niedozwalaniu wielu Panów y Szlachty Polskich: y od tego czasu Xięstwo Pruskie do Elektorów Brandeburskich należeć poczęło.

kiego poddaństwa lennego ; tenże Krol Szwedzki Warmią, y niektóre Wielkiey-Polski Woiewodztwa Elektorowi w udzielność nadał ; nad to Elektor wspólnie z Gustawem obowiązał się przeciwko Rzpltey Polskiej woiować. Woysko iego które się ze Szwedami złączyło , nie mało dopomogło do sławnego owego zwycięztwa , które Gustaw z Polakow pod Warszawą odniósł. Widząc iednak Wilhelm , że Krol Polski ze wszystkich stron od Szwedow obarczony w wielkim bardzo niebezpieczeństwie się znaydował , y że Szwedowie podbiwszy sobie Prusy Krolewskie , ku Krolewcowi się także pomykali ; Gustawa porzucił , y za staraniem Barona Lizoli Ministra Cesarskiego z Janem Kazimierzem pokoy uczynił , ażeby przeciwko powszechnemu nieprzyjacielowi tym skuteczniey z nim woiować mógł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 10. Września w Welawie zaczęty , a 6. Pazdziernika tegoż samego Roku w Bydgoszczu zakończony , słowo w słowo z Oryginału Łacińskiego przełożony dla Rodakow naszych kładzie się , podobnież y insze Traktaty z Polską poczynione położone będą.

Wiadomo niech będzie wszystkim , iż gdy przeszłych lat , y tego nawet czasu , kiedy Nayiaśnieyszy y Naypotężnieyszy Pan , Jan Kazimierz Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski , Ruski , Pruski , Mazowiecki, &c. z całym Przesławnym Krolewstwem

stwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, Moskiewską wojną y Kozackimi buntami zakłócony był, a Szwedzi nieprzyjacielskim trybem podobnie na Polskę uderzywszy, do Prus potym Krolęwskich y Xiążęcych wpadli byli, tak, iż widząc Nayias: Xiążę y P. Frydryk Wilhelm Margrabia Brandeburski, Naywyższy Rzeszy Niemieckiey Podkomorzy, Elektor, y Xiążę Magdeburgski, Pruski, Julii, Kliwii, &c: siebie, y Państwa swoje, wraz z poddanemi swemi od Szwedzkich Woysk zewsząd przeciwko sobie ściąganych uciśnione, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoju w ciężkiey owey potrzebie przymuszony był, z kąd nieprzyjaźni iakieś między Nayiasn: Krolem Polskim y Nayias: Kurfirszttem Brandeburskim nastąpiły, y popełnione były; przecież naostatek za osobliwszą łaską Boską, y za wstawieniem się Nayias: y Naypotężniejszego Cesarza JMci Leopolda Krola Węgierskiego y Czeskiego, przez swego Kanclerza Kamery Nadworney, a do tych Traktatów, wyznaczonego Posła J. W. JMć Pana Franciszka Lizolę, do wzajemney zgody, nakłaniaiącego, Pełnomocnicy z obu stron, a mianowicie z strony Krola JMci Polskiego Nayprzewielebniejszy J.W. JMć X. Wacław Hrabia na Lesznie Leszczyński Biskup Warmiński, y JMć Pan Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y Hetman P. W.X.L. z strony zaś N: Kurfirszta JMci, JJ. WW.

Jch-

Jch Mość Panowie Otho Baron Szweryński, Pan na Landsbergu &c. y JMć Pan Krzysztof de Somnitz Podkomorzy dziedziczny w Xięstwie Pomorskim &c: Nayiaśnieyszego Elektora Brandeburskiego nayta-
iemnieysi Stanu Konsyliarze, należytemi do tego instrumentami opatrzeni, wieczny pokoy, zgodę, y przyiaźń między wzwyż wspomnionym Nayiaś: y Naypotężnieyszym Krolew y Wielkim Xiążęciem Litewskim y Jego Następcami y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, tudzież Nayiaś: Kurfirsztew Brandeburskim, Xiążęciem Pruskim, y Jego następami, pod temi, które następuią, warunkami ułożyli, odnowili, y zawarli.

Imo. Wzwyż wspomniony pokoy iako wiecznymi czasy wierny y szczerzy bydz ma, tak też od tegoż samego momentu wszelkie z obu stron między obiema wojskami y poddanymi nieprzyiaźni ustać mają. Zadna strona ku szkodzie drugiej niczego czynić nie będzie, ani nikomu co podobnego czynić nie dozwoli, ale iedna drugiej chwałę, pożytek, y bezpieczeństwo wszystkimi sposobami pomnażać będzie. Cokolwiek zaś podczas tych wojen bądź iedney lub drugiej stronie tak w Krolestwie Polskim iako y w Prasiach Xiążęcych, bądź każdemu z osobna ich obywatelowi, od iedney lub drugiej strony krzywd, uszkodzenia, przykrości, czyli to przez gwałt, y wyprawy wojskowe, czyli przez podatki, zabranie, lub insze sposoby uczyniono

niono , to wszystko iako w wiecznym zapomnieniu pogrzebione , tak też nigdy wzniecane nie będzie. Ani z tey przyczyny tak J.K Mość y Krolestwo Polskie, albo która z Prowincyi do niego należących , lub który z poddanych iakieykolwiek godności y kondycyi , iako też y Nayiaśn: Kurfirszt JMość , iego poddani , żołnierze , Urzędnicy , nie będą się niczego mogli , ani sami wzajemnie u siebie , ani u ich z osobna dziedzicow lub dobr , Kraiow , Generałow , żołnierzy , poddanych upominać , domagać , albo czego od nich żądać lub prosić , a tym bardziey mocą wydzierać ; ale to wszystko z obu-
dwoch stron w zapomnienie poydzie , y odtąd ieden drugiego potrzebom dopomagać , a szkody wzajemnie odwracać będzie. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne między Krolestwa Polskiego , W.X.L. y tegoż Xięstwa obywatelami , przed , lub podczas tey wojny zaciągnięone , które wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym , którzy załogi Kurfirsztowskie podczas tey wojny mieli , albo iakimkolwiek sposobem z Nayiaś: Kurfirsztzem lubo iego Urzędnikami w Krolestwie Polskim umowy mieli , za złe poczytane będzie ; ale to wszystko dla przyiaźni y wstawienia się Nayiaś: Kurfirszta. J.K.Mość im daruie , y w żadney rzeczy przeciwko dawnym prawom y inszym wszystkim ich wolnościom , iakieykolwiek bydz mogą , bez najmniejszego braku y warunku , których przed-
tym zażywali , krzywdy im nie uczyni.

2do. Ktorzy z przyczyny terażniejszey wojny tak od Polakow, iako y Kurfirsztowskich woysk poymani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypuszczeni będą. Jeżeliby zaś ktorzy pod znaki drugiey strony przeszli, y woyskową przyięli, ci zostawieni być mają owej stronie, przy ktorey się znajdą, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchomości y papiery, które z obudwu stron z przyczyny tego poróżnienia zaaresztowane albo skonfiskowane, na skarb publiczny zabrane były, prawnym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogóżkolwiek iakimżekolwiek tytułem poczynionych, przywroczone być mają.

3tio: Obiedwie strony w tych wojennych czasach usilnie o spólną całość y obronę przeciwko wszystkim swym kłotniom; iako też y o pokoy y wzajemnego bezpieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Krolestwa Polskiego y W.X.L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyjaciół spólną radą, potęgą, y usiłowaniem starać się będą, bez względu na iakiżkolwiek inszy związek y umowę, ktoraby tey nader sprawiedliwej intencji y wzajemnemu obowiązкови mogła być na przeszkodzie, a która mocą tego przymierza kasuie się y znosi się.

4to. Nayias: Kurfirszt wszystko co po całym Krolestwie Polskim y W.X.L. y Biskupstwie Warmińskim przez tę wojnę, albo Traktaty Szwedzkie, iakim-

i jakimkolwiek sposobem opanował, y rzeczą samą
 dzierży, zaraz iak tylko ta ugoda od J.K.Mci, y
 Senatorow, tudzież osobliwych Krolestwa y Dworu
 swego Urzędnikow potwierdzona będzie, zupełnie
 odda, y bez żadney rezerwy przywroci. Wypro-
 wadzenie załog za spólną Kommissarzow z oboyg-
 stron radą według zwykłego wojennego trybu, bez
 żadney przykrości y krzywdy obywatelow, bez bu-
 rzenia fortec nowych y starych, (chyba żeby tego
 potrzebę na niektórych miejscach, za spólną radą,
 obiedwie strony uznały,) y bez tykania wojennych
 Rynsztunkow do Biskupstwa należących stanie się.
 A przeto tak dla tych iako też osobliwie dla niżej
 wyrażonych, y innych niektórych ieszcze sprawie-
 dliwych przyczyn, Xięstwo Pruskie w tych grani-
 cach zamknięte, w których go Nayiaś: Kurfirszt
 niegdyś lennym prawem przed zaczęciem tey woj-
 ny trzymał, tak on sam, iako też y wszyscy nastę-
 pcy iego po mieczu od niego idący, z prawego łó-
 ża zrodzeni, y inni iacyżkolwiek, poki pći mę-
 skiey stawać będzie, Nayiaś: Kurfirsztą potomko-
 wie, udzielnym odtąd prawem, z zupełną y iedno-
 władną mocą mieć, dziedziczyć, y bez żadnego
 do pełnienia dawnych powinności obowiązku w nim
 panować będą.

5to. Lubo zaś Nayiaś: Kurfirszt y wszyscy mę-
 skiey pći następcy iego od leńskiego poddaństwa,
 którym dotąd Krolowi y Rzpltey Polskiej obowią-

zani byli, y od wszystkich tych powinności, które za tym idą, uwalniaią się, nie przeto jednak oderwanie lenna na zawsze zatym idzie; ale gdy męskiej płci z wspomnioney linii prawey Kurfirsztowskiej pochodzący nie stanie, Nayiaś: Krolom y Rzpltey Polskiej swoje zupełne nad wspomnionym Xięstwem zostanie się prawo, a przeto tym sposobem wspomniane Xięstwo od Rzpltey oderwane być nie może. Który to atoli warunek, przed zniszczeniem się takowego przypadku, prawu najwyższego panowania Nayiaś: Kurfirsztu y iego potomstwu w niczym uwłoczyć nie ma.

6to. Obiecuie także J.K.Mość tak swym iako y następcow swych Imieniem, że, w niedostatku prosto idącego od Nayiaś: Kurfirsztu potomstwa, osobliwszy wzgląd mieć będzie na powinowatych p o Oycu iego, to jest: na Dom Kulmbacki y Onolsbacki, y o to się na Seymie walnym starać, aby, jeżeliby zgasła kiedy linia męska Kurfirsztowska, oni nad innych preferencyą mieli, y do sukcesyi wspomnionego Xięstwa, pod temiż samemi lenstwa kondycjami y obligacyami, pod ktorymi go ten Nayiaś: Elektor y iego przodkowie mocą Inwestytury dziedziczyli, przypuszczeni byli.

7mo. J.K.Mość y Rzplita Polska, Stany, Urzędniki, y wszystkich Prus Xiążęcych poddanych od pierwszey przysięgi, ktorą dotąd obowiązani byli, tym samym uwalniaią, zamiast ktorey N. Kurfirszt

firszt y siebie y wszystkich poddanych Pruskich do zachowania tych paktow y przymierza wiecznego , skoro ratyfikacya ich wydana będzie , przysięgą obowiąże. Nad to wszystkie Pruskie Ssany , Magistraty , Urzędniki Zamkow , Portow , twierdz , Miast Przełożeni przysięgną , że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło , że Nayias: Krola y Rzplitą Polską za samych y naybliższych Panow uznaią , y toż samo przy oddawaniu prysięgi wierności każdemu swemu nowemu Xiążęciu , przed zesłanemi od J.K. Mci y Rzpltey Polskiej Deputatami , podług tey wyraźney rot y przysięgi , ktora tu niżej wyraża się , ponowią : o dniu zaś , ktory do wykonania przerwczoney przysięgi wyznaczony bydź ma , podług umowy z J.K.Mcią lub Jego Posłami postanowi się. *Ja NN: Przysięgam , że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło , przez co , podług tenoru Traktatu między Jego Krolewską y Elektorską Mością dnia 19. Miesiąca Września Roku 1657. uczynionego , dziedzictwo y zupełna władza nad Xięstwem Pruskim do J.K.Mci y Rzpltey Polskiej wroci się , Nayiasniejszego Krola JMci Polskiego , Jego następcow , y Rzplitą , za samych y prawych a naybliższych Panow moich uznawać , y im należytą wierność y posłuszenstwo pełnić będę. Tak mi Boże dopomóż , przez Jezusa Chrystusa, Amen.*

8vo. Jeżeliby nie stało pćci męskiej pochodzący z linii Kurfirsztowskiej teraz panującey , te-

dy pozostałym białogłowskiemy pći Margrabinom, albo gdyby y te z świata zeszyły, w bliskim stopniu pokrewieństwa po Oycu z Jego Elektorską Mcią y Jego Potomkami zostającym, ten co na Xięstwo Pruskie na ow czas nastąpi, sumnę, o którą się J.K. Mość z N. Kurfirsztem JMcią wsamym potwierdzeniu czyli ratyfikacyi umowy ugodzi, y która tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim zaś pomieniona summa wypłaci się, przerzeczonym Margrabinom albo wzwyż wspomnionym bliskim dziedzicom, będzie wolno Starostwo Insterburgskie ze wszystkimi do niego należącemi włościami y Starostwami Kamery, które zowią *Cammer Amter*, dzierżać, y tych wszystkich wszelakim sposobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że cokolwiek z pomienionego Starostwa pożytku odniosą, to na defalkę y wycieńczenie summy główney poydzie, po ktorey wypłaceniu będą powinni owego Starostwa ostatnim Prus Dziedzicom ustąpić, ani się więcey czego nad nie dopominać. Nayiasz Kurfirsz y następcy iego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Miasta, y Magistraty, tudzież wszystkich Prus, poddanych, iakieykolwiek godności y kondycyi, przy starodawnych y zwyczajem potwierdzonych prawach y wolnościach tey umowie niewłaczających, utrzymywać będą, y ani sami nie przeciwko nim zamysłać y wznawiać, ani ażeby kto co zamyslał lub wznawiał, dopuszczać nie będą;

dą ; y sprawiedliwość , według Prawa Pruskiego ,
iakię jest przyjęte , y iakim się dotąd zarządzili , y
inszych ustaw y zwyczajow , administrować im sta-
rać się będą. Jeżeliby kto w niższych sądach ob-
ciążonym y ukrzywdzonym się byź rozumiał , do
nawyższego appellacyi Trybunału , który J. El.
Mość postanowić raczy , appellować , y tam przy-
zwoitym sposobem sprawę swoją bez dalszey appel-
lacyi , bądź ordynaryiney , bądź extraordynaryiney ,
lub iakimkolwiek inszym imieniem nazwanej , po-
pierać y kończyć będzie. Prezydent zaś y Raycy
tego ostatniey appellacyi sądu od Nayaśn: Kurfir-
szta JMci y Jego Męskich potomkow z samych o-
bywatelow y Ziemian Prus Xiążęcych wyznaczeni ,
y im samym przysięgę wypełniać mają. A iako
poddani żadnych praw swoich do Krola y Krole-
stwa Polskiego odsyłać nie będą mogli , tak też
Krol JMość y Rzplita przyjmować ich nie będą.
Podobnie J.K.Mość y Rzplita Polska przyrzekaia ,
że po spadłej tey do siebie lenności , wszystkie
wzwyż wspomniane Stanow Pruskich wolności ,
przywileie , ustawy , zwyczaje , y prawa w zwyczaj
wesze y przyjęte , w całości pomienionym Sta-
nom na potym zachowaią , y one w spokojnym za-
żywaniu y dzierżeniu tego wszystkiego utrzymywać
będą , ani nic w tym wszystkim odmieniać y wzna-
wiać nie będą. W zamianę zaś lenńskiego poddań-
stwa N. Kurfirszt y Jego Potomkowie wiecznym y

nienaruszonym przymierzem z Nayias: Krolew y Rzplita Polska przymierzeni będą, przez które, bezpieczeństwo obudwu stron wiecznie ustanowione będzie, w ten który następuje sposob. Nayias: Kurfirszt y iego następcy w stałej z Nayias: Krolami y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, przyiaźni y iedności żyć będą; z nieprzyiaciołkami Nayias: Krolow, lub Krolestwa Polskiego w żadne przymierza, oczywistym lub potajemnym sposobem, z uszczerbkiem Krola y Rzpltey wchodzić nie będą; przeyscia nieprzyiacielowi przez Państwa swe, porty, twierdze, tudzież zboża, y żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą, ani mu portow swych y fortec pod żadnym pretextem powierzać nie będą. Posiłki, które podczas terażniejszey wojny N. Kurfirszt N. Krolowi y Rzpltey Polskiej obowiązany będzie dawać, te w osobnym Traktacie uczynionym wyraźnie naznaczone, y okryślone są, która to umowa na fundamencie terażniejszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana bydź ma. Jle razy zaś po skończoney terażniejszey wojnie, nowa iaka wojna przeciwko N. Krolowi y Rzpltey Polskiej wszczęta będzie, J. E. Mość y iego potomkowie obowiązani będą 1500. iazdy N. Krolowi y Krolestwu Polskiemu przystawić, którym, iak tylko z granic Prus Xiążęcych wynidą, Krol y Krolestwo Polskie należyta sustentacyą y wyżywienie obmyślić

ćlić będą powinni. Wzajemnie tak N. Krol JMć y Następcy Jego , iako też Krolestwo Polskie y W. X. L. zobopolną z N. Kurfirszttem JMcią y Następcami Jego przyiaźń zachowywać , żadnego nieprzyiacielom Jego przystępu do Państw Nayiaś: Kurfirszta JMci nie pozwalać , ale raczey , o obrońę, całość , y bezpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą ; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy , albo posłanych posiłkow , (o czym wyżej) Nayiaś: Kurfirsztowi y Jego Następcom któżkolwiek czy teraz czy potym wojnę wypowiadać , lub ią z Xięstwem Pruskim wieść chciał , Nayiaś: Krol JMć y Krolestwo Polskie rownież posiłki mu dać y niemi go wesprzeć powinni będą. Woyskom Krolewskim przez Prusy Xiążęce , kiedy tego potrzeba wyciągać będzie , przeyscie wolne zostawione będzie : bez wszelkiew atoli krzywdy , szkody , y uszczerbku obywatelow : a J. E. Moś drogi , y cokolwiek do tego należeć może , zawczasu rozporządzi. Co ażeby tym lepiej stać się mogło , J. K. Moś lub Hetmani o przyściu woysk Polskich lub Pocztow , Nayiaś: Kurfirsztowi albo Potomkom iego, lub wnieprzytomności Ich , tym, którym rząd Xięstwa powierzony będzie , wczesnie donieść będą powinni : Ktoremu to rozporządzeniu woysko Polskie y Wodzowie iego we wszystkim podlegać , y posłusznemi byđz maią. Podobnież Nayiaś: Kurfirsztowi y Iego Potomkom Xiążętom

Pruskim , takimże sposobem , y pod takimż wy-
żey wspomnionemi warunkami , wolno będzie przez
Polskę y Prusy Krolewskie woyska prowadzić. Je-
żeli by zaś obudwom stronom wodą ie przeprowa-
dzać przyszło , ażeby przy zachowaniu wszelkiego
bespieczeństwa, tak przeyscie przez porty , ktore się
w obudwu Państwach znajduią , iako też y przy-
stępy do nich , wolne były. Wszystko to zaś ma się
dziać bez najmniejszey nymy handlow , y szkody
fortec, o ktorych wszelkie bezpieczeństwo obie stro-
ny umowić się maią. Wolno także będzie obu-
dwom stronom iedney u drugiey zboża , żywności
y wszelkie posiłki wojenne zakupować , iako też w
kraiach iedney y drugiey werbunki czynić, nadgło-
siwszy się atoli wprzod po przyiacielsku podług te-
go iako przymierze y przyiaźń , lub czasow okoli-
czność wyciągać będzie , co się zawsze zachować
ma , ażeby się przez to żadney w pogranicznych
krainach przykrości , y poddanym szkody nie dzia-
ło. Wyznanie wiary Katolickiey Rzymskiey , iak
przed tą wojną Szwedzką , podług dawnych y świe-
żych paktow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło , albo
kwitnąć powinno było , zachowane albo przywró-
cone będzie. Wolno będzie każdemu , ktory bę-
dzie chciał ią wyznawać , ani żaden z tych podda-
nych Xiążęcych , ktorzy ią iuż przyięli , lub przy-
iąć maią , o to do sądu pozywany kiedy będzie ; tu-
dzież Kaplice y Oratoria , iako też dobra wszyst-
kie

kie Kościelne do nich należące , gdziekolwiek czy na pograniczu czy kędy indziej będące , nienaruszone , bezpieczne , y pozwolone będą : ani o to nikogo kłócić , y tracić , ani żadnego gwałtu , zniewagi , lub przykrości nikomu czynić się nie będzie , y ktobykolwiek iakążkolwiek krzywdę im czynił , surowo za to karan będzie. Do urzędow y honorow tym którzy z Katolików zdolni będą , wolny przystęp będzie. Ktorzykolwiek także w Xięstwie Katolicy Baronowie , Szlachta , Miasta godziwym y słusznym sposobem , prawa kollacyi nabyli , na owych mieyscach , gdzie im owe prawa służyć , zażywać ich bez przeszkody y sporu wolno będzie. Jeżeliby się zaś insi społkollatorowie Religii Rzymskiej niesprzyiający znaleźli , a między niemi spor o Religii sprawowanie wszcząłby się , ten od Kommissarzow , ktorych na to N. Kurfirszt JMć w rowney z obu stron liczbie wyznaczy , według przepisania Prawa Kościelnego , ugodzony lub rozsądzony będzie. Kościół także Krolewiecki z Cmentarzem swym y mieyscami do niego należącemi , y fundacyą , iako też y inšemi przywilejami sobie nadanemi , w tym stanie , w ktorym przed tą wojną były , lub byź były powinny , zachowany y utrzymany będzie. Osoby Duchowne tych wolności , y tegoż sądu uczestnikami będą , ktorych dotąd używali , albo używać powinni byli. Władza Duchowna J. O. JMci Xiędza Biskupa Warmińskiego nad

nad Plebanami y wszystkimi inszemi osobami Katolickiey Religii podług Paktow nienaruszona y zupełnie zachowana będzie. Wszystkich naostatek przywileiow, praw y wolności, ktore tak w dawnych, iako y w świeżo uczynionych paktach y fundacyach wyrażone są, a ktore się tu z przyczyny tey materiy znowu potwierdzają, y za wyrażone y uznane już kładą, używać będą. Kalendarza nowego dotąd używanego równie y przyjętego trzymać się będą. Podobnież N. Krol Polski y Rzplta swym y następcow swych Imieniem obiecują, że po wygasłej Familii Kurfiurstowskiey nic z uszczerbkiem tak Luterskiey iako też y Kalwińskiej religii wznawiać y zamyślać nie będą. Handle między obywatelami Krolestwa Polskiego, W. X. L. y Xięstwa Pruskiego wolne y bezpieczne będą. Na uspokojenie zaś krzydów, y skarg iakichkolwiek z przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego się ściągających, lub ztąd pochodzących, albo ktore do niego iakimkolwiek sposobem należeć mogą, Kommissya na proźbę strony powodowey naznaczona będzie, y na niey przez Kommissarzow, ktorzy z obudwoch stron na instancją bądź N. Krola JMci, bądź N. Kurfiursta JMci, w rowney liczbie, w przeciągu dwóch miesięcy wyznaczeni będą, wszystko po przyjacielsku zagodzone będzie. Po włościach zaś y dobrach obudwoch stron żadne nowych ceł ciężary, tak ziemskie iako y nad-Morskie, ktore
przed

przed tą wojną nie były, z uciśnieniem nikogo naznaczane być nie mają. Jeżeliby zaś dla wspólnego pożytku zdało się niektóre postanowić albo podwyższyć, to za zezwoleniem obudwu stron stać się ma. Jeżeliby między obiema stronami, lub ich poddanymi z przyczyny granic, lub też między N. Krolem JMcią y przyszłemi Krolmi, Krolestwem Polskim y W. X. L. y N. Kurfirszttem JMcią y Jego Następcami, gwoli zachowania y wypełnienia przymierza y terażniejszey umowy, lub inszey iakieykolwiek przyczyny, wątpliwość iaka albo sporka wszczęta była; to wszystko przez Kommissarzow, którzy na instancją tak N. Krola iako też y Elektora JMci w przeciągu dwóch miesięcy w rowney z obudwu stron liczbie wyznaczeni będą, y którzy jeżeliby tego potrzeba była, do widzenia obecnie rzeczy ziadą, po przyjacielsku ugodzone bydź ma. Jeżeliby także kiedy trzeba było namowić się o postanowieniu y opisanu ceny, waloru, y szacunku monety y wolney iey kurrency w obudwoch Państwach, to się wszystko w dobry sposób stać ma.

Na instancją Nayiaś: y Naypotężniejszego Krola JMci Węgierskiego y Czeskiego przez wzwyż wspomianego Posła swego wniesioną, iako też y na rekwizycją Nayiaśn: Kurfirsztta JMci Brandeburskiego o zupełne przywrocenie y wszelkie bezpieczeństwo Xiążęcia krewnego swego iak nayusilniey

niey nalegającego , Pełnomocnicy N : Krola JMci Polskiego mając dobrze sobie znaną y wiadomą osobliwszą J. K. Mci łaskawość , iako wszystkim innym do siebie się powracającym , tak też w szczególności J. O. Xiążęciu JMci Panu Bogusławowi Radziwiłowi Xciu na Bierżach, Dubinkach, Słucku y Kopyli, w Rzeszy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piśmie danym dowodem oświadczoną , zezwolili y pozwolili , aby pomieniony Xiążę, iako ten , który w rzeczy samey z należytą uniżonością do pierwszego posłuszeństwa razem ze wtzyskimi swemi już się powrocił , y wszelkiego z nieprzyjacielem społkowania wyrzekł się y poprzestał , a na potym Nayias : Krolowi JMci y Rzeczypospolitey posłuszeństwo y wierność przyrzekł, nietylko zupełney amnistyi skutkow zażywać mógł , ale też mocą wyraźną ninieyszey ugody do dziedzicznych swych Xięstw y wszystkich dobr sprawiedliwie y prawnie do niego należących doskonale y zupełnie przywrocony y za mającego być przywroconym poczytany był ; ani żeby z przyczyny krzywd , szkod , y nieprzyjacielskich postępów, bądź od niego , bądź od Urzędników y żołnierzy iego podczas tey wojny komu poczynionych, nikt tak iemu samemu, iako też y tym którzy z nim trzymali , prawem lub uczynkiem przykrym bądź ani szkodzić nie mógł : ale żeby to wszystko cokolwiek się przedtym stało rzetelną amnistyą pokryte , y mocą także terażnieyszey

szej ugody, za pogrzebione w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne, które koniecznie wypłacone bydz mają.

Przymierze to, y to wszystko co się w tym Instrumencie zamyka, iż nienaruszenie zachowane będzie, obiedwie strony przysięgą stwierdzą, iakoż teraz zaraz N. Krol Polski z Senatorami przy boku swoim zostającymi tę ugodę uroczyscie potwierdzą, y przysięgą umocnią, y oraz przyrzeką, że na przyszłym Seymie albo na następującym Ziezdzie Seymową moc mającym, wszystko co w nim uchwalonego jest, potwierdzone y uznane będzie; co samo y N. Kurfirszt JMć uczyni, y to przymierze podobnymże sposobem potwierdzi, y przysięgą zmocni. Ktore to wieczne Przymierze ile razy nowy Krol Polski obrany będzie, albo Xiążę Pruski na Xięstwo nastąpi, od obudwu stron odnowione, y przysięgą na to wykonaną przez wysadzonych na ten koniec Peñnomocników na duszę Pryncypałow swych pzzysięgających stwierdzone będzie. Jeżeli zaś kiedy iedna z tych stron tey umowie, y przymierzcu temu sprzeciwiała się, a przystoynie przestrzeżona zadosyć mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona będzie powinna Pośredników y NN. Krolow y Stany w następującym Artykule wymienione o tym uwiałomić, y ich starania zażyć do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o sobie

sobie ustanowienia tey ugody obiedwie strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą, aby wszystko po przyiacielsku dobrze y słusznemi sposobami ugodzone było. Dla bezpieczeństwa zaś y stałości tych paktow, aby też słowem swym przyłożyli się NN. y Naypotężnieysi Krolowie Węgierski y Czeski, tudzież Duński y Norwecki, nakoniec, Nayprzepotężniejsze sprzymierzonego Niderlandu Stany upraszane będą, ażeby krzywdę albo gwałt, któryby tey ugodzie uczyniony mógł bydź y wszelkim sposobem iaki tylko naylepszy bydź może, od niey odwracały, y należytą mu satysfakcyą przyniosły. Napisane zaś są od wyżej wymienionych Jch Mościow PP. Pełnomocników do układania Artykułow tey ugody y tego Przymierza wysadzonych, dwa iednegoż tenoru exemplarze, ktore od N. Krola JMci Polskiego wraz z Senatorami przy boku iego mieszkającemi, a od N. Kurfirszta JMci Brandeburskiego w czasie sześćio tygodniowym od niżej napisanego dnia potwierdzone, y przysięgą zmocnione bydź mają. Z tych ieden Nayiaśn: Krola JMci Polskiego Pełnomocnikom, a drugi N. Kurfirszta JMci Plenipotentom oddany, obadwa zaś dla lepszey wiary, y większey mocy, od tyle razy wspomnionych Jch Mościow PP. Pełnomocnych Posłów oboygą stron, rąk własnych podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem opatrzone są. Działo się w Welawie mieście Pruskim, dnia 16. Miesiąca Września, Roku Zbawienia świata 1657.

Wacław

- Wacław na Lesznie B. Warmiński* *J. K. Mci*
Polskiej y Szwedzkiej Pełnomocnik mpp. (L.S.)
Wincenty Korwin Gasiowski Podskarbi W. y He-
рман Polny W. X. L. J. K. Mci Polskiej y
Szwedzkiej Pełnomocnik. mpp. (L.S.)
Franciszek de Lisola Konsyliarz J. K. Mci Wę-
gierskiej y Czeskiej a do tych Traktatów Poseł
Pośredniczy. mpp. (L.S.)
Otto Baron à Schwerin Pełnomocnik J. Kurf: Mci
mpp. (L.S.)
Wawrzeniec Krzysztof Somnitz Pełnomocnik J.
Kurf. Mci mpp. (L.S.)

Następuje osobna Umona między Krolem Pol-
skim y Margrabią Brandeburskim strony złą-
czenia sił do oczyszczenia ze wszelkich nieprzy-
iaciół Polski, y Prus tak Krolowskich iako y
Xiążęcych, przez tychże Pełnomocni-
ków, na tymże miejscu, tegoż ro-
ku, y dnia uczyniona y zawarta.

Ponieważ za łaską Boską N. Kurfirzt Brandebur-
 ski do szczerego Pokoju y przyiaźni z N. Kro-
 lem y Krolestwem Polskim y W. X. L. od których
 dla nadchodzących wojen, y dla nieuchronney po-
 trzeby ratowania się w tym razie, mimo swej woli
 oderwał się był, szczęśliwie się powrócił, y przez
 wieczne Przymierze tak się z Nayaś: Krolem y
 Kro-

Krolestwem Polskim , tudzież Wlelkim Xięstwem Litewskim złączył , iż się o wzajemny pożytek , wygodę y bezpieczeństwo szczerze starać , y one wyrabiać obowiązał : do dostąpienia więc tego końca nic zgodniejszego nie zdawało się , iako żeby do oczyszczenia Polski z iakichkolwiek nieprzyjaciół , do oswobodzenia całych Prus Krolewskich y Xiążęcych , y do oddalenia wszelkich przeszkod , które spolney oboygą stron spokojności nie dopuszczaią , y dla tym prędszego y skuteczniejszego dostąpienia pożądanego pokoju spólną pomocą , siłami , y radą , woyska y starania złączone były , a przeto na ten koniec między stronami przez tych JJ. OO, JJ. WW. Jch Mościow PP. obudwu stron Pełnomocników w Instrumencie Pokoju wymienionych , osobna umowa w następujący sposób stanęła. I. Nayiaś: Krol y Krolestwo Polskie iako też y W. X. L. przez całą tę wojnę , z należytych w broń y ludzi opatrzonym woyskiem , Nayiaś: Kurfirsztowi Brandeburskiemu , y iego Stanom y Prowincyom tak w Niemczech iako y tu w Prusiech , przeciwko wspomniony u nieprzyjacielowi , lub wszelkim ich sprzymierzeńcom y adherentom , ile razy potrzebować będzie , w posiłku przybędą : ktorym N. Kurfirszt ile razy dla obrony iego w Państwach iego wojować będą , płacą y wyżywienie , tak iak własnemu żołnierzowi swemu , obmyślać będzie. Podobnież N. Kurfirszt Brandeburski dla wspolnego

go stron pożytku , przez cały czas , przez który ta woyna trwać będzie , woysko dobrze opatrzone we wszystkie wojenne potrzeby , to jest sześć tysięcy żołnierza , częścią iazdy , częścią piechoty , trzymać będzie , które lub sam przeciw wzyż wyrażonemu nieprzyjacielowi hetmanić będzie , lub też ie , podług tego iak rzeczy wyciągać będą , za radą wspólną , która tym końcem trzymana będzie , z Polakami złączy ; któremu to woysku , choćby też y więcej go było , podobnie N. Krol y Rzplta Polska poty żywność y wszelaką subsystencyą dawać będą powinni , poki za nich , w ich Państwach wojować będą : ani N. Elektor JMć poki ta woyna trwać będzie , nad przerzeczoną liczbę więcej żołnierzy dawać , chyba żeby z własney woli swoiey to chciał uczynić , obligowany będzie. II. Jeżeli by Szwedzi , albo ich Sprzymierzeńcy , z nienawiści tego związku , lub pod iakim innym pretextem , w przeciagu dziesięciu lat po skończoney tey woynie , N. Kurfirszt nie tylko w Xięstwie Pruskim , ale też w Rzeszy Niemieckiey woyskiem swym zaczepiać zamysleli , N. Krol Polski y Rzplita przybyć mu na pomoc obowiązani będą ; wzajemnie także w podobnym razie , N. Kurfirszt JMć przez całe te dziesięć lat po uczynionym pokoju , obligowany będzie Nayias: Krolowi y Rzplitey na ich obronę , pod temiż które wyżej kondycyami , posiłki dawać. O których to posiłkow wzajemnym sobie

dodawaniu między J.K.Mcią y N. Kurfirszttem w samym potwierdzeniu osobna deklaracya zaszła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurfirsztowi do tego przymierza , ktore między N. Domem Austryackim y N. Krolem y Rzplita Polską uczynione iest , przystąpić , y tych wszystkich przywileiow , ktore w nim wyrażone są , zażywać. IV. Gdy obudwu stron woyska razem się złączą , wyprawy wszystkie wojenne za spólną radą , za wzajemną z obu stron Wodzow czyli Generałów zgodą , odprawiać się będą. Jeżeli w kraiach do N. Kurfirszta należących albo na inszych iakich miejscach z przyczyny szczegulnie N. Kurfirszta JMci woyna będzie , dyspozycya iey do N. Kurfirszta należeć będzie ; w nieprzytomności zaś Iego , wszystko się za radą dziać będzie , y pryncypalne osoby o tym zawiadomaniu między sobą umowią się , zawsze iednak na sposobność Generałów mieć wzgląd będą powinny. Toż samo zachować się ma w Woyskach Kurfirsztowskich , ile razy N. Krol JMć y Rzplita ku swoiey pomocy potrzebować ich będą. Z tym wszystkim oboygą stron Generałów nad swym żołnierzem wolna zwierzchność , y rowny zawsze między żołnierzami oboygą stron , podług ich liczby , wymiarkowany prac podział będzie. W iakimkolwiek zaś powiecie lub ziemi woyska tak Krolewskie , iako y Kurfirsztowskie znajdować się będą , ci , ktorym żywność y pro wianty staranie zlecone będzie , zaro-

wno obojga stron żołnierzy, podług ich liczby subsystencyą opatrować będą. V. Żadna strona nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia y przytomności od drugiej strony zesłanych Posłów, pokoju, albo przerwy wojny z nieprzyjacieli czynić, broń swoją składać, poki obudwom stronom wszelakie bezpieczeństwo, z zupełną satysfakcyą obmyślane nie będzie. Nayiasn: Kurfirsz Brandeburski pokoy z Nayias: W. Carem Moskiewskim, z wszelkim obwarowaniem przynierza wiecznego y zaszłej ugody z Nayias: Krolm y Krolestwem Polskim y W.X.L. zawrze. VI. A lubo mając wzgląd na szkody y niebezpieczeństwa, które pod czas tey wojny Jego Kurfirsztowska Mość ponieść będzie musiał, y dla innych przyczyn, słuszną rzecz zdawała się J. K. Mci y Rzeplitey, aby przychylnosc swoją y Krolestwa ku N. Kurfirsztowi y Jego racnemu Domowi rzeczą samą pokazali, y na to wszystko słuszny wzgląd mając, przyzwoitą mu jaką nadgrode uczynili, gdy iednak Jego Kurfirsz: Mość pewney jeszcze pieniężney summy, albo podatkow, na koszta wojenne, y potrzebny żołnierzy werbunek wyciągał; Nayprzewielebniejszy y JJ. WW. Jch Mość Pełnomocni Posłowie, Jego Kurfir: Mci żądaniu zupełnie zadosyć uczynić sobie życzyli, y niektóre rzeczy, które względem tego punktu w instrukcyach swych mieli, oświadczyli: ale ponieważ do zupełnego y dostatecznego interessu tego ułatwienia

daney sobie instrukcyi nie mieli, zacyz rzecz ta do dalszey J.K.Mci rezolucyi y umowy, ktorą przy potwierdzeniu przymierza tego uczynić ma, odesłana iest, tak iednak, ażęby pokoy tym czasem zawarty był. Z tym wszystkim N. Kurfirszt JMość z tym się oświadcza y protestuie, że przed przerzezoną deklaracyą czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym bydź nie chce do wypełnienia tego, o co się w artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraiu y fortec umowiło. VII. Co wszystko iż nienaruszenie y sumiennie zachowane będzie, obiedwie strony pod słowem swym y pszysięgą obiecuią, iako teraz zaraz Nayprzewielebniejszy y JJ. WW. Ichmość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaia, że w czasie sześciotygodniowym, tak N. Krola z Senatorami przy nim mieszkaiącemi, iako też y N. Kurfirszt IMci, y na przyszłym Krolestwa Seymie, tego wszystkiego cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobią, Co wszystko dla lepszey wiary tyle razy wspomnieni Peñomocnicy własnych rąk podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem zmocnili y stwierdzili. W Welawie Pruskiej dnia 19 Miesiąca Września Roku zbawienia ludzkiego 1657.

POTWIERDZENIE POLSKIE
PRZYMIERZA WIECZNEGO
Y OSOBNEY UMOWY.

Ktorem Imieniem Krola JMci Polskiego y Stanow Krolestwa, nie tylko to co przez swych Pełnomocników w Welawie Pruskiej z Brandeburskiemi Posłami zawarte było, tu krotko powtorzywszy potwierdza się, ale też y Elbiąg z całym swym Powiatem udzielnym prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu obiecuje się, y w którym to wszystko, co w Przy mierzu y osobney Umowie do samego Krola JMci y Jego Stanow odesłane było, bardziey się objaśnia. Dane w Bydgoszczu Starostwie Wielkopolskim w Woiewodztwie Inowrocławskim Roku 1657. dnia 6. Listopada.

MY JAN KAZIMIERZ Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflancki, Smoleński, Czerniechowski, tudzież Szwedow, Gottow, Wandalow Krol dziedziczny. Zeznaiemy niniejszym listem naszym, tak za Nas y następcow naszych Krolow Polskich, y za Krolestwo Polskie y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogólnie y w szczególności punkta w Patentach wzwyż wyrażonych zawarte za Senatu Radą

szczerze approbowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże instrumentem za Radą Senatu approbuiemy, potwierdzamy, y za ważne uznaiemy, przyobiecuiąc słowem Krolewskim y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszej, y Urzędników przy boku naszym zostających wykonaną, iż My przereczonych Paktow na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktów Punkta, ktore Naszym y Rzplitey Polskiej Imieniem przyrzeczone są, nienaruszenie y sumiennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeszkadzać będziemy. A ponieważ niektore rzeczy do nas gwoili złączenia woysk y innych materyi odesłane są, y o nich w następujący sposob między Nami y N. Kurfirsztę JMcią stanęła umowa, zachczym oneż w sposob niżej opisany, podług zaszczytnej umowy tu dodać, y za Radą Senatu, aby z wyżej wyrażonemi artykułami też moc y wagę miały, chcemy, y im tey mocy użyczamy, y że na następującym Seymie wszystko co w wyżej wyrażonych artykułach zamyka się, y co tu następuje, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tą samą przysięgą obieciemy.

A więc dobrze zważając tak te nieszczęścia, ktore Jego Kurfirsztowską Mę y kraie Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiej czekają, iako też iak wiele na tym Nam y Rzplitey zależy, ażeby

ażeby Sąsiedzkiego Xiążęcia należytemi obowiąz-
 zać sobie sposobami , a osobliwie miarkując iak
 wielką y iak pożyteczną Nayiaśnieyszy Kurfirszt
 JMć Nam y Krolestwu Polskiemu , przez skuteczne
 y istne woysk swoich z nami złączenie , tak podczas
 wojny , iako też y podczas pokoju czynić potym
 może przysługę : na pokazanie tedy osobliwszey
 życziwości naszey y Krolestwa naszego ku N. Kur-
 firsztowskiej Mci y iego zacnemu Domowi , temuż
 Kurfirsztowi JMci y wszystkim z linii Jego po mie-
 czu pochodzącym prawego łoża Następcom , za Ra-
 dą także Senatu y za zezwoleniem Ministrow Kro-
 lestwa Naszego tak Duchownych iako y Swieckich,
dwa Starostwa Lawemburskie y Bytowskie, ze wszy-
 stkiemi ich hołdownikami, urodzaiami, wolnościa-
 mi , przywilejami, podatkami, dochodami , prawa-
 mi, y tym wszystkim cokolwiek do nich należeć mo-
 że, ażeby ie on y następcy iego prawem lennym
 mieć, trzymać , używać , y dziedziczyć wiecznemi
 czasy mogli , Naszym y Następcom naszych Kro-
 łow Polskich imieniem puściliśmy y pozwoliliśmy ,
 y onemuż też same Zamki y Miasteczka Bytow ,
 y Lawenburg w lenno daliśmy , y ninieyszym li-
 stem naszym dajemy , pozwalamy , y w lenność
 puszczamy uwalniając tym samym także Urzędni-
 kow naszych y iakichżekolwiek obywatelów od
 przysięg y poddaństwa, przez ktore dotąd Nam , y
 Rzpltey obowiązani byli. Nadto dla pokazania

tym większey łaski y dobrośliwości Naszey , N. Kurfirszta JMci y Jego Dziedzicow , od wszelkiey przysięgi , iako też y podatkow , y wypraw iakichkolwiek , ktore Nam , Potomkom Naszym z przyczyny wspomnionych Zamkow y Miasteczek oddawać się zwykły , uwolniamy , y wolnemi czynimy , tym sposobem , iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich też Starostwa Bytow y Lawenburg trzymane były. Nad to , Naszym y Następcow Naszych imieniem obiecujemy , że przerzeczonego N. Xiążęcia y Jego Dziedzicow w przerzeczonych Zamkach y należących do nich majątnościach , ile z Nas iest , bronić y utrzymywać będziemy, Nayiaś; zaś Kurfirsz y Jego Następcy obligowani y powinni będą na każdą Sukcessorow Naszych Krolow Polskich Koronacyą Raycow lub Urzędnikow swych przysłać , ktorzy toż samo lenne prawo , czyli lennodawstwo gwoli wspomnionych Zamkow y Miasteczek do Krolestwa należące wyznają. A ieżeliby słuszną iaka przyczyna przeszkodą im do tego była , żeby tego obowiązku y tey powinności przy Koronacyach Sukcessorow Naszych nie wypełnili, omieszkanie to nie ma im być za złe poczytane , byleby tylko wkrótce zaraz po Koronacyi to wykonać starali się. Jeżeliby zaś kiedy albo sam Nayiaś: Xiążę Pan Frydryk Wilhelm Margrabia y Kurfirsz Brandeburski , Xiążę Pruski , bez prawych płci męskiey lenstwa dziedzicow , lub jego prawi
płci

płci męskiej następcy lenstwa tego dziedzice, nie zostawiwszy potomstwa Męskiego z tego świata zeszedli, y tym sposobem całe ich pokolenie y potomstwo męskie wygasło; na ow czas przerzeczone Zamki y Miasteczka Bytow y Lawenburg, ze wszystkimi swemi dobrami, poddanemi, hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, prawami, przywilejami, pagorkami, y z tym wszystkim cokolwiek do nich należeć może, y z zupełnym prawem y dziedzictwem, bez wszelkiej trudności, do Nas, y Potomkow naszych Krolow Polskich natychmiast powroczą się. A ponieważ teraz te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymają, przeto należyte im zażywanie pożytkow, ktorych przed tym ustąpieniem zażywali, y cokolwiek nad niemi kiedy prawa mieć mogli, inszemi zgodnemi sposobami im nadgrodziemy, tak ażeby wolne wcale dzierżenie, y zupełne pożytkow zbieranie do N. Jego Kurfirszt: Mci należało, y przy nim odtąd zostawało, ani mu się o uczynienie iakiej sobie satysfakcyi nikt naprzykrzać nie ma. Publiczne Wiary Katolickiey wyznawanie w wspomnionych Starostwach Lawemburskim y Bytowskim, iako do dziś dnia było, wolne będzie. Władza Biskupa Kujawskiego nad Kościołami Katolickimi y ich Xieźmi w całości zostać ma; prowenta, dziesięciny, czynsze, y inne iakieźkolwiek dochody są, Plebanom, y Kościołom ich oddawane będą, a odmawiający ich, od

od Starostow Jego Kurf: Mości do oddawania ich przymuszeni będą. Sprawy Małżeńskie tak Szlacheckie iako y chłopskie, do Sądow Kościelnych należeć będą. Szlachta praw, przywileiow swych, dobr swoich, tym właśnie sposobem, iako pod świeżym rządem naszym używać, y przy nich pod N: Kurf: Mcią zostawać będą. Dekreta rzeczy osądzonych, tak iak za naszego panowania ferowane były, nienaruszone zostaną: rzędzenia, y appellacyi sposob tenże sam będzie, co y za Xiążąt Pomorskich, nie uwłaczając w niczym przywileiom. Kollacye Krolewskie Nayiaśnieyszey J. Kurf: Mci y Szlachcie, ieżeli iakie z nich mają, według przywileiow zwyczajem stwierdzonych, zostawią się, tak atoli, że podług deklaracyi gwoli tej umowy od Nayiaś: Kurf. uczynioney, do Kościołow Katolickich Farnych podawać będzie J. Kurf. Mość Xięży Katolickich, za zaleceniem Biskupow Kniawskich, ktorzy od tychże Biskupow poświęceni bydz mają, tak ażeby Kościół przez dwa Miesiące bez Xiędza nie był.

Dla tegoż woysk złączenia, y wzwyż wspomnionych inszych przyczyn N: J Kurf. Mości Miasto Elbląg z całym iego Powiatem y Ziemią, ze wszystkimi oraz dochodami, ktore z tamtąd do Krolow y Krolestwa Polskiego przedtym należały, z zupełnym panowania prawem mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiecujemy, że iak prędko
od

od Szwedow odebrane , lub inszym sposobem odzyskane będzie , tak zaraz po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyjacielskiego żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayiaś: Kurf: JMci, bez żadnych pretensyi y zwłok , w possessyą dane będzie ; ktore J. Kurf. Mość żołnierzem swoim , żadnych na to kosztow y nakładow od Krola y Krolestwa nie wyciągając , osadzi. Ktore to Miasto Elbląg J. Kurf. Mość y Jego Potomkowie w taki sposob , w iaki od nas , y Krolestwa Polskiego do ostatney tey Szwedzkiej wojny 1655. trzymane y dzierzone było , tak co do handlow , iako też y Praw inszych Miast naszych Pruskich , żadnych ceł nowych nie wznawiając , posiadać , trzymać , y mieć będą. Kommissya , ileby razy tego potrzeba wyciągała , naznaczona będzie z Kommissarzow z obudwu stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to wszystkim interes w tym mającym , a nadewszystko Miastom naszym Pruskim dogodzić się mogło , ażeby one w handlach swych , y w tym wszystkim co do tego należy , krzywdy nie ponosili , y ażeby uciemiężenia y pretensye , ktore między sobą mieć mogą , przez Kommissyą zniesione były , wezwawszy na dzień Kommissyi Miast tychże Pruskich Deputatow. Religii Katolickiej y Luterskiej sprawowanie w Elblągu wolne będzie , y taż Wiara Katolicka w tymże stanie zostanie , w którym przed tą

woy-

woyną była. Jurysdykcyą Biskupa nad Xiężmi Katolickimi iako przed tą woyną w całości niech zostanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elbląskiego do Nas należeć będzie. Kościół Katolikom odjęty, przywrocony będzie; dochody, y grunta wszystkie tegoż Katolickiego Kościoła, których przed tą ostatnią Szwedzką woyną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do urzędów przystęp łatwy będzie. Co się zaś tycze summy, która ma być wypłacona podług Artykułu osmego Przymierza wiecznego, o tej taka stanęła umowa: iż Dziedzicom w pomienionym artykule wymienionym y wypisanym, w przypadku tamże wzmienionym, summa stu pięciudziesiąt tysięcy Talerów bitych wypłacona być powinna. Co wszystko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione y zakończone iest, dla lepszej zatym wiary, y większej tego wszystkiego mocy, ten Instrument ręką naszą podpisany, pieczęcią nad to Królestwa naszego stwierdzić kazaliśmy. Działo się w Bydgoszczu dnia 6. Miesiąca Listopada R. P. 1657. Panowania naszego w Polsce Roku dziewiątego, a w Szwecyi dziesiątego.

Pożyczanie summy stu dwudziestu tysięcy Talerów y puszczenie w zastaw Starostwa Drabimskiego

Drabimskiego Nayiaśn: Kurfirsztowi JMci Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol Polski Wielki Xiążę Litewski, Ruski &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, teraznieyszym y przyszłym, osobliwie tym ktorym o tym wiedzieć należy, ninieyszym listem naszym do wiadomości podaiemy: że do traktowania z Nayiaś: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Kurfirsztem y Naywyższym Rzeszy Niemieckiey Podkomorzym, a Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, &c. pewnych naznaczyliśmy Peñnomocników, ktorzy z Nayiaś: J. Kurf. Mci Peñnomocnikami złączywszy się, po uchwalonych Pokoju y wiecznego przymierza tak między nami y Krolestwem naszym Polskim, iako też y Nayiaś: J. Kurf: Mcią paktach, oprócz tego o inne strony złączenia woysk ałtykuły, ktore do Paktow wiecznego przymierza przyłączone, tu za przyłączone mieć chcemy, umowili się, y na koniec niektore z nich do naszego wspólnego zñiesienia się y umowy odłożyli. Między inszemi co do nas wspomnieni Peñnomocnicy z obudwu stron wyznaczeni odesłali, to także w Artykule III. o złączeniu woysk odesłano, abyśmy spólnym zezwoleniem z N. J. Kurf: Mcią determinowali wielkość y iakość woyska, ktore przez te dziesięć lat po skończoney wojnie ieden drugiemu w posiłku dawać obowiązany będzie; Za-
czym

czym w ten sposób między sobąśmy się umowili , to iest : że My , czyli następcy nasi Krolowie , y Krolestwo Polskie ośm tysięcy żołnierzy , to iest , pięć tysięcy jazdy , a trzy tysiące piechoty Nayiaś: J.Kurf. Mci albo Jego Następcom posiłkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayiaś: zaś Kurf. IMość Nam y Następcom Naszym y Krolestwu Polskiemu połowę tegoż woyska , to iest , dwa tysiące Jazdy , a dwa tysiące piechoty przystawić będzie powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney , ktorey od Nas y Krolestwa Nayiaś: Kurf: JMość na koszta woienne y potrzebne y żołnierskie werbunki żąda , ponieważ y to także do nas artykułem VI. w Traktacie o złączeniu woysk odłożone y odesłane iest ; zaczym pozwoliliśmy , y pozwalamy Nayiaś: Kurf: Imci na koszta woienne y werbunki żołnierzy , ktore przez całą tę wojnę później lub prędzey skończyć się mającą czynić będzie , summy stu dwudziestu tysięcy Talerow , raz na zawsze , ktora w czasie trzech lat od terazniejszey daty wypłacona mu będzie , tak dalece że każdego roku przez to trzylecie czterdzieści tysięcy Talerow bitych , My y Rzplta wypłacać mu obowiązani iesteśmy. Dla większego zaś bezpieczeństwa , y gdyby do wypłacenia summy wspomnioney 120. tysięcy talerow nieprzyszło , za Radą Naszych Radnych Panow tak Duchownych iako y Swieckich , y za zdaniem Senatu , Zamek y
Mia-

Miasteczko Drahim zapisujemy y zastawiamy, y mocą niniejszego listu naszego do tegoż Starostwa Drahimskiego intromissyą Nayiasniejszemu Kurfirsztowi JMci dajemy, ze wszystkiemi tegoż Starostwa Drahimskiego hołdownikami, poddanemi, urodzaiami, wolnościami, przywilejami, podatkami, dochodami y z tym wszystkim ogołem y w szczególności, cokolwiek do niego należy; (nic nie waruiąc ani nam, y Kroleswu naszemu, ani Następcom naszym nie zachowuiąc,) z pełnomocnym tamże panowania prawem, ze wszystkiemi pożytkami ztąd wypływaiącemi, aby ie poty trzymać, mieć, y posiadać mógł, poki przerzeczona stu dwudziestu tysięcy Talerow bitych summa J. Kurf. Mci albo potomkom Jego rzeczywiście y zupełnie wypłacona nie będzie. Y to takim sposobem, że po skończonych trzech leciech od daty niniejszego listu, gdyby wypłacenie nie nastąpiło, ted y N. wspomniony Kurf. JMość albo iego następcy przerzeczone Starostwo Drahimskie ze wszystkiemi iego należytościami wzwyż wyrażonemi, własną powagą, (uczyniwszy iednak wprzód rek wizycyą o wypłacenie, y doniosłszy o tym do kogo należy,) bez żadnego użycia do tego prawnego w sądzie iakim postępku, w dziedzictwo wziąć y ztąd wszystkie pożytki brać, aż do zupełnego zapisaney summy wypłacenia prawo y moc ma. Na tenczas zaś my, y następcy nasi obowiązani będziemy dziedzica, albo

albo Tenutaryusza , czyli też Donataryusza , który pomienione Starostwo trzymać będzie , inszym zgodnym sposobem uspokoić , y iemu nadgrodzić , a N Kurfirszt JMci y Dziedzicow Jego , gwoli tego zapisu utrzymywać , y przeciw komużkolwiek ewinkować. Którą to umowę w tym liście zawartą , do wyżej położonych Paktow y Artykułów w powszechnym ich potwierdzeniu wypisanych , przydajemy , y aby też samę , co y one , moc y wagę miały , za Radą Senatu chcemy. A ieżeliby dla niewypłaconey wspomnioney summy w przeciągu trzech lat Nayiaś: Kurfirszt JMc w possessyą wspomnionego Starostwa Drahimskiego wszedł , na ow czas wiarę Katolicką Rzymską w tym stanie , w którym teraz iest , w tymże Starostwie Drahimskim zachowa. Prawo atoli Kollacyonalne do Urzędow Kościelnych , w tymże Starostwie Drahimskim będących , Nam , y Sukcessorom Naszym Krolom Polskim zachowuiemy. Która to rzecz aby lepszą wiarę miała , niniejszy list ręką Naszą podpisany , pieczęcią Krolestwa umocnić kazaliśmy. Dan w Bydgoszczu dnia 6. miesiąca Listopada , Roku Pańskiego 1657.

W A R U N E K P R A W A DO PRUS XIĄZĘCYCH

J. O. Xiążęciu JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol &c. &c. Wszem w obec
y ka-

y kaźdemu z osobna, terażnieyszym y przyszłym, którzy ten list widzieć będą, osobliwie zaś do których należy, wiadomo czyniemy: Jż lubo ustąpiliśmy Prus Xiążęcych z Prawem naywyższego Pano-
wania, z zupełną y iednowładną mocą Nayiaś: Frydrykowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu, Rzeszy Niemieckiey Arcy-Podkomorze-
mu y Kurfirszowi, a Xiążęciu Magdeburskiemu, Pruskiemu &c. y iego następcom pći męskiey zprawego łōża spłodzonym; iednakowoż przez te wiecznego przymierza Pakta dnia 19. Wrze-
śnia w Welawie uczynione, a dnia 6. Listopada tegoż Roku 1657. od nas potwierdzo-
ne, w niczym ubliżać nie chcieliśmy, y żeśmy bynajmniey nie ubliżyli, tym listem naszym o-
świadczamy się, Prawu lennemu, którego na toż Xięstwo Pruskie Xiążę Chrystyan Wilhelm Mar-
grabia Brandeburski, na się, y na prawych pći męskiey Dziędzicow swoich przez Pakta R. 1611.
z Nayiaś: godney pamięci Panem Zygmuntem III. Krolem Polskim y Szwedzkim, Oycem naszym wszelkiey czci godnym, y Krolestwem Polskim
zawarte, słusznie nabył. Ktore to prawo iego iż mu nienaruszenie zachowane będzie, za Nas y Nay-
iaś: Następcom naszych przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była, niniejszy list ręką naszą podpi-
sany, pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. W Bydgoszczu dnia 6. Miesiąca Listopada. Roku
P. 1657.

F

Uwol-

*Uwolnienie Obywatelów Xięstwa Pruskiego
od dawney przysięgi.*

JAN KAZIMIERZ Dziedziczny Krol &c. &c.
Wszem w obec y każdemu z osobna , komu o
tym wiedzieć należy , wiadomo czyniemy : iż wszy-
stkich , y każdego z osobna Prus Xiążęcych oby-
watelów , iakiegokolwiek stanu y godności , dosto-
ieństwa y kondycyi są , za Nas y Nayiaś : Następcow
naszych Krolow Polskich , y przezacne Krolestwo
Polskie , od wykonanych bądź Nam , bądź , Przod-
kom naszym , na fundamencie pokoju wiecznego
Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611. przysiąg ,
hołdow , obietnic , y wszelkich iakichkolwiek wa-
runkow dobrowolnie , z własney woli , y przy do-
brym uwiadomieniu naszym , uwolniliśmy , wypu-
ściliśmy , wyzwoliliśmy , y mocą terażniejszego
Reskryptu naszego uwalniamy , wypuszczamy ,
wyzwalamy ; z tym atoli dokładem , ażeby do
przestrzegania y zachowania Paktow y przymie-
rza wiecznego z Nayiaś : Xiążęciem Frydrykiem
Margrabią , y Kurfirszttem Brandeburskim , Rzeszy
Niemieckiey Arcy-Podkomorzym y Xiążęciem Ma-
gdeburskim , Pruskim &c: &c: przez Kommissarzow
y Plenipotentow z obudwu stron dnia 19. Wrze-
śnia , Roku terażniejszego w Welawie wszczętego
y zakończonego , y od Nas za zezwoleniem Panow
Radnych Naszych tak Duchownych iako y Swiec-
kich,

kich, za Radą Senatu dnia 6. Listopada Roku tera-
 żniejszego mianą , z dodaniem pewnych Artyku-
 łow potwierdzonego , y Naszym , tudzież Senato-
 row y Ministrow przy boku naszym będących, przy-
 sięgą umocnionego, swoim, potomkow , y następ-
 cow swoich imieniem , obowiązali się y przysięgli
 przed Kommissarzami naszymi taką przysięgi for-
 mą, iaka w przerzeczonych Paktach Przymierza
 przepisana iest ; podług których to Paktow Jego
 Nayaś: Kurf: Mci y Jego Potomkom męskiej pći,
 tegoż lenna Dziedzicom , ktorykolwiek z nich bę-
 dzie , wszelką wiarę y posłuszeństwo peñnić będą.
 A iezeliby żadnego z nich nie stało, w ten czas do-
 piero JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Mar-
 grabi Brandeburskiemu (ieżeli na ow czas żyć bę-
 dzie) ostatniemu z trzech niegdyś braci , ktorzy R.
 1611. w raz z Nayaś: Xiążęciem Panem Janem
 Zygmuntem Margrabią Brandeburskim &c:&c: Xią-
 żęciem Pruskim, inwestyturę na to Xięstwo wzięli ,
 wiarę y posłuszeństwo podług pierwszych Paktow
 wykonaia. Co dla lepszej wiary &c. &c. Dan w
 Bydgoszczu dnia 6. Listopada 1657.

*Upewnienie o przywroceniu Elb'ga Krolestwu
 Polskiemu po wypłaceniu summy.*

FRYDRYK Wilhelm z Bożey łaski Margrabia
 Brandeburski, Rzeszy Niemieckiej Arcy-Pod-

Fz

ko-

komorzy y Kurfirszt, Magdeburski, Pruski, Julii, Kliwii, Gor Szczecińskich, Pomorski, Kaszubski Wandalow, tudzież w Szląsku na Krośnie, y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberski &c. Xiążę Halbersztadzki y Mindeski, Hrabia Maryi y Rawensberga, Pan na Rawenszteynie. Wiadomo czyniemy, y zeznaliśmy tym Rewersem naszym, że lubo Nayiaś: Krol JMość Polski y Szwedzki w potwierdzeniu y przyięciu Paktow między Nayiaśnieyszą J.K.Mcią y Rzecząpospolitą Polską, y Nami w Welawie 19. Września roku terażnieyszego zawartych, a potem w Bydgoszczu potwierdzonych y poprzysiężonych, Miasta Elbląga z pełnomocnym Panowania prawem w nadgrode nam pozwolił: My iednak mając wzgląd na ustąpienie nam pięciuset Jazdy z posiłku dwóch tysięcy, które mocą wzwyż wspomnionych Paktow Przymierza wiecznego mieliśmy Rzeczypospolitey Polskiej swego czasu dostawić, iako też y na deklaracyą imieniem J.K.Mci y Rzpltey uczynioną, że mury y fortyfikacye wszystkie rzeczzonego Miasta Elbląga, przed przywroceniem iego, przez naszą załogę zburzone bydź mają, obiecaliśmy, y tak Nas, iako y dziedzicow naszych obowiązaliśmy, iakoż y ninieyszym listem obiecuemy y obowiązujemy się, że po wypłaconych nam od Naysaś: J. K. Mci y Krolestwa Polskiego z Publicznego Skarbu swego czterechkroć sto tysięcy Talerow bitych, od J. K. Mci

nam

nam przyobiecanych , wspomnionego miasta z swym Powiatem znowu J.K. Mci y Jego Następcom, y Jego Krolestwu , na swoy pożytek y dla siebie tylko samych toż Miasto wykupuiącym , My , y potomkowie nasi ustąpić y nazad go oddać będziemy powinni. Co aby wiarę miało ręką własną podpisaliśmy , y pieczęć naszą Kurfirsztowską przyłożyć kazaliśmy. W Bydgoszczu dnia 6. Listopada Roku Pańskiego 1657. >

T R A K T A T

Roszyldski w R. P. 1658.

DANIA y z obowiązkow z Polską Traktatem Kopenhagskim 1657 przyiętych , y z namowy Leopolda Cesarza , y chcąc korzystać co na Szwedach wojną z Polakami zabawnych , wypowiada Krolowi Gustawowi pokoy , y Generałowi Bildowi woysko pod władzę oddawszy , wysyła go w Bremeńskie Xięstwo , ktore całe prawie w czasie prędkim , Duńskim orężem opanowane. Karol Gustaw zostawiwszy w Polsce Brata swojego Xiążęcia Adolfa , sam z wyborem woyska na Duńczykow poszedł ; wypędzeni ci z Bremeńskiego Xięstwa , pobici po kilkakroć w Holsacyi , utraciwszy kilka Wysp Danii przyległych , gdy już o Stolicę nawet

Królestwa, które Krol Szwedzki obłożeniem groził, bać się poczęli; Fryderyk III. Krol Duński wyprawił Pełnomocników swoich do traktowania o pokoy, który za pośrednictwem Francuskiego y Angielskiego Posłów dnia 8. Marca 1658. w Roszyldzie podpisany, te miał w sobie znaczniejsze artykuły: Dania ustępuje Szwedom Hallandii, (b) Skanii, Blekingii, Wyspu Bornolmu, tudzież Powiatow Bahus, y Drontem, w Norwegii. Krol Duński zrzeka się wszelkiej zwierzchności, tak Kościelney, iak polityczney, którą mógł mieć nad Wyspem Rugią; Okrętom Szwedzkim, lub poddanych Szwecyi z którekolwiek bądź Prowincyi obciążenie wolne zawsze dawać przez Zunt y Belt przeyscie, bez cła, bez roztrząsania, bez przytrzymywania; wszystek nawet towar, choćby na Okrętach cudzoziemskich wieziony, byle do Szwedów, lub poddanych Korony Szwedzkiej należący, tenże przywilej dzierżyć będzie. Krol Szwedzki zrzeka się wszystkich pretensyi, które mógł mieć do Hrabstw Delmenhorst y Dytmarsen, iako Bremeński Xiążę, y do dobr niektórych Szlachty w Holsacyi. Wre-

sztanie

(h) Hallandya w R. już 1645. dana była od Krystyerna IV. Krola Duńskiego Krystynie w zakład pozwolonego Szwedom wolnego przez Zunt y Belt przejazdu; a to na lat trzydzieści; które gdy upłynęły, Dania Prowincyi tey nie mogła inaczej odebrać, tylko dając Szwecyi infszy zastaw, równie kontentować Szwecyą mogący.

szcie obadwa Monarchowie zrzekli się wszelkich z wzajemnemi nieprzyjaciołami swoimi związków, y na potym nie łączyć się z niemi, ani ich posiłkować przyobiecali. Na koniec Krol Duński za interessowaniem się Krola Szwedzkiego, obiecał pogodzić się z Xiążęciem Slezwickim-Holsztyńskim na Gottorpie. Dopełniając tego ostatniego artykułu Fryderyk III. zawarł z Xiążęciem Holsztyńskim ugodę tegoż samego roku w Kopenhadze dnia 22. Maia, którą ustępuje Xiążęciu, y jego męskiej pći potomkom w udzielnosc Slezwickiego Xięstwa, y Wyspu Femeren; odnawia dawne traktaty 1533 y 1623, ktoremi postanowiona była wspolność rządu, tak dalece, że oba równą w Xięstwie Holsztyńskim władzę mieli, y oba zarowno przysięgę wierności odbierali od poddanych: ci zaś innym ukazom nie powinni byli być posłuszni, tylko tym, ktore od wspolney Regencyi obudwoch Panow wychodziły. Możnaż nad takowy rząd wymysleć co dziwniejszego? Rozum sam uczy, że na ugruntowanie pokoju między Xiążętą Holsztyńskiem, y Krolami Duńskiem, kraiu raczey, nizeli władzy podział, uczynić było potrzeba.



TRA-



T R A K T A T

Oliniski w R. P. 1660.

KORONA Szwedzka , którą na ten czas Wazowie (i) posiadali , po śmierci Jana III. Króla Szwedzkiego na Zygmunta III. Króla Polskiego Syna jego dziedzicznym prawem spadła. Ale kłótnie , które między Królem Zygmuntem y Stanami Szwedzkimi , za poduszczeniem Karola Xiążęcia Sudermanii Stryia jego , z przyczyny wiary wszczęły się , do tego kresu przyprowadzone były , iż pomienione Stany Królewską Koronę Karolowi ofiarowały , który ją chętnie przyjął. Ten Karola postępek nie tylko Zygmunta mocno przeciwko sobie uraził , ale też był początkiem tych nieprzyjaciół , które między obiema Królami , poki tylko żyli . trwały , y tych wojen , któremi skołatana była Polska przez ten cały czas , przez który Dom Wazow w Polsce panował. Królowie albowiem Pol-

scy

(i) Gustaw I. Waza , który z pod iarżma Królów Duńskich Szwedów wybił , Królem Szwedzkim R. 1522. obrany , a R. 1544. na Seymie Westeraskim za Dziedzica teyże Korony z potomkami swemi pći męskiej uznany był. Ten 4. zostawił Synów : Eryka , który po nim na Królestwo nastąpił ; Jana III. który po strąconym Eryku rządy Szwedzkie objął ; Magnusa , który wkrótce po Oycu umarł ; y Karola , Xiążęcia Sudermanii , który po złożeniu Zygmunta III. Syna Janowego , Szwedzkim Królem pod imieniem Karola IX ogłoszony był.

scy od Jana pochodzący , mając oczywiste y sprawiedliwe zawsze prawo do Tronu Szwedzkiego , z którego tak niesłusznie strąceni byli , wszelkich do powrocenia się nań zażywali sposobow. Z przeciwney strony Krolowie Szwedzcy od Karola idący , chcąc im do przedsięwzięcia iakich przeciwko sobie zamachow wszelkie sposoby odiać , naymniejszey się okazyi chwyтали , która im się tylko do toczenia z niemi wojen y naieżdżania ichże w swych Państwach podawała. Jakoż Polska, która zawziętości y niechęci ich ku sobie widokowym nieiako placem była , doznała ich skutkow, przez te nieszczęścia, które na nią wojny Szwedzkie ściągnęły , y które się nie prędzey zakończyły, iak przez Traktat Oliński.

Wojna , która poprzedziła ten Traktat , lubo zaiste wypowiedziana była od Karola X. który w Roku 1655. z woyskiem swoim w Polskę wtargnął; atoli w samey rzeczy ieszcze się od czasow Karola IX. ciągnęła , którą on zaraz po wyniesieniu swoim na Tron Szwedzki Zygmuntowi III. Synowcowi swemu wydał. Tę wojnę Gustaw Adolf Syn Karola IX. kończył , y wiele nawet krajow w Polsce zdobył ; ale ponieważ go Protestanci do Niemiec wzywali, przeto Polskę opuścić , y z nią na sześć lat przerwę wojny uczynić musiał , ażeby tym skuteczniey przeciwko Cesarzowi woiować mógł. Tę przerwę wojny Krystyna Krolowa Szwedzka

Corka

Corka iego nie tylko potym z Polakami odnowiła, ale też oddawszy im zawoiowane od Gustawa Prusy, pokoy z niemi na 16 lat uczyniła. Ale Karol Gustaw Xiążę Biponckie po złożeniu Korony od Krystyny cioteczney Siostry swoiey Krolew Szwedzkim zostawszy, chcąc w ślady Gustawa Wuia swego wstępować, y tey sławy dopiąć, na którą on sobie wojennym orężem zarobił, a bardziey po wyniesieniu swoim na tron pragnąc przed Szwedami z swoiż się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoju przeciagnąć nie chciał, ale też wojnę (k) im wydawszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego (l) z Szlachtą Polską zasadzony, mocno sobie tuszył, iż to obszerne Krolestwo śatwo sobie podbiie.

Jakoż

(k) Jeszcze y to pobudką do wojny przeciwko Polakom Karolowi było, że Poseł Jana Kazimierza w Sztokolmie Canasil protestował się imieniem swojego Monarchy przeciwko Koronowaniu Karola-Gustawa gdy mu tronu ustępowała Krystyna.

(l) Jarosz Radzieiowski Podkanclerzy Koronny w R. 1651. z przeiętych listow swoich o porozumienie iakieś z Kozakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekcję dla nich u Krolowy Krystyny starał, do Sądow Marszałkowskich pozwany był, y na nich iako zdrayca Oyczyzny od czci y wszystkich urzędow odsądzony, na śmierć kazany był. Unikając zatym exekucyi ferozanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzod uszedł, a z tamtąd potym do Szwecyi udał się, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, za-

Jakoż w początkach tey wojny znacznie woyskom Karola służyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwałcone prawa y przywileje swoje przeciwko Janowi Kazimierzowi roziątrzona, częścią namowami y obietnicami Radzieiowskiego złudzona, hurmem się do Karola garnęła, który z zwyciężkim swoim woyskiem całą Polskę przeszedłszy, tak Jana Kazimierza zewsząd obarczył, iż ten w własnym swoim Krolestwie żadnego dla siebie bezpieczeństwa nie widząc, za granicę do Śląska uchodzić musiał, y tam o posiłek przeciwko Szwedom Cesarza prosić, dawszy mu wprzod pewny warunek, (m) swoją y niektórych Senatorow Polskich ręką pod-

wzię przeciwko Oyczyźnie swojej tę knował wojnę, która potym za panowania Karola Gustawa wybuchnęła. Radzieiowski miał dwóch Synow, z których ieden był potym Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

(m) Ten Traktat Jana Kazimierza z Ferdynandem III. Cesarzem uczyniony, a od Leopolda Syna iego potwierdzony, iako dla Narodu Polskiego haniebny y wolnościom iego ubliżający, od Jana III. na Wiedeńską wybierającego się w oryginale odebrany był. Zawierał zaś w sobie te artykuły: 1. Ze nie tylko po śmierci Jana Kazimierza Krolem Polskim obrane będzie Arcy-Xiążę Austryackie, ale też zawsze przy obieraniu Krolow Polskich Arcy-Xiążęta Austryaccy preferencyą do Korony mieć będą. 2. Ze werbunki wolne będą Cesarzowi w Polsce. 3. Zeunkoszta na woysko wydane Rzeczpospolita Cesarzowi wroci. Jakoż na fundamencie tego ostatniego artykułu, żupy folne Cesarzowi puszczone były, które on aż do czasow Augusta II. trzymał.

podpisany, którego się Dwór Wiedeński w nadgodę tę przysługi, którą miał Polscze w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol szczęściem swoim nadęty całą Polskę plondrował, y niezwyčajne pobory na Woiewodztwa nakładał; na ten czas Polacy chcąc siebie y Oyczyznę swoją w tak okropnym stanie zostaiącą ratować, Konfederacyą Tyszowiecką uczynili, y związawszy się z Królem swoim, przeciwko czuwaiącym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoje siły obrocili. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potym Woiewoda Kiliowski y Hetman Polny Koronny, który pod czas tej wojny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedom porażiwszy, ku Warszawie z wojskiem swoim poszedł, z kąd Szwedom wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolę wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyskiej odesłał. Te y tym podobne pożytki, które Polacy na różnych miejscach ze Szwedom odnośli, chociaż zupełnie Gustawa nie osłabiały, iednakowoż sprzyiające wojskom jego szczęście w swym pędzie wstrzymując, znaczną mu do wykonania jego zamysłów przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Gustaw swego dopiąć, y wszelkie do dania sobie odporu Polakom sposoby odjąć, z Elektorem Brandeburskim y Rakoczym Xiążęciem Siedmiogrodzkim złączył się,

y w nad-

y w nadgrodeę zawartego ich z sobą przymierza , znaczne im obiecywał kraie , które po podbitym tym Krolestwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tyle nieprzyjaciół ze wszech stron obarczeni, y po przegranej ze Szwedami pod Warszawą batalii znacznie osłabieni, iuż byli wcale o sobie zwątpieli, kiedy się w tym samym prawie czasie nowa w Europie wywinęła okoliczność , która nieprzyjacielskie rozrywając siły , wszystkie ich zaostrzone na zgubę Polski przytępiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek ieszcze do ratowania siebie y Oyczyzny swojej uczyniła nadzieię. Naprzod bowiem Car Moskiewski, który , lubo na ten czas w wojnie z Polakami był , y wiele Kraiow y Miast w Litwie nazdobywał , widząc jednak Polskę tak zewsząd od Szwedow ściśnioną , pokoy z Janem Kazimierzem uczynił , y na zawoiowane od Szwedow Inflanty z woyskiem swoim rzucił się. A gdy Elektor Brandeburski za staraniem Leopolda Cesarza od Gustawa strony odciągniony Traktat Welawski z Polakami rozpoczynał, Krol także Duński strwożony tak wielkim Gustawa szczęściem , które w podbiciu tyle w Polszcze kraiow woyskom iego służyło , wojnę mu wydał , y sprzymierzywszy się przeciw niemu z Janem Kazimierzem , na kraie Szwedzkie w Niemczech leżące uderzył.

Karol o tym wszystkim, co się w dziedzicznych

Pań.

Państwach iego działo , upewniony , niechcąc pewnych dla niepewnych rzeczy opuszczać , część tylko woyska swego w Polszcze zostawił , a sam z resztą wybrawszy się z Polski ku obronie Państw swoich przeciwko Duńczykom pospieszył. Tam skoro z woyskiem swoim przyciągnął , nie tylko wiele Miast w Iutlandzie y Xięstwie Holsztyńskim Duńczykom poodbierał , ale też dla tęgiey bardzo pod ten czas zimy , po lodzie do Zelandyi wtargnąwszy , prosto ku Kopenhadze poszedł. To tak niespodziane Gustawa do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Krola Duńskiego strwożyło , iż bojąc się o Stolicę swoją żadnym woennym rynsztunkiem nie opatrzoną , pokoy z Gustawem w Roszyldzie zawrzeć , y wiele mu podbitych w Państwach swoich kraiow ustąpić musiał.

Gdy Gustaw woyną Duńską zabawny był , Polacy Rakoczego w kilku potyczkach porażonego z Polski wyгнаwszy , na pozostałych Szwedow uderzyli , y poodbierawszy im wiele miast , woyska swoje pod Krakow ściągęli , aby byli tego miasta , w którym się Szwedzi zamknęli , dobywali. Jakoż już byli Krakow opasali , kiedy im w tymże samym prawie czasie posiłki Cesarskie z Szląska nadeszły. Ale ledwie się z Polakami złączyły , tak zaraz częścią dla zachodzących między Polakami o komendę kłotni , częścią dla zageszczonych w woysku chorob , mało co zrobiwszy , nazad się do Szląska powróciły.

W tym

W tym Krol Duński z Traktatu Roszyldskiego, iako nazbyt dla siebie uciążliwego zrzucił się, wojnę powtorną Szwedom wydał; zabawny nię Karol Gustaw, musiał cokolwiek Polakom zfolgować, którzy pozbywszy się innych nieprzyacioł, snadniejszą inż mieli z samemi Szwedami sprawę. Agdy Krol Gustaw 23. Lutego 1660. umarł, Regentka Szwecyi, Jadwiga Eleonora zezwoliła imieniem Syna swojego Karola XI. na pokoy, który w Oliwie 3. Maia tegoż roku zawarty między Szwecyą z iedney, a Polską, Cesarzem, y Brandeburczykiem z drugiey strony. Artykuły tego Traktatu do słowa przełożone kładą się tu.

I.

Niech będzie powszechny y wieczny Pokoy, prawdziwa y szczera przyiaźń między Nayiaś: y Naypotężniejszym Xiążęciem y Panem, P. Janem Kazimierzem Krolem Polskim y W. X. Litewskim, &c. &c. y J. K. Mci Następcami y Potomkami Krolami Polskimi, Wielkimi Xiążętami Litewskimi, Krolestwem Polskim, y W. X. L. y do nich należącemi Państwami y Prowincyami, y tegoż Krola IMci, y Krolestwa Polskiego Sprzymierzeńcami: a naprzod między Nayiaś: y Naypotężniejszym Xiążęciem, Panem P. Leopoldem, Cesarzem Niemieckim, ustawicznym Państwa Pomnożycielem, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim, Sło-

Słowiańskim Krolem, Arcyksiążęciem Austrii &c. &c. y Jego Cesarskiey Mci Dziedzicami y Następcami, Prowincyami, Państwami, bądź to w Rzeszy Niemieckiey, bądź gdzie indziej położonemi; y Nayaśnieyszym Xiążęciem y Panem, P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Xiążęciem Kurfirszttem, y Arcy-Podkomorzym Rzeszy Niemieckiey, a Magdeburskim, Pruskim &c. &c. Xiążęciem, y Jego Dziedzicami y Następcami, Prowincyami, y Państwami tak w Rzeszy Niemieckiey, iako y gdzie indziej położonemi, z iedney, a Nayaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. Karolem Szwedow, Gottow, y Wandalow Krolem, W. Xiążęciem Finlandyi &c. &c. y Jego Następcami y potomkami Krolami Szwedzkimi y Krolestwem Szwedzkim y należącemi do niego, tak w Niemczech iako y indziej Prowincyami y Państwami, z drugiey strony: Tak dalece iż iedna strona drugiey żadnego nieprzyiaźni y niezgody znaku iawnie lub potaiennie, umyślnie lub nieumyślnie nie da, ani tak swoim, iako y cudzym, co takowego wyrządzić nie dopuści; pomocy nieprzyiacielom drugiey strony żadną miarą nie da, ani w przymierza z nieprzyaciołmi drugiey wchodzić nie będzie, ale obiedwie strony, pożytek, honor, y wygodę iedna drugiey pomnażać, dobre między sobą porozumienie, sąsiedztwo, pokoy, y przyiaźń wzajemną, mocno zachowywać

utrzy-

utrzymywać będzie. Pakta zaś y przymierza wszystkie, które godzące się strony z sobą, lub z inszemi Xiążętami y Stanami mają, co do wszystkich swych punktów, warunków, y Artykułów nienaruszone, y w swoim wigorze zostać powinny: tak jednak żeby dla nich niniejszy Traktat Pokoju żadnego uszczerbku nie ponosił.

II.

§. I. Niech będzie z obu stron wieczne zapomnienie y amnistya tego wszystkiego, cokolwiek iakimkolwiek sposobem, y na iakimkolwiek mieyscu, od ktoreykolwiek z przystępujących do ugody strony, dotąd po nieprzyjacielsku stało się, tak żeby ani z tey, ani z żadney inszey przyczyny, lub pozoru, żadna strona na potym po nieprzyjacielsku sobie z drugą, bądź pod kształtem prawa, bądź drogą uczynku tak przez się, iako y przez kogo innego nie postępowała.

§. II. To powszechnie zapomnienie rozciągać się ma do wszystkich, y każdego z osobna iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii iest, iako też do społeczeństw y zgromadzeń wszystkich, które, albo się do ktorey nieprzyjacielskiej strony przywiązały, albo też się nieprzyjacielowi ktoremu w ręce dostały; Ani ta wojna niczym prawom, przywilejom, y zwyczajom powszechnym y szczególnym, tak w rzeczach Duchownych, iako też y Świeckich, ktoremi przed tą wojną zaszczy-

cali się, y których wszyscy podług praw Krolestwa zażywać na potym mają, w niczym uwolnić nie powinna: ani o to żadne zgromadzenia, y osoby nawet prywatne, że z nieprzyjacielem trzymały, albo się iakim sposobem z nim łączyły, pozywane będą, tak dalece, że o to z nieprzyjacielem trzymanie, kogo trudzić, ani mu ie kiedy wymawiać nikomu nie wolno będzie.

§. III. Miasta Prus Krolewskich, ktore Krol JMć Szwedzki, y Krolewstwo Jego przez tę wojnę trzymało, także przy swych Prawach, Swobodach, y przywileiach, ktorych tak w Duchownych iako też y Swieckich rzeczach przed tą wojną zażywały, z wolnym Katolickiey y Luterskiey Religii sprawowaniem, iakie przed tą wojną w przerzeczonych Miastach kwitnęło, zostaną, y J. K. Mć Polska ichże Powiaty, Magistraty, zgromadzenia, obywatelow, mieszkańcow, y poddanych, w teyże co y przedtym łasce y dobroci trzymać, y w swey opiece mieć y bronić będzie. Budynki tak publiczne iako y prywatne, ktore podczas tey wojny zburzone lub nadwergężone są, naprawiać, y z fundamentu wystawiać, wszelką wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś ktore z potrzeby obrony zepsute są, bynajmiej odpowiadać nie mają. Co zaś tycze się tego, co w podatku na siebie nałożonym poddani z obudwu stron wyspy woyskom Szwedzkim wypłacić musie-

li,

li, tego się nikt u nich upominać, ani ich o te dziesięciny y czynsze, którym pod czas tey wojny poddani wyspu zadosyć czynić nie mogli, nikt kłócić nie ma.

§. IV. Wszelkie sprawy, y inkwizycye, przeciw tym, którzy pod czas tey wojny do strony nieprzyjacielskiej się przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni są, gdziekolwiek w Polszcze, albo W. X. Litewskim, w Prusiech Krolewskich, lub Kurlandyi mieszkają, iakiegożkolwiek Stanu, y Kondycyi, albo Religii są, bądź prywatnie żyjący, bądź na Urzędzie publicznym zostający, albo w służbie Krola JMci Szwedzkiego wojenney lub Dworskiej będący, zaczęte, a dotąd nieskończone y do skutku nie przyprowadzone, zaniechane, y bez skutku wiecznemi czasy zostawione bydź mają, ani ie napotym przeciwko tymże nikt wznowiać ani wskrzeszać nie ma. Dobra czyli to Krolewskie, czyli też prywatnych, które pod czas tey ostatney wojny z przyczyny, albo też pod pretextem przeciwney stronie sprzyiania, lub też pod protekcyą zostawiania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty, lub z pospolstwa, bądź innemu iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii człeku, odjęte, y na skarb publiczny zabrane, lub też inszym nadane były, iezeli ruchome są, przy niniejszych swych dziedzicach, iezeli zaś takowe dobra pod kaduk podpadające, dotąd od tych, którym są nadane, obięte nie są, przy dawnych swych dziedzicach zosta-

wione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować się z społeczeństw y albo prywatnemi będzie się godziło. Dobra zaś nieruchomości dziedziczne, dożywotnie, zastawne, które skonfiskowane są, iako też y te, na które donacye zasły, lub też które w largicyi komu dane bydź mogły, bądź dawniey już komu puszczone, bądź dotąd nikomu nie puszczone, przy dawnych swych panach zostać mają, którzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawować się nie mają.

III.

Nayiaś: y Naypotężniejszy Xiążę y Pan P. Jan Kazimierz Krol Polski za się y Dziedzicow Potomkow swoich, mocą terażniejszego instrumentu Pokoiu, wszelkich swoich pretensyi do Krolestwa Szwedzkiego y W. X. Finlandyi, y do inszych do niego należących Prowincyi, Kraiow, Państw, Miast, Grodow, Zamkow, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczystych, w Krolestwie Szwedzkim y wymienionych Prowincyach położonych, uroczyście y raz na zawsze zrzeka się, y że napotym nigdy więcey do Krolestwa Szwedzkiego y przerzeczonych Prowincyi, y dobr pretensyi sobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co się zaś tycze tytułow y herbow, o te taka stanęła umowa: iż Krol IMć Polski iako dotąd czynił, tak też y do śmierci wszystkich tytułow

ów y herbow Krolestwa Szwedzkiego , w Polszcze,
y do wszystkich Xiążąt , Stanow , y prywatnych o-
sob , krom iedney Szwecyi zażywać będzie , z tym
atoli warunkiem , ażeby to zażywanie zupełnemu
wyżej wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nie ubli-
żało. Do Nayiaśnieyszych zaś Krolow Szwedzkich,
y Krolestwa Szwedzkiego w listach swych, albo
Dyplomatach , lub innych pismach wspomnionych
tytułów y herbow zażywać nie będzie , ale zacho-
wany będzie z obudwu stron wzięty dotąd zwy-
czaj skracania tytułów przez &c. &c. &c. tak iż
po słowach W. X. L. trzy &c. w tytule Nayiaś:
teraźnieyszego Krola Polskiego , y wzaiemnie po
słowach W. X. Finl. trzy &c. w tytule Nayiaś:
Krola Szwedzkiego przydawane będą. Herby a-
toli Krolestwa Szwedzkiego w pieczęciach Kro-
lewskich y Rzeczypospolitey Polskiej, kiedyby do
Szwecyi pisać przyszło , kłaść się nigdy nie będą.
Po śmierci zaś teraźnieyszego Nayiaś: Krola Pol-
skiego Następcy Jego , (n.) y Rzeczplta Polska
tytułów , y herbow Szwedzkich zażywać więcej
nie będą , ale obadwa Krolestwa , y ich Krolowie

G 3

wła-

(n) Artykuł ten nie mógł należeć, chyba do tych
Jana Kazimierza Następcow , którzyby z Domu iego
byli , bo Rzplita żadnego prawa do Szwecyi nie mia-
ła. Ale Jan Kazimierz nie miał potomka , y na nim
starsza Wazow linia wygasła, gdy tron Polski złoży-
wszy 1668. przeniósł się do Francyi , y tam umarł
1672. Gustaw Adolf Krystyny Oyciec zabity w ba-
talii pod Luceną 1632. ostatni był z linii młodszej.

własnymi tytułami y herbami się kontentować, y niemi się zaszczycać będą.

IV.

§. I. Nayasniejszy Krol y wszystkie Stany Krolestwa Polskiego y W. X. Litewskiego odtąd na zawsze odstąpią mocą terazniejszego pokoju Nayaśn: Krolowi JMci Szwedzkiemu y Jego Następcom Krolom, y Krolestwu Szwedzkiemu wszystkich Infant z tamtey strony Dzwiny leżących, które dotąd Szwecya przez cały przerwy woienney czas trzymała, y dzierżyła, iako też y wszystkich z tey strony Dzwiny Kraiow Infantckich, y wyspy Runen na morzu leżącey, które przez tenże przerwy woienney czas Szwecya trzymała y posiadała; nad to wszystkich Praw, ktorekolwiek dotąd Krolowie y Rzplta Polska do Estonii y Osolii mieć mogli: y to wszystko z tym cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miastami, Zamkami, Kasztelami, dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Krolewskimi, dochodami y zwierzchnościami, tak w Duchownych iako y w Politycznych rzeczach, nic w cale z nich sobie nie zachowując, w zupełną moc y własność Krolow y Krolestwa Szwedzkiego przenoszą; Stany y poddanych w tychże Infantach y wymienionych ich częściach ze wszystkich ku Krolowi y Rzpltey Polskiej posłuszeństwa obowiązkow, y przysięgi wierności uwalniając, przyrzekając, iż się nigdy więcej na po-
tym

tym do nich y wspomnionych Inflant, z tym wszystkim co do nich należy, mieszać, y wdawać nie będą. Inflanty zaś z tey strony Dzwininy leżące, w tych samych granicach, w których teraz są, nie rozciągając ich dalej w Kurlandią albo Semigalią, Nayaśnieysi Krolowie Szwedzcy dzierżyć, ani się pańszczyzn y innych posług od poddanych J.O. Xiążęcia IMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu lub inszego iakiego prawa w Kurlandyi y Semigalii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś y ustanowienia granic, z iedney y drugiej strony Komissarze wyznaczeni będą, y Komissya ta w czasie czteroniedzielnym od podpisania Traktatu zaczęta, a we dwu Niedzielach skończona bydz ma.

§. II. Co się tycze wiary Kotolickiey y sprawowania obrządkow iey w Inflantach Szwedzkich, tę wszyscy obywatele y poddani Inflantscy wyznawający we wszelkim bezpieczeństwie żyć, y przy wolności sumnienia wiarę swoją wyznawać, y nabożeństwa swoje bez szperunkow y strofowania o to, prywatnie odprawiać będą.

§. III. Urzędy Prowincyalne tak Duchowne, iako y Swieckie, Senatorskiego y Rycerskiego Stanu w Inflantach Szwedzkich, przy tych, którzy ie ninie posiadają, niech zostaną, y niemi się poki żyć będą niech zaszczycają, ale bez żadnych dochodow, y wszelkich mniemanych do nich pretensyi. Ktore to pozwolenie prawu Krola y Krole-

stwa Szwedzkiego do Inflant Szwedzkich w niczym ubliżać , ani przez to do wzniecania iakich teraz albo potym pretensyi żadnego pretextu Krolestwu Polskiemu y W. Xięstwu Litewskiemu dawać nie ma.

§. IV. Sądy wszystkie y dekreta , ktore na czyiżkolwiek instancyą , byle nie przeciwko poniewolnym lub nie przytomnym stanęły, tudzież kontrakty y tranzakcye, na mieyscach owych , ktore przez tę wojnę , w Szwedzkiej mocy były, w przytomności sądu , lub też y bez sądu poczynione , w niczym iednak Stanowi publicznemu ktory przed tą wojną był, ani też terażniejszey ugodzie nie przeciwne, stałe , y nieodmienne zostaną , tak właśnie iakoby żadna odmiana Rządu Magistratow nie nastąpiła. Zostawuie się atoli wolność appellacy w tych osobliwie rzeczach, w ktorych ieszcze wszystkie prawne postęпки zażyte nie były, y ktore dotąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie są. Sentencye zaś y dekreta , tak Krolewskie , ktore na obywatelow y poddanych W. X. Litewskiego, iako też Kurlandyi y Semigallii , na poniewolnych, lub też niewysłuchanych , iako też y te, ktore od Urzędnikow W.X.L. y Kurlandyi , na poddanych Inflant Szwedzkich podczas samey wojny ferowane były , żadnego wiecznemi czasy waloru , y mocy mieć nie będą.

V.

§. I. Część Inflant południowa , ktora tak pod

czas przeszłych y terażniejszych wojen , iako też y podczas przerw wojennych, zawse do Rzplitey Polskiej należała , to iest : Dâneburg , Rositin , Lutzen , Marienhausen &c: tudzież wszystkie miejsca , ktore od wyznaczonych na ten koniec Kommissarzow pokażą się , iż podczas przerwy wojenney w ręku Rzplitey Polskiej były , ze wszystkimi należnościami , Powiatami , Miastami , wsiami , urodzajami , y dochodami , cłami , prawami , ze wszelką udzielnością , y zupełnym Panowaniem , w possessyi Nayaśniejszych Krolow y Krolestwa Polskiego y W. X. Litewskiego zostaną ; ani kiedy Nayaśnieysi Krolowie , y Krolestwo Szwedzkie do tey części Inflant , iako różney od pierwszej , ani do Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii , y do Powiatu Piltyńskiego , bądź z przyczyny Inflant Połnocnych , bądź pod innym iakim pretextem , żadnego prawa wznawiać nie będą , ani go rościć nie będą mogli . A że Wielki Xiążę Moskiewski nie tylko wspomniane Inflanty Polskie , ale też y Szwedzkie od siebie zawoiowane teraz trzyma , zaczym stanęła umowa , że ieżeliby Rzplita Polska co z Inflant Szwedzkich kiedyżkolwiek Moskwie bądź wojną , bądź przez traktaty , bądź iakimkolwiek inszym sposobem odebrała , ażeby wszystko to dobrowolnie , y darmo , nie rachuiąc kosztu wojennego Szwecyi przywrocic obowiązana była . Podobnymże sposobem ieżeliby kto z Krolow Szwedzkich , iaką czę-

stkę

stkę z Inflant Polskich ktoregokolwiek czasu od Moskwy bronią, Traktatami, lub innym iakim sposobem odebrał, ażeby to wszystko Polszcze y W. X. Litewskiemu dobrowolnie, y darmo, nie rachując kosztow wojennych przywrocić wzajemnie obligowany był.

§. II. Tytułów y herbow Inflanckich tak Krol IMć Polski y Następcy iego Krolowie Polscy y W. X. Litewscy, względem południowych Inflant, iako y Krol IMć Szwedzki, y Następcy Iego Krolowie Szwedzcy względem Inflant Połnocnych, spolnie pod tytułem Xięstwa zażywać będą.

§. III. A ieżeliby iakie na potym zatargi o granice, lub co innego między Krolestwem Polskim, albo W. X. Litewskim, Inflantami Polskimi, Kurlandą, y Semigallią z iedney strony, a Krolestwem Szwedzkim, y iemu poddanemi Prowincjami, mianowicie Inflantami Szwedzkimi z drugiej, wzniecić się miały, te przez wyznaczonych z obu dwu stron Kommissarzow przy granicach Inflantckich po przyiacielsku bydz uspokojone będą powinny. Jeżeliby zaś pomnieysze iakie spory między obywatelami poddanemi obudwu stron zaszły, a kłóćący się po przyiacielsku ugodzeni bydz nie mogli, każda z tych stron do przyzwoitego sobie sądu odeślana będzie, a sprawiedliwość nieomieszkanie uczyniona bydz ma.

§. IV. Poddani, ktorzy pod czas tey ostatniey wojny

woyny z W. X. Litewskiego, Zmudzi, Inflant, Polski, Kurlandyi, y Semigallii puciekali, albo ktorzyby na potym uciekali, a w Inflantach Szwedzkich znalezieni byli, Panom swym bez żadnego prawnego postępku wespół z ruchomemi dobrami, przy nich się znaydującemi, ktoreby zbieg z sobą przyniosł, a nie pod nowym Panem ich nabył, oddani będą. Co też wzajemnie zachowane będzie względem poddanych, ieżeliby się ktorzy z Inflant Szwedzkich w W. X. Litewskim, Inflantach Polskich, Kurlandyi, y Semigallii znaydowali. Ieżeli także z tych, ktorzy przyprowadzeni są, ieszcze się w Kraiu znayduią, y ci bez żadnego o to prawnego processu każdy swoiemu Panu oddani byđź maia.

§. V. Dla oświadczenia zaś przychylności swey Krolowi IMci Polskiemu, pozwala się, aby znaki Morskie w Domesnes y Luseroth wystawione, tam stać mogły. O sposobie zaś zachowania y utrzymywania ich w dobrym porządku, Szwedzi z Panami gruntu zniesą się, y umowią : ztąd iednak żadnego prawa, albo pretensyi Krolestwo Szwedzkie do wspomnionych gruntow, iako też y do Powiatu Piltyńskiego rościć sobie nie ma, y nie będzie.

VI.

Jaśnie Oświecony w Inflantach Xiążę Kurlandyi y Semigallii, z Nayiaśnieyszą Małżonką swoją y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familją y
Dwo-

Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu Niedzielach od dnia piątego Kwietnia podług Kalendarza Rzymskiego do Rygi ziedzie, z tamtąd zaś we dwu Niedzielach przystoynym, y godności Iego należyty y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraznieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służyących iego ruchomości y sprzęty w całości, gdziekolwiek zabrane lub złożone, pisma tudzież, y tak prywatnych osob iako y publiczne dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą, Przed uwolnieniem zaś swoim, y zupełnym sobie wszystkiego przywroceniem, niech ręczną assekuracyą na siebie da, iako Nayiaś: Krola IMci y Krolestwa Szwedzkiego w niczym nieurazi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nie ubliżając iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swey, ktora Krolom y Krolestwu Polskiemu y W. X. Litewskiemu od niego się należy.

VII.

§. I. Nayiaś: Krol y Krolestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Krolowi y Rzplitey Malborg, Elbląg z ich Zamkami, y insze wszystkie w Prusiech Miasta, ktore Szwedzką załogą osadzone są, ktory to Malborg wespoł z Zamkiem y twierdzami swemi, iako też y Sztum, w ośmiu dniach od Podpisania ninieyszego Traktatu, za oddaniem w ręce J. W.

IMci

IMć P. Pośrednika prowizyonalnego od Nayiaś:
Krola IMci Polskiego tych Paktow potwierdzenia,
wyproźniony , a załoga Szwedzka z tamtąd do El-
bląga wyprowadzona będzie. Elbląg zaś z twier-
dzami swemi skoro Traktat ninieyszy od Nayiaś:
Krola IMci Polskiego zupełnie potwierdzony , y od
wysłanych od Rzeczypospolitey Polskiej Seymową
powagą na przyszły Zjazd Posłów ratyfikowany bę-
dzie , we cztery dni po zamianie ratyfikacyi bez
wszelkiey trudności wyproźniony, y w ręce Nayiaś:
Krola Polskiego , y Kommissarzow Iego oddany
będzie. Z Bauskum także , iako y z innych Miast
w Kurlandyi , iezeli iakie są w ręku Szwedzkich ,
załogi Szwedzkie w ośmiu dniach wyprowadzone
będą , iak tylko do wodza woysk w Infantach , albo
w nieprzytomności Iego do Namiestnikow Iego, o
podpisaniu Traktatu wiadomość doydzie ; Ktora
to wiadomość przez Trębaczow oboysga stron razem
złączonych do Rygi zaniesiona bydz ma.

§. II. Woyska Szwedzkie wespół z armatami y
inną pomnieyszą bronią , podług uczynioney tutaj
umowy , tudzież z taborami z Elbląga kilka zawo-
dami wyprowadzone będą , to iednak w czasie prze-
pisanym do zamienienia ratyfikacyi , y wyproźnie-
nia Elbląga , z wolnym y bezpiecznym przeysciem
przez Habum do Portu Pilawskiego , a z tamtąd do
własnych okrętow , w ktore żołnierz wsiaść , y nie-
mi ku Państwow Szwedzkim płynąć ma. Wspom-
nie-

mnione zaś woysko gdy czas wyprowadzenia iego nadchodzić będzie, na statki Elbląskie, a iezeliby te nie wystarczyły, to na ow czas y na statki przyległych Powiatow inszych, bez wszelkiej płacy, wsadzone będzie. Zniesie się także z Generałem Woyska Kurfirsztowskiego lub z Namiestnikiem iego, y naradzi się o sposobie przeyscia przez wspomniony Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez żadney krzywdy y szkody poddanych tak w Prusach Polskich, iako y Kurfirsztowskich stanie się. A gdyby dla niebezpieczeństwa woyny woysko mozzem bezpiecznie puścić się nie mogło, na ten czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN. Krola Polskiego, y Kurfirszta Brandeburskiego Kommissarzow, wolne y swobodne lądem iako naykrotszą drogą przeyscie, do naybliższych Państw Szwedzkich, bez szkody iednak obywatelow Rzepltey Polskiej y Nayias: Kurfirszta Brandeburskiego pozwolone mu bydz ma. Starši zaś y przełożeni nad woyskiem, ukrzywdzonym y uszkodzonym nieodwłocznie sprawiedliwość uczynić powinni będą.

§. III. A iezeliby komu, lub ktorym, w tych miastach Pruskich, z ktorych woyska Szwedzkie wyprowadzone bydz miaą, y Powiatach ich, mieszkąć się nie podobało; ale odmieniwszy mieszkanie gdzie indziej się przenieść chciało; tym w czasie trzech odtąd lat dobra swe sprzedać, innym ie zbyć, lub w arendę puścić, albo też podług swego upodobania

bania one rozporządzić y rozdać wolno będzie, ani im w tym przeszkadzać, ani na nie ciężary nakładać pod iakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mógł, nie ubliżając w tym dawnym Miast prawom y przywileiom.

VIII.

Cokolwiek w Polsce y W. X. Litewskim y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey wojny Nayias: Krolowi y Krolestwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Posłom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyska y Prowincye z potrzeby wojenney, lub z inney iakiey przyczyny dali, pod iakimkolwiek nazwiskiem Dyplomatow, obligacyi, listow, Instrumentow, y Aktow publicznych, takowe wszystkie oryginalne dokumenta, ktore pozostały, Nayiasn: Krolowi y Rzpłtey Polskiej y Xiążęciu Kurlandzkiemu około czasu zamiany ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatoneły, lub innym iakim sposobem zginęły, wszystkie takowe pisma y dzieie prywatne y publiczne, od tego momentu za nieważne się poczytują, niszczą, y znoszą się, y że odtąd Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do Prowincyi, Woysk, Powiatow, albo prywatnych w Polsce W. X. Litewskim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych lub poddanych, a mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńskiego, żadnego sobie prawa przywłaszczać nie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey ostrzega się.

IX.

IX.

Przywroczone także będą z strony Szwedow wszystkie Archiwa , Dzieie publiczne , Grodowe , Prawne , Kościelne , iako też y Biblioteka Krolewska , ktore z Krolestwa Polskiego wywiezione są , y ktore się znaleźć mogą : a to podczas zamiany ratyfikacyi , albo naydaley w przeciągu trzech miesięcy od uczynioney zamiany.

X.

Obligacye y rekognicye ieżeli iakie na J. O. Xiążęcin IMci Kurlandyi y Semigallii , lub obywatelach Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii , y Powiecie Piltyńskim przez Szwedow , albo wzajemnie na Szwedach przez Polakow wymuszone są , te wszystkie niszczą się , y za nieważne ogłaszają się y porczytują się.

XI.

Długi , ktore poddani y obywatele obojga stron , iako też y Wodzowie , y urzędnicy Woyskowi gdziekolwiek zaciągnęli rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś iakie podczas tey ostatniey wojny obowiązki y rekognicye z obu stron wymuszone na kim są , te się wcale niszczą , y żadney mocy mieć nie powinny.

XII.

Składy y inne ruchome dobra gdziekolwiek znajdujące się , ktore na skarb publiczny dotąd zabrane

brane nie są, wiernie swym panom przywroczone
bydź mają : tych zaś, które na Skarb publiczny za-
brane, y iemu przysądzone są, nikt nadgradzać o-
bowiązany nie będzie.

XIII.

Armaty y broń ręczna w Polsce, W.X.Litew-
skim, Prusach, Kurlandyi, y innych przyłączo-
nych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to
Rzpltey, bądź Prywatnych, albo Miast, ktorekol-
wiek po Fortecach z ktorych załogi Szwedzkie wy-
niść mają, znayduią się, zupełnie zostawione bę-
dą : które zaś z Szwecyi do Polski, Litwy, Prus,
Kurlandyi przywiezione są, te wolno będzie Szwed-
dom bez żadney pretensyi z sobą zabrać. Wzglę-
dem także poddania się Torunia, w czymkolwiek
jeszcze nie stało się zadosyć tranzakcyi uczynioney,
to wszystko wypełnione bydź ma.

XIV.

§. I. Ktorzykolwiek podczas tey wojny z obu
stron z Polakow, Litwinow, y Szwedow, na ia-
kimkolwiek miejscu poymani są, iakieykolwiek
Kondycyi y Stanu, wolni, y bez żadnego okupu,
chyba gdyby inaczey przed zawarciem tego Tra-
ktatu umowili się, wypuszczeni, y na pierwszą
wolność przywroceni bydź mają, zapłaciwszy atoli
koszty tym, ktorzy na żywienie ichłożyli, y u-
spokoiwszy te długi, które podczas detencyi swojej
zaciągnęli. Naostatek między ieńcami policzeni, a

H

zatym

zatem wolnością darowani być mają y owi, którzy służbę woyskową u iedney z dwoch stron poniewolnie przyjęli. Wszyscy zaś wspomnieni którzy w Polsce, W. X. Litewskim, Prusach Krolewskich, oboygū Infantach albo w Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech niedziel od podpisania ninieyszego Traktatu, owi zaś którzy gdzie indziey a nie w Polsce, Litwie, Infantach y Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech miesięcy uwolnieni y oddani być powinni. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu umowionego, to się o samey tylko starszynie iako to o Generałach, Pułkownikach, Namiestnikach Pułkownikowskich y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć y Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, dla Pokoju tego wiecznego y to uczynić raczyli, iż powagą swą wstawić się do Hana Ord Tatarskich za Szwedami od Tatarow poymanemi obiecali, aby w przeciągu sześciu miesięcy bez okupu wypuszczeni byli, a z tamtąd przez Krolestwo Polskie y W. X. Litewskie y należące do nich Prowincye, wolne y bezpieczne przeyscie znaleźli, y Łaskawie przyimowani do Prowincyi y Państw Szwedzkich przeprawieni być mogli.

XV.

§. I. Handle dawne wolne być mają, y bez wszelkiej przeszkody między obiema Krolestwami Polskim y W. X. Litewskim, y Szwedzkim, Prowincjami

mi do nich należącemi, poddanemi ich, y obywatelami, tak morzem iako y lądem, iako z dawna były, y kwitnęły, y w iakim stanie pod czas tey przerwy wojny były, w takim utrzymywane, y zachowane będą. A nayprzod wolne niech będzie handlow sprawowanie, y wolne spuszczenie towarow przez rzekę Dzwinę y Bulderawę, poddanym y obywatelom Krolestwa Polskiego y W.X.Litewskiego, Polskich Inflant, Kurlandyi y Semigallii, z poddanemi y obywatelami Inflant Szwedzkich; y wzajemnie poddanym y obywatelom Krolestwa Szwedzkiego y Inflant Szwedzkich, wolne byź ma handlu prowadzenie przez też same rzeki z poddanemi y obywatelami Polskimi, Litewskimi, Inflant Polskich, Kurlandyi, y Semigallii; Cła zaś y myta na rzece Dzwinie y Bulderawie, iako też tak nadmorskie iako y ziemskie w Inflantach, tak się płacić, y na tych tylko samych miejscach od obojga stron potym będą, iak, y gdzie podczas przerwy wojny y przed tą ostatnią wojną płacone były.

§. II. Wielkopolscy także obywatele, iakiey kolwiek kondycyi, lądem lub wodą, handle swe prowadzący, żadnemi nowemi cłami ani podatkami w Szczecinie obciążani nie będą.

§. III. Miasto także Gdańsk y insze Pruskie Miasta w Krolestwie Szwedzkim y w należących do niego Prowincyach też samą wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, którą przed tą ostatnią woj-

ną mieli, y te tylko cła płacić, które przed nią płacili.

XVI.

JMc P. Hrabia Kónigsmarg Feld-Marszałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu sześciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańska przystoynie sprowadzony, z tamtąd zaś we dwóch niedzielach po podpisaniu ninieyszego Traktatu uwolniony będzie: nim iednak do zupełnego uwolnienia iego przydzie, niech da ręczny na siebie warunek iako J.K-Mci y Krolestwa Polskiego w niczym nieobraz, ani na nich, a mianowicie nad Miastem Gdańskiem żadney zemsty szukać nigdy nie będzie; nieubliżając atoli w niczym należytemu Krolom, y Krolestwu Szwedzkiemu posłuszeństwu y wierności.

XVII.

Nayiaś: Krol JMość y Rzplta Polska należyty względ mieć będą na J. O. Xiężniczkę Annę Maryę zmarłego J. O. Xiążęcia Janusza Radziwiła Woiewody Wileńskiego Hetmana W.W.X.Lit. corkę, iedynaczkę, aby podług sprawiedliwych Krolestwa y W. X. L. zwyczajów do odziedziczenia Oycowskich y Macierzystych Dobr przypuszczona była, y aby iey sprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powszechney amnystyi dla wszystkich warowanej, administrowana była.

XVIII.

Zmarłych tey woyny Wodzow y innych Urzędni-

dnikow ciała , bądź w Polsce , bądź w Prusiech
dotąd nie pogrzebione , ale po niektórych niey-
scach zachowane , wydane , y nieodmowione będą
tym , którym staranie wyprowadzenia ich ztamtąd
zlecone będzie . Których zaś ciała tak pod czas
pierwszey, iako y pod czas tey ostatney wojny w
Elbląskim, Malborskim, y inszych Pruskich y Pol-
skich Kościołach pochowane są, te nietykane niech
tamże leżą, y groby ich od wszelkiego gwałtu y
niespokojności wolne być mają.

XIX.

Co się tycze żądania Xiążęcia IMci Krojańskie-
go , gwołi długow iego u Rzplitey Polskiey, taka
stanęła umowa : że przerzeczony Xiążę IMć na
blisko agitować się mającym Walnym Seymie pra-
wo swe ; za pokazaniem oryginalnych dokumen-
tow swoich , objaśni , y tamże należyty na niego
względ miany będzie , nieubliżając także w niczym
prawu J O. Xiążęcia Kurlandzkiego, jeżeli y on do
wspomnionych sum pieniężnych należec pokaże się.

XX.

Żądania Ich Mć PP. Hrabiow à Dohna, y dług
u Rzplitey Polskiey , jeżeli się iaki z dokumentow
pokaże, należytemu względowi na przyszłym Wal-
nym Seymie zalecają się.

XXI.

Szwecya także należyty względ mieć będzie na
P. Barona Zygmunta Gùldenstern, względem Dobr

iego, które w Krolestwie Szwedzkim y w innych do Szwecyi należących Prowincyach położone są.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż sama przyiaźń, a i nistya y przeszłych spraw wieczne zapomnienie pod temiż warunkami y obowiązkami, w tym instrumencie zawartemi, trwać, y na wieczne czasy ugruntowane bydź mają, między Nayiaś: y Naypotężniejszym Xiążęciem, y P.P. Leopoldem Cesarzem Rzymskim, zawsze iaśniejącym, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroatckim, Słowiańskim Krolem, Arcy-Xiążęciem Austryi, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Margrabią Morawy, Xiążęciem Luxemburgu, tudzież wyższego, y niższego Śląska, Wirtembergu y Thecke, Xiążęciem Szwabskim, Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Ferretu, Kyburgi, y Koryty, Land-Grafem Alsacyi, Margrabią Rzeszy Niemieckiej, Burgawii, tudzież wyższej y niższej Łuzacyi Panem, Marchii Słowiańskiej, Portu Naron y Salin, osobliwszym Sprzymierzeńcem Polskim y Społecznikiem wojny, iako też y między Dziedzicami y Następcami Jego, Krolestwy, y poddanimi mu Prowincyami, tak w Cesarstwie iako y gdzie indziej leżącemi, y poddanemi, y obywatelami ich, a Nayiaś: Xiążęciem y P. P. Karolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Krolem, y dziedzicznym Xiążęciem, Wielkim Xiążęciem Finlandyi,

dyi, Xiążęciem Skanii, Estonii, Inflant, Karelii ,
 Bremy, Ferdy, Szczecinu, Pomeranii, Kaszubow y
 Wandalow, Xiążęciem Rugii, Panem Ingryi y
 Wismaru, tudzież Hrabią Palatynem Ryńskim, Xią-
 żęciem Bawarskim, y iego dziedzicami, y następca-
 mi Krolami y Krolestwem Szwedzkim y poddanemi
 mu Prowincyami tak w Cesarstwie iako y gdzie in-
 dziey położonemi, y ich poddanemi y obywatela-
 mi ; tak dalece, że iakieżkolwiek wzajemne urazy
 albo nieprzyjaźni, lub też pretensye, tak przed, ia-
 ko też y pod czas tey wojny, bądź to w Polszcze,
 bądź też y gdzie indziey , czyli to z przyczyny po-
siłkow Krolowi IMci y Rzplitey Polskiej danych ,
 czyli też dla iakieykolwiek inney przyczyny zayśó
 y stać się mogły , te wszystkie w wieczney niepa-
 mięci pogrzebione zostaną. Zadney z tych stron
 wolno bydź nie ma , na drugiej strony Krolestwa ,
 Państwa albo Prowincye , iawnie lub potajemnie,
 rzeczywiście lub skrycie , z woyskiem następować,
 albo iakie nieprzyjacielskie postęпки czynić, ale ie-
 dna drugiej pożytku upatrywać będzie , y wszystko
 między temi dwoma stronami , ich Państwa, y
 Poddanemi, do pierwszego cale stanu , zgody, y
 dobrego a stałego porozumienia przywroczone bydź
 ma. Nikomu z poddanych oboysga stron, albo z
 Stanow Cesarstwa , y lennikow za winę poczytane
 nie będzie, ani mu to szkodzić ma, iż się do dru-
 giej strony przywiązał, y iey radą lub bronią słu-

żył, ale ktokolwiek dla samey szczegulnie terazniejszey wojny fortunę lub stan swoy utracił, ten do dawnego stanu, w którym przed tą wojną był, tak co do honorow y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli ieszcze do Skarbu przyłączone y odebrane nie są, nieodwłocznie y bez oporu przywrocony niech będzie, y onych zupełnie używa.

§. II. Ażeby zaś na trwalszych y gruntowniejszych fundamentach ten Pokoy y przyjaźń zasadzać się mogła, Jego Cesarska Mość miasta wszystkie, które w Xięstwach Pomorskim y Megapolitańskim żołnierzem iego osadzone są, Nayiaśn: Krolowi IMci, y Krolestwu Szwedzkiemu, te zaś które w Holsztynie y Xięstwie Szlezwickim, Xięciu Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (ktory za poprzedzającym upewnieniem o niemszczeniu się podług formuły, na którą tu przystano, do tego pokoju za zgodą stron należeć ma,) z Armatami Iego, y wszystkim Rynsztunkiem wojennym, y ruchomościami wszelkiego rodzaju, tudzież z Aktami Kancellaryi, dokumentami y Archiwami, w tym stanie, w którym te wszystkie rzeczy podczas obciążenia, lub poddania się owych mieysc, tam się znajdowały, y do rąk się ieszcze nietykane znajdują, zupełnie przywroci, y w całości odda. Ktore to ustąpienie z przereczonych mieysc, to jest z Pomeranii y Megapolu, krom Miast nazwanych Wolhin, Dam, Greifenhagen, w czasie dwuniedzielnym, rachuiąc od dnia

dnia zamiany ratyfikacyi stanie się, y pod tenże sam czas Elbląg także Polscze oddany będzie. Wolhin zaś, Dam, y Greifenhagen, tudzież fortece Holszyskie y Xięstwa Szlezwickiego, w czasie drugich dwóch następujących niedziel, rachując od dnia wzwyż wspomnioney ratyfikacyi odmiany, wyprowadzone będą, y oraz tak załogi żołnierskie z wspomnionych mieysc, iako też y woyska wszystkie z Prowincyi do Krola IMci y Krolestwa Szwedzkiego, Xiążąt Megapolitańskich, y Xiążęcia Holsztynu Szlezwickiego należących, pod tymże warunkiem y takowymże sposobem, na który się Generałowie obudwoch stron, lub Namiestnicy ich, w czasie do zamienienia ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wyprowadzone będą.

§. III. Naostatek iakiekolwiek względem interesów Rzeszy Niemieckicy zaydą kiedy zatargi y spory, te według Praw Rzeskich y Pokoju Niemieckiego, bez żadnego wojennego postępku do tego użycia, uspokojone y rozsądzone będą, y obiedwie strony we wszystkim rozporządzenia Paktów Osna-brydzkich y Ustaw Rzeszy Niemieckiey trzymać się y na nich polegać będą.

XXIII.

Podobnież, tak z strony Nayiaś: Cesarza, iako y strony Nayiaś: Krola IMci Szwedzkiego, Jeńcy terazniejszey wojny, iakieykolwiek bądź kondycyi y stanu, wolni y bez najmniejszego okupu,

kupu , chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem Traktatu zgodzili , w przeciagu trzech niedziel , rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi ; wypuszczeni y oswobodzeni , y po zapłaceniu od Urzędnikow na to wyznaczonych kosztow na żywienie ich poczynionych , y długow w niewoli od nich zaciągnionych , do pierwszej swoiey wolności przywroceni będą . Między ieńcami także liczyć się y zarowno z obu stron wyzwoleni bydź mają , ktorzy poniewolnie do przyięcia u drugiej strony służby wojenney przymuszeni byli . Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu , na ktory się zgodzono , to się iedno o większych Officerach , iako to o Generałach , Pułkownikach , Namiestnikach ich , y Kapitanach rozumieć ma .

XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny , prawdziwa y szczerza przyiaźń , między Nayias: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. Karolem Szwedzkim , Gockim , Wandalskim Krolem &c. &c. a Hrabią Palatynem Ryńskim Xiążęciem Bawarskim , Jego Dziedzicami , Następcami y Potomkami Krolami y Krolestwem Szwedzkim , Prowincyami Jego tak w Cesarstwie iako y indziey leżącemi Stanami y Państwami . y Nayias: Xiążęciem a P. P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim , Arcy Podkomorzym , y Kurfirsztem Rzeszy Niemieckiey , Xiążęciem Magdebutskim , Pruskim

skim , Julii , Kliwii , &c. &c. Sprzymierzeńcem Polskim y Spolnikiem wojny , Jego Dziedzicami y Następcami , y Prowincyami , Stanami , Państwami , w Cesarstwie y gdzie indziej położonemi , tak dalece , iż ieden drugiego honor , pożytek , wygodę szczerze y wszelkimi siłami pomnażać y utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie.

§. II. Pakta zaś y przymierza wszystkie które godzące się strony z sobą lub innemi Xiążęty y stanami wspólnie mają , co do wszystkich swych punktów warunków , y Artykułów w całości y w zupełney swej mocy zostaną , tak iednak , aby przez nie niniejszy zawarty Pokoy najmniejszego uszczerbku nie ponosił.

§. III. Niech także będzie z obu stron amnistya y przeszłych wszystkich postępów wieczne zapomnienie , tak dalece , iż cokolwiek dotąd gdziekolwiek y z iakieyżkolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziej od iedney z tych stron , lub od zostających pod ich rządem y mocą , bez wszelkiego na osoby y rzeczy względu stało się y popełniło , tego ażeby pod żadnym pozorem , gwałtem albol i też prawem , rzeczywiscie albol i też potajemnie mścić się kiedy nikomu niewolno było ; y żeby ani z tych , ani z żadney inney przyczyny , lub pretextu , ieden drugiemu na potym najmniejszego nieprzyiacielstwa , nawet Ministrom , Urzędnikom , y innym obywatelom , y poddanym , Pań-

twu

stwu, Maiętnościom albo względem bezpieczeństwa, przez się albo przez inszych, potajemnie albo iawnie czynić nie ważył się.

§. IV. Nikomu także z Poddanych oboych stron, lub z hołdowników, iakieykolwiekby ci kondycyi y dostoiności byli, za winę poczytane, ani to nikomu iż się do drugiej strony radą lub bronią przywizywał, szkodzić nie będzie: ale ktokolwiek dla samey przyczyny terazniejszey wojny possessyę y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego stanu, w którym przed tą wojną znaydował się, co do honorów y dobr tak nieruchomych iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieszcze przysądzone y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie są, nieodwłocznie y bez najmniejszego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marszałkowi Hrabi à Königsmark, iako też y Feld-Marszałka Hrabi Wittenberga Dziedzicom, dobra nieruchome, ktore w Pańsawach Nayias: Iego Kurfirsztow: Mci gdziekolwiek przed tą wojną posiadali, w tymże stanie, w którym teraz są, mocą terazniejszey ugody przywrocone, y tym prawem trzymane bydź mają, którym ie przed zaczęciem terazniejszey wojny trzymali y posiadali.

XXV.

Zeby zaś z przyczyny przeszłych nieprzyjacielskich postępów kłótnie y niesnaski iakie nie-
wszczy-

wszczynały się, Krol IMć Szwedzki za siebie y Dziedzicow swoich, y Następcow swoich Krolow y Krolestwo Szwedzkie mocą tego instrumentu Poko-
iu iako najmocniej y naygruntowniej bydź może,
wiecznie y nieodwołanie odstępuje od Paktow,
które dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1656. w
Krolewcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż sa-
mego Roku w Malborgu, y naostatek dnia 10.
y 20. Listopada pomienionego roku w Labiau
między Nayias: Krolm Szwedzkim chwalebney
pamięci z tego świata zeszlým, y Nayias: Kurf:
JMcią zawarte były, iako y od wszystkich innych
umow, ktore do nich przydane, albo osobno iakim-
kolwiek sposobem podczas tey ostatney Polskiej
woyny, y z tey przyczyny stanęły. Y to wszy-
stko ogolnie y każde z osobna ze wszystkiemi wa-
runkami, kondycyami y Artykułami niszczy,
psunie, y za takie ogłasza, wszelką im moc wi-
gor, yskutek, tym samym y mocą tego Przy-
mierza zupełnie, y wiecznie odeymnie: tak aże-
by przeciw Nayias: Kurf: JMci Brandeburskie-
mu y Dziedzicom Jego, Wnukom, Następcom
Jego, prowincyom gdziekolwiek zostaiącym, a
w szczegulności przeciw Xięstwu Pruskiemu, Sta-
nom y obywatelom Jego, albo też przeciw Nayias:
Krolowi IMci Polskiemu y Iego Potomkom Kro-
lom, y Krolestwu Polskiemu, z pomienionych y
wyżej wyrażonych Paktow yugody zniesioney te-

raz y potym bądź z przyczyny sukcesyi do Prus, bądź z pretextu ugody, lub insych iakich przyczyn, tak imieniem Krola, iako też y Krolow Dziedzicow y Następcow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkiego nic nigdy nie przytaczać, nie mi się zastawiać, albo czego od nich wyciągać nie można było. A że wspomnionych Paktow y ugody oryginały wroczone bydź nie mogą, za czym mocą terażniejszego Przymierza za oddane, zdrapane, y wpopioł obroczone poczytane są, y na zawsze poczytane bydź mają. Iakoż y Nayias: Kurfirszt Brandeburski, Xiążę Pruskie, iako bydź może nymocniey wiecznemi czasy y nieodwołanie mocą tego Instrumentu Pokoju za siebie, Dziedzicow y Następcow swoich przyrzeka, iż nic, tak On, iako y Dziedzice Jego, z pomienionych Paktow y Ustaw od J.K.Mci y Krolestwa Szwedzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfirszt: Mość swym, Dziedzicow, y Następcow swych imieniem, tym samym, y mocą terażniejszego Przymierza, wzwyż wspomnionych Paktow wszystkich już zniesionych odstępuje, y oneż za oddane, poszarpane, y w popioł obroczone teraz y na zawsze poczytanie, y za nieważne, y żadney mocy nie mające osądza, y wszelką im moc, wigor, y skutek wcale y wiecznie odeymuie.

XXVI.

Nayias: Kurfirszt JMć Brandeburski wszystkie
for-

fortece, ktore w Pomeranii pod czas tey wojny żoł-
nierzem swym osadził, Nayiaśn: Krolowi JMci y
Krolestwu Szwedzkiemu, owe zaś ktore w Xięstwach
Holsztyńskim y Szlezwickim. J. O. Xiążęciu
IMci Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (ktory da-
wszy wprzod na się upewnienie o niemszczeniu
się, podług formuły na którą się tu zgodzono,
w tenże Pokoy za zgodą y uchwaleniem stron
wchodzić ma,) z Armatami ich własnymi zbro-
ią, ryszunkiem, y całym narzędziem wojen-
nym, tudzież wszelkimi ruchomościami, z A-
ktami Kancellaryi, Archiwami y dokumentami
tak, iako te wszystkie rzeczy pod czas opano-
wania lub poddania się tych miast w nich zna-
lezione, a dotąd nienaruszone ieszcze są, zu-
pełne y w całości przywroci. Ktore to wypro-
żnienie fortec, a mianowicie w Pomeranii, wy-
iąwszy Wolhin, Damm, y Greiffenhagen, we
dwoch niedzielach stanie się, rachuiąc od dnia za-
miany ratyfikacyi; y tegoż samego czasu Elbląg
także Polszcze oddany będzie. Wolhin zaś, Damm,
y Greiffenhagen, tudzież inne Miasta Xięstw Hol-
sztyńskiego y Szlezwickiego aż po dwoch znowu
innych tygodniach od dnia wspomnionego przy-
wrocenia owych wyżey namienionych miast, wy-
prożnione będą, y z nich tegoż samego czasu zało-
gi wyprowadzone będą. Z Prowincyi także do
Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego y Xiążęcia Hol-
sztyń-

sztyńskiego y Rządcy Szlezwickiego należących woyska wszystkie wyprowadzone będą, w ten sposób, na iaki się obu stron Wodzowie, lub ich Namiestnicy, w czasie zamian ratyfikacyi naznaczonym, umowią, tak iednak aby wspomnionym miastom lub społeczeństwom, z których ustępować, y które oddawać mają, y tym którzy załogi Kurfirsztowskie mieli, albo iakimkolwiek sposobem podczas tey wojny pod mocą Jego Kurfirszt: Mci zostawali, albo od niego na porękę wzięci byli, tudzież żadnemu prywatnemu, któryby na stronę Kurfirsztowską był przeszedł, żadną miarą za winę y zdradę poczytane nie było, ani mu w inney iakiey rzeczy, co do dawnych praw, przywileiów, dobr, lenn, y swobod iemu pozwolonych y nadanych bez braku y rezerwy krzywdą się żadna za to nie działa.

XXVII.

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi y stanu, którzy na tey wojnie poymani byli, wolni y bez najmniejszego okupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem tego Traktatu umowili, w czasie trzech niedziel, od dnia potwierdzenia onegoż wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni będą. Urzędnicy atoli, do których to należy, zapłacić wprzód będą powinni koszty na żywność ich poczynione, y długi które w niewoli zaciągnęli. Między ięńcami liczyć się, a przeto z obudwu stron oddani
bydź

bydź maią y ci, ktorzy poniewolnie służbę woyskową u przeciwney sobie strony przyięli.

XXVIII.

Długi między poddanemi y obywatelami oboych stron, iako też y te, które Wodzowie y Urzędnicy Woyskowi gdziekolwiek pozaciągali, z obu stron rzetelnie zapłacone bydź maią. Jeżeli zaś iakie pod czas tey ostatniey wojny obligacye y rekognicye ztąd y owąd wymuszone były, te za niegodziwe poczytane bydź maią, y żadney wagi mieć nie powinny.

XXIX.

Między Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego y Nayiaśn: Kurfirszta JMci Brandeburskiego, Krolestwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Cesarstwie Rzymskim Niemieckim, iak y gdzie indziej położonych poddanemi y obywatelami dawne handle przywroczone, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfirszt: Mci albo Państw Jego obywatele, w Krolestwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miastach Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, które opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub pod czas tey wojny złożyli, lub iakimkolwiek innym sposobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki y wybiegow, Panom swym przywroczone niech będą, wyiawszy te, które iuż Skarbowi przysądzone, y nań zabrane są.

XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoju wiele na tym zależy, ażeby bezpieczeństwo handlow ustanowione, y między wszystkimi tey wojny społecznikami dobrze opatrzone było, a przeto lubo zatargi, które między Nayiaśn: Krolem JMcią Szwedzkim, y Krolem Duńskim zachodziły, tutaj wygodnie uspokojone być nie mogły, a w samey Danii z nadzieją dobrego powodu rozpoczęte są; iednakże przystano na to, ażeby Nayiaś: Danii y Norwegii Krol, y iego Krolestwa y Państwa, do tegoż Traktatu po zawartym w Dani Pokoju należały, tak dalece, iż to wszystko, co wspomnieni Szwecyi y Danii Krolowie między sobą postanowią, y uchwalą, do tegoż pokoju, nie inaczej iako gdyby w tym Instrumencie wyraźnie y w szczególności wypisane było, należeć ma. Nie ubliżając w niczym samemu Traktatowi, który w Danii między obiema Krolami y Krolestwy zawarty iest, albo być ma.

XXXII.

§. I. Niech ustaną wszystkie nieprzyiacielstwa między stronami do ugody przystępującemi wszystkimi, tak głównemi iako sprzymierzonymi, y ich woyskami, rachuiąc od dnia zawarcia y podpisania tego pokoju, to iest w Prusiech tak Krolewskich iako y Xiążęcych po skończonych czterech, w Pomeranii y Magapolu dwunastu, w Kurlandyi y Inflantach czternastu, a w Holsztyńskim y Szlezwickim

Xię-

Xięstwie po skończonych dwudziestu dniach, y tegoż samego zaraz dnia, niech po wszystkich tych wymienionych miejscach, wszystkie handle do dawnego stanu wrocą się, y poczty wolne będą.

§. II. Generałowie załogi Elbląskiej w Prusiech, y tak Cesarscy iako y Kurfirsztownscy w Pomeranii po odebraniu wiadomości o obwieszczeniu zawieszenia broni, mocnego starania przyłożą, aby aż do doskonałego pokoju zawarcia sustentacya woyska wybierana więcej nieprzyjacielskimi sposobami nie była, y żeby nad sprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciskać, ani uciemieżać, y na ten koniec Kōmissarze z obu stron wyznaczeni będą, ktorzy pilnego starania przyłożą, aby się żadne bezprawia przeciw tey ugodzie nie działy.

XXXIII.

Naostatek wszystkich wojujących stron w Cesarstwie woyska, gdy już wzajemnie Miasta iedna stronie drugiej przywroci, rozpuszczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych stron sobie zostawi, y do swego z tamtąd kraiu wyprowadzi, iaką dla bezpieczeństwa swego potrzebną bydz osądzi.

XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayiaśn: Krola JMci Polskiego, y Rzpltey Polskiej y iey Sprzymierzeńców z iedney, a od Nayiaśn: Krola JMci Szwedzkiego, z drugiej strony, o co się w następujący sposób umowiono.

I. Instrument tego Pokoju rękami y pieczęciami IchMciow PP. Kommissarzow obudwoch stron, iako też y J.O. JMci P. Posła Pośredniczego podpisany, y wzajem oddany, y zamieniony niech będzie.

II. Nayiaś: Krol JMć Polski też same Pakta zaraz po podpisaniu ich, y po przyłożonych pieczęciach od JMć PP. Kommissarzow Polskich, Dyplomatem potwierdzenia podług umowionej formuły niech potwierdzi, y teraz zaraz swoje upewnienie niech da, iż naydaley za trzy miesiące rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoju zupełna J. K. Mci Ratyfikacya nastąpi, z zupełnym w niey wypisaniem tego Instrumentu Pokoju zawartego, podług formuły od Kommissarzow obudwu stron podpisaney.

III. Nayiaś: Krol IMć Szwedzki Solennym Instrumentem swoim y Krolestwa Szwedzkiego imieniem, przez podpisanie Nayiaś: Krolowy Matki swey y PP:Administratorow Krolestwa Szwedzkiego, podług opisaney formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Posłowie od Rzpltey Polskiej wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659. Imieniem Rzpltey wysłani, też Pakta podpisaniem y pieczęciami swemi niech potwierdzą na przyszłym Seymie, ktory za trzy miesiące odtąd złożony bydz ma.

V.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayias: Krola IMci Polskiego iako y Posłow Seymowych Prawem wysłanych, na przyszłym Seymie w Konstytucye y Księgi Praw wpisane y wwiedzone niech będą.

VI. Instrumenta te solenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiasnieyszych Krolow , iako y wspomnionych Rzplitey Posłow, od oboygą stron Kommissarzow, za trzy naydaley miesiące , rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu, na granicach Powiatow Elbląskiego y Malborskiego J. O. JMć Pośrednik od stron godzących się odbierze, y one zamieniwszy obudwom stronom natychmiast odda.

VII. Niech także Jego Cesarska Mość y Nayias: Kurfirszt Brandeburski potwierdzenia swe na tymże samym miejscu , y tegoż samego czasu do zamienienia oddadzą.

VIII. Na koniec aby wspomniane Nayias: Krolow y Rzpltey Polskiej y Sprzymierzonych z nią Instrumenta potwierdzenia podług umowionej y opisaney formuły , co do tytułow y pieczęci , y innych należytości , żadnego słowa ani Syllaby nieodmieniaiąc , napisane y wzajem zamienione były.

XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoju tego umocnienia , utwierdzenia y obwarowania , y aby od nikogo nienaruszony wiecznie trwać mógł , przyrzekaiaż wzwyż wspomniane wszystkie godzą-

ce się strony, tak Główne, iako y sprzymierzone, iż tę ugodę y pokoy ze wszystkimi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami; świętobliwie y nienaruszenie zachować chcą, y powinni będą: Y aby przyszłemi czasy zgwałcony bydz nie mógł, wzajemnie się do powszechnego pilnowania y przestrzegania tego pokoiu, tudzież do wspólney Ewicyi y wzajemney obrony ze wszech miar obowiązują: Przyrzekając iak najmocniey przez ninieysze, iż jeżeliby się trafiło, żeby iedna z tych stron na drugą, lub iedne na drugie, morzem lub lądem biły, y wojnę wypowiadały; wszczynający wojnę tym samym załamującego Pokoy od wszystkich miany, y pożytek ktory ztąd odnosił traćć będzie; w tenczas zaś tak druga strona; iako też y inne w ten Traktat wchodzące, obrażoną po doniesieniu sobie, y wezwaniu siebie od niej, naydaley we dwa miesiące, spólnym woyskiem wspierać, y wojnę przeciw wszczynającemu ją poty wieść wzajemnie będą powinni, poki pokoy za spólnym wszystkich stron zezwoleniem przywrocony nie będzie.

§. II. Jeżeli się zaś przytrafi, iżby iedna strona od drugiey, lub iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo atoli przecie gwałtu wojennego, ponosiła albo ponosiły, urażonemu przeto brać się do broni nie będzie godziło, ale wprzod starać się będzie, ażeby

ażeby takowe poróżnienia y zatargi w dobry sposób, y po przyjacielsku ugodzone były ; tak dalece, iż ieżeliby obrażony odniosłszy krzywdę, nieodwłocznie z obrażającym pogodzić się nie mógł, inszych do teyże ugody należących uwiadomi, ażeby Kommissya powszechna wszystkich w tę ugodę wchodzących Imieniem postanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czasie czterech miesięcy ziachała, przez któryby to czas od wyznaczonych z obu stron Kommissarzow sprawa roztrząsniona, y ile bydz może, we czterech innych miesiącach zakończona była.

§. III. A ieżeliby ci obrażającego opierającego się, y na sprawiedliwe, które podadzą środki, nieprzystającego znaleźli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytem woyny wypowiedzeniem, prawa swego bronią popierać y woynę z drugim, iako się wyżey powiedziało, toczyć.

§. IV. Jeżeli zaś natarczywości y zaczepki, mocą y danym odporem uskromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, postępki takowe za zgwałcenie pokoju poczytane nie będą. Spor tym czasem o granice w czcęty, bez najmniejszey woyny zakończyć się będzie powinien.

XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubeśpieczenia tego Pokoju tak Nayas: y Naypotężniejszy Krol y Rzplta

Polska , iako też y Nayias: y Naypotężniejszy Krol Szwedzki , tudzież Nayias: Kurfirszt Brandeburski prosili ażeby Nayias: y Naypotężniejszy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuski y Nawarski Krol , za którego staraniem y usiłowaniem między wspomnionemi Nayiasniejszymi Krolami y Nayi: Kurfirsztzem Brandeburskim , Pokoy zaczęty , y przez Jego pośrednictwo do pożądanego końca przyprowadzony jest , względem zachowania y wykonania onegoż , warownictwa podiął się ; Nayias: Krol IMć Francuzki na proźby y żądania ich zezwalając , y wieczney trwałości pokoiu tego , tymże umysłem , którym go wyrobił , życząc , za siebie y następcow swoich Krolow Francuskich przez J. O. IMći Pana Antoniego de Lumbres , Posła swego , pełnomocnym Instrumentem do zachowania sobie tego warownictwa uprzywileiowanego , przyrzeka y obiecuje , iż wykonania tych Paktow , ich zachowania y trwałości , między wzwyż wspomnionemi Monarchami wszelkim żywym sposobem , nawet y bronią , ieżeli się przyjacielskie środki nie udadzą , przestrzegać y bronić będzie ; y ieżeliby ktoren z tych , za których on waruie , one zgwałcił , J. Krolewska Mość woysko y siły swoje z stroną ukrzywdzoną na rekwizycyą iey złączy. Co aby wszystkim doskonaley wiadomo było , wspomniony P. Poseł Francuzki przyobiecucie , że potwierdzenie od Krola swego tego warownictwa , w ten czas gdy

po-

potwierdzenia Pokoju zamieniać się będą , odda.
Wolno zaś będzie godzącym się wszystkim Nayi :
Krola IMci Francuzkiego warownictwo y ręczenie
przyiąć , a wczasie potwierdzenia , y innych także
Xiążąt y Mocarzow do teyże uczynności wezwać
y mianować.

XXXVII.

Jeżeli ktorzy z Krolow , Xiążąt , tudzież Rze-
czypospolitych y stanow Przyjacielskich w tychże
Paktach przy ktoreykolwiek z godzących się stronie
pisać się zechcą , wolno im będzie , byle się z tym
oświadczyli w czasie sześciu odtąd miesięcy , y to
za zgodą wszystkich stron stać się ma.

Co wszystko aby lepszą wiarę y moc miało,
Posłowie y Kommissarze stron z J. O. IMcią P.
Pośrednikiem terażniejszy Pokoju Instrument ,
a ten exemplarz Krola y Rzpltey Polskiej Po-
słowie y Kommissarze rękoma własnymi y pie-
częciami stwierdzili y umocnili. Działo się w
Oliwie dnia 3. Maja R. P. 1660.

Antoni de Lumbres (LS.)

*Jan Hrabia na Lesznie , Wda: Pozn: General
Wielkopolski , Nayaś: Krola y Krolestwa Polskiego
Poseł Pełnomocny. (LS.)*

*Mikołay Prażmowski , Nominat na Biskupstwo
Łuckie y Brzeskie , Kanclerz W. K. Poseł Pełno-
mocny. (LS.)*

*Krzysztof Pac , Kanclerz W. y Poseł Pełnomo-
cny W. X. L. (LS.)*

Jan

*Jan Jędrzey Morstyn, Referendarz Koronny
Poseł Pełnomocny. (LŚ.)*

*Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Koronny
Poseł Pełnomocny. (LŚ.)*

*Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Nayias:
Krola y Krolestwa Polskiego Poseł Pełnomocny.
(LŚ.)*

P O T W I E R D Z E N I E

Nayias: Krola Polskiego

*Artykułu osobnego strony wydania
Elbląga.*

MY JAN KAZIMIERZ z Bożej łaski Krol
Polski, W. X. Litewski, Ruski, Pruski, &c.
&c. oznaymujemy wszystkim y każdemu z osobna
komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ Jaśnie
Wielmożni, Wielmożni y Urodzeni Naši y Rze-
pltey Komissarze do Traktatow Pokoju wiecznego
między nami y Krolestwem naszym Polskim y W.
X. Litewskim y Naszemi Sprzymierzeńcami, y Spo-
łecznikami, woyny z iedney, a Nayiasn: Krolem
y Krolestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oli-
wie odprawniających się z JJ. W. W. Urodzonymi
Nayias: Kurfirsztą Brandeburskiego Kommissarza-
ni artykuł osobny wykładaący y objaśniaący Ar-
tykuł

tykuł II., który o amnystyi y o ocaleniu albo ponowieniu praw w instrumencie Pokoju wyrażony jest, tak iak następuje, uczynili, y tenże od stron przyięty był.

” My niżej wyrażeni J. K. Mci y Rzpłtey Polskiej do Traktatów Polsko-Szwedzkich Posłowie Pełnomocni wiadomo czyniemy, komu wiedzieć należy, albo iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w Pryncypalnym Instrumencie Pokoju dziś podpisanym, w Artykułach Amnystyi, w których tak społeczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalają się, wszystko w powszechności napisano jest, a o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziej od Nay: Kurf: IMci Brandeburskiego przez Pakta z Krolem IMcią Polskim y Rzpłtą w Welawie naprzod, a potem w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurf. Mci Prawach względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddańswa, y dania w leństwo Bytowskiego y Lawemburskiego Powiatów w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa, które ma do Miasta Elbląga y Starostwa Drahimskiego, żadney tamże wzmianki nie uczyniło się; zaczym aby to wspomnionym Nayi: Kurf: IMci Prawom w niczym nie ubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia y zamknięcia tychże to praw w pomienionym Artykule Amnystyi podanych

danych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadną miarą nie mogły, naostatek za rostopnym J. O. IMci Pana Posła Nayias: Krola IMci Francuzkiego pośrednictwem y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoiu staraniem, zgodzono się, ażeby szczególnym Artykułem, który atoli tegoż waloru bydz, y też moc mieć powinien, iakoby w Instrumencie samym Pokoiu położony był, też same Prawa Nayias: Kurfirsztowi warowane były, co się y stało od Poselstwa Szwedzkiego przez następujący Artykuł, ktorego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie Nayi: Krola y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem ogłasza, iż to, co w drugim Artykule Pokoiu o przywroceniu praw nakazuje się, stosować się bynajmniey nie ma do Stanow, Państw, Miast, ziem y fortec, ktore J. Kurf. Mość posiada, ani one do tego należeć mają; ani ten Artykuł bynajmniey nie przeszkadza do oddania Nayias: Kurfirsztowi IMci Elbląga, aby go tym prawem ktore do niego mieć może, trzymał, zachowując atoli tegoż Miasta Przywileie, y wolności tak w duchownych iako y w Politycznych sprawach, ni: uwłaczając także w niczym prawu, wzaiemnego warowania zgodnie pozwolonego Jego Krolewskiej Mci y Rzpltey co do Elbląga. Który to Artykuł, nieinaczey iakoby w samym Instrumencie Pokoiu wyrażony y tamże z innemi wpisany był, iednegoż nim waloru bydz powinien.

A za-

A zatym y my niżej wyrażeni Posłowie Kommissarze z zupełną mocą od Nayiaś: Krola IMci y Stanow Rzpltey sobie nadaną, ichże Imieniem, myśl naszą gwoli terażniejszego tudzież Artykułu, (ktory za wpisany w Instrument pokoju, y ażeby też co y on miał wagę y moc chcemy,) ogłaszamy y uwiadomiamy, iż Artykuł Amnystyi powszechney w Instrumencie Pokoju zawarty, żadną miarą Prawom Nayiaś: Kurfi: IMci tak dawnym, iako y nowo nabytym, a w szczegulności oddaniu Miasta Elbląga, podług Paktow z Nayiaś: J. Kurfi: Mcią uczynionych, w niczym ubliżać y szkodzić nie może, ani powinien; y owszem też Pakta we wszystkich ich Artykułach, Punktach y warunkach, w całości y nienaruszone zachowywać y utrzymywać ma. Czemu aby wiara dana była, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisaliśmy, y pieczęciami naszymi Domowemi stwierdziliśmy dnia 3. Maia, R. P. 1660. w Klasztorze Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. Kor:

Jan Hrabia na Lesznie Wda Pozn: Gen: Wielkopolski, Malborski y Korsuński Ssarosta.

Mikołay Prażmowski, Biskup Łucki y Brzeski Kanclerz W. Kor:

Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. Lit.

Jan Jędrzey Morsztyn, Referendarz Kor.

Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor.

Jan Gniński, Podkom: Pomorski Ssta Gnieźn.

My

My więc JAN KAZIMIERZ z teyże łaski Krol Polski, W.X. Lit. &c. &c. obiecniemy y Krolewskim naszym, Następcow y Potomkow naszych, y Rzpltey Polskiej Imieniem przyrzekamy, iż wyżej położony artykuł, ze wszystkiemi ogołem y w szczególności punktami, za słuszny uznaiemy y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z Instrumetem Pryncypalnym bydz, y iednę z nim moc mieć powinien, y nie dopuścimy żeby od ktorego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek sposobem gwałcony bydz miał, y upewniamy, że Dyplomata Potwierdzenia Pokoju, tego, tak ten nasz, iako Senatorow y Rycerskiego Stanu, od Nas y Rzpltey Polskiej Seymowym Prawem wysłanych, na następującym Seymie Walnym Krolestwa w Xiegi Praw Rzpltey Polskiej wpisane będą. Co dla lepszey wiary y pewności ręką Naszą podpisaliśmy, y pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. w Warszawie na Zieździe walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca Roku 1660. Krolestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XIII.

(L.S. Regii) JAN KAZIMIERZ Krol.
appensi

Szczepan Hankiewicz Sekr: J.K.Mci.

POTWIERDZENIE

KOMMISSARZOW

Krolestwa Polskiego y W. X. Lit.

Prawem Seymowym wyznaczonych Artykułu Poselskiego gwoli wydania Miasta Elbląga.

MY Senatorowie y Rycerskiego Koła od Nayiaś: Krola y Rzpltey Polskiej Prawem Seymowym wyznaczeni Kommissarze wiadomo czyniemy komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ JJ. OO. y JJ. WW. PP. Nayiaś: Krola IMci Pana Naszego Miłościwego y Rzpltey Kommissarze do Traktatów Pokoju wiecznego między Nayiaś: Krolem IMcią Panem Naszym Naymilościwszym, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim y Ich sprzymierzonymi y wojny Społecznikami z iedney, a Nayiaś: Krolem JMcią y Krolestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się, mocą powagi od J.K.Mci y od Rzpltey sobie daney, artykułktory o Amnystyi y przywroceniu Praw w Instrumencie Pokoju wyrażony iest, w następujący sposob z JJ. OO. JJ. WW. IMć. Panami Kommissarzami Nayiaś: Kurf: Brandeburskiego zawarli, y tenże od stron przyięty był.

“ My niżej wyrażeni J. K. Mci. y Rzpltey Polskiej do Traktatów Polsko-Szwedzkich Peńno-
mocni

mocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, lub iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim y każdemu z osobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoju Instrumencie Artykuł Amnystyi, w którym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w szczegulności swoje się prawa przywracają, w ogolnych tylko słowach zamknięty iest, o nabytych zaś tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nayiaś: Kurf: Brandeburskiego przez Pakta z Nayiaś: Krolem IMcią y Rzpltą Polską naprzod w Welawie, potym w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Seymową pochwalone, prawach Jego Kurf: Mci, iako to: względem uwolnienia Xięstwa Pruskiego od lenńskiego poddaństwa, względem danych sobie w lenstwo Bytowskiego y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim położonych, tudzież względem Praw, których do Miasta Elbląga, iako też y do Starostwa Drahimskiego nabył, żadney w szczegulności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurf. Mci nie było, różne sposoby gwoli wyrażenia wspomnionych Praw w przerzeczonym Artykule Amnystyi podane były; gdy iednak stronom żadną miarą zadosyć uczynić nie mogły, naostatek za rostopnym J.O.IMci Pana Nayiaś: Krola IMci Francuzkiego Posła pośrednictwem, y niespracowanym Jego w przysporze-

niu

niu Pokoju staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem (który atoli za wpisany w Instrumencie Pokoju być miał, y iednegoż z nim waloru być powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurfirsza IMci obwarowane były, co Poselstwo Szwedzkie uczyniło przez następujący Artykuł, którego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Krola y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem, iż to co w Instrumencie Pokoju w Artykule drugim o przywróceniu Praw nakazuje się, ściągac się bynajmniej nie powinno do Państw, Stanow, Miast, Ziem, y Fortec, ktore Jego Kurf: Mość dziedziczy, ani to o nich rozumieć się ma, y że ten Artykuł bynajmniej nie przeszkadza, aby Nayiaś: I. Kurf: Mci Elbląg, do trzymania go, tym, ktore do niego ma prawem, oddany być nie miał, zachowując atoli w całości tegoż miasta przywileie, y wolności, tak względem Duchowienstwa, iako też y Politycznych spraw, zachowując także w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś: J. K. Mci y Rzpltey Polskiej do Elbląga. Który to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie Pokoju znajdował się. y tamże z insemi był wypisany, iednegoż z niemi waloru, (iako się wyżej powiedziało) być, y iednęż moc mieć powinien.

“ Dla tego y my niżej wyrażeni Posłowie y Kommissarze Pełnomocni, J. K. Mci, y Stanow

K

Rzpltey

Rzpltey Imieniem, myśl naszą w terażnieyszym także Artykule (ktory za wpisany tamże, y iednego z Instrumentem Pokoju, waloru bydź chcemy,) oznaymujemy y wiadomo czyniemy, że Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumencie Pokoju wyrażony, żadną miarą nie może, ani powinien Prawom Nayias: J. Kurf: Mści tak dawnym, iako y nowonabytym, a w szczególności oddaniu Miasta Elbląga, podług paktow z Nayias: J. Kurfirszt: Mcią zawartych, ubliżać y szkodzić, y owszem iż też Pakta we wszystkich ich Artykułach, punktach, y warunkach, całe y nienaruszone, zachowane y utrzymywane bydź mają. Co aby lepszą wiarę miało, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnymi podpisaliśmy, y pieczęciami naszymi Herbownymi zmocniśiśmy. Dnia 3. Miesiąca Maia R.P. 1660. w Kłaztorze Oliwskim.

*Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. Kor.
Jan Hrabia na Lesznie, Wda Poznań: General
Wielkopolski, Malborski y Korsuński Ssta.
Mikołay Prażmowski, Biskup Łucki y Brzeski,
Kancierz W. Kor.*

*Krzysztof Pac, Kancierz W.W.X.L.
Jan Jędrzey Morsztyn, Referen. Kor.
Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor;
Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Ssta Gnie-
źniński.*

MY więc Senatorowie y Koła Rycerskiego od
Nayiaś: Krola JMci y Rzpłtey Polskiey Pra-
wem Seymowym naznaczeni Kommissarze, obiec-
ujemy, y przyrzekamy mocą powagi nam od Rze-
płtey udzieloney, oneyże Imieniem, iż my wyżej
wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem y w szcze-
gulności w nim zawarte punkta, podług Konstytu-
cyi Krolestwa Roku 1659. pochwalamy y potwier-
dzamy,, tak iż iedneyże powagi z przysięgą pryn-
cypalną bydz, y za taki miany bydz powinien:
Ani cierpieć będziemy aby od ktorego Rzpłtey
Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego
iakimkolwiek sposobem gwałcony był. Warniemy
także y obiecujemy, iż Dyplomata potwierdzające
ten Pokoy tak Nayiaś: Krola IMci iako y ten nasz,
na następującym Seymie Walnym Krolestwa w
Konstytucye y Księgi Praw wpisane będą. Dla
lepszey zaś tego wszystkiego wiary, ninieysze to
potwierdzenie podpisaniem rąk naszych, y pieczę-
ciami Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia IMci Pry-
masa, a Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycer-
skiego J.W. IMci Pana Podkomorzego Pomorskie-
go, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka
Izby, stwierdzone y umocnione iest; Ktore też są-
mę moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich y ka-
żdego z osobna z Deputatów pieczęciami przyci-
śnione było. Dan w Warszawie na Ziezdzie Wal-
nym dnia 26. Miesiąca Czerwca R. P. 1660.

Wacław Hrabia na Lesznie, Arcy-Biskup Gnieźnieński. Kazimierz Xiążę Czartoryski, Biskup Kuiański. Jan Stefan Wyżga Biskup Warmiński. Tomasz z Leżenice Biskup Chełmski. Tomasz Wiewski, Biskup Kiiowski. Jerzy Białozor, Biskup Smoleński, Siewierski y Czerniechowski. Jan Karol Kopce, Woiewoda Płocki, Kazimierz Jwłaczewski Woiewoda Brzeski. Jędrzey Trzebicki, Biskup Krak. Xiążę Siewierskie. Jan Zawisza, Biskup Wileński. Jan Gembicki, Biskup Płocki. Mikołay Stefan Pac, Woiewoda Trocki. Władysław Hrabia na Lesznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Macicy Sakowicz, Woiewoda Smoleński, Podskarbi. W. W. X. L. Jan Tarło, Woiewoda Lubelski. Alexander na Boddziszławie Wysocki, Łowczy Brzeski, Deputat z Woiewodztwa Jnowrocławskiego. Jan Jgnacy Bąkowski, Podkomorzy Chełmiński, Konsyliarz Ziem Pruskich, Deputat. Mikołay na Radzanowie Łabicki, Podkomorzy Gostyński, y Deputat Woiewodztwa Rawskiego. Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi Wiskiey, Deputat. Jan Piotr Tuchołka, Pisarz Ziemski Pomorski, Deputat.

(Locus sigilli)
appensi.

(Locus sigilli)
appensi.



T R A K T A T

Kopenhabski w R. P. 1660.

TRAKTAT Roszyldski między Szwecyą y Danią pod pośrednictwem Francyi y Anglii zawarty, Karola y Fryderyka widzeniem się w Fryderyksburgu, y przyrzeczeniem sobie wzajemney przyjaźni utwierdzony, czynił nadzieję bliskiego na Północy uspokojenia. Ale się pokazało, że traktatowe obrzędy słabym są obietnic węzłem, którego dopoty tylko nie naruszają, dopoki w zerwaniu nie upatrnią korzyści. Karol-Gustaw bojąc się, aby Duńczycowie, gdy on wojnami inszemi roztrągniony będzie, o zrzuceniu się z przyjętych z potrzeby obowiązkow nie pomyśleli, wołał się tey bojaźni pozbyć zupełnym sił Duńskich osłabieniem. Więc Traktat Roszyldski, ledwo co po podpisaniu oschły, zrywając, z woyskiem do Zelandyi wtargnął, Wysp kilka opanował, y Stolicę Duńską szturmować począł. Duńczycowię mężnie szturmujących odparli, y wycieczkami swoimi znacznie im się naprzykrzyli. Wszakże Kopenhaga byłaby podobno od siły y liczby przemożona, gdyby w samym czasie przybyła im na odsiecz Hollendrow Flotta, obleżencow była, y ludźmi, y żywnością nie zaratowała. Stoczona między Flottami Hollenderską y Szwedzką bitwa, z równą obu stron

stratą y niepewnym odprawiła się zwycięstwem. Wszakże Król Szwedzki obleżenia Kopenhagi nie opuszczał, owszem kilka potym straszliwych szturmów przypuścił, ale zawsze odpędzony.

Wtym Anglia, Francya, y Hollenderskie Stany związek z sobą dnia 21. Maia 1659. w Hadze, *Umową Hageńską* nazwany uczyniwszy, obowiązały się pracować wspólnie y dzielnie na przywrocenie pokoju Pułnocnym Państwom. Hollendrzy odwołali swoje od Duńczyków posiłki; Angliacy wzajemnie żadney Szwedom pomocy nie dawali więcej przyrzekli, a nie chcąc zgody Potencją, trzy ci Sprzymierzeńcy orężem przymusić mieli. Tym zamierzeniem Flotty Angielska y Hollenderska pod żagle wyszły.

Król Szwedzki za niegodną siebie rzecz poczytując, aby do zawarcia pokoju był przymuszany, tym uporniey chciał się przy zwycięstwach swoich utrzymać, iż mu ie wydzierać chciano. A lubo woysko jego od Duńczyków z swoiemi Sprzymierzeńcami, Hollendrami, y Polakami (ktorzy tam z Czarnieckim byli) złączonych, na głowę porażone pod Niburgiem zostało, przecież sama Karola-Gustawa śmierć naywięcey ułatwiła ten pokoy, który w Oliwie, iako się rzekło, 3. Maia 1660. między Polską, Cesarzem, y Elektorem Brandeburskim, a 6. Czerwca w tymże roku pod namiotami między Kopenhagą y obozem Szwedzkim rozbitemi, z Danią pod-

podpisany został. Traktat ten pod pośrednictwem Francyi, tudzież Anglii, y Hollandyi zawarty, za część Traktatu Oliwskiego miał być poczytany. Warunki iego te były ważniejsze :

Dania zrzeka się wszelkich do Szwecyi preten- syi ; Krolowie iednak Szwedzcy będą mogli herbow Korony Szwedzkiey zażywać, byleby żądno- go sobie do niey prawa nie rościli. Procz kraio- w ustą- pionych Traktatem Roszylskim, który się potwier- dza, Dania ustępuje ieszcze Szwedom wszelkiey u- dzielności nad Jemptą z częścią Herdalii oddzie- loney od Norwegii gorami Ofrafiäl; tudzież Wysp Ozellii y Gotlandyi. Zasza między Krolem Duń- skim a Xiążęciem Slezwickim Holsztyńskim na Gottorpie 22. Maia 1658. w Kopenhadze ugoda nienaruszenie będzie zachowana. Szwecya obie- cuie nie wymagać żadnego nigdy cła na Zuncie; ale Dania płacić iey corocznie będzie dwiema ro- wnemi ratami 3500. Ryńskich. Każdy Okręt Szwedzki przechodząc przez Zunt witać powinien będzie Zamek Kronenburski, od ktorego wzaiem- nie z armat Zamkowych witany będzie ; toż na tymże Zuncie czynić będą. Okręty Duńskie wzglę- dem Zamku Elżymburskiego, y od niego wzaiem- nie odbierać będą Ilekroć z dwóch Monarchow który zechce, albo na morze Bałtyckie, albo z nie- go na Ocean, wyprowadzić więcej niż pięć okrętów wojennych, lub więcej niż tysiąc dwieście ludzi,

powinien będzie drugiego na trzy Niedziele wprzód
 zapowiedzieć. Krol Szwedzki zapowiedzenie to czy-
 nić będzie w Niburgu, albo w Elsenorze, Krol
 Duński zaś w Elzymburgu. Krol Szwedzki wraca
 Danii wszystkie świeżo zawoiowane Prowincye, y
 zrzeka się praw, którym go to zawoiowanie nada-
 ło. " Czytając ten Artykuł, mowi Mabły, ro-
 " zumiało, kto, że warowany był między dwiema
 " gróbnemi Narodami, które nie uznają inszego pra-
 " wa, tylko oręża, y które tak myślą, że dosyć
 " jest opanować Kray cudzy mocą, ażeby prawnym
 " jego stać się panem. Może zaiste Monarcha orę-
 " żem podbić sobie Prowincyą do niego należącą,
 " ktorey mu nieprzyjaciół wrocić nie chce; może
 " nad to karząc jego niesprawiedliwość, y koszta
 " sobie wojenne, do których był przymuszony,
 " nadgradzając, coś więcey opanować nad Kray,
 " który iako swoy sprawiedliwie odbiera. Ale o-
 " ręż sam przez siebie żadnym do posiadania pra-
 " wem nikogo nadać nie może; gdyż powinien
 " supponować miane już pierwey prawo, o ktorego
 " zgwałcenie woyna podnosi się. Jnaczy Krol
 " iaki przez nieprzyjaciela z kilku Prowincyi wy-
 " zuty, straciłby już do nich wszelkie prawo, a za-
 " tym nie potrzebnaby rzecz y śmieszna była, aby
 " zwycięzca wymagał po nim zupełnego ich przy-
 " Traktatu zawarcia zrzeczenia się. Nad to, gdyby
 " same oręża prawo ważne było, nie potrzebaby się
 " pytać

"pytać, czy woyna z sprawiedliwych czy z nie-
"sprawiedliwych wydana przyczyn; skutek albo-
"wiem zawszeby usprawiedliwił zwycięzcę; a więc
"do prowadzenia sprawiedliwie woyny, dośćby by-
"ło bitnieysze mieć y licznieysze siły. Tak dzi-
"wotworne utrzymywać zdanie, nie byłoby to
"gruntować prawo mocnieyszego, na gruzach przy-
"rodzonego y moralnego prawa?

T R A K T A T

Pireneyski w R. P. 1660.

TRAKTAT ten, sławny w Historyach nieskute-
cznością y nierzetelnością swoją, zawarty był w
R. 1660. w lat po Pokoju Monasterskim dwanaście,
między Hiszpanią za panowania Filippa IV. y Fran-
cyą podczas Młodszeństwa Ludwika XIV, Woyna
ktora go poprzedziła, trwała od R. 1635. Kiedy
Francya widząc Domu Austryackiego śiły, w Niem-
czech po Nortlińskiey wygrany znacznie wzmo-
cnione, woynę Cesarzowi wydała, biorąc za pre-
text, Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francu-
ską zostającego, w niewolą od woysk Hiszpańskich
wzięcie, y w Wiedniu pod aresztem trzymanie.

Hiszpania, y z dawney przeciwko Francuzom
zawiści, y z ścisłego z Dworem Wiedeńskim Przy-
mierza,

mierza, siły swoje z Cesarzem przeciwko Ludwiko-
wi XIV. złączyła. Pożar wojny Hiszpanow z Fran-
cuzami naygwałtowniejszy był od Flandryi y Ni-
derlandu przy Hiszpanach pozostałego. Dwadzie-
ścia sześć tysięcy wybornego woyska Franciszek *de*
Melos, stary y dowodny Generał ku Szampanii po-
prowadził, a pobrzejne tey Prowincyi mieysca
splondrowawszy, obległ, y szturmem dobywał *Ro-*
croi, z wzięcia Fortecy tey, wielkie sobie obie-
cując korzyści. Ale Ludwik *de Bourbon* Xiążę na
owczas *d'Enghien*, sławny potym pod imieniem
Wielkiego Kondeusza, woyska Francuskie w tam-
tych stronach hetmaniący, nie tylko Miasto od
oblężenia oswobodził, ale ieszcze zwycięstwo pa-
miętne y jedno z naywiększych w przeciągu całej
tey wojny na Hiszpanach odniósł. Przegrali y
drugą sławną batalię Hiszpani pod *Lens* od tegoż
Kondeusza pobici. Do ciósow tych, ktore Hiszpa-
ni od nieprzyjaciela odnosili, przystępowały y in-
ne okoliczności, ktore rozrywając Hiszpańskie si-
ły, czyniły Narod niezdatnym do dania odporu
Francyi. Bunt albowiem wszczęty w Neapolu (o)
nie

(o) W Roku 1647 rybak pewny na imię Maraniello
albo Thomas Agnello, z przyczyny podatku na owo-
ce y leguminy nałożonego w Neapolu bunt wszczął,
y złączwszy się z chalastrą mieyską, ktorey na 50
tysięcy zebrało się, naprzód z nią celne y poborowe
komory ze wszystkimi tam się znajdującymi rege-
strami y papierami popalił, Domy Poborcom zburzył,
wielu Panow ten bunt uskromić chcących na śmierć

nie dozwalał Filippowi IV. sprowadzać z tamtąd posiłki, potrzebne tamże do uśmierzenia wewnętrznych rozruchow. Katalończykowie (p) pod jarzmem wytrzymać nie mogący z pod panowania Hiszpańskiego Krola wybiwszy się, Francuzom się poddali. Na koniec Portugalia (q) sposobną upatrzy-

wszy

pozabiał, a potem na Pałac Wice-Reia Hrabi d'Ognate uderzywszy, Miasta całego spustoszeniem mu groził; ieśliby tego poboru zaraz nie zniósł, y tych mu Przywileiow, które Ferdynand y Karol V. Neapolitańczykom nadali, w ręce oddać nie chciał. A lubo wymogłszy na Wice-Reiu wszystko to, czego się z buntowniczym pospolstwem od niego domagał, wkrótce potem oszalał, y od drużyny swoiey zabity był; ponieważ jednak Francya skrycie zawsze ten bunt w Neapolu podniecała, zaczęły Hiszpania te woynki, które z tamtąd na obronę swoję wyprowadzać przedtym zwykła była, na ten czas na pokromienie swawolnych kup w Neapolu trzymać musiała.

(p) Katalończykowie rozjątrzeni przeciwko Xiążęciu Oliwaresowi Ministrowi Krolewskiemu, który zwalając na ich ziomkow winę przegranej pod Salses batalii, wszystkie ich przywileie skasował, y kray ich leżami żołnierskimi uciskał, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawszy z kraiu swego woyska Hiszpańskie, Francyi się Roku 1640. poddali.

(q) Portugallia od Alfonsa IV. Krola Kastylijskiego Henrykowi Francuzowi z Domu Burgońskiego popochodzącemu w Roku 1093. pod Jmieniem Hrabstwa dana, a od Alfonsa I. Syna Henrykowego na Krolestwo podniesiona, aż do Sebastjana swoich miała Krolow. Ten w Roku 1578. na wyprawie wojenney zginawszy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi jego rządy Państwa po nim obiał. A jako Filip II. Krol Hiszpański urodzony z Jzabelli Corki Krola Emmanu-

wszy pogodę do zrzucenia z siebie tey niewoli, w którą ią Filipp II. wciągnął, nakazane od Madryckiego Dworu przeciwko Francuzom woysk werbunki, na Panow, albo raczey Tyranow swoich obrociła. Xiążę d'Albuquerque Hetman Portugalczykow poraził na głowę Hiszpańskie woyska pod *Badajoz*. Wszakże mimo te wszystkie nieszczęścia, ieszcze była straszna Francuzom Hiszpania z Dworem Wiedeńskim złączona. Ale Traktatem Westfalskim, na którym Francya z Szwecyą prawa dyktowała, Dom Austriacki panujący w Niemczech, obowiązł się, odstąpić ligi z Hiszpanią, y na tę z Francuzami wojnę, żadnych iey nie dawać posiłkow. Hiszpania bowiem w Traktacie tym nie zawarła z Francuzami pokoiu, raz, że Francya za korzyści swoich zwycięstw, nazbyt wiele dopominała się; powtore że wszczęte w Francyi domowe zawieruchy czyniły Dworowi Madryckiemu nadzieię,

iż

ela a Siostry Henryka, naybliższym iego czynił się następcą, tak też po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował: która tym sposobem do Hiszpanii przyłączona, blisko 60. lat pod Krolami Hiszpańskimi zostawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armując się Hiszpania, na koń wsiadać Portugalczykom kazała, ci zażywając tey okazyi na wybiecie się z pod iarżma Hiszpańskiego, broń przeciwko Hiszpanii podnieśli, y wypowiedziawszy posłuszeństwo Filipowi IV., Janowi Xiążciu Braganckiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiey siostry Jzabelli y Henryka Kardynała, Koronę Portugalską ofiarowali.

iz korzystać w nich na nieprzyjacielu będzie. Ja-
koż Xiążę Kondeusz ow sam, który woyska Hi-
szpańskie zniósł pod *Rocroi*, urażony przeciwko
Dworowi, a raczey przeciwko Ministrowi Ludwika
XIV. Kardynałowi Mazaryniemu, przeszedł w
Kroła Hiszpańskiego służbę, y stał się Hetmanem
tychże woysk, których pogromem był przedtym.
Wielki ten Woiownik miał przeciwko sobie, sła-
wnego równie umiejętnością wojny, Turenniusza,
woysk Francuskich Wodza. Kondeusz od obleżenia
Miasta *Arras* przez Turenniusza odpędzony, mę-
stwem y biegłością ocalił woysko; Turennius w
podobnymże razie pod *Walansyenną* znajdujący
się, rowney Kondeuszowi dostąpił sławy. Z tym
wszystkim Francuzow potęga widocznie przeważać
nad Hiszpańską poczęła, gdy Kardynał Mazaryn
przerwawszy Posła Hiszpańskiego negocyacye z
Dworem Londyńskim, Kromwella Protektora na
ow czas Angielskiego w ligę z swoim wciągnął
Monarchę, pod temi które się opisały wyżej wa-
runkami. Dunkierka nayznaczniejsza całego Ni-
derlandu Forteca lądem y morzem obleżona; Przy-
byłe iey na odsiecz Hiszpańskie woyska od złą-
czonych sił Francuskich y Angielskich zupełnie
zbite, których nawet przytomność Kondeusza nie
obroniła od przegrany; wkrótce potym Forteca
zwycięzcom poddała się, y podług umowy wyżej
wzmiankowaney, Anglikom była oddana. Po tey
klęsce,

klęsce, Hiszpania z ludzi y pieniędzy wyniszczona poczęła żądać pokoju, od którego y Francya nie daleką być zdawała się, gdy ią mimo pomyslane wojny powodzenie, niedostatek pieniędzy ciężko trapił. Naprzod tedy zawieszenie broni między woinącemi Mocarstwami ugodzone w Paryżu dnia 7. Maia 1659. a 7. Listopada tegoż Roku stanął Traktat Pireneyskim nazwany, że Konferencye odprawione były na Wyspie Bażantow, na rzece Bidassoa gorom Pireneyskim między dwoma Krolestwami graniczącym przyległej. Peñnomocnikami do ułożenia tego Traktatu byli z strony Francuskiej Kardynał Mazaryn, z strony Krola Hiszpańskiego Ludwik de Haro; Ministrowie ci strawiwszy cztery Miesiące na konferencyach, na koniec na tych warunkow podpisanie ugodzili się:

Naprzod Infantka Hiszpańska Marya Teressa obiecana Ludwikowi XIV. w zamęcie z posagiem z Millionow 500. tysięcy Liwrow; z tym obowiązkiem ażeby się zrzekła wszelkiego do Państw Oycowskich Prawa; zrzeczenie się to było potym od samegoż Ludwika XIV. iak nayuroczyściey potwierdzone, y w Akta Parlamentowe zapisane. Artezya cała przy Francuzach zostawiona, oprócz Miast, *d'Aire*, y *St. Omer*, które z swoiemi Powiatami Hiszpanom wroczone. W Flandryi *Grawelina*, *Filip*, *Ecluse*, *Hannuin*, *Bourbourg*, *St. Wenanty*, w Hannonii *Landrecy* y *Quesnoy*; w Luxembur-

zemburgu *Thionville*, *Montmedy*, *Damvillers*, *Juoy*, *Charvancy*, y *Marville* z swoiemi należyciastkami Francyi ustąpione. Hiszpania żadney nowey Fortecy nie postawi, ktoraby mogła przeciąć lub zatrudnić Kommunikacyą wspomnionych Miast lub z sobą samemi, lub z Francyą; do Kraiów Traktatem Monasterskim Francuzom przysądzonych, a osobliwie do Hrabstwa Ferreteńskiego (r) zrzeka się wszelkich pretensyi. Krol Francuski protestuie się przeciwko wszelkiey czasow dawności, względem Krolestwa Nawarry, y warnie sobie wolność upomnienia się po przyiacielsku tak o nie, iako y o insze swoje pretensye, ktorych się ani on sam, ani iego Przodkowie nie wyrzekli; podobnyż warunek y na stronę Krola Hiszpańskiego był napisany. *Roussillon*, *Perpignan*, y *Conflans*, Krolowi Francuzkiemu z wszelką udzielnością ustąpione. Przywrocenie Xiążęcia Kondusza wiele miało trudności, y Mazaryn nie pędzey na ten Artykuł zezwolił, aż Haro namienił, że jeżeli Krol Francuski Konduszowi amnystyi nie da, Hiszpania będzie obowiązana dać pomienionemu Xiążęciu niektore w swoim Niderlandzie Zamki. Karol IV.

Xiążę

(r) Hrabstwo to dopiero 16. Grudnia 1660. oddane było Francyi przez zawartą ugodę w Paryżu między Ludwikiem XIV. y Ferdynandem Karolem Arcy-Xiążęciem Jnsapruckim, a potwierdzoną potym 4. Czerwca 1663. przez Zygmunta Franciszka Arcy-Xiążęcia.

Xiążę Lotaryński był umieszczony w tym Traktacie ; wrocone mu iego Xięstwo ; ale mu woyska trzymać zakazano , y twierdze Nancy zburzono. Jeżeliby zaś Xiążę nie chciał uczynionego o sobie rozrządzenia przyjąć , albo mu się potym przeciwie ważył , Krol Francuski wroci się do posiadania iego Xięstwa Karol II. Syn nieszczęśliwego Karola I. zbliżył się był pod czas tych negocyacyi do Fontarabii , spodziewając się że traktujące Mocarstwa nakłoni do przywrocenia go na tron Angielski ; ale sam Kromwela w R. 1658. zmarłego cień straszny był ieszcze : Ministrowie widzieć się nawet z sobą Karolowi nie dozwolili ; y tak w traktacie ni-niejszym żadney o nim wzmianki nie uczyniono.

Ten to był sławny Pireneyski Traktat ze stu dwudziestu czterech Artykułow złożony ; z których potym żadne nie były uskutecznione oprócz tych w których Hiszpania krajow iakich Francuzom ustępowała. Potwierdzenie iego z obu stron dopiero w R. 1660. nastąpiło.

T R A K T A T

Pleyssemoncki w R. P. 1661.

POD CZAS Pułnocney wojny Traktatami Oliwskim y Kopenhagskim skończoney , Moskwa

Z TA-

z razu przeciwko Polakom wołowała ; ale widząc
potym oręża Szwedzkiego pomyślność, poczęła swo-
ie w zwycięstwach Karola-Gustawa upatrować nie-
bezpieczeństwo. Krol Polski też razem od kilku
nieprzyacioł ściśniony , życzył sobie uśilnie zgody
z Moskwą. Zaczyn przy pośrednictwie Cesarza ,
ktory zewsząd nieprzyacioł na Szwecyą podburzał,
Moskwa zawarła z Polską przerwę wojny, a do Ka-
relii y Inflant wkroczywszy , potężną Krolowi
Szwedzkiemu czyniła dywersyą. Y lubo insze Mo-
carstwa wojniące w R. 1660. pokoy z sobą zawar-
ły ; Moskwa iednak dopiero w następnym Roku
do Traktatu przystąpiła, ktorem wszystkie zawoio-
wane w Inflanciech y w innych Prowincyach
Szwedzkich Fortece, nazad Szwedom oddała. Pod-
danym Szwecyi , w Moskwie, y Moskiewskim w
Szwecyi handlującym warowane wspólnie iest ob-
rządkow swoich Religii sprawowanie w domach
prywatnych ; ale Kościołow budowanie zabronio-
ne ; Kościół iednak Moskiewski w Rewlu miał być
w całości zachowany.

T R A K T A T

Wincenneński w R. P. 1661.

TRAKTAT Pireneyski takie na Karola IV. Xiąż-
ęcia Lotaryńskiego włożył obowiązki , ktore

L

nic

nic mu nie zostawiały więcey, oprócz czczego nazwiska Xiążęcia. Chciano bowiem ukarać go za iego niewierność, y zabezpieczyć napotym niebespieczeństwom, ktore z niestateczności iego wyniknąć mogły. Wszakże Ludwik XIV. zezwolił na inшы mniej uciążliwy z Xiążęciem traktat, ktory 28. Lutego 1661. w Wincennach podpisany dziewięcią dniami przed Kardynała Mazaryniego tamże śmiercią. Traktatem tym Krol Francuski przywrócił Xiążęciu Xięstwo Barskie, niektore tylko iego Miasta sobie zatrzymawszy; Xiążę Karol ustąpił procz tego Ludwikowi XIV. praw swoich do Zamku y gory *Mont-clair*, ktory do niego wspólnie z Trewirskim Elektorem należał. Na fundamencie tego to ustąpienia Krol Francuski zawarł z Trewirskim Elektorem ugodę 12. Pazdziernika 1661. w *Fontainebleau*, mocą ktorey Zamek *Montclair* miał być zburzony, y nigdy więcey nie naprawiany.

Xiążę Karol, Pan do wojny dosyć sposobności mający, ale niestateczny y nierostropny, znowu 6. Lutego 1662. nowy Traktat z Francją zawiera w *Montmartre*; ktorym Krola Francuzkiego dziedzicem wszystkich swoich krajow czyni, y w zakładzie uskutecznienia swojej tey obietnicy, oddaie mu Miasto *Marsal*, pod tym szczegulnie obowiązkiem, ażeby potomkowie iego wszyscy Xiążętami krwi Francuskich Krolow ogłoszeni byli, y zdadniemi do nastąpienia na tron, jeżeliby Domu

Bur-

Burbońskiego brakło. Traktat ten nie przyszedł w tedy do skutku; Marszał atoli woyskiem Francuskim osadzony. A że tu iuż wciąż wszystko położę, co się zatargow Lotaryńskich dotycze, stanął nowy między Karolem y Ludwikiem XIV. 31. Sierpnia 1663. w Metz podpisany Traktat: iego mocą Marszał Krolom Francuskim przysadzony; inne warunki wszystkie podług Traktatu Wincenneńskiego ponowione.

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1661.

FILIP II. Krol Hiszpański opanowawsy Portugalią po śmierci Krola Henryka Kardynała, Porty wszystkie tego Krolestwa zamknął Niderlandczykom zbuntowanym na ow czas przeciwko niemu. Straszny to był ćios dla rosnącey Rzplitey, która kosztom wojennym wystarczyć bez handlu nie mogła, a handel iey naygłównieyszy zależał na braniu towarow Indyjskich zLisbony, y rozsprzedawaniu ich iuż w Niemczech, iuż w Pułnocnych Europy Kraiach. Wszakże co się zdawało zgubę Hollendrom przynosić, to stało się wzrostu ich y potęgi przyczyną. Gdy bowiem Portugalia pod jarzmem Krolow Hiszpańskich zostawała, Hollen-

drzy potrzebą przyciśnieni, y utrzymania się przy wolności uniesieni chęcią, do Osad Portugalskich wtargnęli, w których naygłównieysze opanowawszy Fortece, założyli mocną zasadę bogatego handlu, który ich Panami Morz Indyjskich, y potężną w Europie Rzplitą uczynił.

Już nawet byli znaczną część Brezylji, y kilka nadbrzeżnych Afryki Zachodniey Fortec wydarli Portugalczykom, gdy ci w R. 1640, iako się wyżej rzekło, wybili się z pod Hiszpańskiego iarżma. Jan Xiążę Bragancki tron Portugalski ośiadłszy, Hiszpanow tylko za prawdziwych nieprzyjaciół swoich poczytywał, w Hollendrach zaś lubo Krolestwu iego znaczne uczynili krzywdy, upatrywał przyjaciół iedenże z nim mających przeciwko Hiszpanii interes. Więc zgodę z Rzpltą chcąc zachować, zawiera z nią pokoy, mocą ktorego oba Mocarstwa miały się ostać przy owych kraiach, które na ow czas dzierżyły.

Pokoy ten nagle y w potrzebie sklecony, nie mógł być trwały. Hollendrowie korzystając z zabawki Portugalczykow, którą im Hiszpani czynili, potęgę swoją w kraiach za Europą nabytych gruntowali, y handel rozprzestrzeniaли. Dwor Lizboński zalił się o zgwałcenie Traktatu, a oswobodzony od boiaźni wrocenia się pod Hiszpańskie iarżmo, nie mógł nie mieć za nieprzyjaciół Hollendrow, którzy mu tak wiele y tak pięknego kraju zabrali.

Więc

Więc krokami tajemnymi dokazawszy tego, że powszechny bunt w Brezylji przeciwko Hollendrom powstał, Prowincją tę w R. 1657. zupełnie odzyskali: Wszczęta ztąd wojna trwała do Roku 1661. w którym ją zawarty w Hadze 6. Sierpnia Traktat zakończył.

Stany Sprzymierzone zrzekają się wszelkich pretenzji do Brezylji; w ktorej iednak pozwolone im jest wszelkiego handlu prowadzenie, oprócz Brezyljskiego drzewa, dana tudzież wolność żeglugi y kupczenia we wszystkich Portach y Zamkach Portugalskich nad brzegami Afrykańskimi leżących. Kupcy Hollenderscy w Portugalii, y wzajemnie Portugalscy w Hollandyi, zażywać będą wszelkich swobod Rodakom w oboim Państwie pozwolonych. Co się Indyi Wschodnich tycze, obie traktujące strony zostaną tam przy dzierzeniu tych Miast, Portow, y Zamkow, ktore przy ogłoszeniu niniejszego pokoju, rzetelnie posiadać będą.

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1662.

TRAKTAT ten 14. Czerwca 1662. w Hadze zawarty między Stanami Hollenderskimi, y Arcy-Xiążęciem Leopoldem, iako Wielkim Mi-

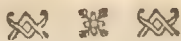
strzem Zakonu Niemieckiego. Rzpłta Hollenderska
ustępuje Zakonowi Miasta y Powiatu Gemert , pod
obowiązkiem wypłacenia iey czterdziestu tysięcy
złotych, y zostawienia Cywilney nad pomienionym
Miastem Zwierzchności przy Mieście *Bois-le-Duc*.

T R A K T A T

Londyński w R. P. 1662.

FRANCYA chcąc odzyskać od Anglikow Dun-
kierkę, Kromwelowi , iako się wyżej powie-
działo, po zdobyciu iey na Hiszpanach oddaną, zie-
ciła Hrabi *d' Estrades* swojemu na owczas u Karo-
la II. Krola Angielskiego Posłowi , aby wielki ten
interes z Dworem Londyńskim negocyował. Rzecz
pomyślnie skończona; Traktat 27. Listopada za-
warty, którym Krol Angielski za pięć milionow Li-
wrow oddał Francyi Dunkierkę y niektóre Zamki,
które Anglicy na pograniczu Flandryi posiadali.
Parlament Londyński niekontent z tego Traktatu
winę na Ministra Klarendona zwałił, który w rzeczy
samey wiele się do iego uskutkowania przyczynił,
y który ledwo się z życiem przed rozjuszoną prze-
ciwko niemu Pospolstwem schronił.

Tegoż Roku stanęło Troiste Przymierze mię-
dzy Francją, Anglią, y Rpltą Hollenderską.



TRAKTAT

Paryski w R. P. 1663.

KRYSTYAN Ludwik Xiążę na Meklemburgu oddaie się z wszystkimi Kraiami swoimi w szczególnieyszą Krola Francuskiego protekcyą, którego przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom bronić wszelkimi siłami obiecuie ; Francuzom wolne przez Państwa swoje przechody, werbunki, y zaciągi woysk dozwała, ilekroć chodzić będzie o utrzymanie w całości warunkow Traktatu Westfalskiego. Traktat ten podpisany w Paryżu 18. Grudnia 1663.

TRAKTAT

Pizański w R.P. 1664.

TRAKTATOWI temu między Stolicą Rzymską y Krolem Ludwikiem XIV. następująca okoliczność powod dała. Xiążę *de Créquy* Poseł Francuski w Rzymie, obraził był Obywatelow tamiecznych hardością swoją. Służalcy Xiążęcia, Pańską wadę aż do zuchwałości przeymniący, po nocach burdy y swawole czynili, napastując Korsy-

L4

kanow,

kanow , żołnierzy Papieskich , których powinność była Zbirom do pełnienia wyrokow sprawiedliwości pomagać. Regiment Korsykanow rozgniewany o te zniewagi , y podmówiony cicho od Maryi Chigi Brata Papieża Alexandra VII. w nocy na dzień 20. Sierpnia 1662 obległ zbroyno Dom Posła ; strzelono do karety Posłowej do Pałacu swojego powracającej, Pała jednego zabito , y służących kilku raniono. Poseł zniewagą tą , y zgwałceniem bezpieczeństwa prawem Narodow sobie warowanego urażony, wyjechał z Rzymu. Papież dosyć uczynienie Krolowi Francuskiemu dać ociągał się. Krol kazawszy Nuncyuszowi Papieskiemu z krajow Francuskich wyjechać, Avenion odbiera, y woysko do Włoch pod kommendą Marszałka *du Plessis-Pralin* naznacza. Wtedy Papież Alexander musiał pomyśleć o nadgrózeniu uczynioney Krolowi Francuskiemu krzywdy. Więc podług warunkow Traktatu Pizańskiego 12. Lutego 1664. zawartego , Brat Papieski na wygnanie z Rzymu skazany; Synowiec Papieski Kardynał Chigi przyjechał do Francyi z przeproszeniem Krola ; winowaycy skarani ; Korsykane wygnani na zawsze z Stanu Papieskiego ; naprzeciwko dawney ich kordegardy wystawiona Piramida z całym sprawy tey opisaniem ; Nad to Krol Francuski przywiódł Papieża do wrocenia Xiążęciu Parmeńskiemu *Castro y Ron-siglione* ; a Xiążęciu Modeńskiemu do nadgrózenia

nia jego prawa y pretensyi do *Commachio*, wszakże z dwóch tych ostatnich artykułów na ten czas nie było. Piramida owa trwała przez cały przeciąg panowania Alexandra VII. y dopiero przy wstępie na Papiestwo Klemensa IX. w Roku 1667 pozwolił ją Ludwik XIV. rzucić; Avenion zaraz Alexandrowi VII. był oddany; wzięty znowu za Papiestwem Innocentego XI. y Alexandrowi VIII. wrocony.

TRAKTAT

Temezowski w R. P. 1664.

WOYNA Turecka, która ten Traktat uprzedziła, zaczęła się w Roku 1660; Turcy bowiem rozgniewani na Xiążęcia Rakoczego, że bez ich opowiedzenia wojnę przeciwko Polakom podniósł, y z Szwedami się sprzymierzył, wtargnęli do Transylwanii y Xiążęcia zabili. Następca Rakoczego Kemini poddał się pod Protekcyą Cesarza Leopolda; ale przysłane mu na odsiecz woyska nie mogły go przeciw Tureckiej potędze obronić; zabity y ten w potyczce. Michał Abaffi Xięstwo Siebmogrodzkie po nim objąwszy, także przymierze z Leopoldem odnawia. Turcy mszcząc się na Leopoldzie Cesarzu, że hołdownikowi ich zbuntowa-

nemu

nemu posiłki daie , wpadaia do Węgier, zdobywają Fortecę Neuhausel , woyska Cesarskie pod Parkanem znoszą , y aż do Morawy wpadłszy, onę plondrują. Leopold otrzymawszy od Xiążąt Rzeszy Niemieckiey na tę wojnę-posiłki pod wodzą Margrabi Badenskiego , od Xiążąt ligi Reńskiej pod Hrabia Hohenlohe , y od Ludwika XIV. sześć tysięcy woyska pod Xiążciem Coligni y Margrabią *la Fenillade* , woyska te wszystkie, tudzież swoje pod wielkim Generałem *Montecuculli* wysłał do Węgier. Stoczona walna dnia 1. Sierpnia 1664. pod Miastem S. Gottarda bitwa, między Cesarskimi y Wezyrem W. Kuprulim Tureckie woyska hetmaniącym. Przy pierwszym natarciu Cesarscy z boiowego placu spędzeni , ale nawroceni do potyczki na głowę Tarkow porazili. Margrabią *la Fenillade*, bo *Coligni* dla słabości nie znajdował się w potrzebie , z partyą Francuzow pięknie się w tey sprawie popisał. Turcy porażką tą tak byli potrożeni, że na Wezyra natrętnie , buntem nawet grożąc , o pokoy nalegali. A że y Leopold Cesarz inne mając zamiary nie był od pokoiu daleki, zgodzono się łatwo na Traktat , który między Leopoldem Cesarzem z iedney, a Mahumetem IV. z drugiey strony w Temezwarze dnia 17. Września 1664. podpisany. Artykuły iego przednieysze były : Aby Siedmiogrodzkie Xięstwo w dawnych swoich granicach, przy dawnych prawach y swobodach

zosta-

zostało pod rządem Michała Abaffiego, który dań Sułtanom Tureckim płacić będzie : aby Cesarzowi wolno było Guttę y Nitrę umocnić , ale fortyfikacye Zechetydy mają być zburzone. Powiaty Zatmar y Zabolch ustąpione dawniey Xiążęciu Rakoczemu, dane są Cesarzowi ; a Waradyn y Neuhausel Sułtanowi zostawione. Traktat ten albo raczey Przy mierze do lat dwudziestu zawarte.

T R A K T A T

Lipski w R. P. 1665

TRAKTAT ten zawarty był między Elektorami Saskim y Mogunckim z następuiącey przyczyny: Erfort Miasto Turynгии Stołeczne , należało od dawnego czasu do Elektorow Mogunckich ; ale przywileie wielkie dzierżyło , y pod protekcyą Elektorow Saskich , którzy na nim y insze niektore prawa mieli , od Roku 1482 zostawało. Po Traktacie Westfalskim , Elektor Moguncki nakazał , aby iego w pacierzach publicznych wymieniano , iako Pana Miasta ; ale Magistrat, Ministrowie Protestantcy, a osobliwie Pospolstwo, sprzeciwili się temu rozkazowi , mając nadzieię , że Dom Saski nie odstąpi ich , że y owszem korzystać z tey pogody będzie do wzięcia Mogunckiemu Elektorowi Sto licy

licy swojego dziedzicznego Landgrafstwa. Elektor uskarżył się Cesarzowi o to Erfortczanow nieposłuszeństwo, y otrzymał od niego wyrok pomyślny; ale y tego nie usłuchało Miasto, lubo od Domu Saskiego ostrzeżone, ażeby się poddało. Cesarz zuchwaleść Miasta ukarał bannicyą; ale Pospolstwo ieszcze gwałtowniey rozżarte do tey zapalczywości przyszło że Woźnego Cesarskiego wyrok ten głosić chcącego potępiało, y dwóch swoich Magistratowych chcących uspokoić te hałasy, zabiło. Ogłoszony powtornie przeciwko Miastu dekret bannicyi, y iego uskutecznienie Elektorowi Mogunckiemu poruczone, mimo protestacyą Saskiego Elektora, który twierdził, że to do niego należało, iako do Głowy Cyркуlu Saskiego Wyższego, y Protektora Miasta. Moguncki Elektor oblega Erfort, y 5. Października 1664. przez poddanie się bierze; Protestantom wolność sumnienia potwierdza; przywileie Miasta uszczupla, y Cytadellę na Pospolstwa uskromienie wystawia. Dnia zaś 20. Grudnia 1665 Elektor Saski zawartym w Lipsku Traktatem zrzeka się zupełnie protekcyi y praw wszelkich, które miał do Erforta. Ale Syn tego Elektora Jan Jerzy III. Elektor protestował się przeciwko rzezonemu Traktatowi.



T R A K T A T

Klinski w R. P. 1666.

JAN Gwilhelm Xiążę Kliwii, Juliaku, Bergi &c: umarł bez potomnie 15. Marca 1609. Siostry jego cztery były poślubione, Marya Eleonora najstarsza, Albertowi Fryderykowi Xiążęciu Pruskiemu; Anna Filippowi Ludwikowi Palatynowi Renu Xiążęciu Neyburskiemu; Magdalena Janowi Xiążęciu Palatynowi Dwoch-Mostow; Sybilla Karolowi Austryakowi Margrabi Burgawskiemu.

Zaraz po śmierci Xiążęcia, cztery pomienione Xiężne, albo raczej Mężowie ich odezwali się z swoimi do tej successyi prawami; ale nierozdzielność tych Stanow mocno była obwarowana już to dawnymi uchwałami, już opisami od samychże Panow Kliwii za pozwoleniem Cesarzow y Stanow Niemieckich poczynionemi. Żądania więc Xiążęcia Dwoch Mostow, y Margrabi Burgawskiego domagających się podziału, żadney mieć nie zdawały się wagi. Odrzucone podobnie Xiążęcia Niwernskiego pretensye wzięte ztąd, że Xiążę herb Kliwski nosił; y wszystka sporka stoczyła się między Xiążęcia Neyburskiego, y Jana-Zygmunta Elektora Brandeburskiego Męża Xiężniczki Anny spłodzoney z Alberta Fryderyka Xiążęcia Pruskiego y Maryi

Maryi Eleonory najstarszey ostatniego Xiążęcia Kliwskiego Siostry zmarłej w R. 1608.

Xiążę Neyburski gruntował swoje prawa na dwóch Dyplomatach, iednym Karola V., drugim Ferdynanda I. Cesarzow. Gwilhelm Xiążę Kliwli poślubiwszy sobie Maryą Austryackę Corkę Ferdynanda Krola Rzymskiego, a Karola V. Siostrzenicę, korzystając z tego z Domem Cesarskim spokrewnienia, otrzymał od Cesarza wyrok zgodnie od Stanow Rzeszy Niemieckiey potwierdzony, aby w niedostatku męskich potomkow w Domu Kliwskim, sukcesya iego dostawała się Corkom żyjącym a po śmierci tych, aby ią między sobą podzielili sami męskiey płci potomkowie. Ferdynand tron Cesarski ośiadłszy, wydał drugie Dyploma, którym ucalając prawo żeńskiej płci do sukcesyi Juliackiey, warnie nierozdzielność iey dla najstarszego męskiey płci po kądzieli potomka.

Elektor przeciwnie Brandeburski dowodził że Stany te, które składały sukcesyą Kliwską były z istoty swojej y na żeńską płć spadające; należawszy albowiem dawniey do różnych Domow, nie inaczey w ieden się zeszyły, tylko przez ożenienia. Powtore Elektor zasadzał się na testamencie Gwilhelma przed-ostatniego Xiążęcia Kliwskiego, który w niedostatku męskich potomkow, wzywał do dziedzictwa swojego najstarszey z Corek.

Gdy cała Europa natężyła ciekawość swoją do

uwa-

uważania iak się ta zawiłość rozwiąże, nowy nie-
spodziewanie odezwał się pretendent. Xiążę Saski
ukazał *Expektatywę*, czyli Dyploma na odzienie-
nie Xięstw Bergenskiego y Juliackiego po wyga-
słym panującym Donie, iednemu z Przodków swo-
ich od Fryderyka III. Cesarza w R. 1483. dane ;
twierdził zaś że y do całkowitey successyi należy,
na fundamencie ożenienia swojego Dziada z Xię-
żniczką Kliwii.

Rodolf II. Cesarz sprzeczkę tę do swojego po-
ciągnąwszy Trybunału, kraie te wszystkie po Xią-
żęciu Kliwii w sekwestr wziąć kazał Arcy-Xiążęciu
Leopoldowi Biskupowi Passawskiemu, y trzymać
do zupełnego sprawy zagodzenia. Elektor Brande-
burski y Xiążę Neyburski domysłili się łatwo, że
Cesarz pod pozorem utrzymania spokojności w
Państwie Niemieckim, y obrony praw Rzeskich,
chce opanować te kraie, aby swoje Niemieckie Pro-
wincye z Niderlandem Hiszpańskim złączył. Za-
czym sprzymierzywszy się z sobą Traktatami w
Dartmoncie 31 Maia, w Dousburgu 14. Lipca
1609. zawartemi, wciągnęli w swoją sprawę Pro-
testantów Niemieckich, y wielu innych Xiążąt,
ktorym potęgą Domu Austriackiego cień czyniła.
Juliak już był od Austryaków opanowany ; Sprzy-
mierzeni ci Xiążęta odebrali go 1. Września 1610
y podług artykułów z sobą ugodzonych, w nowych
tych swoich Państwach ustanowili zobopolne rzą-
dy.

dy. Razem w iednym Pałacu mieszkali , Miasta y twierdze rowną żołnierzy poosadzali liczbą , y interessa wszystkie wspólnie sprawowali.

Rządow ta wspólność między dwiema różnych Domow y Religii Panami , prędko się stargać musiała. Przyjaciele obudwoch postrzegając wzajemne między niemi zawiści , starali się wszelkimi sposobami przyiaźń ich skojarzyć. Za namową tych Neyburczyk , łatwiejszy do zgody , oświadczył się Elektorowi , że Corki iego za małżonkę żąda. Lecz gdy podczas uczty pewney Elektor o iakieś od Neyburczyka wymowione słowko gwałtownie rozgniewany , policzek mu wyciął , ani potym czynić przyzwoitey za to pokrzywdzenie nadgrody nie chciał , chciwego zemsty Xiążęcia snadno Hiszpani złudzili , biorąc go w swoją opiekę , żeniąc go z Siostrą Xiążęcia Bawarskiego , woyskiem y pieniędźmi wesprzeć obiecuiąc.

Jakoż przysłany z mocnym woyskiem od Hiszpanow Generał Spinola , Zamki y Miasta tych Xięstw , niby na Neyburczyka , w rzeczy samey na Hiszpanow odbierał. Z drugiey strony Hollendrzy pod wodzą Maurycego Xiążęcia niby Brandeburczyka pośilkując , także Miasta y Fortece żołnierzem swoim osadzali. Nieprzyjacielskie te kroki przerwane były podpisaną w Santanie 12. Listopada 1614. ugodą pod Anglii y Francyi pośrednictwem. Podług tey ugody cała successya miała być

być na dwie równe części podzielona; iedney naznaczono Xięstwo Kliwii z Hrabstwami *de la Marck*, Rawensberg, y Rawestein; drugiey Xięstwa Juliackie y Bergskie, z Powiatami Winendael y Bresk. Części te losem miały być brane, a tak Elektor, iako y Xiążę Neyburski, mieli rządzić swoim y swojego współ-Pretendenta imieniem; nie odmieniając nic, ani w politycznych, ani w Kościelnych sprawach.

Traktat ten nie przyszedł do skutku; Dwor albowiem Madrycki chciał się uporczywie zostać przy opanowanych tam Miastach, co samo służyło za pozor Hollandyi, że y ona ustąpić nie chciała z tych, które swoim woyskiem osiadła. Poznali dopiero Xiążęta, że Obrońcy ich są prawdziwie nieprzyjacielami obudwoch; poiednali się z sobą, y w Dusseldorp 9. Marca 1629. ugodzili, aby Elektor samotnie posiadał Xięstwo Kliwii, y Hrabstwo *de la Marck*, a wspólnie z Neyburczykiem Hrabstwo Rawensberskie; Neyburczyk zaś aby Panem był Xięstw Julii, Bergi, y Hrabstwa Rawestein. Traktat ten do lat 25. zawarty potwierdzony był w Dusseldorp 8. Kwietnia 1647; y znówu w Essen 11. Października 1651. Nakoniec 9. Września 1666. w Kliwii między Fryderykiem-Gwilhelmem Elektorem Brandeburskim, y Filipem-Gwilhelmem Palatynem Renu Xiążęciem Neyburskim stanął pod temi znaczniejszemi warunkami

runkami Traktat : Aby Xiążę Neyburski z potomkami swoimi dziedziczył Xięstwa Julii y Bergi, tudzież Powiaty *Winendael*, y *Bresk* ; Elektor zaś Brandeburski z swoimi Xięstwo Kliwii z Hrabstwami *de la Marck* y *Rawensberg*. Hrabstwo *Ravestein*, o które się w tedy nie zgodzono, osobną R. 1670. ugodą Domowi Neyburskiemu przysądzone. Wszystkie zaś te kraie mają być wiecznie sobie sprzymierzone ; Xiążęta iedney części Pano wie, y drugiej nazwiska nosić będą ; iedna strona drugiej posiadanie Kraiow ninieyszą umową wydzielonych, iak nayuroczyściey y nymocniey warunie. Traktat ten ieszcze się nie zdawał dosyć być stały, raz przeto, iż przydany w nim warunek ostrzega, że się nie chce w niwczym ubliżać pretensyom innych Xiążąt do rzeczonych Xięstw, a za tym prawa Domu Saskiego y Xiążąt Dwoch - Mostow zostawione w całości ; powtore że Xiążęta Neyburscy za siebie tylko y swoje potomstwo traktowali ; więc nowa trudność względem ugodzonego działu mogła być wzniecona po śmierci ostatniego Elektora Palatyna. Zniesione te wszystkie wątpliwości przez późniejsze Traktaty, których tu treść położę, ażeby cały ten interes ciągnął każdy miał pod oczyma.

Naprzod tedy osobnym artykułem Traktatu Wrocławskiego 5. Czerwca 1741. między Francją y Krol'em Pruskim zawartego, Krol Francuski swo-

im

im y następcow swoich wszystkich imieniem, wa-
ruie, y utrzymywać wszelkiemi siłami przyrzeka,
wieczne Krolowi Pruskiemu y następcom iego po-
siadanie Dolnego Śląska ; Krol Pruski wzajemnie
obiecuie sposobem iak naywyraźniejszym y nayu-
roczystszym za siebie, następcow, potomkow y dzie-
dzicow swoich , uczynić Domowi Palatyńskiemu
na Sultzbachu wieczne y nieodmienne zrzeczenie się
praw swoich do Julii y Bergi ; tudzież Dom Pala-
tyński przy spokojnym Xięstw rzeczonych dzierże-
niu, przeciwko wszelkim od kogożkolwiek zanie-
sionym pretensyom potężnie utrzymywać y bronić.
Artykuł ten słowo w słowo wypisany był w inszym
Wrocławskim także Traktacie 4. Listopada 1741.
między Krolem Pruskim , y Elektorem Bawarskim,
potym Cesarzem Karolem VII,. Procz tego od Do-
mu Sultzbach, y od Domu Brandeburskiego, po-
dział w R. 1666. uczyniony wzajemnie potwier-
dzony, ponowiony, y warowany. A lubo Trakta-
tem R. 1670. opisano było , aby Hrabstwo Rave-
stein wrocilo się do Brandeburskiego Domu po wy-
gasłych męskiej płci potomkach Domu Palatyń-
skiego na Neyburgu ; atoli Krol Pruski ustępuie
prawa swojego Domowi Palatyńskiemu *de Sultz-*
bach, skoro spokojne Hrabstwa Glackiego posiada-
nie mieć sobie potwierdzone będzie. W roku na-
stępującym Elektor Palatyn ostatni Domu Neybur-
skiego potomek ponowił tę z Krolem Pruskim ugo-

dę, do ktorey dzisieyszy Elektor Palatyn, iako głowa Domu Palatyńskiego na Sultzbachu przystąpił. Prawa tego Xiążęcia do rzeczoney sukcesyi są niezawodne; ponieważ pochodzi z małżeństwa Anny Xiężniczki Kliwskiej z Ludwikiem Neyburczykiem, przez Augusta Hrabie Palatyna na Sultzbachu, brata młodszego Wolfganga Gwilhelma, ktorey Głową był starszy linii Neyburskiej. Gdy zaś Krol Pruski w Traktatach wyżej wzmiankowanych mowi, że ustępuje *Domowi Sultzbach y iego Dziedzicom* swoich praw &c: przez to słowo *Dziedzicom* rozumieć się mają te Domu Palatyńskiego linie, ktore po linii Sultzbach, gdyby wygasła, nastąpią; a przeto zdaie się iż Dwor Berliński nie mógłby czynić trudności Xiążętom Dwoch-Mostow do odziedziczenia tych Państw, gdyby po linii Sultzbach nastąpili.

TEgoż Roku zawarty był inszy w Kliwii Traktat 18. Kwietnia między Biskupem Monasterskim y Stanami Rzpłtey Hollenderskiej. Prałat ten nazwany Van-Galen woienkami przymiotami sławny, od Karola II. Krola Angielskiego podmowiony, y pośiłkow znacznych nadzieią złudzony, wkroczył do Owerysselu, y godnym Attyli okrucieństwem Prowincyą tę plondrował. Hollendrzy lubo woyną z Anglikami zabawni, dali przecie mężny odpor napastnikowi, y do zawarcia Traktatu przy-

musili, którym Biskup zrzekł się wszelkiego prawa do Miasta y Zamku Borckelo, o które wojna ta była podniesiona, gdy Biskup twierdził go być Biskupstwa swojego dawną lennością, Hollendrzy należytością Xięstwa Geldryi.

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1667.

TRAKTATEM tym 28. Lipca 1667 w Hadze zawartym, Kompania Szwedzka handlu Afrykańskiego, zrzeka się wszelkich praw swoich do Cabo-Corso, y Kompanii kupieckiej Hollenderskiej Indyi Zachodnich, ustępuje tego Miasta z wszelką udzielnnością, tudzież innych swoich osad na brzegach Gwinei mianych.

T R A K T A T

Bredeński w R. P. 1667.

ZAWISC między dwiema handlującemi Narodami zwyczajna, y chęć w Karolu II. Krolu Angielskim pomszczenia się na Hollendrach za ich

M₃

dla

dla Kromwela nieprzyjaciela Domu swojego względu , były przyczyny , które tę między Anglikami y Hollendrami wojnę zapaliły w R. 1665.

Los wojenny już tey, już drugiey służył stonnie : Stoczoną bitwę 13. Czerwca Anglicy wygrali pod wodzą Xiążęcia d' Yorck, y Xiążęcia Roberta Palatyna, Syna Fryderyka Czeskim Krolem obranego. Admirał Hollenderski d' Obdam w potrzebie zabity ; Vice-Admirał Tromp resztę Floty od zguby ocalił. Anglikom przyganiano, że z tego zwycięstwa nie umieli korzystać. W R. 1666 dwie walne bitwy między nieprzyjacielskimi Flotami zaszły: pierwsza 11. Czerwca, cztery dni trwała, od Hollendrow wygrana, druga 4. Sierpnia, w ktorey Hollendrzy przeciwnie porażeni. Xiążę d' Albermale zwany przed tym Generałem Monck , y Xiążę Robert nad Angielską ; Ruyter y Tromp nad Hollenderską Flottami hetmanili.

Krol Francuski nie chcąc oczywiście zrywać przyjaźni z Anglią, ościagał się dać Hollendrom posiłki przymierzem 1662. obiecane. Wszakże na koniec wyszła pod żagle Flotta Francuska pod Xiążęciem de Beaufort; Angielska od niey 20 Kwiet: zbита, y Wyspa S. Krzysztofa przez Francuzow opanowana. Dania także wzięwszy od Hollendrow pułtora miliona złotych , aby ich posiłkowała, wojnę Anglii wydaie. Ztym wszystkim obie już wojujące strony do pokoju się skłaniały ; Anglia przeciwko trzem
nie-

nieprzyaciołom nie bardzo się widziała silną; Hol-
landyą dwie już wtedy rozdzielające Partye Xiążę-
cia Araunzykańskiego y Witta, pomyslnym obro-
tow wojennych skutkom zawadzały.

W Bredzie zaczęto pokoiu negocyacye. Mini-
strow Londyńskich niebaczný postępek w trudnie-
niu uskutkowania Traktatu, nie mając gotowości
do Kampanii, dał porę Hollendrom do korzystania.
Ruyter albowiem popłynąwszy o cztery mile pod
Londyn z Flottą, Magazeny y Okręty Angielskie
w Portach Angielskich popalił, y postrach nie-
zmierny na samę Państwa Stolicę pucił. Wypra-
wa ta y Ruyterowi chwałę ziednała, y zawarcie
Traktatu na 3 1. Lipca przyspieszyła.

Trzy były osobne podpisane Instrumenta;
pierwszy między Francją y Anglią, którym oba
Mocarstwa zawoioowane kraie wzajem sobie wroci-
ły; drugi między Anglią y Danią dwa ważniejsze
Artykuły zamykający, pierwszym zniesiony dług
120. tysięcy Ryńskich przez Danią u Kompanii
Kupieckiey Angielskiey ustanowionej w Hamburgu
zaciągniiony, drugim Krol Duński waruie swoje
pretensye do Wysp Orkadzkich, y Wyspy Hitlan-
dyi, które Krolowie Norwescy zastawili byli
Szkocyi pod tym obowiązkiem, aby mogły być wy-
kupione; trzeci między Anglią y Rzplątą Hollen-
derską, którym Nowy Yorck Anglii, Wyspa Pole-
ron Hollandyi dostały się. Okręty Hollenderskie

witać będą powinny na morzach Brytańskich Angielskie schyleniem wielkiego żaglu, y Chorągiew Okrętowej. Nakoniec Stany Rzpltey Hollenderskiey obowiązały się żadnych Krola Angielskiego nieprzyjacioł u siebie nie cierpieć, a ieżeliby się kto w Hollandyi znaydował z owych, co się do zabicia Karola I. przyczynili, tych wydać Karolowi II przyobiecano. Naśladował w tey mierze Krol Angielski Kromwela, który nigdy z żadnym Mocarstwem nie traktował, żeby nie otrzymał pierwey przyrzeczenia, iż od nich nie będzie dane schronienie zbiegłym, zbuntowanym, y nieprzyjaznym Rządowi iego Anglikom. Traktat ten stanął pod pośrednictwem Károla XI. Krola Szwedzkiego

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1668.

TRAKTAT ten nazwany Troistym Przymierzem, że do Niego potym przyłączyła się Szwecya, zawarty był 28. Stycznia między Anglią y Hollandyą. Kawaler Temple Minister Karola II. odciągnął od Francyi Hollandyą, y do Przymierza z Panem swoim namowił. Hrabia Dohna imieniem Krola Szwedzkiego negocjował; Sprężyną tey Ligi była

była zawiść przeciwko wzrastającej bardziej co raz Ludwika XIV. w Europie potęgi.

Procz tego Anglia z Hollandyą umowiły się względem dawania sobie wzajemnych przeciwko wszelkiemu nieprzyjacielowi, którąkolwiek z nich zaczepiającemu posiłkow, a to w sześciu tygodniach od uczynionej o nie odezwie. Pośliłki te zależeć miały na czterdziestu wojennych Okrętach, z których czternaście od 60. do 80. Armat sztuk mieć powinny, y 400. ludzi; czternaście drugie od 40. do 60. sztuk Armat y trzystu ludzi; dwanaście od Armat najmniej 30, y 150. ludzi; procz tego posiłkująca strona zaczepionej dać powinna 6000. Piechoty, y 400. jazdy. We trzy lata po zakończonej wojnie koszta będą powinny być wroczone, to jest za czternaście Okrętów pierwszego rzędu, 18. tysięcy, 666. Funtow Szterlingow; za czternaście Okrętów drugiego rzędu, 14. tysięcy Funtow Szterlingow; za dwanaście ostatnich, 6. tysięcy Funtow Szterlingow; za 6. tysięcy Piechoty 7500 Funtow Szterlingow; za 400 Jazdy tyśiąc czterdzięści Funtow Szterlingow; procz tego 6. tysięcy Funtow Szterlingow za nakłady w ich zaciągu. Pośliłki te będą zostawać pod posłuszeństwem y Komendą tego Mocarstwa, któremu będą posłane. Traktat ten nigdy nie był do skutku przywiedziony, y przez późniejsze między Anglikami y Hollendrami umowy, ważność swoją utracił.



T R A K T A T

Lizboński w R. P. 1668.

GDY Sebastyan Krol Portugalski w R. 1578. na wyprawie przeciwko Maurom w Afryce bezdzietny umarł, Kardynał Henryk Strzyckiego, Emmanuela Wielkiego Syn Tron posiadał, y do Roku 1580. sprawował, w którym umarł, wyznaczwszy pięciu Państwa Rządzców. Zaraz po śmierci Henryka odezwali się Pretendenci do Portugalskiego tronu. Xiążę Antoni syn naturalny Ludwika syna Emmanuela, Partią sobie znaczną zebrawszy, od Anglii tudzież y Francyi nadzieją poślikow uludzony, Krolem się już po niektórych Portugalii Miastach ogłosić kazał. Xiążę Braganckie miał naybliższe do Korony prawo, iako mąż Katarzyny Corki Edwarda, wnuczki Emmanuela. Xiążęta Sabaudzki y Parmeński także z swoiemi do tronu prawami odezwali się. Ale Krol Hiszpański Filip II. z Elżbiety Krola Emmanuela Corki zrodzony, naymocniej swoje do Korony Portugalskiej popierał prawo, posławszy Xiążęcia Alby z woyskiem trzydziestu tysięcy do Portugalii, y Flotę znaczną oporządziwszy. Regencya Państwa, uznając prawnym Krolem swoim Filipa II. y ogłasza uroczystie w Lizbonie, Xiążę Antoni lubo w kilku po-
trze-

od Hiszpanow porażony, nie przestawał
Mieśc niektórych na siebie odbierać, y Hi-
szp. w wszędy napastować. Filip wydanym
w wyrokiem znaczną obiecywał pieniędzy
temu, ktoby mu głowę Xiążęcia Antonie-
go przyniosł ; wszakże nie znalazł się żaden ta-
kowy, ktoregoby ta obietnica do zabicia Xiążęcia
pociągła.

Tym czasem gdy już Xiążę Alby całą prawie
Portugalią na swojego Pana orężem zawoiował,
Filip pojechał na obięcie nowego Krolestwa. W
Lizbonie Krolem ogłoszony, przysięgę wierności
y posłuszeństwa od Stanow Portugalskich przyjął ;
prawa y swobody Narodowe potwierdził, y amni-
stją powszechną pozwolił, wyjąwszy Xiążęcia
Antoniego, y innych Panow pięciudziesiąt dwoch,
których wiedział, że mu są nieprzyjaźni, a Xią-
żęciu przychylni. Nakoniec Filip II. Następcą
swoim na tron Portugalski iednego z Synow swoich
kazawszy ogłosić, Vice-Krolem назнача Kardyna-
ła Alberta Arcy-Xiążęcia, swojego Synowca, kto-
remu do Rady Arcy-Biskupa Lizbońskiego y kilku
Panow Portugalskich przydał.

Xiążę Antoni większemi od swoich Hiszpań-
skiem siłami wygnany z Portugalii, otrzymawszy
od Anglii y Francyi posiłki, w Wyspach Azorskich
Krolem się kazał ogłosić ; ale y zamtąd po nieia-
kim czasie od Flotty Hiszpańskiej wypędzony,
znowu

znowu do Dworu Londyńskiego udał się. Otrzymał wprawdzie od Królowy Elżbiety znaczną Flotę pod Komendą sławnego Admirała Draka ; ale ta nie wiele skutkowawszy, powróciła się do Anglii; Xiążę ten umarł w Paryżu. 1595.

Od śmierci Xiążęcia Antoniego, Portugalczycy cierpliwie znosili Królów Hiszpańskich iarżmo, gdy Xiążę Bragancki , który najbliższe miał do tronu prawo, przykładem był wierności ku Madryckiemu Dworowi. Umarł Filipp II. 1598. po jego śmierci nastąpił na Oycowskie trony Filipp III. , pod którego panowaniem spokojni także Portugalczycy byli. Filipp IV. po Oycu w R. 1621. zmarłym, na Państwo nastąpiwszy, wpłatał się w wielką przeciwko Francuzom wojnę 1635. zaczęłą.

Rok 1640. powszechną w Krolestwie Portugalskim wzniecił rewolucyą. Narod ten nieszczęśliwy od czasów swojego z Hiszpanami złączenia , czekał tylko pogodney pory do zrzucenia iarżma. Samowładnie od Królów Hiszpańskich rządzony, handlu, y osad Indyjskich pozbawiony , ięczał nad swoim poliszeniem. Przystępowała do tego , wrodzona przeciwko Hiszpanom nienawiść, y zdzierstwa z ktorymi Narod był traktowany od Michała Vasconcellos Portugalczyka rodem , który pod imieniem Ministra Dworu Madryckiego, uciemniał własną Oycyznę. Szlachta osobliwie
rozią-

roziątrzona była wydany z Madrytu Dekretem, rozkazującym pod dobrą utratą, aby na koń przeciwko zbuntowanemu Katalończykom wsiadała. Wreszcie domowe y postronne wojny Hiszpanią rozrywające, nastęrczały dobrą do wybicia się pogodę. Na koniec dnia 3. Grudnia wybuchła od trzech lat w wielkiej cichości gotowana robota, zabity Vasconcellos; Vice-Krolowa aresztowana; Xiążę Bragancki pod imieniem Jana IV. Krolem Portugalskim ogłoszony. Rzecz dziwna, że Hiszpani Panami będąc Lizbony, Miast y Fortec Państwa naygłówniejszych, odporu nie uczynili żadnego; tak dalece, że nowy Krol spokojnie całą Portugalią, y Portugalskie za Europą Osady odzierżył: oprócz Vasconcella nikt nie zabity; Małgorzata Sabaudka Xiężna Mantuańska Vice-Krolową od Dworu Madryckiego postanowiona, z przyzwoitą godności y chotom Iey względnością traktowana. Słowem taka była we wszystkim tych zwycięzców skromność, takie pomiarkowanie, że sami Hiszpani wydziwić się y wychwalić nie mogli.

Nowy Krol miał szczęście w samych swojego panowania początkach, uknowany od rodowitych Portugalczyków przeciwko sobie y Domowi swojemu spisek odkryć, y nieskutecznym uczynić. W Roku 1642. Stany Krolestwa do Lizbony zgromadzone potwierdziły prawo do tronu Janowi IV. y jego potomstwu, a wydany do całej Europy Ma-

ni-

nifestem na przywłaszczenie y tyrannią Hiszpańską skarżyli się. Cała wkrótce Europa uznała Xiążęcia Braganckiego za prawego Portugalii Krola, oprócz Papieża, Cesarza Ferdynanda III. (s) y Filippa IV. Anglicy procz tego y Francuzi znacznemi posiłkami Portugalią wspierali; luboć Dworu Madryckiego wielorakie rostargnienie, słabość, y niepewność, dosyć dała Krolowi Portugalskiemu czasu do ugruntowania się na tronie, y przygotowania męznego przeciwko Hiszpanom odporu.

Hiszpania do Traktatu Pireneyskiego, którym woyna między nią y Francuzami zakończona, słabe bardzo czyniła usiłowania na wrocenie pod swoje Panowanie Portugalczykow. Dopiero od obcych oswobodzona wojen, wtzyskie siły na Portugalią wywarła. A lubo woyna ta nie bardzo iey się pomyslnie wiodła, lubo woyska Hiszpańskie nie wspominając innych mniejszych potyczek, dwie wielkie batalie na głowę przegrały, iedną w Roku 1662 pod *Estremos*, drugą w R. 1665. pod *Bada-joz*, w ktorey drugiey potyczce naywięcey do wygrany Portugalczykom pomogło męstwo Hrabi *de Schomberg* Francuskie posiłki przeciwko Hiszpanom

(s) Cesarz Ferdynand wydał Krolowi Hiszpańskiemu, Brata nowego Krola Portugalskiego Xiążęcia *Edwarda*, który w Woyskach Cesarzkich z chwałą służył. Panten w Medyolańskim Zamku w więzieniu oddany, wprędce umarł.

nom hetmaniacego ; atoli Filip IV. nie chciał do żadney z Portugalczykami przystępować ugody , mając ich za buntownikow. Lecz gdy Ludwik XIV po śmierci Filipa IV. w Niderland Hiszpański wkroczył , Dwor Madrycki za Pośrednictwem Hrabi Sandwick Posła Pełnomocnego Angielskiego zawarł z Portugalią (t) pokoy 13. Lut. 1668 w Lizbonie. Traktatem tym Hiszpania Portugalią wolnym y niepodległym Krolestwem uznaie, Korony tey Domowi Braganckiemu ustępuje ; zrzeka się do niey wszelkich praw y pretensyi ; nawet herbu Portugalskiego zażywać nie ma. Tym sposobem zakończyła się ta dwudziestoośmioletnia wojna. Hiszpani tylko Miasto *Ceuta* w rękach swoich zatrzymali, które podczas rewolucyi Portugalskiej z pod panowania ich nie wybiło się.

(t) Jan IV. nazwany Szczęśliwym, że tak łatwo Tron Przodków swoich odzyskał, y że kilka uknowanych przeciwko sobie spilkow pomyślnie zniszczył, umarł 1656. Syn iego naystarszy nastąpił na Tron pod imieniem Alfonsa VI. ale ten dla niesposobności do rządzenia z Tronu od Narodu złożony w R. 1667. y pod strażą trzymany, w R. 1683. umarł. Brat iego młodszy rządy objął, ale za życia Brata tylko się Regentem Państwa nazywał, dopiero po iego zeyściu, pod imieniem Piotra II. koronowany.



T R A K T A T

Akwisgrański w R. P. 1668.

SKORO FILIPP IV. Krol Hiszpański (*u*) zszedł z świata 17. Września 1665. tak zaraz Ludwik XIV. dopominał się u Hiszpanii, ażeby mu w posagu za żoną swoją Niderlandu ustąpiła, twierdząc, że te Prowincye podług krajowych praw nikomu się spadkiem (*w*) dostać nie powinny, tylko żonie jego. Dwor Madrycki, który się nigdy tego nie spodziewał, aby Krol Francuski po uczynionym Infantki Hiszpańskiej zrzeczeniu, miał się kiedy successyi iakiey do Państw do Korony Hiszpańskiej należących dopominać, zastawiając się tymże samym zrzeczeniem podczas Traktatu Pireney-

(*u*) Filip IV. dwie miał żony; pierwszą Elżbietę Cerkę Henryka IV. Krola Francuskiego; a drugą Maryą-Annę Austryackę, Cerkę Ferdynanda IV. Cesarza. Z Elżbiety miał Maryą Teresę którą za żonę pojął Ludwik XIV. a z drugiey miał Małgorzatę, która poszła za Leopolda Cesarza; y Karola II. który po nim na Tron Hiszpański nastąpił.

(*w*) Prawo Spadkowe) po Łacinie *Jus devolutionis* a po Francusku *Droit de Dévolution*) iest prawo Brabankie, którym się ostrzega, iż ieżeli by mąż drugą żonę pojął, albo żona za drugiego męża poszła, ażeby dobra nieruchome nie szły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na same tylko pierwszego łoża, iakieyżekolwiek płci, podług starszeństwa spadały; a dopiero po śmierci tych przechodziły do dzieci drugiego łoża, tymże Spadku porządkiem.

neyskiego uroczyście przyrzeczonem, uczynić tego żadną miarą niechciał, czego się po nim Ludwik tak usilnie domagał. Kardynał Mazaryn lubo potwierdził był imieniem Pana swojego to zrzeczenie się, zaraz atoli mówił, że to są czcze obrzędy, które prawom krwi y urodzenia uszczerbiać w niewczym nie mogą. Rada Francuska tym łatwież maxymy rzeczoney chwyciła się, że ią praktykowana w Europie od dwóch wieków Polityka zdawała się utwierdzać.

Ludwik XIV. bardziey ieszcze na potęgę swojej, niżeli na dowodach polegając, 28 Maja 1667 wkroczył z znacznym woyskiem do Flandryi, mając pod sobą wsławionego zwyciężskimi wieściami Turenniusza, procz tego Margrabię *d'Humieres*, de *Créqui*, *Louvois*, młodego Kondeusza, y naybiegleyszego w dobywaniu Fortec *de Vauban*. Nie opatrzony niaak od Hiszpanow Niderland nie czynił żadney Francuzom w wojowaniu trudności. Nie był nigdy oręża powod raptowniejszy. Wiednym prawie roku cały Niderland Hiszpański, w Miesiącu nie zupełnym Hrabstwo Burgundyi całe pod moc zwycięzców dostało się.

Przeszkody Ludwik XIV. do swojego zamysłu znikąd nie miał; Anglia z Hollandyą wojowała; Cesarz Leopold obojętnym okiem na te Francuzow zwycięstwa patrzył. (x) Lecz gdy zawarty w

N

Bre-

(x) Powiadaią niektorzy, że Leopold Cesarz sam

Bredzie Traktat, pokoy między Anglikami y Hol-
lendlami przywrocił, Mocarstwa te strwożone
nagłym tak woysk Francuskich szczęściem, przy-
zwawszy do siebie Szwecyą Troiste podpisały Przy-
mierze na przywrocenie pokoiu w Niderlandzie;
y podały zaraz swoy do ugody projekt, aby
Krol Francuski zawoiowany Niderland zatrzy-
mawszy, Burgundyi Hrabstwo Hiszpanom oddał,
albo też Burgundią sobie zostawił, a Niderland
wrocił, y na tym przestaiąc, żadnego sobie
więcey do Państw Hiszpańskich nie rościł prawa,
ale się wcale do Traktatu Pireneyskiego stosował;
y ażeby Dwor Madrycki ugodę tę po-
twierdził, starać się traktujące Potencye przy-
obiecały.

Ludwik XIV. związkiem tym trzech Mocarstw
skłoniony; zezwolił na ostatek na pokoy; który mu
ci Sprzymierzeńcy ofiarowali, y który Traktatem
w Akwisgranie 2. Maia 1668. podpisanym ztwier-
dzony. Francya została się przy wszystkich tych
miastach, ktore w Niderlandzie Hiszpańskim
zawoiowała; to iest *Binch, Charleroi, Ath, Douai,*
Scarpe, Oudenarde, Lille, Armentiers, Courtrai,
Bergues Furnes &c. z wszystkimi należytościami, y z
wszelką

y owszem przez sekretny traktat z Ludwikiem XIV.
miał ukartować Monarchii Hiszpańskiej podział; y że
pozwalał zaraz Krolowi Francuskiemu Niderland y
Hrabstwo Burgundyi opanować, byle Hiszpania po Ka-
rola II. śmierci iemu się dostała.

wszelką udzielnością. Hrabstwo Burgundy Hiszpanii oddane. Traktat Pireneyski we wszystkich swoich warunkach ponowiony, y potwierdzony.

TRAKTAT

Kandyiski w R. P. 1669.

GDy Rządzca Kandyi, Wyspy do Wenetow należącej, dał schronienie pewnym galerom Maltańskim, które z bogatym plonem na Turkach zdobytym powracały, Sułtan Ibrahim rozgniewany o to, postanowił sobie zaraz, zemstę z Rzpłtey Wenneckiey odnieść, zupełnym Kandyi podbiciem. Flotta Turecka przylądowała już w R. 1645. do Wyspu, y roboty wojenne zaczęła od oblężenia Kanei, które Miasto dobyte. Wprędkim czasie cała prawie Wyspa Tureckim woyskiem napełniona, y podbita; że już nic nie zostawało Turczy nom, tylko Stołeczne Wyspy Miasta Kandyi dobywać. Ale Ibrahim Sułtan w samym na wyprawę tę gotowaniu się zabity. Następcą jego Mahomet IV. woyną Węgierską zaprzątniony, nie mógł z razu o dokonaniu zaczętego względem podbicia Kandyi pomysleć dzieła; ale pokoy z Cesarzem w Temezwarze zawarwszy, uważał, że korzystać

inaczej z odniesionych nad Wenetami zwycięstw nie można, chyba całe ich z wyspy wypędziwszy.

Więc na ten koniec ogromne przygotowania czynić rozkazał, Flotę potężną oporządził, y woysko straszne zgromadził, oblec y dobywać Kandydę mając. Wenetowie z swojej strony usposabiali się do mężney obrony. Obleżenie to, które Kandyda przeciwko wszystkim potęgi Ottomańskiej siłom przez puł trzecia roku przy ustawicznych szturmach, wytrzymała, jest iedno z naysławniejszych y najsławniejszych w Dziejach świata. Turcy na wyprawie tej wszelką rzemiosła wojenną biegłość okazali; Wezyr Wielki Kupruli waleczny y doświadczony Generał woyska Tureckie sam hetmanił; na Puszkarzach nawet biegłych Turkom nie zbywało, a Artyleryi ich co do ogromności dział nic podobnego być nie mogło.

Wenecya przeciwko tak strasznemu nieprzyjacielowi swoimi tylko broniła się siłami, wsparta kilką galerami Malty, y kilką Stolicy Rzymskiej. Ludwik XIV. siedm tysięcy ludzi okrętami Wenetom na odsiecz posłał pod wodzą Xiążęcia de Beaufort. Generał ten na wycieczce pewney zabity. La Feuillade, który potym Marszałkiem Francuskim został, pokazał wspaniałość w dawnych chyba czasach Bohaterskich praktykowaną, gdy lubo nie był bogatym, kosztem swoim kilkaset ludzi zaciągnąwszy, y na dwieście osob z pierwszych Królestwa Francuskiego

skiego Domow do niego dobrowolnie przyłączonych wzięwszy, z garstką tą poszedł na odsiecz Kandyi. Ale posiłki Francuskie tyle tylko pomogły, że się spożniło cokolwiek wzięcie Miasta. Komendant Fortecy Morosini wysiliwszy wszystkie sposoby sztuki, waleczności, rospaczy, musiał na koniec poddać się 16. Września 1669. nieśmiertelną sobie y Oyczyźnie swojej ziednawszy chwałę przez tak długie y tak waleczne przeciwko tak straszney sile bronienie się. Turcy przeciwnie lubo zwycięzcy, nazbyt iednak drogo zwycięstwa swojego przypłacili. Nie tylko bowiem podczas oblężenia y szturmow przeszło dwa kroć sto tysięcy ludzi stracili, ale nadto podczas wojny tey siły swoje morskie wcale zniszczywszy, nigdy do ich odzyskania przyść nie mogą. Na koniec ten iest kres, od którego woysko Otomańskie dawney pozbywszy karności, zarażone zostawoło temi wszystkiemi występkami, które w nim uważa y opisuje *Ricaut*.

Wenetowie cjęsem tym ztrwożeni prosili się Porcie o pokoy, który na lat trzydzieści pod temi warunkami zawarty: Rzplta Wenecka, ustępuje Portcie Kandyi, Sudy, Spinalogi, Kapu Karabuzów, y Tynow. Taż Rzplta dzierżeć będzie na brzegach Dalmacyi Portecę Klisę z Powiatem przyległym; y tam będzie schronienie dla Kandyczyków, którym się podobać będzie opuścić Wyspę; Daniny nowej żadney Wenetowie płacić nie będą Turkom, oprócz

dawniejszey z przyczyny Wysp na Archipelagu do nich należących ; względem zaś Cefalonii y Zantuu, Porta uwalnia Wenetow od wszelkiego ciężaru.

Demetryusz Kantymir Dzieciow Ottomańskich Pisarz twierdzi , że wzięcie Miasta Kandyi stało się przez zdradę pewnego Tłomacza Dworu Stambuńskiego , Chrześciana wyznającego wiarę. Człowiek ten , nazwany od Kantymira Paianot, uprosiwszy u Morozyniego Kommendanta Fortecy tajemną Konferencyą, udawał chytrze ciężki swój żal z smutnego Wenetow losu, a z pomyślności, które Opatrzność na Chrzęścian ukaranie, daje niewinnym. Panaiot ten powoli w umysł y zaufanie Morozyniego wkradłszy się, wyiawił mu, że Krol Francuski, który za największych nieprzyjaciół swoich Wenetow poczytuje, udając, iż ich chce bronić, rzeczą samą na zgubę ich nastaje ; że lubo Flotę swoją na odsiecz im przysłał, atoli tajemny Admirałowi dał ukaz , ażeby wszedłszy w Miasto, Turkom go wydał, a załogę w niewolę wzięwszy do Francyi odesłał ; przydawał zdrayca, że Krol Francuski tym sposobem chce odnowić dawną z Państwem Ottomańskim przyjaźń, a zemścić się na swoich nieprzyjaciółach. Lecz komuż to w głowę wniydzie, ażeby Morosyni miał się dać zwieść tak źle wymyslonemu podstępowi ?



T R A K T A T

Westminsterski w R. P. 1669.

TRAKTATEM tym między Anglią y Danią zawartym 9. Grudnia, ustanowiona iest wieczysta między obiema Narodami przyiaźń; żaden drugiego nieprzyjaciółom sprzyiać, ani posiłkow bądź widocznych, bądź zaocznych dawać nie powinien; nad to, ieżeliby Krol Duński był od kogo w Kraiach swoich gdziekolwiek leżących zaczepiony, Anglia obowiązue się wszystkimi go siłami y morskimi y lądowemi bronić, na Danią podobnyż obowiązek nie iest tym Traktatem włożony.

T R A K T A T

Kopenhagski w R. P. 1673.

TRAKTATEM tym 20. Maia zawartym, stanęła wieczna między Krystyernem V. Krolem Duńskim, y Stanami Sprzymierzonemi Liga, mocą ktorey Hollandya przyrzeka Krolowi Duńskiemu, iż ieżeliby w Europeyskich swoich Stanach od kogo był zaczepiony, przyśle mu swoim kosztem, we dwa po odebrany zgłoszeniu się Miesiące, tyle posiłki

ki, iłych potrzebę do odparcia zaczepiającego osądzi; a jeżeli te nie będą dostateczne, obiecuje Hollandya całemi siłami Danią wspierać, y wojnę zaczepcy wydać, bez wymagania od niej wroczenia wojennych kosztów. Jeżeliby zaś Stany Sprzymierzone zaczepione od ktorego nieprzyjaciela były, Krol Duński w polobnymże przeciągu czasu, wysle na odsiecz 40. Okretow wojennych, y dzieścię tysięcy Piechoty; Za te posiłki Hollandya ma zapłacić Krolowi 600000 Ryńskich za oporządzenie y utrzymywanie Okrętow; 110000 Ryńskich za piechotę, a 40245 Ryńskich co miesiąc na iey utrzymywanie. Jeżeliby znowu Hollenderska Rzeczplta potrzebowała większych posiłkow, Krol Duński da 20 tysięcy woyska lądowego, a pieniądze w dwuynasob zapłacone mu będą. Na koniec w razie potrzeby wszystkiemi nawet siłami wojnę Krol Duński podniesie przeciwko nieprzyjacielowi Hollandyi. Obroty wojenne wspólnie od Generałów oboiego Narodu układane będą; ani iednemu Moncarstwu wolno nie będzie czy przerw wojny, czy to pokoy z nieprzyjacielem zawierać, bez dołożenia się drugiego, y iego zezwolenia.

TRA-



TRAKTAT

Turyński w R. P. 1673.

GDY w Roku 1672. między Rzplitą Genueńską, y Karolem Emmanuelem Xiążęciem Sabaudzkim wszczęły się jakieś względem granic Kraiowych zatargi, przyszło nie zadługo do nieprzyjacielskich krokow; ale te przez wdanie się y pośrednictwo Krola Francuskiego zagodzone, y pokoy w Turynie 8. Marca podpisany, którym wzięte pod czas wojny Miasta wzajem wrocone, y rozgraniczenie zakończone zupełnie.

TRAKTAT

in
Zuran'ski w R. P. 1676. *(revisy pro Turcoman)*

DOROSZENKO Hetman Kozakow Zaporowskich, z znaczną ich częścią oderwawszy się od Rzplitey, pod Mahometa IV. Sułtana Tureckiego poszedł protekcyą. Polacy na ukaranie tej niewierności posłali do kraju ich woysko, z rozkazem plondrowania. Ledwo z tej przyczyny między Sułtanem y Rzplitą nie przyszło do wojny, która staraniem Jana Kazimierza odwrocona. Ale
pod

pod panowaniem Michała Kozacy znowu skarżyli się u Porty o jakieś od Polaków krzywdy, których gdy nadgrodzienia zwyczajnym sobie tonem domagała się Porta, nie otrzymawszy, z wojskiem na Ukrainę y Podole wkroczyła, Kamieńca Podolskiego 17 Sierpnia 1672. dobyła po dziewięciu dniach oblężenia; potym wojsko Tureckie do Lwowa zmierza y Miastu szturmem grozi, od którego obywatela stem tysięcy talerow okupili się. Nagłe tak Porty korzysci wojska Polskie mocno ztrwożyły, że 13 Pazdziernika podpisane w Buczaczu Przy mierze pod sromotnemi dla Rzpltey warunkami, aby Ukraina, y część Podola z Kamieńcem przy Turkach zostały, aby Kozacy Zaporowscy Porcie odąd podlegali, aby Rzplita rocznego haraczu 22 tysiące czerwonych złotych Porcie płaciła.

Gdy potym Stany Rzpltey otrząsnawszy się z swojego pierwotnego załęknięcia, nie chciały tych warunkow potwierdzić, iako arcy dla siebie zelżywych, wznowiły się nieprzyjacielskie czynności. Jan Sobieski Hetman W. Kor: dnia 13. Listopada w Roku 1673. wielką batalią na Turczynach pod Chocimem wygrał, obozu nieprzyjacielskiego dobył, y plon w nim wszystek zabrał. Ze czterdziestu tysięcy Turkow ledwo się kilkanaście od śmierci lub niewoli ucieczką ratowało. Zwycięstwo to nazajutrz po śmierci Króla Michała otrzymane.

Sobieski po tej wygraney, do Multan
wkro-

wkroczywszy, kilka tamże Miast opanował; ale wię-
cey z nieprzyjaciela nie korzystał, spiesząc się na
Elekcyą do Warszawy. Zaraz po swoim na Krola
obranie Sobieski do końca wojny z Turkami
pojechał, których szczęśliwie z Ukrainy wyparo-
wał, Tatarow raz pod Złoczowem, drugi raz pod
Lwowem poraził. Po Koronacyi swojej Krol Jan
znowu się przeciwko Turkom wyprawił, od których
w obozie obleżony y szturmowany, lubo mu y na
prochach, y na żywności schodziło, z niewypo-
wiedzianym iednak bronił się męstwem, aż też Ibra-
him Basza Turecki Hetman do Traktatu przystą-
pił, który w Zurawnie nad Dniestrem 15. Pazdz:
zawarty w R. 1676. pod temi opisami znacznie-
szemi: Traktat Buczacki y ow baracz 22. tysięcy
czerw: Złot: zniesiony; Kamieniec Podolski zo-
stawiony Turkom z Jasłowcem y Międzyborzem;
Część Ukrainy z tey strony Dniepru leżąca z Kozakami
Polakom oddana; tamta zaś którą Doroszeńko z
swoimi Kozakami trzymał, Porcie przy-
znana. (y)

TRA-

(y) Ledwo co Traktat ⁱⁿZurawski stanął, Doroszeńko
żałując iż się pod protekcyą Porty poddał, od ktorey
ciężey był niżeli od Polakow uciskany, przeszedł zno-
wu pod panowanie Cara Moskiewskiego, który go chę-
tnie przyjął. Wszczęta ztąd między obiema Mocar-
stwami wojna nic nie miała osobliwego, tylko że R.
1679. Porta całe swojej Ukrainy Moskwie ustąpiła. Ja-
kie zaś o nią zaszyły między Polską y Moskwą warunki,
należy się powie.



TRAKTAT

Nimmecki w R. P. 1678.

LUDWIK XIV. lubo zaczęta w Niderlandzie Hiszpańskim wojnę przymuszony był Traktatem Akwisgrańskim skończyć, y projektu swojego o iego opanowaniu całkowitym odstąpić, widząc uformowaną potężną przeciwko sobie ligę; atoli zamysł ten raczey był zwleczony do pogodniejszego czasu, niż całe porzucony. Ze zaś Hollandya osobliwie, bojąc się mieć tak mocnego o ścianę z sobą Sąsiada, Ligę wspomnioną skoiarzyła, na nią wszystkę zemstę wyrzucić Krol Francuski postanowił. Do czego pobudką mu jeszcze była zuchwałość tych Republikantow w drukowaniu Gazet, y biciu uszczypliwych przeciwko Francyi Medalow. Ułożywszy więc Krol Francuski w wielkiej tajemnicy wojnę przeciwko Hollendrom, z równą cichością do ufatwienia iey wszelkie brał przed się kroki. A naprzód za rzecz potrzebną osądzono Anglię od Alliansu z Hollendrami odciągnąć, czego dokazawszy, zawoiowanie Hollandyi z wszelką bytoby poszło snadnością. Wysłana do Londynu Xiężna Aurelińska Krola Angielskiego Siostra pod pozorem widzenia się z Bratem, ważny ten interes tak wy kierowała, że lubo słabego, nieczyn-

czynnego, y rozkoszy tylko swoich pilnującego Monarchę, łatwo namowiła, iż się z Francją sekretnym Traktatem przeciwko Hollendrom związał, y śłupow tey Rzplitey podział między oboim Narodem ukartował. Nie mniej pomyślnie y Szwecyja od Ligi Hollenderskiey odciągniona. Leopold Cesarz nie przewidujący iak gwałtowne miały być Ludwika XIV. zwycięstwa, radby był, ażeby zuchwaleść Hollendrow trochę była skrocona; do tego Węgierskiemi zamieszkaniami (y) zabawny, nie mogłby zamysłom Francyi przeszkodzić. Elektor

(z) Narod Węgierski wolny przedtym, Krolow sobie obierał. Po zabiciu Krola Ladyśława w batalii pod Mohaczem, jedna część Narodu Janowi Zapolemu, druga Ferdynandowi I. Cesarzowi (ktorego żona Anna dwóch ostatnich Węgierskich Krolow jednego córką, drugiego Siostrą była:) Koronę ofiarowała. Dwoiste to obranie krwawą między obiema tronami wznieciło wojnę. Na koniec obrani Krolowie za radą Narodu zgodzili się, aby każdy tę Węgier część, którą opanovał, trzymał; a który drugiego przeżyje, ten całego Państwa Monarchą uznany będzie. Zapol wkrótce umarł; a Ferdynand Zawisznika pozbywszy, począł myśleć o ugruntowaniu sobie Węgierskiego tronu, y zostawieniu go dziedzicznym Domowi swemu. Projektu tego trzymali się y następcy Ferdynanda, których Węgrzyni zawsze z Domu Austryackiego wybierali. Ale Narod przeciwko Dworu Wiedeńskiemu polityce iarżmo nań chcącego wtłoczyć, zawsze się y z wielkim mężstwem z niewoli zrzucał; a o prawa y swobody swoje gorliwy wydierać ich sobie nie pozwolił; tak dalece, że ilekroć który Krol wolnieysze przywłaszczał

ktor Koloński, Biskup Monasterski także przeciwko Hollendrom wciągnięni, lubo nie wielką, użyteczną iednak mieli być pomocą Francyi. Sama tedy zostawała Hiszpania, którą Krolowa Wdowa za młodszeństwa Karola II. rządziła; tey żadnym sposobem od przyiaźni z Hollendrami odciągnąć nie było można.

To wszystko stało się w Roku 1670 y 1671. Skoro o tych wszystkich przeciwko sobie zamachach dowiedzieli się Hollendrzy, wyprawili pokorne do Ludwika XIV. Poselstwo oświadczając się z swoją
przy-

sobie panowanie, zawsze doznał od Narodu odporu. Leopold Cesarz przed swoim na tron Węgierski obraniem, podpisał podaną sobie od Narodu Kapitulacyą, w ktorej wszystkie Węgrzynow wolności, swobody, y prawa przyrzeka im nie zgwałcenie chować. Ale gdy wojna Turecka Traktatem Temezwarckim skończona, dała mu pochop wojsko do Węgier wprowadzenia, użył go do opanowania wszystkich Węgierskich Fortec, które w rękach swoich mając, żadnego nie mieć począł na swobody obywatelow względu. Skarżyli się Węgrzyni, lecz bezskutecznie, gdy Dwór Wiedeński radby y owczem był, ażeby rozstrzeni bunt podnieśli, a ukromionych za Narod orężem podobity miał traktować. w R. 1668. odkryty spisek przeciwko Leopoldowi od Hrabior Seryniego, Nadastego, Frangipaniego, y Tellenbacha uknowany. Dzieiopisowie niektorzy twierdzą, że to szczerzy był wymysł, do pozbycia się tym sposobem możniejszych y o wolność Narodową gorliwszych Panow Węgierskich, aby łatwiej było udzielniesze sobie panowanie przywłaszczyć. Z przyczyny tego spiku prawdziwego, czy tylko uroszczonego wielu

przyjaźnią, pytając na kogoby tak straszne przygotowania czynione były, czy nie przeciwko nim, czymby obrazili Krola, y iakiego dosyć uczynienia wymaga, wszelką po sobie okazując gotowość; ale im odpowiedziano, że Krol użyie swojego wojska podług swojego zdania y przyzwoitości, y że z tego nikomu się sprawiać nie powinien. Udała się zatem Rzplita do Anglii niby do przyjaciółki swojej, ale y ztamtąd nic nie odebrała pociesznego, tylko uraz opowiedzenie y grożenie wojny. Do tych na Hollandyą nieszczęść przyczyniały się y Domowe inne; wojsko lądowe y szczupłe, y niebitne; w Rządach Rzpltey dwie partye iedna Jana y Kornelego Witow, ktorzy na czele skrupulatnych nad to Republikantow byli, druga młodego Xiążęcia Arauzykańskiego, ktora chciała go wynieść na posiadane od Przodkow iego godności.

W tak tedy dobrą wybrawszy się do wołowania Hollandyi porę Ludwik XIV, a do tego wyśiliwszy się na przygotowania iakie tylko ambicya y rostopność wymyśleć może, nie dziw, że sprzyjające sobie miał

szcze-

bardzo Węgierskich Szlachty stracono. Exekucyi potym kilka było tak strasznych, że oboiey prokrypcyi Rzymskich Trzech-Męzow wyrównywały. w R. 1687. Stany Węgierkie do Preszburgu zgromadzone przyznały Leopoldowi y iego męlkiey pięci potomkom następne do tronu prawo, warując sobie całość swobod y przywileiow swoich. w Roku zaś 1722. Stany Węgierskie obowiązały się Karolowi VI. Cesarzowi Cerkę iego za swoje Krolową uznać.

† potwornie śmiertelne przygotowania

szczyć. Dnia 7. Kwietnia 1672. wydały Holendrom wojnę, Francya y Anglia. W przeciągu trzech nie zupełnych Miesięcy Francuzi Geldryą, Oweryssel, y Utrecht, trzy Stanow Sprzymierzonych Prowincye opanowali, y więcey niżeli czterdziestu Fort.c męstwem swoim dobyli. Młody Xiążę Arauzykański naywyższym woysk lądowych Hetmanem od Rzpltey uczyniony, mimo wszystkę swoją do wojenney sztuki ochoczość, przeyscia nawet Renu nie mógł Francuzom zabronić. Powiadaia, że gdyby były Woyska Francuskie, ieszcze cokolwiek prędkości zażyły, a w pierwszym Hollendrow potrowozeniu opanowali Fortecę Muyden, która iest kluczem Amszterdamu, byłoby wnet po Amszterdamie, a zatym y po całej Hollandyi. Morska batalia między Flottami nieprzyjacielskimi zwiedziona z rownym prawie szczęściem.

Przyprowadzeni do tak okropnego Stanu Holendrzy, ieszcze o sposobie ratowania się, z niego ugodzić się w domu nie mogli. Witt gorliwy wolności y Oyczyzny miłośnik twierdził, że nadziei inszey nie masz, tylko prosić się zwycięzcy o pokoy. Xiążę Arauzykański rownie do dobra Oyczyzny przywiązany, ale Statuderstwa pragnący, odradzał wszelkimi sposobami pokoy, iednę w orężu nadzieię ukazuiąc. Stany Sprzymierzone przeciwko zdaniu Xiążęcia postanowiły prosić o pokoy Ludwika XIV. a przeciwko zdaniu Witta, Xiążęciu Statu-

Statuderat (a) ofiarowali. Przybyli czterech do obozu Krolewskiego Posłow, prosząc o łaskawość imieniem tej Rzplitey, która niedawno Krolow spory godziła. Ale ci odpowiedź odebrali, że tak pokoy otrzymają, ieżeli Francyi ustąpią dobytych Fortec, zapłacą 20 Millionow, Katoliczką Wiare wszędy w Stanach swoich przywrocą; y Poselstwo nadzwyczajne do Paryża corocznie wysyłać będą z Medalem złotym to wyrażającym, iż Rzplita Ludwikowi XIV. wolność swoją iest winna, na koniec, ieżeli Krolowi Angielskiemu, Elektorowi Kołońskiemu, y Biskupowi Monasterskiemu nadgrozdzenie przyzwoite uczynią. Obowiązki te pokoiu

O zda-

(a) Urząd ten postanowiony był jeszcze od Hrabów Hollenderkich, którzy nie mogąc w Hollandyi mieścić, Statuderow, albo Namieśnikow na swoim miejscu tam naznaczali, aby w ich niebytności, tę y inne sprawowali Prowincye. Wilelm I. Xiążę Arauzykański był na ow czas Statuderem Hollandyi y Zelandyi, kiedy się Hollendrzy z pod iarżma Hiszpańskiego wybili. Ten urząd w R. 1567. Stany Hollenderskie zniósły, mniemając że jest początkiem samowładztwa, y iakąś do jednolitego panowania drogą, y ażeby nigdy potym wkrzeszony być niemógł, prawami obózrzyły. Lecz w R. 1672. nie tylko go wznowiły, y Xiążęciu Nassau-Orange ofiarowały, ale nad to w R. 1747. postanowiły, ażeby linia Dietz Domu Nassawskiego nie tylko w męskiew, ale też y w biały pći godność tę dziedzicznym prawem posiadała. Statuder który teraz jest Głową całej Rplcey Hollenderskiej, nazywa się Wielkorządcą Hollenderkim, y Naywyższym wszystkich wojsk ziemnych y wodnych Hetmanem.

zdawały się być nieznosne, y samey niewoli rowne, więc nieużytość zwycięzcy wzmowiła w zwyciężonych odwagę rozpaczającym zwyczajną. Wszystkich tedy oczy y nadzieie obrociły się do Xiążęcia Arauzykańskiego, który Rządzcą, Admiralem, y Hetmanem Stanow Sprzymierzonych zostawszy, zagrzewał ich do męstwa, upewniając za siebie, że do ostatniego tchu bronić Ojczyzny będzie, y że na ostatnim chyba szanću poleże. Wittowie Bracia obadwa od Pospolstwa zabici, lubo Jan dziewiętnaście lat w Domu Rzplity cnotliwie rządził, Korneli mężnie iey orężem bronił.

Hollendrzy nieszczęśliwi na lądzie y do ostatniey prawie doli przyprowadzeni, tak, że Amsterdamskie sposobu innego do ratowania się nie mieli tylko w rozpacz. Tamy tedy, któremi się morskie wody zatrzymują, podziurawiwszy, załazi okolice swojego Miasta, które, niby wysepka na morzu, lądowym woyskom stało się niedostępne. A lubo przez to zalanie wiele szkodowali, iednakowoż wszelkie straty zdawały się im znośniejsze od niewoli. Tym czasem Admirał Ruyter przeciwno dwom Sprzymierzonym Królom Flottom, chwałę Rzplitey swoiey utrzymywał, mężnie się w każdym zdarzeniu potykając. Dwory też Wiedeński y Madrycki szczęściem Ludwika XIV. oduczone, odnowiły z Hollandyą Traktat 20. Sierpnia 1673. y wojnę Francyi wypowiedziały. Elektor Bran-

Brandeb: (b) 20 tysięcy woyska, Montecuculli 25 Cesarskich. Monterey Rządca Flandryi 14 tysięcy Hiszpanow, na odsiecz Sprzymierzonym Stanom prowadzili. Złączone te Sprzymierzeńcow Holenderskich siły przywiodły Francuzow do wyprowadzenia wielu Fortec. W Roku 1674. dnia 19 Lutego Krol Angielski, od Narodu swojego przymuszony, który niechętnie na to patrzył, że ich Monarcha samochcąc do wielkości Narodu Francuskiego przyczynia się, pokoy z Hollandyą zawarł. Elektor Palatyn także przeciwko Francuzom związał się.

Francuzi sami już tak wielkiej wojny ciężar dźwigać przymuszeni, rzucili się na Niderland Hiszpański, w którym wiele miast pięknych pozdobywawsy, do Burgundyi wpadli y Hrabstwo to powtore opanowali. Batalia wielka nazwana *de Senef* między Marymontem y Niwellą; 50 tysięcy Francuzow kommanderował Kondensz; 70 złączonych sił Xiążę Aranzykański; legło z obu stron przeszło 28. tysięcy ludzi, zwycięstwo obie strony

O 2

sobie

(b) Elektor Brandeburski widząc swoje Miasta w Westfalii, od woysk Francuskich opanowane, podpisał Traktat obojętności; lubo wprędce potem z Hollandrami się przeciwko Francuzom złączył. Zdrayca nieiaki nazwiskiem Villeneuve ofiarował się Elektorowi zabić Turenniusza y znowu Turenniuszowi też samo obiecywał względem Elektora. Listy tych Generałow, ktorými się wzajem o zdradzie ostrzegali, razem obiema były oddane.

sobie przypisywały. W R. 1675 zeszyły się pod Salzbachem nieprzyjacielskie woyska, pod wodzą dwóch największych owego czasu Generałów, Turrenusz a y Montecucullego, miało przyiść do iedney z najsiekawszych batalii, gdy Turrenniusz mieysca sposobnego do sypania działowych szanów, y zataczania armat upatruiąc, kulą armatną od nieprzyjaciół postrzelony poległ. Montecuculli teyże Kampanii od Kommendy umknął się, mówiąc, że nie przystało temu Generałowi który z Turrenuszem y Konduszem wojował, podawać swoją sławę przeciwko tym, co dopiero uczyć się wojenney sztuki poczynali.

Woyska Cesarskie Filipsburg Francuzom odebrały; Marszałka *de Créqui* pod Trewirem na głowę zbiły, y Trewiru samego, a w nim wspomnianego Marszałka w niewolę dostały. Elektor Brandeburski znowu przeciwko Francuzom wojnę podniósłszy, miał na siebie nasadzoną od Króla Francuskiego Szwecyą. Ale Król Szwedzki nieszczęśliwy był na tej wyprawie, całą mu albowiem Pomoranią Brandeburczyk zawoiował, a Król Duński Wizmar, y insze Szwedzkie w Niemczech Dzierżawy opanował. Tegoż prawie samego czasu Messyna dla złego obchodzenia się Rządzców Hiszpańskich zbuntowawszy się, Francuzom się poddała. Francuzi oprócz Messyny kilka innych Miast w Sycylii w moc swoją wzięli. Ruyter z Flotą Hol-

len-

lenderską na odsiecz Hiszpanom przybywszy, dwie batalie morskie obie nieszczęśliwie z Francuzami stoczył, a w drugiey sam zabity został. Wszakże Francuzi Wyspę tę sami potym dobrowolnie porzucili, widząc w utrzymaniu iey trudność.

Pomiędzy tak zawziętą wojną, negocyacye o pokoy, przerwane dawniey w Kolonii, z tey przyczyny, że woyska Cesarskie Wilhelma Fürstemberga z tamtąd w niewolą wzięły, odnowiły się w Nimmedze, ktore iednak robotom wojennym nie przeszkodziły. Kampania w R. 1677 rownie była iako y przeszłe w dobywaniu Fortec, y batalie sławna. Xiążę d' Orange pod Saint-Omer na głowę porażony. Młody zaś Xiążę Lotaryński (c) już wtedy na czele woysk Cesarskich pokazał dowody przedziwne swojego męstwa, ktore go w przyszłym czasie wielkim Generałem oznaczały.

Pokoy między wojującemi stronami przyszedł na koniec do skutku, między Francją y Hollandją 10 Sierpnia 1678. między Francją y Hiszpanią 17. Września; między Cesarzem y Francją 5. Lutego 1679. podpisany. Rzecz dziwna, że Hollandya, ktora celem tey wojny była, wszystkie zdobyte na sobie przez Francuzow Kraie, Traktatem

O3

tym

(c) Xiążę ten poślubiwszy sobie Siostrę Leopolda Cesarza Eleonorę Maryą po Michale Krolu Polskim Wdowę, miał z nią Syna Leopolda I., ktory Traktatem Ryświckim do Xięstwa Lotaryńskiego przywrócony Oycem był Franciszka I. Cesarza.

tym w całości odebrała. Hiszpani ustąpili Francuzom wiecznemi czasy Hrabstwa Burgundy (d) Francya zaś Miast pięć w Flandryi, to iest *Charle-roi, Binch, Courtrai, Ath, Oudenarde*, Traktatem Akwisgrańskim sobie ustąpione, Hiszpanii oddała. Cesarz Krolowi Francuskiemu ustąpił wiecznemi czasy Fryburga, Krol Francuski zaś Filipsburga Cesarzowi. Xiążę Lotaryński nie kontent z warunkow, które nań wkładano, niechciał ich przyjąć, y przeciwko uczynionemu o sobie rozporządzeniu protestował się.

Mimo Traktatu Nimmeckiego zawarcie, woyna ieszcze nie była zupełnie skończona, gdy Krol Duński, Elektor Brandeburski, Xiążęta Luneburscy zabranych Szwedom Kraiow wrocić niechcieli, a Krol Francuski niechciał swojego Allianta odstąpić, y domagał się, aby Krolowi Szwedzkiemu wszystko było wroczone, Xiążęta Brunświcy y Luneburscy przystąpili do Traktatu 26 Lutego 1679, y Xięstwo Bremeńskie Szwedom oddali, wzięwszy od Francyi 300 tysięcy talerow, Biskup Monasterski oddał Xięstwo Ferdeńskie za 100 tysięcy talerow. Elektorowi Brandeburskiemu niechciało się oddawać Pomeranii, lecz gdy mu woyska Francuskie

Kli-

(d) Hrabstwo Burgundy dostało się było domowi Austryackiemu po Maryi ostatniey tego Kraiu dziedziczce, która była Maximilianowi I. Oycu Filipa Białego, a Dziadowi Karola V. poślubiona. Hrabstwo to aż do Traktatu Nimmeckiego w rękach Austryackich zostawało.

Kliwiz, Minden, y insze Stany iego opanowały, skłonił się na koniec do pokoju, który u S. Germana 29. Czerwca podpisany, y z zwycięstw swoich wszystkich nic więcej nie korzystał, tylko 300 tysięcy talerow, które mu Francya wypłaciła. Dania widząc, że się już sama zostaje, a woyska Francuskie do Oldenburgu wkroczyły, zawarła także swoje Traktaty z Francją 11. Września w Fontenblu; a z Szwecją 26. tegoż Miesiąca w Lunden. Szwedzi odzyskali wszystko od Duńczykow, y wzajemnie im oddali, co na nich w przeciągu tej wojny zdobyli. Względem Xiążęcia Holsztyńskiego potwierdzone dawniey zaszłe między nim y Danią Traktaty, y wykonanie ich do skutku przywiedzione; a tak y Duńczykowie nie korzystali więcej oprócz stu dwudziestu tysięcy talerow, które na Hamburgu wydarli. Ale ani zwycięzca sam Ludwik XIV. wiele z swoich pożytkował zwycięstw. Stracił znaczną część Niderlandu Hiszpańskiego, stracił przeszło dwakroć sto tysięcy ludzi, stracił w nakładach wojennych na tysiąc millionow, nie zyskał nic oprócz Burgundyi. Holldrom przeciwnie niebezpieczeństwo ich pozyskało przyjaźń Anglii, y nauczyło ich, w Domie Austriackim upatrować ścianę swoją przeciwko Domowi Burbońskiemu, którego potęgę iako się nigdy bardziey, iak pod czas tej wojny, nie okazała, tak całą Europę ostrzegła, aby miała pilne oko na Dwors

Wersalskiego zamysły, y wcześniej wiązała się przeciwko niemu, ieżeliby co przeciwko powszechnemu Europy bezpieczeństwu poczynął.

T R A K T A T

Westminsterski w R. P. 1678.

TRAKTAT ten 3. Marca 1678. w Westminsterze zawarty między Anglią y Stanami Sprzymierzonymi Rzpłtey Hollenderskiey, a z nowu 24. Sierpnia 1689. tamże potwierdzony y słowo w słowo wypisany, te w sobie miał główniejsze warunki: Okręty Hollenderskie po wszystkich morzach żeglujące, czy wojenne, czy kupieckie, czy pojedynczo czy Flottą płynące, pierwsze czynić będą Angielskim powitanie, tylą dawniejszemi Traktatami już warowane. Będzie gruntowna y wieczna przyjaźń między obiema Narodami na lądzie y na morzu, w Europie y za Europą; waruią tudzież sobie, oba Mocarstwa całość swoich Kraiow, swobod, wolności, praw, które teraz dzierżą, lub w dalszym czasow ciągu dostąpić mogą; a to tylko w Stanach Europeyskich. Jeżeliby zaś która z dwóch traktujących stron od kogożkolwiek w posiadaniu Kraiow, Miast, Portow, żeglugi, wolności swoich kłócona była, za tą drugą wstawiać się będzie, a gdyby

gdyby do wojny otwartey przyszło ; posiłkami ią opatrzy , które z strony Anglii na 10 tysięcy ludzi, z strony Hollandyi na 6. tysiącach żołnierzy, y 200.000. enych Okrętach zależeć, y kosztem tego Narodu który ie dawać będzie, utrzymywane być mają. W razie zaś potrzeby nawet wszystkiemi Morskiemi y lądowemi siłami iedna strona drugą ratować obiecuie ; a wtedy iednemu Mocarstwu bez drugiego nie będzie wolno , ani zawieszenia ani przerwy wojny, dopieroż Traktatu z nieprzyjacielem zawierać, bez dołożenia się swojego Sprzymierzenia. Na koniec dającym posiłki Narodowi wolno będzie w krajach drugiego zaciągać żołnierzy, dla dopełnienia liczby na miejsce straconych, nie inaczey iednak , tylko za poprzedzającym opowiedzeniem się, y umowieniem które między obiema Stronami zaydą.

T R A K T A T

Konstantynopolitański w R. P. 1681.

POKOY Temezwarski , albo raczey Przymierze do dwudziestu tylko lat zawarte było. (e)
Leo-

(e) Generał Montecuculli w swoich Pamiętnikach powiada, że Turcy ile razy pokoy z Chrześcianami czynią, zawsze Boga, aby im to darował, proszą, y

Leopold Cesarz y Mahomet IV. odnowili go na drugie dwadzieścia lat, Traktatem w Stambule R. 1681. podpisanym. Warunki iego znaczniejsze są te: aby oboiicy traktujący Stronie wolno było naprawiać Fortece, na pograniczu leżące, nowych iednak stawiać zabroniono. Sułtan Turecki, ani Siedmiogrocki Xiążę nie będzie mógł żadnych wkładać podatkow na Powiaty Zatmar, y Zabolch; ani przywłaszcząć sobie żadnego prawa nie będą do innych Kraiow Cesarzowi poddanych. Po śmierci Xcia, wolno będzie Siedmiogrodzким Stanom zgromadzić się podług dawnego ich zwyczaju dla obrania sobie nowego Pana; Toż Xięstwo ma być przy dawnych swoich prawach y swobodach wiecześnie zachowane. Zakonnicy Katoliccy w części Węgier Porcie ustąpionej będący, nie mają być od Urzędnikow Tureckich w sprawowaniu swoich obrzędow kłóceni.

TRA-

swojemu Prorokowi z pokorą wymawiają się, że do tego potrzebą są przyciśnieni. Mahomet bowiem iako orężem swoją ugruntował Religiją, tak orężem szerzyć ją kazał. Póki więc Turcy mieli bitne wojsko, zawsze za grzech sobie poczytywali zawierać wiecześnie z Chryścianami przymierza, ale przerwy tylko woren do czasu pewnego zawierali. Luboć teraz ambicya Porty nie jest tak straszna, poczyną już w wiecześnie wchodzić traktaty; a pod czas wojny 1741. w Europie zaigrey, Porta rozpisaniem do różnych Dworow Europejskich listami zapraszała ich do zgody, y pośrednictwo swoje ofiarowała.



TRAKTAT

Warszawski w R. P. 1683

GDY bunt od Emeryka Tekelego w Węgrzech wszczęty, a od Porty popierany zdawał się wojną Leopoldowi grozić, Cesarz ten podpisał z Krolewem Polskim Janem III. 31. Marca 1683. w Warszawie Traktat zaczepny y odporny przeciwko Turkom; do ktorego w następującym Roku Rplta Wenecka, y Papież Jnnocenty XI. przystąpili. Leopold Cesarz zrzeka się wszelkich do Rpltey Polskiej pretensyi za dane posiłki pod czas wojny Szwedzkiej Traktatem Oliwskim dokończoney. Oba także traktujący Monarchowie niszczą, y nic nie wążącemi uznaią wszelkie pretensye, ktore ieden do drugiego mieć może na fundamencie dawniejszych umow, Paktow, lub iakichkolwiek obietnic. Jnsze Traktatu tego Artykuły nie mają w sobie nic więcej, tylko wzajemne względem przyszłej z Turkami wojny umowienia się, opisanie liczby woyska, porządku &c:

TRAKTAT

Wersalski w R. P. 1685.

RZECZPOSPOLITA Genueska na końcu Roku 1683. dała Francyi różne nieukontentowania przy-

przyczyny. Między inszemi, Krol Francuski skarżył się na Genuę, że handlowi jego we Włoszech przeszkadzała; że we wszystkich zdarzeniach na stronę Hiszpanów przeciwko niemu skłaniała się; że z Hiszpanami wraz zmowiła się na popalenie Galerow y Okrętow Francuskich w Portach Tulonu y Massylii, na koniec że rozboie Algerytanow na morzu podsycala. Poseł Francuski *de Saint-Olon* domagał się od Rzplitey dosyć uczynienia Panu swoiemu za te urazy; ale Senat Genueński mogąc łatwo ten interes zakończyć, oddając cztery Francuskie galery, y wysyłając do Wersalu czterech z pomiędzy siebie dla przeproszenia Krola, wolał nadrobić nieuważną y nieszczęśliwą dla siebie w od-mowieniu Dworowi Wersalskiemu wszelkiey satysfakcyi statecznością. Wszakże nigdyby była Genua nie ważyła się Krola Francuskiego przeciwko sobie obrażać, gdyby Szlachta Genueńscy w Neapolitańskim Krolestwie znaczne posiadający dobra, nie byli przymuszeni przymilać się Dworowi Madryckiemu. Hrabia *du Quesne*, z lądowym woyskiem, Margrabia *de Seignelai* z Flottą przeciwko Genuy wysłani od Ludwika XIV., Miasto to 18. Maja 1684. bombardować poczęli; a cztery tysiące Francuzow 24. Maja na Przedmieście S. Piotra wpadłszy, całe prawie spalili. Papież Innocenty XI. wstawił się u Krola Francuskiego za Rzpltą, ktorey Krol obiecał spokoynosc, ale nie pod in-szym

szym obowiązkiem, tylko ażeby sam Doża Rzplitey z czterema pierwszemi Senatorami do Wersalu przyjechał y Królowi się uniżył. Obowiązek wprowadzie poliszaiący, ale na ow czas niepodobna go było Genueńczykom nie przyjąć, gdy Miasto bombardowaniem częstym zruinowane, mimo wszelką Obywatelow w bronieniu go waleczność, byłoby niechybnie od Francuzow wzięte. Podpisany tedy 12, Lutego 1685. w Wersalu Traktat, którym Genueńczykowie woli Krolewskiej dogodzić y wyrzec się wszelkich z kimkolwiek zawartych przeciwko Francyi Traktatow y związkow przyobiecali. Doża Genueński, nazwany Franciszek-Marya Imperiali Lascari 15. Maia w Wersalu stanął, gdzie na Galeryi z wielką paradą y okazałością dawał mu Ludwik XIV, audyencyą, podczas ktorey on z nakrytą był głową. Jest u Genueńczykow prawo, iż Doża traci swoją dostojność y nazwisko, skoroby za miasto wyjechał; ale Król Francuski warował mu y Senatorom z nim będącym dostojnictw całość, żeby ani w niebytności ich, ani po powrocie inisi na miejsce ich nie byli wybierani, chyba aż czas sprawowania urzędu minie. Powiadaia że za swoim do Genny powrotem Doża Genueński spytany coby naysieczkawszego na Dworze Francuskim widział, odpowiedzieć miał, iż Dożę Genueńskiego.



TRAKTAT

Wiedeński w R. P. 1686.

MIĘDZY Cesarzem Leopoldem y między Stanami Siedmiogrodzkiemi stanął 28. Czerw: w Wiedniu Traktat, potwierdzony potym 27. Października tegoż Roku w Obozie pod Balas-Falwa. Leopold Cesarz obowięzuie się bronić Xięstwa Siedmiogrodzkiego przeciwko nieprzyaciołom, ile razy o to proszony będzie; posiłki zaś od Dworu Wiedeńskiego przysłane hetmanic ma sam Xiążę Siedmiogrodzki. Nad to Leopold, ile Krol Węgierski, oświadcza się, że sobie żadnych pretensyi do rzeczonego Xięstwa, ani do Kraiow z nim złączonych rościć nie będzie, że nigdy herbow ani tytułów Siedmiogrodzkich Panow zażywać, nigdy do rządow czy Kościelnych czy politycznych wtrącać się nie będzie. Stanom Siedmiogrodzkim zostanie się nienaruszona wolność obierania sobie Xiążęcia podług dawnych swoich zwyczajow y przywileiow. Xiążę będzie miał wszelką wolność ligi y przymierza zawierać, byleby te nie uszczerbiały niniejszemu Traktatowi, który wieczyście trwać ma. Xiążęta Siedmiogrodzcy nieprzyaciołom Domu Austryackiego, y wzajemnie Dom Austryacki nieprzyaciołom Xiążąt, żadnego schronienia da-

wac

wać u siebie nie mają. Z tego Traktatu znać, iako Dom Austriacki żadnego do Xięstwa Siedmiogrodzkiego nie miał prawa ; ani większego nabył po Karłowickim Traktacie, lubo w nim Porta Leopoldowi Cesarzowi Transylwanii własnością ustąpiła ; bo do niej nie miała żadnego prawa , prócz protekcyi , y Traktatem Teimezwarskim wolność y niepodległość rzeczonego Xięstwa obwarowana została ; co samo niniejszym wieczystym Traktatem w Wiedniu podpisanym sam Cesarz Leopold zeznał , y nayuroczysciey warował. Na tym fundamencie Stany Siedmiogrodzkie wolnemi się y niepodległemi uznaiąc w R. 1704. obrali sobie Xiążęciem , y zwyczajnemi obrządkami ogłosili Franciszka Rakoczego ; A że w tedy Dwor Wiedeński woyną z przyczyny sukcesyi Hiszpańskiej był roztargniony , co tylko malkontentow na Węgrach było , wszyscy się do Transylwanii przenieśli , y do oręża wzięli. Woyna ta zakończona 29. Kwietnia 1711. ugodą w Zatmarze uczynioną, którą Karol VI. Cesarz Węgrom przeciwko sobie zbuntowanym amnistyą pozwoił. Po wszystkich tych niedostarczających tranzakcyach Dwor Wiedeński nabył sprawiedliwszego do Transylwanii prawa , która cierpi już to, pod którym zostaje, panowanie, y Panom swoim okazała , nie obojętne wierności swoiey dowody.



TRAKTAT

Moskienski w R. P. 1686.

PO TRAKTACIE Oliwskim, Polacy od woyny Szwedzkiey oswobodzeni, obrocili siły swoje przeciwko Moskwie, która znaczne Kraie od Rpltey oderwała. Ale wyniszczony Skarb publiczny, woysk Koronnego y Litewskiego o niewypłacenie sobie żołdow bunt, większa od Turkow y Tatarow boiaż, ażeby w granice Rpltey nie wpadli, na koniec Krola Jana-Kazimierza inne zamysły nie pozwoliły woyny z Moskwą daley prowadzić; ale dnia 30. Stycznia 1667. zawarte w Andruszewie między obiema Narodami przymierze do lat trzynastu, potwierdzone albo przedłużone 17. Marca 1670. 9. Kwietnia 1672. 17. Sierpnia 1678. Warunkami Przymierza Andruszewskiego Polacy ustępują Moskwie Smoleńska, Siewierza, Czerniechowa, y Ukrainy z tamtey strony Dniepru; y Kiiowa Miasta do dwoch lat, po których upłynieniu Kommissarze od Rltey na iego odebranie ziechać byli powinni; ale Kiiowa wrocenie do skutku nie przyszło. Moskwa z swoiey strony oddała Polakom Woiewodztwa Połockie, Witebskie, Polskie, Inflanty pod czas tey woyny zawoiowane. Do tego przeciwko Turkom y Tatarom, ieżeliby która strona zaczepiona była, wspólnie wojować obowiazały

zały się ; a kozakom , ani Polskim Moskwa , ani Moskiewskim Polska, żadney protekcyi dawać nie ma. Na koniec wyznaczeni będą od obudwoch stron Pełnomocnicy do ułożenia wieczystego między Polską y Moskwą Traktatu ; który dnia 8. Maia 1686. między Krolew Janem III. y Carem Rossyjskim w Moskwie zawarty, nazywa się Paktami Grzymułtowskiemi, że Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznński, Kommissarzem do iego ułożenia z innemi od Rpltey był wyznaczony. Krol Jan do Traktatu tego zawarcia pociągniony temi osobliwie był powodami, że pod czas wojny z Portą chciał być nie tylko bezpiecznym, ale ieszcze y posiłkowanym od Moskwy, powtore, że zamyślając podobno o zawoioowaniu Wołoszczyzny, y zostawieniu iey dziedzictwem swoiemu potomstwu, chciał do tego zamysłu swojego pomoc mieć od Rossyi. Traktat ten słowo w słowo z konstytucyi wypisany kładzie się tu :

W IMIĘ Świętey y nierozdzielney Troycy, Oyca y Syna y Ducha Sw: Pana Boga Naszego Wszchemogącego, ku wieczney y Świętey chwale Iego, y ku nieśmiertelney tego Dzieła niżej wyrażonego pamięci, y sławie, y pomnożeniu Dobra Chrześciańskiego, y ku ozdobie y pożytkom Narodow Chrześciańskich, do Pokoju świętego skłonionych, Nayiaśniejszego y Dzierżawniejszego wielkiego Hosudara, Jana Trzeciego. z Bożej Łaski

Krola Polskiego Wiel. Xcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Zmuydzkiego, Mazowieckiego, Wołyńskiego, Podolskiego, Inflantskiego, y innych Jego Krolewskiego Wieliczeństwa y wszystkich Stanow Rzeczyposp: Duchownych y Swieckich oboych Narodow Korony Polskiej, W. X. L. Wielcy y Pełnomożni Posłowie : mianowicie z Senatu ; JJ. Wielm: Wielmożni , Krzysztof na Grzymułtowicach Grzymułtowski Woiewoda Poznański, Marszałek Krolowy JMci, Kościański Starosta : Marcin Alexander Książ z Kozielska Ogiński , Hrabia na Dąbrownie, Kanclerz Wielki W. X. L: Mścibowski, Radoszowski, Dorsuński, Sydryczyński, Niemonicki , Starosta. A z Koła Rycerskiego, z Wielkopolski, Alexander z Przyimy Przyiemski Podstoli Koronny, Ostryński Starosta ; z Małopolski, Alexander Ian z Potoka Potocki, Kasztelanic Kamieniecki, Pułkownik J. K. Wieliczeństwa. A z W. X. Lit: Mikołaj Książ z Kozielska Ogiński, Miecznik W. X. Lit: Marszałek Wołkowyski. A z drugiej strony Prześwieleyszych, y Dzierżawnieyszych Wielkich Hdarow Bożą Miłością Carow y Wielkich Książow Ioana Alexejiowicza, Piotra Alexejiowicza, wszystkiey Wielkiej Małey y Białey Ruśi Samoderszczow Moskiewskich, Kijowskich, Włodymirskich, Nowogrodzkich Carow , Kazańskich Carow , Astrahańskich Carow, Sibirskich Hdarow, Pskańskich y Wielkich Książow, Smoleń-

leńskich, Iwerskich, Iochorskich, Permskich, Wia-
tzkich, Bołcharskich, y innych Hdarow, y Wiel-
knaźiow Nowohoroda Niżowskięj Ziemi, Czer-
niechowskich, Rezańskich, Rostowskich, Iarosław-
skich, Bełoozierskich, Udorskich, Obdorskich, Kon-
dyńskich, y Wszeia Siewierney Strony Powolitelow
y Hdarow, Iwerskiey Ziemi, Kartalańskich, y Hru-
dzińskich Carow, y Kabardyńskiey Ziemi, Czerka-
skich y Horskich Knaźiow, y innych Mnogich
Hospodarstw, y Ziem Wostocznych, Zapadnych y
Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow,
Hdarow, y Obładetelow, Ich Carskiego Włstwa.
Jaśnie Oświecone Xżę y Jaśnie Wielmożni Wielm:
Blizny Boiaryn Knaź IMć. Wasyli Wasylewicz
Holcyn Carstwennye Większey Pieczęci, y Hosu-
darstwennych Wielkich Poselskich Dzieł, Obera-
tel y Namiestnik Nowohorodzki, Blizny Boiaryn y
Namiestnik, Wielki Borys Piotrowicz Szeremetow,
Blizny Boiaryn, y Namiestnik Susdalki, Iwan Wa-
sylewicz Buturlin Blizny okoliczny, y Namiestnik,
sztacki Piotr Dymitrewicz Skuratow Blizny okoli-
czny y Namiestnik Murowski, Iwan Iwanowicz Czaa-
daiew Dumny Dyak, Emelian Ichnatejewicz Ukrain-
czow y Dyaki Wasyli Bobinin, Wasyli Pośniakow.
Prokof Woźnicin Iwan. Po odprawieniu od Wielkiego
Hdara Naszego J. K. Włstwa, do Wielkich Hdarow
Ich Car: Włtwa Poselstwa swojego y po oddaniu I. K.
Włstwa, Wieruszczey y Pełnomocney Hramot,
także y wszystkich Stanow Rzeczyposp: pełney mo-

cy daney, będąc na wielu Roshoworach mowiliśmy o dotrzymaniu między Wielkim Hdarem I.K. Włstwa , y Wielkimi Hdarami Ich C. Włstwa y Ich Hdarskiey Braterskiey Družby , y Lubwy, y czyniliśmy spolne staranie między niemi Wielkimi Hdarami, y Ich Obiema Wielkimi Hdarstw, tak Koroną Polską, iako y W. X. Lit: iako y Rossyiskim Carstwem wprzod o wiecznym pokoju , a potym o spólnym Soiuźie y o wypełnieniu niektórych niedopełnionych Punktow, w Dohoworach Andruszowskich, y Poselskich, w przeszłe czasy aż do tego Naszego postanowienia opisanych y wyrażonych, żeby wszystkie niechęci y urazy na obie strony uczynione , na wieczne czasy uspokoić, y miłością y błogosławieństwem tegoż Wszechmogącego BOGA w Troycy Świętey, Syna Jego, y pomocą y przyczyną nadziei Chrześciańskiej Przenajświętszey Boga Rodzice Naszey, y Przczystey Dzięwice MARYI y wszystkich Świętych Modlitwami, My W. Hdar y J.K. Włstwa y Rzeczyposp. Wielcy y Pełnomocni Posłowie, y Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa , Bliźni Boiarowie y Dumni Ludzie, zgodnie umowiliśmy, postanowili , y utwierdzili. Z drugiej strony między Nayiaśnieyszym, y Dzierżawnieyszym Wielkim Hdarem Naszym Janem Trzecim z Bożej Łaski Kroleśm Polskim, y Wielkim Xciem Litewskim, Ruskim, y innych J.K. Mci y Ich Oboygą Wielkich Hdarow Nasłednikami y

wszy-

wszystkimi Stanami Rzeczyposp: Oboyga Narodow Korony Polskiey y W. X. Lit: Duchownemi y Swieckimi y Wielkich ich Hdarstw Poddanemi; a z drngiey strony między Prześwietleyszemi y Dzierżawnieyszemi W. Hdarami Bożą Miłością Carami y W. Kniażiami, Ioannem Alexeiowiczem y Piotrem Alexeiowiczem wszystkicy wielkiey Małey y Białey Rusi Samoderżcami, y mnogich Hdarstw y Ziem Wostocznych Zapadłych y Siewiernych Otchyzczamy, Dziedzicami, Naślednikami, Hdarami y Oblaadatelami Ich Car: Wlstwa, y Ich W. Hdarstw Poddanemi bydź wiecznego Miru y pokoiowi Chrześciańskiemu tak iako rzetelnie y obszernie niżej opisanemi Punktami iest wyrażono.

I.

W tym postanowionym y utwierdzonym wiecznym Miru, y Świętym pokoiu wszystkim niechęciom, nieprzyjaźniom, y niezyczliwościom, które z obu stron aż do tego czasu y dnia, do skończenia teraźniejszego wiecznego Miru, od początku naruszenia przeszłych Polanowskich Traktatow w przeszłe czasy, woynami, mieczem, albo innemi iakiemikolwiek Niedružbami uczyniły się, we wszystkim odstawionym, uspokoionym, y potym niemiściwym, niepaniętnym y zapomnionym bydź; także y mirnym y wszystkim przeszłym Traktatom z początku y po przeszłej woynie, aż do tego wiecznego Miru, postanowionym y utwierdzonym iak

przeszłemu Polanowskiemu wiecznemu miru, tak y Andruszowskim y Poselskim y Moskiewskim, w nich Punkta są wyrażone y opisane byǳ odstawionym, y potym niewspomnionym, y opuszczone byǳ mają w niepamięć na wieczne czasy ; y tym teraznieyszym, trwałym, wiecznym, Mirnym Naszym postanowieniem, y Świętym Pokoim, między W. Hdatem Naszym J. K. Włstwa y między W Hdarami Jch Car: Włstwa y Ich obudwu Wielkich Hdarow Naslednikami y na potym będącemi Wielkiemi Hdarami Krolami Polskimi, y Wielkiemi Xiążętami Litewskimi, y między Ww. Hdarami, Carami, y Ww. Kniaźiami Rossyiskimi, y między Ich Ww. Hdarstwy Ziemiami y Horodami, iak temi, co z dawna w ktorey stronie były, tak y temi, zawoiowanemi, ktore teraznieyszym wiecznym mirnym Traktatem', na którą stronę są postąpione, y między poddanemi obudwu stron wszelkiego Stanu Ludźmi byǳ odnowionej, stateczney, utwierdzonej nieporuszonej y prawdziwej druźbie, y dobrej wierności y pokoju, podług terazniejszego Naszego utwierdzenia, na wieczne czasy, ktore z obu stron bez wszelkiego naruszenia trwale dodzierżane byǳ mają, tak J. K. Włstwa, iako też y Jch Car: Włstwa y Następcom Ich między sobą we wszelakich sposobach Dobra spolnego chcieć y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim w prawdzie z sobą postępować, y potym temu wiecznemu miru

od

od Wielkiego Hdara Naszego Jego K. Włstwa y od Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa y Ich Oboich W. Hdarow, następników y na potom będących od Wielkich Hdarow, Królów Polskich, y Wielkich Xiążąt Lit: y od Stanów Rzeczyposp: obojga Narodów Korony Polskiej, y W. X. Lit. Duchownych y Świeckich y od Wielkich Hdarow, Carów, y Wielkich Książów Rosyjskich być zdzierzanemu y wypełnionemu wiecznemi czasy bez wszelkiego naruszenia.

II.

A Wielkiego Hdara Naszego J. K. Włstwa, także Ww. Hdarow Jch Car: Włstwa Hdarskie mianowania y Tytuły opisane na obie stronie być mają w Ich Hdarskich Hramotach, y we wszelkich pismach y na Jch Hdarskich Gospodarstwennych Pieczęciach wyrażone podług Jch Hdarskiego dostojenstwa y Części, tak iako w terażniejszey utwierdzonej trwałości na początku wyrażone jest bez umniejszenia y przemienienia, z strony J. K. Włstwa Senatorowie, Woiewodowie, y Hetmani y Wszelkiego Urzędu y Stanu Ludzie, komu gdzie wiedzieć należy, także w pogranicznych Zamkach będący Cars: Włstwa Boiarrowie, y Woiewodowie, y Przełożeni Ludzie, komu gdzie wiedzieć będzie należało, podług Ukazów Wielkich Hdarów swoich Ich Hdarskie mianowania y Tytuły we wszelkich Pismach, po-

dług terażniejszego Naszego postanowienia, iako na początku iest mianowano pisać, mają przestrzegać tego, aby do nieprzyjaźni przyczyna w niewczym dana nie była. A expedycye wszelkie z Kancellaryi J. Kr. Włstwa y od Pogranicznych Korony Polskiej y W. X. Lit. Ludzi ięzykiem Polskim y pismem iako do tego wiecznego miru podczas przeszłego przymierza działo się, wychodzić mają. A kiedy Jm Wielkim Hdarom J. K. Włstwu albo Ich Cars. Wieliczeństwu w Ziemiach y Zamkach, które Pan Bog potym zdarzy, od Ich Hdarskich Nieprzyjacioł, y tymi, oni obadwa Wielcy Hdarowie mogą pisać się bez umniejszenia. A te nowe Tytuły za przeciwność tego wiecznego Miru poczytane bydź nie mają. A ktorzy Ludzie Ich Wiel: Hdarow większych Tytułów pewnie wiedzieć nie mogą, tedy tym w listach swoich y we wszelakich Pismach y Wielkich Hdarow mianowania y Tytuły pisać średnie we wszystkim iako wyżej napisano w Punkcie na początku. A kiedy u Iego K. Wwa, albo u Jch C. Włstwa zdarzą się poselstwa, albo inne Dzieła, z drugimi okolicznymi Hdmi y Hdstw, gdzie się zdarzy mianować albo pisać w pismach drukowanych y piśmiennych, y w Dohoworach J. K. Włstwa albo Ich Car: Włstwa mianowania, na którym ięzyku będzie się zdarzało; Tedy Ich Wiel: Hdarow mianować, y pisać temi słowy, J. Kr. Włstwa Polskiego

skiego y Ich Cars: Włstwa Rossyiskich. Ażeby od pomyłek w Tytułach obudwu Wielkich Hdarow Naszych od Pogranicznych prostych y nieznaomych ludzi okazała nadrażby niedziała się, tedy potym z obu stron pograniczni y prości ludzie nie powinni będą Tytułów Hdárskich zupełnych y średnich pisać, iedno tylko mianować J.K. Włstwa, y Ich Cars: Włstwa, a Woiewodowie, Urzędnicy, y przełożeni Ludzie w pisaniu, mianowania y Tytułów z obu stron, Obudwu Wielkich Hdarow, podług tego Traktatu, wiecznego miru strzedz się mają, iako o tym w tym Punkcie, wyżey mianowanym, opisano.

III.

Także umowiliśmy y postanowili, iż wszystkim Zamkom y Ziemiom, w przeszłą wojnę od Korony Polskiej y W.X.Lit: zawoiowanym, to iest Smoleńskowi z Horodami y z Ujazdami, które od tego Kraiu, od Witebskiego, Połockiego y od Lucyńskiego Ujazdow, do Smoleńska należą Dorohobuzowi, Białey, Krasnemu z swoimi Miastami, z Ujazdami, y Przynależnościami iako one znajdnią się do tego czasu, podług przymiernego Traktatu, bydź w stronie Ich Cars: Włstwa. A zdruziego, kraiu Rosławowi, y kędy są Siewierskie Zamki, Czerniechowowi, Starodubowi, Nowohorodkowi, Siewierskiemu Poczepowowi, y innym także, y wszystkiey małej Ruśi tey strony,

strony, Dniepra Horodom, Nizynu, Preasławia, Baturynu, Poławie, Perewołocznie, y wszystkim tego Mało-Rossyiskiego Kraiu Zamkom y Ziemiom y Miastom, y iakiemikolwiek przezwiskami, y upoczyszczami, nazwanym, ze wszystkiemi swemi Ujazdami, Sełami, y Derewniami, y w nich mieszkającemi wszelkich Stanow Ludźmi y przynależnościami, iako one dotąd według przymiernego Dohoworu zostawały w stronie Carskiego Włstwa, tak y teraz zostawać mają w stronie Ich Cars: Włstwa na wieczne czasy. A J.K. Włstwu od Dniepra przez ten wszystek pomieniony Mało-Rossyiski Kray, żadnego Zamku y Miasta, ani włości aż do Putywlskiego Rubieża we władzy y Dzierżeniu od terażniejszego czasu, y dnia wiecznego Miru, nie ma, należeć wiecznie y mieć nie będzie. A za Dnieprem Rzeką, Kijow ma też zostawać, także w stronie Ich Cars: Włstwa, z takowym ograniczeniem, mianowicie w wierzech Kijowa, brzeg Dniepru, począwszy od Uścia Rzeki Irpeni, która w Dniepr wpada, w niż Dnieprem z Horodkami Trypołem y Staykami, y za Staykami, także Dnieprem w niż mila. A z tamtąd począwszy od Dniepru prostym przez pola duktem, po pięć mil w szerz, a od tego miejsca, także prowadząc polem prosto od Stulmy Rzeki ma w stronie we władzy y dzierżeniu Ich Cars: Włstwa zostawać. A koło Kijowa wszystkie grunta które są między Rze-

Rzeczkami Stuchną albo Stulmą aż po Wasylkow y temu Miasteczku Wasylkowi, y od niego w wierch od brzegu Rzeki Stulmy w pole iak Wasylkow stoi, o puł mile wyżej, y z tamtąd w pole na proś do brzegu Irpeni ma bydź dukt prowadzony, y co tym duktem w szerz iest między Stulmą y Irpeniem Rzekami, to wszystko ma w stronie Ich Cars: Wlstwa należeć wiecznie, y przez naznaczonych od obudwu Wielkich Hdarow: J. Kr. Wlstwa y Ich Cars: Wlstwa Kommissarzow osobliwemi znakami, y kopcami te mieysca wyżej wyrażone, ograniczone bydź mają. A w niż Rzeki Dniepra, co się mianują Zaporohy, mieszkający w Sieczy, y w Kodaku y innych Miastach, po za Dniepru znaydujący się Kozacy, w iakich oni tam ostrowach y siedliskach swoich od Siczy w wierch Dniepru, po Uście Rzeki Taśminy, która wpada w Dniepr, mają bydź podług tego wieczego Traktatu, we władzy y dzierżeniu Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa także wiecznie, ze wszystkimi przy nich będącemi starodawnymi wolnościami, y mieyscami gdzie oni Zaporoscy wszelkie ukontentowanie iak w lasach, tak w zwierzynnych y Rybnych łowach, y polnych przemysłach dobytek zdawna sobie przysposobiali. A od Uścia Rzeki Taśminy granica ma bydź w wierch w pole prostą linią prowadzona Czechryna nie zajmując do lasu, który się nazywa Czarny, w stronie Ich Car: Wlstwa ma należeć. A J. K. Wlstwo, y J. K.

K. Włstwa Następcy, y potym' będący Krolowie Polscy, y Wielcy Xta Litewscy, y Cała Rzeczpospol: oboygą Narodów Korony Polskiey y W.X. Lit: do tych wszystkich wyżej pomienionych Horodow y Miast, y do Zaporozża, iako iest wyżej obszernie opisano, żadnego przystępu teraz, y potym wiecznemi czasy mieć nie mają, y do tych Kozaków Horodowych y Niżowych, obudwu stron Dniepra wyżej opisanych Horodow, Obywatelow na wieczne czasy w stronę Ich Car: Włstwa ustąpionych J.K. Włstwu y Rzeczyposp: nikogo ni po co niepozylać, y żadnego za Granicę na stronę Kr: Wieliczeństwa wywoływać, y przyjmować z strony Ich Carsk: Włstwa nie każą, y żadnemi ktoremikolwiek Horodami na wieczne czasy tym Dohoworem ustąpionemi, w Hramotach y we wszystkich pismach J. K. Włstwu y poddanym Jego w stronę Wielkich Hdarow Ich C. Włstwa, także w okolicznych Chrześcijańskich Państw niepisać y na pieczęci wyrażenia tych wyżej pomienionych Horodow nie mieć, y Tytułów J. K. Wieliczeństwa w Kancellaryach byćdź odstawionym wiecznie.

IV.

Y to postanowiliśmy y utwierdzili, iż W. Hdar J.K. Włstwo y Rzpra Mało-Rossyiskiego Kraiu, w tych postąpionych wyżej opisanych Horodach Obywatelow, służałego, y wszelkiego Stannu Horodowych, także y Zaporowskich Kozaków istotnie
y pra-

y prawdziwie Sercem Chrześcijańskim od Poddania swego , y od przysięgi oswobodzają y odpuszczają , żadney nad niemi zemsty nie czyniąc , y niepotrzebując , y w protekcyą swoją przyjmować , y do Miast , y do Horodow tam będących wstępować , wiecznemi czasy nie będą , y nie każą. A wzajemnie y Wielcy Hdarowie Ich Carskiego Włstwa tych Kozakow za Dnieprem będących , J.K. Włstwu należących , w Niemirowie y w Pawołoczy , y około Białey Cerwki mieszkających , pod obronę swoją przyjmować , y do Miast y do Zamkow tam będących wstępować na wieczne czasy , nie będą , y nie każą.

V.

A Jeśli Ich C. Włstwa poddani od Smoleńskiego , y Pskonskiego y innych Mało-Rossyiskich Horodow granice, abo mianowicie do Kijowskiego, Czernichowskiego, Pereasławskiego, Niżyńskiego, Starodubowskiego, Haduckiego, Połtawskiego, Łubeńskiego, Mirrohodzkiego, Przyłuckiego Pułkow, y w innych iakichkolwiek Miastach, które w stronę Ich C. Włstwa na wieczne czasy są ustąpione, albo w Zaporozu uczynią się swywolni, y nieposłuszni, że Ich Cars: Włstwu y Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w poddaństwie u J.K. Włstwa y u Rzeczypotp: bydź. Tedy W. Hdaru J.K. Włstwa Następcom, y na potym będącym W. Hda-

W. Hdarom, Krolom Polskim, y Wiel: Xtwa: Lit: y Rzeczyposp: tych swywolnikow do poddaństwa swego y pod obronę nie przyjmować, y za nich nie wstępować się, ani opponować się, y tajemnie, y iawnie ich nie podmawiać, y żadnego do nich nie podsylać, y woyny nie wszczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać. Także ieśli J.K. Wlstwa poddani od Połockiego, y od Witebskiego Kraiu, albo w za-Dnieprskich Horodach w Biało-Cerkiewskim y Pawołockim Pułkach, albo w Niemirowie, y inszych tamecznych Horodach, uczynią się swywolni y nieposłuszni, y J. K. Wlstwu, y Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w poddaństwie u Ich Car: Wlstwa bydz, tedy W. Hdarom Ich C: Wlstwu y Ich C. Wlstwa Naślednikom y na potym będącym W. Hdarom Ich Car: Wlstwa, Carom y W. Kniaziom Rossyiskim, tych swywolnikow do poddaństwa swego, y pod protekcyą nie przyjmować, y do nich nie wstępować się, y nie opponować, ani tajemnie, ani iawnie ich nie podmawiać, y nikogo do nich nie poylać, y woyny nie wszczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać, owszemo-boim W. Hdarom J.K. Wlstwa, y Ich Carsk: Wielstwa, między sobą we wszystkim Dobra spolnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim prawdą postępować.

VI.

A Ponieważ Wielcy Hdarowie Ich Carsk: Wieliczeństwa podług Braterskiej swej ku Wielkiemu Hdarowi J. K. Wieliczeństwu przyjaźni y miłości dla wiecznego Pokoju, pewną sumę pieniędzy to jest Rubli 200, 000 Moskiewskich odliczyć, y Rzeczypo: oddać kazali. Tedy z tych pomienionych Dzienięg Sta Tyśięcy Rublow Wielcy Hdarowie Ich Car: Weliczeństwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, teraz J. K. Wieliczeństwa Wielkim y Pełnomocnym Posłom, przy odprawie Ich oddać roskażą. A ostatek summy z Ich Car: Włstwa, Skarbu 100,000 tyśięcy Rubli z strony Ich Carsk: Wieliczeństwa w przyszły czas, to jest od stworzenia świata siedm tyśięcy sto dziewięćdziesiątego - piątego. A od Narodzenia Chrystusowego tyśięc sześćset ósmdziesiąt siódmego Roku, Miesiąca Stycznia przysłanym J.K. Włstwa Dworzanom, w Smoleńsku oddać roskażą.

VII.

A co u Nas J. K. Weliczeństwa Wielkich y Pełnomocnych Posłow, y Ich Car: Wieliczeństwa Bliźnich Boiarow y Dumnych Ludzi, między Nami zaszła trudność, o tych zruynowanych Horodach y miastach, które od Miasteczka Staiek w niż Dniepra po Rzekę Taśminę są, mianowicie Ryszczow, Trachtymirow, Kaniow, Moszna, Sokolnica, Czerkasy, Borowica, Worodkow, Bazyn, Kry-

Kryłow y Czyhyryn, o których z Nami J. K. Wieliczeństwa Wielkiemi y pełnomocnemi Posłami Ich Car: Wlstwa Bliźni Boiarrowie, y dumni ludzie mówili y domagali się, żeby im bydz w Dzierzeniu y we władzy Wielkich Hdarow y Ich Car: Wieliczeństwa wiecznie w niż Dniepra idąc granicą od Miasteczka Staiek po Rzekę Taśminę My I. K. Wlstwa Wielcy y Pełnomocni Posłowie, nie mając na to od I. K. Wlstwa y od Rzpltey do umowienia pełney mocy, ustąpić nie chcieli. Tedy My I. K. Wlstwa Wielcy y pełnomocni Posłowie y Ich Car: Weliczeństwa Bliźni Boiarrowie y Dumni Ludzie zgodnie ten Punkt takim sposobem umowili, y postanowili, że te mieysca zostawać mają puste tak, iako teraz są, o których wzwyż mianowanych Horodach, y Ziemiach, y o Granice Ich Car: Wlstwa Wielcy y Pełnomocni Posłowie do I. K. Wlstwa y Rzpltey dla potwierdzenia terażniejszego Miru wyprawieni po oddaniu Ich Car: Wlstwa przysięgi, y po przyięciu I.K. Wlstwa wzajemney potwierdzającej Hramoty, doniosą to I. K. Wlstwu y Rzpltey, y o tym z wysadzonemi od I.K. Wlstwa y Rzpltey z Senatu Dohowor uczynią. A ieżeliby to dla iakich zachodzących na ten czas trudności, do skutecznego Dohoworu przyść nie mogło, tedy wolno będzie na ten czas tego Dzieła ten Punkt odłożyć do inszego lepszego y sposobniejszego czasu, a poki dostateczny

czny o tym Dohowor y postanowienie się nie stanie, te mieysca mają byćdż puste, a do naruszenia tego wiecznego Miru, to za zatrudnienie y omieszkanie nie mieć, y dla tego terażniejszego wiecznego Miru, nigdy nie naruszać, y potym za naruszenie nie przyczytać.

VIII.

A co w przeszłe przymierne Lata w nadzieję tego wiecznego Miru z zawoiowanych Horodow y Ziem ustąpione są w stronę I. K. Wieliczeństwa Horody y Miasta Połock, Witebsko, Dynemborg, Newel, Siebicz, Wielisz, Lucin, Rzezica, Maryenhauz ze wszystkimi Inflantami południowemi, y ze wszystkimi tych Horodow Woiewodztwami y Powiatami zdawna do nich należącemi, y tym Horodom byćdż w stronie I. K. Włstwa także na wieczne czasy. A W. Hdarom Ich Car: Włstwa y Ich Car: Włstwa Naślednikom do tych wyżej mianowanych Horodow y Miast nie wstępować, y przyczytania do nich żadnego nie mieć: także y te wszystkie Włości, które świeżo Kozacy za Soiuszem zaiechali, w stronę I. K. Włstwa należec y oddane byćdż mają.

IX.

Takze umowiliśmy y postanowiliśmy, że W. Hosudar I.K. Weliczeństwo, Czerkwiom Bożym, y Episkopom Łuckiemu, Halickiemu, Przemyślskiemu, Lwowskiemu, Białoruskiemu, y przy nich Mo-

nastyrom, Archimandryom, Wileńskiem, Mińskiem, Połockiem, Orszańskiem, y inszym Ihumeństwie, Bractwie, w których znaydowało się y teraz znayduie się zażywanie Błahoczestywey Græco-Ruskiej Religii, y wszystkim tam mieszkającym ludziom w Koronie Polskiej y w W. X. Lit: w teyże wierze zostającym, żadnego uciśnienia nie czyni, y czynić nie każe, do Wiary Rzymskiej y do Unii przymuszenia; y byź to nie ma, ale według dawnych Praw, we wszelakich Swobodach y Wolnościach Cerkiewnych, będzie zachowywał. A gdy y za teraźniejszym Kijowa w stronę Ich Car: Włstwa odeysciem, Episkopom wyżej pomienionym w Koronie Polskiej y w W. X. Lit: przebywającym, podług Duchownego ich Obrzędu y zwyczaju przyiąć błogosławieństwo, albo poświęcenie od Metropolity Kijowskiego przyszło; tedy to nikomu z nich na łasce I. K. Włstwa szkodzić nie ma, wzajem Ich Car: Włstwa ludziom y Religii Rzymskiej w Państwach Ich Car: Weliczeństwa, zwłaszcza w teraźniejszych odeszłych stronach od Wielkich Hdarow Ich Carsk: Włstwa w żadney Wierze nie ma byź bezprawie czynione, y do inszey wiary przymuszenie, y owszem będą mieć wszelką wolność, tey wiary trzymając się, y w Dobrach swoich żadney przeskody y uszczerbku nie ponosząc na łasce Ich Car: Włstwa, to im szkodzić nie ma y Religii swojej

wol-

wolne zażywanie w domach swoich mieć wolno,
y ten Naszëgo Dohoworu Punkt, (przy inszych)
I.K. Włstwa y Rzeczypospolitey na Seymie Wal-
nym potwierdzić, y w Seymową Konstytucyą na-
drukować.

X.

Uważywszy Dobro całego Chrześcianaństwa, a
życząc Narody pod Bissurmańskim iarżmem ię-
czące, z tak ciężkiey wyswobodzić niewoli; A
nadewszystko chcąc prawdziwą Wiarę Boską y
Chwałę iego, Machometańskie obrzydliwości wy-
rzuciwszy, do Świątnic Panskich wprowadzić,
widząc przy tym niepewność wszelakich z Pogań-
stwem postanowienia, że ten Krzyż S. y wszy-
stkich Chrześcian spólny nieprzyjaciel Sołtan
Turecki, y Han Krymski postanowionych z W.
Hdarami Ich Car: Włstwem Mirnych Trakta-
tow do niedotrzymania przywodząc, posyłali od
siebie z Krymu y z Azowa na Ukraińskie ich
Car: Włstwa Horody y Miasta wojennym na-
stąpieniem Boiow y inszych Murzow z mnogiem
Woyskami, którzy wielki plon zabrali y znaczne
spustoszenie czynili. Także y na Hdarstwa W.
Hdara I.K. Włstwa, nie dotrzymawszy uczynione-
go z sobą pokoju, wojnę nastąpili, tedy po mno-
gich Rozhovorach umowiliśmy y postanowiliśmy,
że Wielcy Hdarowie Ich Car: Włstwo, według
Braterskiej swey ku Wielkiemu Hdarowi I. K.

Włstwa przyjaźni y miłości, y według żądania Cesarskiego Włstwa Rzymskiego, y Włstwa Francuskiego, y Kurfirsza Brandeburskiego, także Rzpłety Weneckiej, za nastąpieniem postanowionego wiecznego miru zezwolili Ich Car: Weliczeństwa rozerwać pokoy, który z Sołtanem Tureckim y Hanem Krymskim, dotąd doczesny mieli. A Sołusz z I.K. Włstwem wieczny obronitelny, poki z Bissurmany woyna trwać będzie. A żeby tym gruntowniejszy y skuteczniejszy ten Sołusz postanowiony zostawał, tedy zarazem w tymże wojennym czasie terażniejszego Roku od Narodzenia Chrystusowego 1686. a od stworzenia świata 7194. za mnogie Bissurmańskie nieprawdy, dla Jmienia Chrześcijańskiego, y dla wybawienia wielu Chrześcian z Bissurmańskiej niewoli igrzących, odwracając siły Bissurmańskie, Hana Krymskiego od Hdarstwa I.K. Włstwa, przy pomocy Bożej rozkażą Ich Car: Włstwa, Woyska swoje do śieczy posłać ze wszelką wojenną Ammunicją, y na przeprawach na Dnieprze, gdzie Krymskie Woyska zwykły przeprowadzać się, zabraniając przeyscia do Hdarstwa I.K. Włstwa, y na tych miejscach wszelkie wojenne dzieło y przemysł nad Nieprzyjacielem Krzyża S. czynić. Także Dońskim Kozakom rozkażą Wielcy Hdarowie Ich Car: Welstwa, na tegoż Nieprzyjaciela nastąpić, y przemysł wojenny czynić na czarnym morzu pod

temiż Krymskimi Jurtami , y pod ich Horodami y Miastami , gdzie wojenna okazya potrzebować będzie , w przyszły zaś od Narodzenia Chrystusowego , Rok 1687. a od stworzenia świata 7195. także na potym idące lata , mnogimi siłami na sam Krym pomocą z strony Ich Car: Włstwa być mają , a I.K. Włstwa Koronnym y W.X.Ł. mnogim Woyskom w też czasy wojenną imprezą na Turecki Woyska y Ordy Białohorodzkie , ze wszystkimi wojennemi Amunicyami , wojenny przemysł czynić , odwracając siły Nieprzyjacielskie , żeby na woyska Ich Car: Włstwa złączywszy się z Krymskimi siłami nie przyszli , dotąd , poki u W. Hdara I.K. Włstwa y Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa , z Bissurmany spólny pokoy nie stanie.

XI.

A kiedy da Pan Bog Ich Car: Włstwa Woyskom wstąpić do Krymu , y uczynić wojenny przemysł nad Krymskim Jurtem , a jeżeli Sołtan Turecki ruszy , na ten czas Woyska na Hdarstwa Ich Car: Włstwa , a osobliwie do Kijowa y do innych Miast , na ten czas I.K. Włstwa Koronnym y W.X.Lit. Woyskom , iść przeciwko Woyskom Tureckim , y nad temi nieprzyjacielskimi woyskami , swemi siłami , czynić wojenny przemysł , odwracając te Woyska od Hdarstwa Ich Car: Włstwa. Tak też wzajemnie Wielcy Hdarowie

Ich Car: Włstwo, woyskami swemi Krym odwracać maia, gdyby takoważ siła y potęga miała nastąpić Bissurmańska na Państwa I.K. Włstwa, a osobliwie na Lwow y na insze Miasta, y znosząc się między sobą, ieden drugiego ratować takim sposobem, iako wyżej opisano.

XII.

Y to postanowiliśmy Wielkim Hdarom Ich Car: Włstwu, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pisać do Sołtana Tureckiego y Hana Krymskiego w Hramotach Ich Car: Włstwa, obiawiając o tym wiecznym Miru y o Soiuszu uczynionym, y żeby Sołtan Turecki y Han Krymski z Woyskami swoimi na obadwa Hdarstwa wojnę nie następowali, y od wojny dostatecznie przestali, y ukontentowanie na obie strony uczynili, y jeśli po tych Ich Carsk: Włstwa Hramotach, będą u I.K. Włstwa, y u Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa, Sołtan Turecki y Han Krymski, Drużby y Miru szukać, y od wojny dostatecznie przestać zechcą, y w rządaniu Hdarskim ukontentują, y I.K. Włstwa oddadzą zawoiowane Zamki, Kamieniec y insze należące, ktore z tym Kamieńcem są zwoiowane, na ten czas zechcą Wielki Hdar I.K. Weliczeństwo, y Wielcy Hdarowie Ich Car: Włstwo, między sobą o tym przez Posłów albo Posłaników, lubitelne uczynić obsyłki, y z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim, mił

spol-

spólnie postanowić, y to zwoiowane, przez pokoy odebrać, y tym I.K. Włstwo ma się kontentować. A to ma być za zniesieniem się I. K. Włstwa z inszemi Kolligatami I. K. Włstwa y Rzpltey, do czego I.K. Włstwo y Rzplta przywozdić tych Kolligatow (aby na to zezwolili) obiecuie, iakoż I.K. Włstwo ma nadzieię, że to ciż Kolligaci Nasi uczynić pozwolą. A ieżeli Sołtan Turecki albo Han Krymski, będą u Wielkich Hdarow, I.K. Wielstwa, albo u Ich Car: Włstwa Družby szukać po iednemu, tedy iedna Strona bez drugiey, w żadne Dohowory z Sołtanem-Tureckim, y Hanem Krymskim wkraczać, y Miru z niemi czynić nie ma. A być tym Dohoworem za spólną I.K. Włstwa, y Ich Car: Włstwa Zgodą y Dohoworem, y mieć W. Hosudaru I. K. Włstwa, y Wielkim Hdarom Ich Car: Włstwa spólnie koło tego staranie, żeby postanowić Mir z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim, ku pożytkowi I.K. Weliczeństwa, y Ich Car: Włstwa Państwow, bez przedłużoney z niemi wojny, tak iako pisano w tym wyżej mianowanym Punkcie, y zsyłać o tym Wielkim Hdarom I. K. Włstwu, y Ich Car: Włstwu między sobą częstokroć.

XIII.

Przy tym W. Hdar I. K. Włstwo Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwo upewnia, że I. K. Włstwa Kolligaci Cesarskie Weliczeństwo Razym-

skie, y inni, po uczynionym y zaprzyśiężonym Dohoworze przeciwko tym Bissurmanom, w takoweyże sile y mocy zostawać będą, w iakiey z I. K. Włstwem teraz są Dohoworami obowiązani, y nie obeszawszy się z W. Hdarami z I. K. Wielstwem, y z Ich Car: Wielstwem Cesarskiemu Włstwu Rzymskiemu, y Rzpłtey Weneckiey, z Tureckim Sołtanem y z Hanem Krymskim, do Miru nie skłaniać się, y jednemu bez drugiego pokoju nie stanowić, y owszem z swoich stron stawiać się, y odpor y przemysł nad nimi przy pomocy Bożey, nastupatelny y obronitelny wszystkiemi siłami czynić, iako teraz jest domąd, poki u W. Hdara I. K. Włstwa, y u Wielkich Hdarow Ich Car: Wieliczenstwa, z temi Bissurmanami, Woyna y Soiusz nastupatelny trwać będzie.

XIV.

Także nmowiliśmy y postanowiliśmy, iż W. Hdaru I. K. Włstwa y Wielkim Hdarom Ich Car: Włstwa, przeciwko tymże spolnym Chrześcian nieprzyjacielom Tureckiemu Sołtanowi, Hanowi Krymskiemu, do obronitelnego y nastupatelnego Soiuszu wzywać K. Włstwa Francuskiego, ażeby y on do tego Świętego złączenia, przykładem wszystkich Panow Chrześciańskich, przeciwko Bissurmanom przystąpił, y przy pomocy Bożey z swey strony woyskami albo Dziegami wspomagał, iakoby się nie dać temu Poganinowi nad Hdarstw

Chrze-

Chrześcijańskimi rozprzestrzeniać; do tegoż wzw, wać y innych PP. Chrześcijańskich Monarchow, którzy ieszcze w Soiusz nie weszli, iako to Angielskiego, Duńskiego, Kr: Włstwa, y Rzpltą Hollenderską.

XV.

A kiedy za wolą Bożą y zezwoleniem W. Hdara I.K. Włstwa, y Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa, z Sołtanem Tureckim y z Hanem Krymskim, pokoy wieczny stanie, y woyna skończy się, ieżeli Sołtan Turecki, albo Han Krymski, lubo przez Wezyra, lubo przez Gałgę, y Sołtanow, na Państwa obudwu Wielkich Hdarow, lubo na ktore z nich iednego następowali, y pod Kijow, y na inne Ukraińskie Zamki, albo na Podole, y ku Lwowowi Wezyra y Baszow z woyskami Tureckimi posłali, tenże Han Krymski Gałgę albo Horadyna z Murzami, tedy Soiusz Obronitelny takimże odwroceniem y sposobami, iako o tym wyżej postanowiono y napisano w dziesiątym y iedynastym Punktach, byź ma. A ieżeli po dokończeniu terazniejszey woyny, y po uczynionym z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim pokoiu, naruszenia od Sołtana Tureckiego y od Hana Krymskiego nie będzie, a chciałby którykolwiek z Monarchow I.K. Włstwa, albo Ich Car: Włstwa, nową nastupatelną woynę zaczynać, y w Państwa Ich z woyskami iść, tedy

dy iedna strona drugiej, wspomagać nie ma, y w tę zaczęta na stopatelniejszy Szoiaszowy Dohowor ma bydz odstawiony.

XVI.

Także umowiliśmy y postanowili, ponieważ pod czas przeszłego przymierza między Państw W. Hđara I. K. Włstwa y Wielkich Hđarow Ich Car: Włstwa Horodami y Ziemiami, które Horody y Ziemie z strony Ich Car Włstwa, y z zawoiowane-go u I. K. Włstwa strony postąpione, nie uczyniono dotąd rozgraniczenia Ziem, że pod czas przeszłej przeciągłej woyny, w póganicznych Horodach mieszkający Ludzie, przez stare Granice w Ujazdach, lasy pośiekli y przyznali, y kleyna popsowali. Tedy W Hđar I. K. Włstwo y Wielcy Hđarowie Ich Car: Włstwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pozwala dla tego przypatrzenia się z obu stron po potwierdzeniu obudwu Wielkich Hđarow Naszych terażnieyszego wiecznego Miru, wysyłać pod nie osoby, póganicznych Sędziow y Kommissarzow z iednego kraiu od Smoleńska, y od postępionych od Witebska, y od innych Horodow y Ziem z pełnomocnemi swemi Hđarskiemi Hramotami, którzy póganiczni Sędziowie y Kommissarze, po obśyćce między sobą zjechawszy się na Granice, y tych Ujazdow z obu stron zgromadziwszy mnogich starożytnych ziwłości Ludzi wiadomych, uczynią Inkwizycyą, ieśli w Ziemach

miach y w wodach y w leśnych wchodach y gorach, podług starych granic, na obie stronie władają, y sporu iakiego na obie stronie nie masz, y y tym Pogranicznym Obywatelom, oba pograniczni Sędziowie y Komissarze, na obie stronie przykażą, żeby potym mieli z obu stron władze Ziem, podług starych granic, a gdzie Starożytni powiedzą Granicę zepsowaną, tedy ciż Sędziowie y Komissarze sami oglądawszy, rozkażą przyznaki y kleyna uczynić, y stare miedze poprawić, y przykażą mocno tamecznym Obywatelom, y z włości poddanym przestrzegać tego, żeby we wszelkich wchodach z iedney strony, drugiey żadne krzywdy potym czynione nie były.

XVII.

A z drugiego kraiu co Kijow Horod, y przy należące do Horoda Kijowa, wyżey pomienione Horody y Miasta, ktore w trzecim Punkcie są wyrażone. Także y na drugiey stronie Dniepra od Czerniechowa, y od Staroduba, wysłać z obu stron drugich Sędziow y Komissarzow, ktorzy Sędziowie y Komissarze, podług tegoż między temi Horodami y Miastami Rozgraniczenie Ziem uczynią, y tamecznym żyjącym Ludziom na obie stronie zakazą, y przyznaki porobią, ktoremi Ziemiami y Miastami, ktorey z nich stronie, podług tego wiecznego Miru władać będzie należało, postrzegając tego, żeby na obie stronie,

nie , ni za co między pogranicznemi Obywatela-
mi niechęci y niedrużby nieurastały.

XVIII.

A ponieważ wszystkie zwykły Skarbowi Hdar-
skiemu czynić dopełnienie , od targowych Kupie-
ckich Ludzi Premysłów. Tedy w nadzieję obu-
dnu Wiel: Hdarow Naszych Ich Hdarskiej Bra-
terskiej Drużby y Lubwy , y otym umowiliśmy y
postanowili , że obudnu Wielkich Hdarów J. K.
Włstwa y Ich Car: Włstwa Targowym Ludziom
(oprócz żydow) od terażniejszego postanowienia
wiecznego Miru , iężdżić na obie stronie ze wszy-
stkiemi Towarami niezakazanemi z Paszportami ,
tak w stronę W. Hdara I.K. Włstwa, do Stołę-
cznych Zamkow do Krakowa , do Warszawy , y
do Wilna , iako w stronę Wielkich Hdarow Ich
Car: Włstwa , do Carstwoiuszczego Wielkiego Gro-
du Moskwy, wolno będzie , a Cło od Towarów
płacić podług Ustaw Obudnu Hdarstw w zwyczaj-
nych , a nad Ustawę ubytku Kupcom , y żadney
grabieży nie czynić , y tym ich nie odrażać , y
Towarów niezatrzymować , ale wolne Handle we
wszystkim Obudnu Narodow Kupcom zachować ,
także y Dżwiną Rzeką do Rygi , y z Rygi do
Smoleńska Kupcom Smoleńskim , y innym w
Przemysłach swoich , y w Przejazdach z Towara-
mi y beż Towarów , mieć drogę swobodną bez
wszelkiego zatrudnienia z płaceniem postanowio-
nych

nych Celł, a nad Ustawę ubytkow im y grabie-
żow nie czynić, y tym ich nie odrażać, y za-
dnych grabieżow, iako po te czasy było, nie za-
bierać, y Towarow nie zatrzymać, ale we wszy-
stkiej Swobodzie targowe przemysły, na obie stro-
nie zachować mają. A Szlachcie w stronie J. K.
Włstwa, u tych Kupcow, żadney rzeczy sobie
swawolnie nie wymagać, y tym Kupcow od tar-
gowych Handlow nie odganiać. Co y wstronie
Ich Car: Włstwa, także wzajemnym sposobem,
uczyniōno będzie.

XIX.

A długi ktore ieszcze przed wojną, y pod czas
Przymierza przez pewne Zapisy y Obligi, także
y przez Dohowory Kupieckie uczynione, iedne-
mu na drugim wolno wziąć, y między Ludzmi
wszelkiego Stanu, tak Korony Polskiej y W. X.
L. iako też y Narodu Moskiewskiego, y przez
przeszłą wojnę przybyłych y wstronę Ich Car:
Włstwa Horodow ustąpionych, kiedy z obu stron
pokażą się, y słusznemi dowodami obiawione bę-
dą, tedy wszelkiemu takiemu ukrzywdzonemu,
podług warunkow y Zapisow, y podług Kupieckich
Dohoworow, na obie strony sprawiedliwość y do-
stateczna rozprawa, podług Prawa y dostojęstwa u-
czyniona byđ powinna.

XX.

A w ktorey stronie swywolni y nieposłuszni lu-
dzie

dzie pokażą się , tedy o nich w pogranicznych Horodach ma być obławiono Woiewodom y Komendantom , y nad temi Ludźmi , podług Inkwizycyi , karanie ma być bez miłosierdzia uczynione , y z obu stron w pogranicznych Horodach Woiewodom y Przełożonym Ludziom , we wszelkich sąsiedzkich Rozprawach , Dziełach , starającemi się być , y rozboynikow , y wszelkich złych niespokojnych ludzi szukać , od których na obie stronie zaczną się być iakie niechęci , gdzie y w których Miastach ich szukać , y złapać będzie można , y podług ich win , czynić nad nimi karę , kto czego będzie za winę godzien , podług zwyczajnego Obudwu Hdarstw Prawa , żeby między Wielkimi Hdarami Naszemi , w niwczym niechęci nie było . A komu iakie ubytki y szkody staną się , y rozbiorą te ruchomości y z inszemi ludźmi rozdzielać się , tedy y to podług Dostoieństwa oddawać , y Towarzyszow ich zabronić , także czynić Zakazy , żeby potym złych Dzieł czynić nie wazyli się .

XXI.

A iesli za przyczyną ktore nieżyczliwości y urazy zdarzą się między obiema stronami , y ktora strona ukrzywdzona będzie , y tey strony Woiewodom y Namiestnikom dla takiej krzywdy albo uciemiężenia drugiej strony , Namiestnikom y Woiewodom na bliskich y Pogranicznych Horodach ,
gdzie

gdzie ten gwałt uczyni się, dać wiedzieć, y ziechawszy się na Granicę, te przeciwne postęпки y uczynki, komu będzie należało wysłuchać, y po Bratersku rozsądzić, y sprawiedliwość uczynić bez zwłoki prawdziwie. A tego wiecznego Miru, za żadne pograniczne niechęci y postęпки, żadnym obyczajem nie naruszać.

XXII.

A Ieśli większe Dzieła zdarzą się, których Pogranicznym Woiewodom rozprawić y uspokoić nie będzie rzecz można, y to odłożyć do Poselskich Obudwu Wielkich Hdarow zjazdów. A ktorych Posłów Oni Oba Wielcy Hdarowie, dla tych Dzieł z obu stron na Granicę zesłają, tedy oni między sobą obeślą, żeby z obu stron było zręcznie, bez wszelkiego sporu ziachać się, y o tych Dziełach, w ktorych będą wysłani umawiać się, y we wszystkim dobrą Świętą Sprawiedliwość, prawdziwie bez zwłoki uczynić mają, a tego wiecznego Miru, dla żadnych przyczyn nie naruszać.

XXIII.

Także w tym wiecznym Miru, mają być uspokojone Wielkiego Hdara I.K. Włstwa y Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa wszystkie Ich Hdarstwa, Ziemie, Horody, y Poddani, tak iż żaden Hospodar Druch nad Druchem tajemney, ani iawney niedružby nie będzie zamyslał, ani sam sobą, ani przez inszych, żadnego złego nie czynić y nie kazać.

XXIV.

XXIV.

Osobliwie także W. Hdar I. K. Wlstwo, y I.K. Wlstwa Naslednicy, y potym będący Krolowie Polscy y W. Xiążęta Lit y wszystka Rzeczposp: Korony Polskiej y W. X. L. Oboygá Narodow Duchowni, y Swieccy, ani sami przez się, ani przez żadne inne subordynowane Osoby, iawnych albo tajemnych nieprzyjacioł, którzyby byli Wielkim Hdarom Ich: Car: Wlstwu, y wszystkiemu Rossyiskiemu Hdarstwu, do społkowania nie przyjmować, y pomocy im Skarbem y Ludźmi dawać, y żadnego złego czynić nie mają. Także Horodow Ich C: Wlstwa Wielko-Rossyiskich, Mało-Rossyiskich y wszystkich ktore w Dzierżawie Ich C: Wlstwa z Ziemiami y Prezydyami, y do nich należącemi Uiazdami, y Poddanemi nie wstępować się, y nie wojować, żadnego złego nie czynić, y czynić nie pozwalać, y Niedrucha żadnego nie sprowadzać, y sprowadzić nie kazać, y ludzi z tych Horodow y miast w swoją Kro: Wlstwa, y Rzpłey stronę namawiać, y wywozić. Zakażą wzajem Wielcy Hdarowie Ich Car: Wlstwo y Naslednicy Ich, y potym będący Wielcy Hdarowie Carowie y Wielcy Kniaziowie Rossyiscy; iawnych ani tajemnych nieprzyjacioł, którzyby byli Wielkiemu Hdarstwu I.K. Wlstwa, y wszystkieu Koronie Polskiej y W.X.L. do społkowania przyjmować, ani pomocy im Skarbem y Ludźmi, ani okazji do
Nie-

Niedrużby y do wojny sami sobą, ani przez ordynowane Osoby dawać, y złęgo czynić nie mają. Także y do Horodow I.K. Włstwa y Rzeczyposp: ktore do Korony Polskiej y W.X.L. należą, do innych I.K. Włstwa y Rzeczyposp: Horodow y Ziem, y Prezydya, y do nich należących Ujazdow y Poddanych nie wstępować się, y nie wojować, y żadnego złęgo nie czynić, y czynić nie każą, y Niedrucha żadnego nie sprowadzą, y sprowadzać nie każą, y Ludzi z tych Zamkow, Miast, y Ziem, w swoją Cars: Włstwa stronę zwoływać y wywodzić zakażą, y owszem przez wszystkie wiecznego Miru lata, z obu stron Brat Bratu wszelkie dobro, y co do Braterstwa należy, wyświadczać mają, żeby Niedrużba nie urastała, y do wojny przyczyny nie było, y do rozlania krwi, y do spustoszenia obudwu Hdarstw, wszelkim przemysłem z obu stron nie dopuszczą, owszem zdzierżą Chrześciańskim staraniem, w pokoiu, ani na żadne rozruszające przyczyny wojny wszczynać nie mają, y nie będą.

XXV.

Także zgodnie umowiliśmy y postanowili, iż teraźniejszy Nasz zgodny o wiecznym Miru Dohowor, na dotrzymanie wiecznemi czasy Wielcy Hdarowie Ich Car: Włstwo przed Świętą Ewangelią na Bliźnych Boiar y dumnych ludzi, yna Naszych I.K. Włstwa Wielkich y Pełnomocnych

R

Posłów

Posłów, stwierdzić y skrzepić zezwolą. Co wzajemnie y Nasz W. Hosudar I. K. Włstwo, te wiecznego Miru Dohowory, na dotrzymanie ich wiecznemi czasy, na potwierdzonych Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa, także y na swoich J. K. Włstwa Hramotach, przy Ich Car: Włstwa Wielkich Posłach, ktorzy do I. K. Włstwa z potwierdzoną Ich Hdarską Hramotą zesłani będą, po przyjęciu iey stwierdzi y skrzepi, y przysięgę na S. Ewangelią uczyni bez wszelkiego tłumaczenia, y po uczynieniu tey przysięgi, tym Ich Car: Włstwa Wielkim Posłom, swoją I. K. Włstwa potwierdzającą Hramotę, Hdarskimi Maieszatowemi Kor: y W. X. Lit. Pieczęciami, do rąk oddać rozkaże, y do Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa nie zatrzymując odprawić, o ktorych Wielkich Posłach podług zwyczaju obsyłka przez Gońca uczyniona będzie.

XXVI.

Także umowiono y postanowiono, że Wielkim y Pełnomocnym Posłom, będącym w obudwu Hdarstwach w Poselstwach przed W. Hdarem I. K. Włstwa y przed Wielkimi Hdarami Ich Car: Włstwa, dla ich Hdarskiej Przewysokiey Cześci Poselstwa swoje odprawować zawsze nie nakrytemi głowami, to jest bez czapek. A przyjmować tych Posłów, y Posłaników, y Gońców na obie strony, y odprawić z cześcią dla dosteieństwa,
y przy-

y przyjazd, y objazd ma im być dobrowolny, bez wszelkiej zaczepki y zadzierzania. A każdemu z Posłów, Posłaników, y Gońców, ze wszystkimi przy nich będącemi ludźmi, dawać w obudwu stronach tak w Kor: Polskiej y w W. X. Lit. iako też w Carstwoiuszczym wielkim Hrodzie Moskwie, od przyięcia na Granicy, y do odprawy z tego Hdtwa, do drugiego Hdtwa wracającym się Posłom po czterysta Rubli, Posłanikom po 50. Rubli, Gońcom po 30. Rubli na Niedziele. Podwod Posłom po 150. Posłanikom 50. Gońcom 30. y oprócz tego karmu, zimnemi y letniemi czasy, Posłom y Posłanikom, y Gońcom, drwa dawać y wodę do nich wozić, iak wiele do ukontentowania należy, y potrzeba wyciągać będzie; a kiedy Posłom, Posłanikom y Gońcom komu w swojej drodze zdarzy się do Wielkich Hdrow iechać, y po obsyłce podług Poselskiego zwyczaju, wysłano do nich będzie, żeby ich z Karmami, y z ukontentowaniem Poselskim przyjąć. A ci Posłowie dadzą Przystawowi ludzi y koni registr, y od Przystawow iak w drodze, tak y przy wielkich Hdarach Poselstwie, iako długo będą, ochrona y cześć nad nimi, podług Poselskiego zwyczaju, czyniona być ma. A umnieyszenia w niczym iak w przyięciu, tak w odprawie do samej Granicy nie uczynią, y czynić nie każą.

XXVII.

A z temi Posłami y Posłanikami , Kupcom z Towarami iezdzić do obudwu Hdarstw , tak do I. K. Wlstwa Kor: Polskiey y W.X.Lit. Stołecznych Miast do Krakowa , y do Lwowa ,także y do Warszawy , iako tez y zdrugiey strony do samego Stołecznego Hdarstwa Ich Car: Wlstwa Hodorodu , y gdzie ukazano będzie , targować , albo na swoje Towary zamieniać mają iawnno y nie tajno. A ci Kupczący ludzie przy Posłach tak długo , poki w swoich Poselstwach trwać będą , przebywać mogą. A po odprawieniu ich , mają z Posłami y na mały czas nie odstawaiać , odiachać. Także będący przy Posłach ludzie , podmawiać , y tajemnie z sobą wywozić nie mają. A iesliby kto obwiniony w tym znalazł się , tedy nad takim obwinionym , Sąd skuteczny ma być uczyniony. A Kupcom zakazanych Towarow, Gorzałki, Tabaki , do Rossyjskiego Hdarstwa nie wozic.

XXVIII.

Także w nadzieię wszelkiego pożytecznego Sąsiedzkiego Dobra , Obudwu Wielkich Hdarow Naszych Hdarstwom służącego , w ostrożności nie tylko o postronnych nieprzyjacielskich zamysłach , ale y dla przemysłów w Kupieckich pożytkach , y w innnych Bogu przyjemnych dziełach , zgodnie postanowiliśmy , żeby z iednego Hdarstwa przez drugie

drugie Hdarstwo, z Hramotami Hdarskimi, przeiazd był wolny y bezpieczny, tak z Korony Polskiej y W. X. Lit. przez Hdarstwa Ich Car: Wlstwa z Hramotami, albo Paszportami, od J. K. Wlstwa danemi do Perskiej Ziemi y daley. Także y z Hdarstwa Wiel. Hdarow Ich Car: Wlstwa Moskiewskiego y ze wszystkiey Wielkiej Ruśi, przez Hdarstwa Korony Polskiej y W. X. Lit. z Hramotami dla bezpieczeństwa do Ich Car: Wlstwa danemi w różne strony Hdarstwa posłanym, y tym nazad wracającym się bydź w należytym bezpieczeństwie, y tamtędy, kędy posłani będą, iechać, y do Hdarstw swoich powracać ze wszystkimi przy nich będącemi pożytkami, w obudwu Hdarstwach nie zakazanemi, y z ludźmi Ich w sąsiedzkiej ochronie z wolnym podwod naymem, z płaceniem iednak dostoynych od Towarow, Ceł, iakie w ktorym Państwie postanowione będą, ktorzy od Horoda, do Horoda tych obudwu Hdarstw ze wszystkim bezpieczeństwem y pomocą, bez zadzierżenia przepuszczeni bydź mają.

XXIX.

A ponieważ wiele należy obom Państwom Wielkich Hdarow Naszych, na prędkiey y częstey między sobą obsyfce, dla wiadomości przez Hramoty, w prędkich zdarzających się dziełach Hdarskich, a osobliwie do pomocy spólnie przeciwko Bissurmanom, także y dla przymnożenia targow

wych obom tym Wielkim Hdarstwom pożytkow, z tych przyczyn zgodnie umowiliśmy y postanowili, żeby przez Pocztę takowe obsyłki, które przędzey, a niżeli przez Gońcow, iak przedtym z wielkim omieszkaniem bywało, potrzebuia wiadomości dla bezpieczeństwa y potrzeb Hdarskich działy się, y dla tego Pocztą z strony J. K. Włstwa począwszy od miejsca rezydencyi J. K. Włstwa przez Hosudarstwa J. K. Włstwa aż do Kadzyna Miasteczka na Granicy Wdztwa Mścisławskiego leżącego postanowiona będzie, która na każdą Niedzielę drogę swoją odprawuiac, wszelkie listy, y responsa iakie Hdarskie będąi, także y targowe w drugą stronę do Miasteczka pogranicznego Wdztwa Smoleńskiego, Michowicze nazwanego, w Dzierżawie Wielkich Hdarow Ich Car. Włstwa będącego, naznaczonemu Poczt-Magistrowi nad Pocztą od Ich C. Włstwa bez przestanku tam będącemu w całości oddawać powinna, który te Listy wszystkie przyiawszy przez Smoleńsk, do Carstwoinszczego Horodu Moskwy iak nayprędzey odsyłać ma. A wzajemnie Listy y Responsa Hdarskie ieśli będą, iako też y targowe z Moskwy do Michowicz, a z Michowicz do Kadzyna przysłane, Poczt-Magister od I. K. W. naznaczony, przyiawszy, iak nayprędzey, do miejsca rezydencyi I. K. Włstwa odsyłać będzie. A w obudwu Hospodarstwach w odsyłaniu z Pocztami (procz Hdarskich ludzi na obie stronie posyłek

syłek Hramot) od Kupieckich Ludzi, y od pisma ich, w swoich przemysłach targowych ordynowanych może być ustawa, po czemu płacić, podług zwyczaju we wszystkich Hospodarstwach będącego, postanowiona, y żeby Kupieckie pisma pod zakazem nie przez innych ludzi, ale przez postanowione Poczty przesyłane, y u Pocztarzow zapisane były.

XXX.

Także umowiliśmy kiedy da Pan Bog po potwierdzeniu obudwu wielkich Hosudarow naszych, dla nadziei tego wiecznego Miru, y nienaruszonego dodzierżenia, mają wielcy Hdarowie I.K. Włstwo y Ich Car: Włstwo okolicznym Hospodarom, z ktoremi wieczny albo doczesny pokoy jest w Hramotach lubitelnych, kiedy się zdarzy przez Posłow y Posłanikow, ten utwierdzony wieczny Mir obiawić, żeby nie bez wiadomości było, żeby y potym między Kupieckiem i ludźmi z okolicznymi Hdarstw y, targowe przemysły mnożyły się.

XXXI.

A jeśli na wolę Bożą, zdarzy się ktoremu W. Hdarowi z tego świata na wieczne błogosławieństwo przenieść się, tedy po nim następującemu W. Hdarowi dla nieporuszonego dodzierżenia tego wiecznego Miru, drugiego Hospodara przez swoich Posłow obwieścić, y o skłonności swej do družby obiawić, co podług tego drugi Hospodar wzajemnie uczynić ma, y ten wieczny Mir potwierdzonemi

swoimi Hdarskimi Hramotami spólnie oba wielcy Hosudarowie potwierdzić powinni będą, żeby nie do rozerwania, ale owszem do utwierdzenia y do pokoju nieporuszonego służyło.

XXXII.

A ieśliby za niespodzianemi przygodami ten wiecznego Miru Dohowor pismem potwierdzony, w którym Hdarstwie w Kancellaryi zginął, albo do odniesienia y do oddania do Kancellaryi, gdzie zawieruszyć się miał, tedy też twierdza y trwałość Dohoworu terażniejszego opisanego w drugim Hdarstwie będącego, ma oboygu wielkim Hospodarom, y Ich wielkim Hospodarstwom spólnie służyć, y w takowymże nienaruszeniu terażniejszego postanowienia pokoju świętego zostawać będzie.

XXXIII.

A dla skuteczniejszego, dostateczniejszego y gruntowniejszego postanowionego ubeśpieczenia, y to co tu wszystko między Nami I. K. Wlstwa y Rzpłtey Wielkimi y Pełnomocnemi Posłami, a między Ich Car: Wlstwa bliźnymi Boiarami y dumnymi ludźmi uczyniono, umowiono, postanowiono y dokończono iest, od Nayiaśniejszego y Dzierżawniejszego wielkiego Hosudara Jana III. z Bożey łaski Krola Polskiego W. Xcia Lit: Ruskiego, y innych, od I. K. Wlstwa y od następniow Jego Kr. Wlstwa y tym będących od wielkich Hdarow Krolow Polskich y Wielkich Xząt Lit: y wszystkim Rzpłtey

Rzpltey Duchownych y Swieckich oboyga Narodow Kor: Polskiey y W. X. Lit. także y od Przeswietleyszych y Dzierżawnieyszych Wiel: Hdarow, za Bożą miłością Car: y Wielkich Kniaziow, Joana Alexejowicza, Piotra Alexejowicza, wszystkiey wielkiey Małey y Białey Ruśi, Samoderżcow, y mnogich Hdarstw y Ziem Wostocznych, zapadnych, y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow, Hdarow, y Oblaadatelow od Ich Car: Włstwa y od Naślednikow, a potym będących od W. Hdarow, Carow, y W. Kniaziow Rosyiskich, cale y nienaruszenie wiecznemi czasy, zdzierżano będzie, to terażniejszego dokończenie wiecznego Miru trwałe y nieporuszone ma bydź. Do ktorego postanowienia y zapisu My Wielcy y Pełnomocni J. K. Włstwa, y Rzpltey Posłowie z podpisaniem rąk Naszych, przy pieczęciach przysięgą Naszą spólną z obu stron przed S. Ewangelią potwierdzili, y temi zapisami Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa z Bliżnymi Boiarami y Dumnymi ludźmi zamienieliśmy się. Dano to utwierdzenie w Cartwoiuszczym Wielkim Grodzie Moskwie, Roku od Narodzenia Pana Naszego JEZUSA Chrystusa 1686. Miesiąca Maja dnia 6. S. N. A od Stworzenia Świata Roku 7194.

Traktat ten nie był pod panowaniem Jana III. od Rzpltey Polskiey potwierdzony. > Dalszą o nim wiadomość poweźmiesz z II. Tomu tey Książki.

L I G A

Auszpurska w R. P. 1686.

GDY LUDWIK XIV. Hiszpanom znowu wojnę wydał, z przyczyn, które się namienia pod Traktatem Ryświckim, Mocarstwa potęgę Francuską zawsze w podezrzeniu mające Ligę, z sobą, czyli związek zawarły Auszpurgu 1686. Cesarz, Hiszpania, Rplta Hollenderska, Szwecya, Elektrowie Saski, Brandeburski, Bawarski, nowy Palatyn Ryński Xiążę Neyburgu, Xiążę Sabaudzki, w związkowe to Przymierze weszli. Wenetowie Sprzymierzeńcom sprzyiali, lubo się iawnie przeciwko Francyi nie oświadczyli. Xiążęta Włoscy wszyscy nieprzyjaciółami byli Krola Francuskiego; tak dalece, że ieden mu tylko Alliant y Przyjaciół został Jakub II. Krol Angielski. Wszakże y Anglia nie tak była Francyi przyjaciółką, aby na zamysły Ludwika XIV. nie miała zawsze pilnego oka. Dowodem tego jest osobny Artykuł Traktatu pod te czasy między Anglią y Hollandyą zawartego, którym oba Narody wzajemnie przyrzekaia sobie, dać wszelką Domowi Austryackiemu pomoc do odzierżenia Monarchii Hiszpańskiey, y utrzymać go przy niey, skoroby Karol II. bez potomstwa umarł. Tak to wielki ten

inte-

interu, lubo ieszcze oddalony, caley iuż Europy
natęzał baczność.

Dzieiopisowie y Politycy rozsądni zgadzają
się, że ten Auszpurski Związek był robotą Wi-
lhelma Xiążęcia d' Orange, który potym pod
imieniem Wilelma III. tron Angielski posiadał.
Xiążę ten ukartowawszy sobie od dawnego cza-
su wtargnienie do Anglii, y złożenie z tronu Te-
ścia swojego Iakuba II., (f) kłocił umyślnie E-
uropey-

(f) Po śmierci Elżbiety Krolowy Angielskiej, tron
Angielski w R. 1602. spadł następstwem na Dom Sztu-
artow w Szkocyi panujący. Jakub VI Sztuart Krol
Szkocki, pochodzący od Małgorzaty Henryka VIII.
Krola Angielskiego Siostry, która za Iakubem IV. Kro-
lem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Państwo An-
gielskie nastąpił, przyłączył Szkocyą do Anglii, y
oba te Krolestwa Wielką Brytannią nazwał, w ktorey
pod Imieniem Iakuba I. lat 23. panował. Nastąpił po
nim Karol I. Syn iego, ktoremu Kromwel głowę u-
ciąć rozkazał. Karol I. dwóch Synow zostawił, Ka-
rola II., który po Kromwelu panował, y Iakuba II.
który po Bracie swoim na Krolestwo nastąpił. Jakub
II. z pierwszey żony swojej Corki Hrabiego de Cla-
rendon miał dwie Corki, Maryą poślubioną Wilel-
mowi Xiążęciu d' Orange, y Anną, która Krolewi-
czowi Duńskiemu dana w zamęcie była; a po śmier-
ci Wilelma III. tron Angielski osiadła; z drugiey żo-
ny Maryi d'Est Xiężniczki Modeńskiej miał Jakub
II. Syna Jakuba III. Pretendenta Angielskiego, który
w Rzymie osiadł, y z Maryi Klementyny Jakoba So-
bieskiego Krolewicza Polskiego Corki, dwóch zоста-
wił Synow, Edwarda Pretendenta, y Henryka
Kardynała. Tych Pretendentow Angielskich, Lon-
dyński Dwor nazywa Kawalerami S. Jerzego.

uropejskie Mocarstwa, ażeby żadney od nikogo nie miał przeszkody w skutkowaniu swoich zamysłów. Projekt ten udał się; Xiążę Wilelm w wielkiej tajemnicy oporządziwszy Flotę, y piętnaście tysięcy woyska uzbroiwszy, w Miesiącu Listopadzie Roku 1688. nagle do Anglii z Marszałkiem de Schomberg wkroczył. Krol Jakub do dania odporu niegotowy, a bardziey zatrwożony, y od wszystkich przyjaciół swoich odstąpiony, nawet od Faworyta swojego *Churchil* sławnego potym pod imieniem Xiążęcia de Marlboroug, za odebraniem od Zięcia swojego rozkazem, musiał porzucić Państwo, y z Krolową do Francyi schronienia tam szukać wyiechał.

Stany Angielskie ogłosiwszy Bez-Krolewie, zgromadziły się na obranie Krola, y dnia 17. Lutego w R. 1689, ofarowały berło Xiążęciu Wilemowi y Maryi małżonce jego; ogłoszenie Krola y Krolowy stało się dnia 24. tegoż Miesiąca; a Koronacya 21. Kwietnia; też same obrządki odprawiły się nie zadługo y w Szkocyi. Nowy Krol pod imieniem Wilelma III. panować począł, y od niektorych Europy Dworow uznany był, Krol iednak Francuski myśląc skutecznie do odzyskania tronu Angielskiego Jakubowi dopomoc, y w rzeczy samey dopomagając, iako się pod Traktatem Ryświckim zobaczy, aż do zawarcia rzeczzonego Traktatu, Wilelma zawsze tylko Xiążęciem d'Orange nazywał, nigdy Krolem Angielskim.

TRA-



T R A K T A T

Alteński w R. P. 1688.

TRAKTATU Alteńskiego przyczyną były zaszłe znowu między Danią y Holsztyńskim Xiążęciem kłotnie. Dla których dokładniejszego rozumienia, nie zawadzi tu zasięgnąć wyżej o Xięstwie Holsztyńskim y Slezwickim wiadomości. Xięstwo Slewickie z dawnych czasow należało do Danii, y od Xiążąt krwie Krolewskiej za zwyczaj było posiadane, poki Waldemar Krol nie dał go w lenność Hrabi Gerardowi, y iego potomstwu. Duńczykowie pragnący usilnie Xięstwo to do Krolestwa odzyskać, Koronę swoją po śmierci Krzysztofa Bawarczyka w R. 1444. ofiarowali Adolfowi VIII. Xiążęciu Holsztyńskiemu y Slezwickiemu. Ale Adolf ofiarował im Synowca swojego Krystyerna Hrabę na Oldemburgu, który Krolew Duńskim zostawszy, po śmierci Stryia swojego Adolfa w R. 1459. nie tylko na Slezwickie Xięstwo nastąpił, ale nad to od Fryderyka III. Cesarza inwestyturę na Xięstwo Holsztyńskie otrzymał. Obiecał zaś Duńczykom, że Xięstwa te obadwa, do Korony Duńskiej należeć nierozdzielnie będą; wszakże Krystyern Xięstwa Slezwickiego do Korony Duńskiej nie inkorporował, ale go zostawił młodszemu synowi swojemu

iemu Fryderykowi dziedzictwem ; bo starszy Krolewicz Jan , następcą tronu Duńskiego był uznany. Ale Jan dowodząc , iżby to było z krzywdą iego Potomstwa , gdyby z dziedzicznych Oycy swiego Xięstw nic im nie miał zostawić , dokazał tego , że w R. 1490. Xięstwa te na obu Braci podzielone , rządu iednak wspólność ustanowiona. W tym stanie były rzeczy do R. 1523. kiedy Krystiern II. Syn Krola Jana złożony z tronu. Duńczykowie obrali sobie tego Fryderyka Xiążęcia Holsztyńskiego y Slezwickiego , pod którym dwa te Xięstwa do iednego Pana wrocily się. Stany rzeczonych Xięstw , obawiając się na dalszy czas szkodliwych działu skutkow , otrzymały od Fryderyka przyrzeczenie na piśmie , że Xięstwa te nigdy już dzielone nie będą , Ale Następcą Fryderyka I. na tronie Duńskim Krystiern III. Syn iego , przyrzeczenie to zgwałcił , gdy w R. 1544. Xięstwem Holstyńskim z Bracią swoim Ianem y Adolfem (g) podzielił się. Częstka Xiążęciu Ianowi wyznaczona , po iego śmierci dostała się Synowi Krystierna III. na tronie Duńskim Fryderykiem II. zwanemu. Wspólność rządow

(g) Odtego to Krystierna III. idzie linia *Holsztyńsko-Duńska*. albo *Krolenska*, która do dzisdnia w Danii panuje ; a od Adolfa pochodzi linia *Holsztyńsko-Gottorpska*, z ktorey potym wyniknęła *Lubecka* albo *Eutyńska* ; *Gottorpska* panuje teraz w Moskwie , a *Eutyńska* w Szwecyi.

dow między obiema Xiążętami odnowiona, y warunkowana wieczysta Liga Holsztyńskiego Xięstwa z Koroną Duńską, trwała nienaruszenie aż do R. 1656., w którym Fryderyk Xiążę Holsztyński na Gottorpie wcale się z Szwagrem swoim Karolem Gustawem Krolew Szwedzkim, przeciwko Fryderykowi III. Krolowi Duńskiemu złączył. Traktatami Roszyldskim y Kopenhagskim, (które czytay wyżej) Szwecya więcey ieszcze uieęła sobie Xiążęta, otrzymawszy dla nich u Danii pożytecznych artykułow podpisanie.

W Roku 1674. Xiążę Krystyan-Albert poiechawszy do Sztokolmu, odnowił tam y potwierdził swoię z Szwedami przyiaźń y uzbraiać się przeciwko Duńczykom począł. Krol Duński Krystyern V. zamyslaiać się wmieszać w wojnę Traktatem Nimmeckim skończoną, a boiać się iakiey od Xiążęcia Holsztyńskiego przeszkody, sprowadził go do Rensburga, gdzie 10. Lipca 1675. wymusił na nim Traktat, którym pomieniony Xiążę rzeka się udzielnosci nad Slezwikiem dawnieyszymi Traktatami sobie nadaney, y potwierdzenie iey ręką Krola Fryderyka III. podpisane wraca. Niezadługo Xiążę Holsztyński przeciwko tey Tranzakcyi iako nieważney y wymuszoney protestował się, a Traktatem 1679. w Fonteneblu zawartym do dawnych swoich praw był przywrocony.

Krol Duński znowu w R. 1684. wziął się do
oreża

oręża przeciwko Xiążęciu Holsztyńskiemu, y Xięstwo Slezwickie opanował mocą; ale gdy Krol Szwedzki Karol XI. oświadczył się, że niepozwoili Xiążęciu najmnieyszey krzywdy uczynić, y wojną z tey przyczyny Duńczykom groził; zatargi te zakończyły się korzystnie dla Xiążęcia, który Traktatem w Altenie zawartym do wszystkich Stanow swoich iest przywrocony, y ich udzielnosc podług dawnieyszych Traktatow iest mu potwierdzona. Ale y ten pokoy nie był długi; po smierci albowiem Krystiana-Alberta 1694. między Xiążęciem iego następcą, y Krolew Duńskim nowe wszczęły się niezgody, ktore Traktatem Trawendalskim (o którym czytay w Tomie II.) zakończone,

T R A K T A T

Wiedeński w R. P. 1689.

GDY potęga Francuska widoczniey co raz okazywać się poczęła, podczas tey wojny, którą Traktat Ryświcki zakończył, nieprzyiaciele Ludwika XIV. a naywięcey Xiążę Arauzykański nie przestawał po całej Europie głosić, że wolność Europy przepadnie, ieżeli Monarchia Francuska wspólnym usiłowaniem do dawnych mierności karbow powrocona nie będzie, y że inaczey równi

w E-

Westfalskim Traktatem ustanowionej nie można ocalić, tylko ukrociwszy przemoc Francji. Ten to Duch uformował już w Roku przeszłym Ligę Auszpurską, a znowu Traktat w Wiedniu 12. Maja 1689. od Cesarza y Sprzymierzonych Rpltey Holenderskiej Stanow podpisany, który potym *Ligą Wielką* nazwano, że do niej wszyscy Burbońskiego Domu nieprzyjaciele przystąpili.

Obowiązki y warunki Wiedeńskiego tego Traktatu znaczniejsze były: że żadna traktująca strona nie będzie żadney o pokoju wzmianki od wspólnego nieprzyjaciela przyjmować, poki wszystkie we wszelkiej zupełności za krzywdy y szkody sobie poczynione zaspokoione nie będą, Każda potym Strona swoje do Francji pretensye wyprowadziła, wszystkie warowały sobie wzajemnie, że o nie upominać się y utrzymywać ie będą. A chociaż zaspokojenie powszechne w Europie stanie się, Liga iednak ta nieodmiennie y nienaruszenie trwać będzie; Sprzymierzeńcy wspólną sobie odsiecz morzem y lądem przyrzekają, gdyby który z nich od powszechnego nieprzyjaciela był zaczepiony. Tymże Traktatem obowiązano się, ieżeliby Karol II. Krol Hiszpański bez-potomnie umarł, aby wszelkie siły obrocić na to, żeby Państwa Monarchii Hiszpańskiej nie dostały się Domowi Burbońskiemu; lecz ażeby Cesarz y iego Dziedzice przy tey utrzymali się sukcesyi. Od kilku to już lat, żaden w

Europie Traktat nie był pisany, w którymby iakiegoś względem Hiszpanii nie przydano warunku ; tak to od dawnego czasu walny ten interes wszystkie Dwory Europejskie zatrudniał. Na koniec Allianci pracować u Elektorow Rzeszy Niemieckiej mieli, aby Arcy-Xiążęcia Jozefa Krola Węgierskiego Cesarzem obrali ; a ieżeliby obraniu temu chciała się sprzeciwić y przeszkadzać Francya, tedy złączone Wielkiej Ligi siły wojnę przeciwko niey podnieść miały.

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1690.

PO odwołanym przez Ludwika XIV. Edykcie Nanteńskim, y wygnaniu z całej Francyi Hugonottow (h) w R. 1685. Wiktor Amadeusz Xiążę

(h) Hugonottami nazywali się we Francyi Kalwiński Religii Sektatorowie, czy to że w Mieście Turonie schadzki swoje miewali przy bramie Hugońskiej nazwaney, czyli też że Wodzami ich byli Xiążęta od Hugona Kapeta rod wiodący, Antoni Burbończyk Krol Nawarry Oyciec Henryka IV. y Ludwik Kondusz, ktorzy po Domie Walezyszow według Salickiego opisania naybliższe mieli do Korony Francuskiej prawo. Tym że prawami Narodowemi, y wyrokami Krolow Francuskich wolność Religii była broniona, chcieli ią sobie orężem ugruntować. A lubo im z razu pozwo-

Xiążę Sabaudzki, za Krola Francuskiego przykładem idąc, zakazał w Hrabstwie Lucernskim sprawowania obrządkow Kalwińskiej Religii, y poddanym swoim onę wyznaiącym wynieść się z Państw swoich rozkazał. Lubo tedy kilkanaście tysięcy ludzi wyniosło się szukać schronienia y ośiadłości w innych Europy Kraiach, a naybardziej w Niemczech, w Hollandyi, y Anglii; wielka jednak

Sz

że

lono, aby w każdej Prowincyi na iednego Miałta Przedmieściach, Pospolstwo tego wyznania, a Szlachta w Domach swoich, sprawowali swojey Religii ćwiczenia, atoli tym nie kontenci, większych się domagali wolności y wojnę domową wzniecili, gdy Liga Gwizyuszow (nazwana tak, że na czele iey Xiążęta Gwizyuszowie byli) zamyśłom ich opierała się. Antoni Krol Nawarry w R. 1562. pod Rotomagiem w potyczce zabity, Xiążę Kondeusz drugi Hugonottow Wodz pod Jrnakiem w R. 1569. zginął. Hugonottowie jednak znowu do się przyszedłszy, otrzymali sobie u Karola IX. uczciwy pokoy, kilka Miałt dano im w straż, aby w nich bezpiecznie mieszkali, y skaffowane wszystkie przeciwko nim wydane wyroki od śmierci Henryka II. Ale okrutna rzeź Hugonottow, uczyniona 1572. w Paryżu, y po wielu Krolestwa Francuskiego Miałtach, (w ktorey y Admirał Coligni zginął) z nocy na dzień S. Bartłomieja Apostoła, podczas wesela Henryka Krola Nawarry z Małgorzatą Karola IX. Siostrą, wznieciła nanowo ogień, który naygwałtowniej pod Henrykiem III. wybuchnął; że Pan ten musiał z Hugonottami pokoy uczynić, odnawiając im dawne pozwolenia. Ganiłi tę powolność Krolowi Gwizyuszowie, ktorzy na czele Ligi Świętey byli. Gdy potym Henryk III. od nayniegodziwszego zbrodnia zabity został, Henryk Burbończyk iako naybliż-

że liczba ieszcze ich się była w Dolinach Pedemonckich została, y ci przez pośrednictwo Hollenderskiey Rzpłtey zawartym dnia 20. Pazdziernika R. 1690. w Hadze Traktatem, otrzymali od Pana swojego nie tylko osob y majątkow bezpieczeństwo y całość, ale nad to wolne ćwiczenie obrządkow swoiey Religii. Tymże Traktatem Xiążę Sabaudzki przystąpił do Traktatu Wiedeńskiego w Roku przeszłym między Leopoldem Cesarzem y Hollandyą zawartego, a potym wielką Ligą nazwanego.

T R A K T A T

Wiedeński w R. P. 1692.

LEOPOLD Cesarz Traktatem tym 22. Marca w Wiedniu zawartym z Ernestem-Augustem Xiążęciem

szy dziedzic tron Francuski ofiadłszy, sławnym Nanteńskim Edyktem pozwolił Hugonottom wolnego swoiey Religii w Krolestwie Francuskim ćwiczenia, pod pewnemi jednak warunkami. Zdawała się być powrocona Państwu spokojność nadaniem Wolności Hugonottom, ale po zabiciu Henryka IV. , pod panowaniem Ludwika XIII. znowu wojna domowa z Hugonottami, y gwałtowniejsza niżeli kiedy wynikała. Ludwik XIV. wyrokiem 22. Pazdziernika wydanym skasował Edykt Nanteński, y Hugonottom wynieść się z Państw swoich rozkazał. Wyniosło się kilkakroć sto tysięcy luda z Francyi, y osiedli w Prusiech, w Niemczech, Anglii, Hollandyi, y innych Kraiach.

żęciem na Brunświku-Luneburgu-Hannowerskim, obiecał Xiążęciu, iż dziewiąte Elektorstwo dla Domu iego postanowi, pod temi warunkami, aby Xiążę utrzymywał pewną liczbę woyska na usługę Cesarza ; aby po śmierci Karola II. Krola Hiszpańskiego, wszystkimi siłami na tronie tym Arcy-Xiążęcia Syna iego popierał ; aby przyłożył swoiego starania, y usilności do tego, żeby Krolom Czeskim zupełnie powrocone były dawne ich prawa, swobody, y przywileie Elektorskie ; (i) na koniec, ażeby nowy Elektor swoją Elektorską kręskę zawsze dawał na starszego Domu Austryackiego następcę, bez względu na wszelkich innych do Cesarskiego tronu Kandydatów. Nowy Elektor przyjął ozdoby swojej nowej godności 19. Głudnia 1692. ale Elektorowie y Xiążęta Rzeczypospolitej mu tę godność przeczyli, że dopiero 10. Kwietnia Roku 1710. w Zgromadzeniu Elektorów był a-mieszczony.

Leopold Cesarz przygotowawszy do tej roboty Elektorów jeszcze w Roku 1690. nie spodziewał się żadnego z strony ich znaleźć oporu, W rzeczy samej Moguncki, Bawarski, Saski, Brandeburski przyzwolili z razu na to dziewiątego Elektoratu

S3

(1) Dopiero w R. 1701. dnia 7. Września koronie Czeskiej oddane są wszystkie Elektorckie przywileie, których przez półtora wieku nie używała, y tylko na Elekcyjne Seymy swoich wyprawiała Posłow.

ustanowienie ; ale Koloński, Trewirski, y Palatyński statecznie byli przeciwni ; Xiążęta tudzież Rzeszy żadnym sposobem przyzwolić nie chcieli na to nowego Elektoratu tworzenie, iako wstecz przeciwiące się opisanym w Bulli złotey ustawom. Ale Leopold Cesarz im wiżcey w tey mierze doznawał przeciwiństwa, tym uporniey chciał uskutecznić swoje zawzięcie, za punkt honoru sobie poczytując utrzymać swoje z Domem Hannowerskim Traktaty. Więc nie dbając na wszelkie Elektorow y Xiążąt Rzeszy Niemieckiey protestacye, uroczyście inwestyturę na Elektorstwo dał Pełnomocnikom Xiążęcia Ernesta-Augusta.

Traktat ten od Leopolda Cesarza z Domem Hannowerskim zawarty od wszystkich był poczytany za przeciwny prawom Niemieckim. W przeskadzaniu więc ustanowieniu nowego Elektorstwa, ten mieli naybardziej cel Elektorowie y Xiążęta Rzeszy Niemieckiey, aby iego warunki skutku nie wzięły, y szkodliwych za sobą nie miały wnioskow. Coż albowiem mogło być nad ostatni tego Traktatu Artykuł przeciwniejszego przysiędze, którą każdy Elektor wykonywa, iż Krolem Rzymskim tego obierze, który dostojności tey godniejszym będzie ; że kreskę swoją da nie z umowy iakiey, nie z nadziei iakich korzyści, nadgrody, lub obietnicy : Nad to w krokach tych Leopolda Cesarza, przeglądała Rzesza Niemiecka do tego dążące iego zamy-

zamysły, aby tron Cesarski dziedzicznym Domowi
swojemu zostawić.

T R A K T A T

Turyński w R. P. 1696.

GDY się wojna między Francją, y Sprzymie-
rzcami Ligi Wielkiej zaięła, Ludwik XIV.
negocyował z Xiążęciem Sabaudzkim przymierze,
albo przynajmniej obojętność, ale widząc, że
Xiążę związków swoich z Cesarzem odstąpić trudni,
woynę mu 13. Czerwca 1690. wypowiedział, y
woysko w kraie jego natychmiast wyprowadził. Fran-
cuży pod wodzą Marszałka de Katynat 18. Sierpnia
zupełne pod Sztafardą zwycięstwo otrzymali na
Sabaudczykach, których sam Xiążę do potyczki
przywodził. Po tym zwycięstwie Katynat całą pra-
wie Sabaudyą oprócz Montmelianu, na Króla za-
woiowawszy, do Piemontu przeszedł, gdzie wiele
Miast y zamków zdobywszy, powrócił do Sabau-
dyi, y Montmelianu dobył. W Roku 1692. Xią-
żę Sabaudzki pomścił się dobrze na Francuzach za
dwie pierwsze nieszcześnie dla siebie Kampanie,
wkroczył do Delfinatu, mając z sobą młodego
Xiążęcia Eugeniusza, już wtedy na Wielkiego Ge-

nerała sposobiącego się; Prowincją tę woyska Sabaudzkie ogniem y mieczem pustoszyły, Miast tudzież dobyły kilku, gdy Katynat słabe mając woysko nie mógł Zwycięzcy wstrzymać. Kampania ta byłaby nieszczęśliwsza jeszcze dla Francuzow, gdy by był Xiążę nie zachorował, ktorego choroba zwątliła cokolwiek woysk iego żwawość. W Roku 1693. Marszałek de Katynat woyskiem wzmocniony, od oblężenia Pinierolu odpędził Xiążęcia Sabaudzkiego, y pod *Marsalem* zupełne na nim zwycięstwo odniósł 4. Pazdziernika. Zwycięstwa tego skutkiem było zdobycie niektórych Zamkow, spalenie *Weneryi*, y okolic *Turyna* zrabowanie. Była to wzajemność za spustoszony Delfinat; nie dały się woyska Francuskie zwyciężyć nieludzkością Sabaudzkim. W Roku 1694. Xiążę Sabaudzki, dobył Kazalu. Więcey nic ani w tym, ani w następującym roku nie uczyniły znacznego woyska nieprzyjacielskie.

Krol Francuski lubo dosyć szczęśliwie dotąd wojnę prowadził, widział atoli, że przeciwko tyłu nieprzyjaciół złączonym siłom inaczey ocaleć nie może, tylko ligę ich rozrywając. Wiktor Xiążę Sabaudzki był ten, który się najmniey namyslał, gdzie chodziło o zerwanie Alliansu dla pożytku własnego; więc do niego udała się Francya. Hrabia de Tessé skrycie interes ten traktować począł w Turynie, y łatwo dokonał, gdyż Xiążę Sabaudzki

Sabaudzki tak użytecznego dla siebie Traktatu nie wzbraniał się przyjąć y podpisać. Traktat ten podpisany 29. Sierpnia z początku pod imieniem *Obiektności Włoskiej* był głoszony, potym 10. Września w Paryżu publikowany. Warunki rzeczzonego Traktatu te były główniejsze : dawniejsze Traktaty wszystkie y ostatni Nimmecki w punktach dotyczących się Domu Sabaudzkiego potwierdzone. Król Francuski wraca wszystkie Xiążęciu zawoiowane kraie, a między innemi y Miasto Pinierol, które nieiako kluczem Państw jego było, y które od R. 1630. Francuzom drogę z Delfinatu do Piemontu otwierało. Fortyfikacye iedank tego Miasta mają być zburzone, ani insze dawane, oprocz prostego muru. W innych także ustąpionych sobie krajach Xiążę Sabaudzki żadnych nie stawiać twierdz obowiązuje się. Procz tego Francya obiecuje Xiążęciu zapłacić cztery miliony liwrow. Xiążę nie ma dozwalać poddanym Króla Francuskiego osiadać w Lucernie ani w Dolinach Waldeńskich pod iakimkolwiek bądź pozorem, tudzież w Pinierolu Religii Kalwińskiej ćwiczenia nie dozwoli. Tymże Traktatem ukartowane było ożenienie Ludwika Xiążęcia Burgundzkiego Wnuka Króla Francuskiego z Maryą-Adelaidą Córką Xiążęcia, która uczyniła zrzeczenie się wszelkich praw swoich do Sukcessyi Sabaudzkiej ; y zrzeczenie to potwierdzone było od Króla, od Delfina, y od same-

goż Xiążęcia Burgundzkiego. Nakoniec Xiążę Wiktor-Amadeusz obowiązał się nakłonić Cesarza do zachowania w Kraiach Włoskich obojętności, ale nie mogąc tego drogami łagodnymi wskorać, złączył woyska swoje z Francuskimi przeciwko Cesarzowi, ktorego nie dawno był Przymierznikiem. Co nakłoniło dopiero Leopolda do przyięcia rzeczoney obojętności.

T R A K T A T

Ryświcki w R.P. 1697.

PO ZAWARTYM powszechnym pokoju w Nimmedze, insze Mocarstwa rozpuściły swoje woyska, Krol Francuski wszystkie, ktore pod czas wojny trzymał, y w pokoju zachował. A ufaiąc siłę y potędze swojej, postanowił Trybunały w Bryzaku, y w Metz, do wrocenia Kraiow od Alsacyi, albo trzech Biskupstw odpadłych, a od dawnego czasu y niepamiętnego do nich należących, Zaraz wielu Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, a między innemi Elektor Palatyn, nawet Krol Hiszpański, że tam w Kraiu owym miał iakieś dzierżawy, y Szwedzki Krol z strony swojego Xięstwa Dwoch-Mostow, zapozwani przed ten Trybunał zostali, ażeby albo

hołd

hołd Krolowi Francuskiemu oddali, albo dobr swoich konfiskatę ponieśli. Elektorowie Palatyn y Trewirski wyzuci zostali z Powiatow *Gemersheim*, *Falkembourg*, *Weldentz*, y innych. Skarżyli się o tę niesprawiedliwość przed Rzeszą Niemiecką. w Ratisbonie, ale próżno. Nie tylko zaś Alsacyą, y dzie sięć Miast wolnych przedtym, wolności Ludwik XIV. pozbawił, ale nad to z woyskiem 20. tysięcy pod murami Strasburga stanąwszy, Stolicę tego Hrabstwa przez kapitulacyą wziął 30. Września 1681. Pod tenże sam czas gdy Krol Francuski do Strasburga wieżdzał, Margrabia de Boufflers Miasto Kasal stołeczne Montferratu, do Xiążęcia Mantuy należące, woyskiem Francuskim osadzał. Ani nawet dla Krola Hiszpańskiego więcej miał względu Ludwik XIV. Urościwszy sobie pretensye w Niderlandzie do Miasta Alostu, y iego Powiatu, ktore przez niedozrzenie się w Traktacie włożone nie były. Gdy ziazd do różnienia rzeczonych pretensyi w *Courtrai* naznaczony bezskutecznie rozszedł się, Krol Francuski nie czekając dalszey rozprawy, ale mocą oręża nadgrodzić sobie chcąc te szkody, ktore z odmowionego sobie przez Hiszpanow Alostu ponosił, wkroczył z woyskiem do Flandryi, gdzie iako y w Xięstwie Luxemburskim kilka Miast y Zamkow dobył. Chcąc atoli swoy ten postępek pozorną iaką wymówką okryć, oświadczył się, że nie chce pokoju Niemieckiego w niwczym naruszać, ani przyiaźni z Hiszpanią

szpanią zrywać, ale tylko utrzymać się przy tym pragnie, co się mu na fundamencie dawniejszych y ostatnich tranzakcyi prawnie należy. W reszcie y z tym dał się słyszeć, że byle mu Hiszpania Luxemburga, y niektórych ieszcze potrzebnych y wygodnych dla Francyi mieysc ustąpić chciała, w innych pretensyach swoich wcale się uspokoi. Hiszpania widząc Francją oczywiście gwałcącą poczynione z sobą Traktaty, odrzuciła te propozycye, y wojnę iey wypowiedziała 1683. spodziewając się, że Anglia y Hollandya iako Warownicy Niemieckiego pokoju, tudzież z własnego interesu, przeszkadac będą, aby Dom Burboński Niderlandu nie opanował, y że w tym razie posiłkować Hiszpanią nie omieszkaia. Ale Dwor Londyński wcale Francuzom przychylny oświadczył się, że w kłotnie te nie ma chęci wdawać się. Xiążę Aranzykański, lubo mocno u Stanow Hollenderskich pracował, aby ie było wciągnąć w tę przeciwko Ludwikowi XIV. wojnę, nic iednak nie wskorał, gdy zacięta iednego Miasta Amszterdamu kontradykcyja skutek iego negocyacyi zatamowała, że y ztąd Dwor Madrycki żadney się spodziewać nie mógł odsieczy. Cesarz naostatek właśnie pod tenże sam czas wojną z Turkami zabawny, nie mógł nic na stronę Hiszpanii uczynić. Miarkując te wszystkie okoliczności Hiszpania y widząc, że się sama nie zdoła sile Francuskiej oprzeć, zwłaszcza

po przegranej w Katalonii pod *Pontmayor* bitwie, y po wzięciu *Luxemburga* przez Marszałka *de Créquy*, uczyniła z Francją do 20. lat przerwę wojny skoiarzoną y podpisaną w *Ratysbonie* 1684. 10. Sierpnia między Francją y Hiszpanią; a 16. tegoż Miesiąca między Francją y Rzeszą Niemiecką, lubo Pensyonaryusz *Hollenderski* *Fagel* partyzant Xiążęcia *Arauzykańskiego*, wszelkiemi sposobami temu przerwaniu wojny przeszkadzał. Mocą rzezonego dwudziestoletniego Przymierza *Luxemburg* z iego należytościami *Ludwikowi XIV.* zostawiony; inne zawoiowane przez Francją Miasta Hiszpanom oddane, a zaspokoienie zupełniejsze zatargow między obiema Koronami o *Alost* wszczętych, do dalszey rozprawy odłożone.

Przerwa ta wojny nie długo trwała, wojna bowiem która w R. 1689. między Francją, Cesarzem, Rzeszą Niemiecką, Anglią, *Hollandyą*, *Sabaudyą*, wybuchła, pociągnęła także y Hiszpanią do oręża przeciwko Francyi. Pożar tey wojny z następujących zaiął się iskier: Pierwszą iskrą było Elektorstwo *Kolońskie*, na ktore *Ludwik XIV.* wynieść koniecznie chciał *Kardynała Fürstemberga* *Biskupa Strasburskiego*, do Korony *Francuskiej* cale przywiązanego, a nieprześląganego nieprzyziaciela. Cesarza *Leopolda*. Ze zaś *Kapituła Kolońska*, iako y wszystkie insze w Niemczech, ma prawo obierania sobie *Arce-Biskupa*, który tym samym *Elektorem* zostaje,

staie, Dwor Wersalski to pieniądźmi, to intrygami, to obietnicami, łatwo Kanonikow nakłonił, że za życia ieszcze Elektora Ferdynanda Bawarczyka śmiertelnie już chorującego, Fürstemberga Koadiutorem Arcy-Biskupa obrali; po śmierci zaś Bawarczyka obranie toż większością głosow potwierdzili. Papież podług Konkordatu Niemieckiego ma moc potwierdzać obranego na Biskupstwo, iak Cesarz na Elektorstwo. Oba tedy niechcąc ażeby się Elektorstwo przwiacielowi Francuskiemu dostało, dali ie Jozefowi-Klemensowi Bawarczykowi młodszemu zmarłego Elektora Bratu. Jnnocenty albowiem XI. Papież miewszy już z Domem Burbońskim zatargi, (k) wcale Cesarzowi przeci-

wko

(k) Innocenty XI. chcąc dobry porządek w Rzymie utrzymać, dopraszał się u Katolickich Monarchow, Posłow u Stolicy S. trzymających, ażeby odstąpili *azylow* prawa, które Posłowie ich przywłaszczali sobie nie tylko w Domach swoich, ale nadto aż ie na całą tę, na ktorey stali, Ulicę rościągali, czym działo się, iż prawie połowa Rzymu schronieniem bezpiecznym dla zbrodniow była. Cesarz, Krolowie tudzież Hiszpański, Angielski, Polski, przychyliłi się do remonstracyi Dworu Rzymskiego. Ale Ludwik XIV. wspomnieć sobie nawet o ustąpieniu rzeczzonego prawa nie dał; owszem na mnieysze zmarłego w Rzymie Xiążęcia d'Esrées wysławszy Margrabię Lawardyna, wszelkiemi sposobami kazał mu utrzymywać w całości prerogatywy Poselskie. Lawardyn liczo y zbrojno przybywszy do Rzymu, wartami opasał pałac swoy y całą iego Jurdywkę, tudzież Kościół Francuski narodowy. Papież wyklął Lawardyna, y na Ko-

wko niemu sprzyiał. Dała ieszcze przyczynę woyny śmierćElektora Palatyna Karola , ostatniego z linii Symmereńskiey, który w Roku 1689. bezdzietny umarł. Xiężna bowiem Aureliańska Siostra iego rodzona , domagała się po nim sukcesyi dobr alodoyalnych , to iest do lenności Rzeczy Niemieckiey nie należących. A lubo idąc za mąż zrzekła się była wszelkich pretensyi do sukcesyi na nią po Oycu spadającej , z tym wszystkim to utrzymywała , iż zrzeczenie przy zamęściu na niey wymuszone , uczynione było szczegulnie dla prawych Karola-Ludwika Oycy iey następcom ; ale ponieważ Elektorstwo do inszey się przeniosło linii , (1) zaczym przeszłe zrzeczenie się nie powinno iey bynajmniej do szukania spadającej na siebie części

prze-

ścioł S. Ludwika , w którym pomieniony Poseł nabożeństwa słuchował , interdykt włożył. Krol Francuski Nuncyusza Papieskiego w Paryżu areztować rozkazał , y Hrabstwo Aweniońskie Papieżowi zaiechał. Niezgody te między Rzymskim y Wersalskim Dworami skończyły się w R. 1690. gdy następca Innocentego Alexander VIII. więcej miał dla Ludwika XIV. względów.

(1) Po śmierci Karola , o którym tu mowa , Elektorstwo y Kraie Palatyńskie spadły prawnie na Filipa-Gwilelma Hrabie PalatynaXiążęcia Neyburskiego , iako na głowę linii Biponckiey , która zaraz po Symmereńskiej następowała. Prawo to Neyburczyka utwierdzone było Traktatem Hallskim w Szwabii od Elektora Karola nieco przed śmiercią podpisanym.

przeszkadzać , ani prawom iey urodzenia uwłoczyć. Na to więc naywięcey nalegała , aby przypuszczoną była do tych lenności , które w Niemczech białęgłowy trzymać mogą , y na tym prawie zasadzona dopominała się Symmereńskiego Xięstwa. Francya która mocno tę Xiężny popierała pretensyą , nie tylko Symmereńskie Xięstwo , y ruchomości wszystkie po Elektorze ostatnim chciała dla niey pozyskać , ale nadto y Artyleryą po Zambkach y Miastach będącą pod nazwisko dobr alloydalnych podciągała. Nowy Elektor przeciwko tym tłumaczeniom przywodził dawne Domu Pałatyńskiego domowe ustawy , y zapłaciwszy za ruchomości swojego Poprzednika sto tysięcy liwrow , inszych Xiężny Aureliańskiej pretensyi nie uznawał za sprawiedliwe. Te były wszystkie wojny tey zawziętey y krwawey przyczyny pozorne. Prawdziwa zaś była przemożność Ludwika XIV. , który ufaiąc służącemu sobie od samych panowania początkow szczęściu, całe tony chciał wydawać Europie, czym urażone Mocarstwa inne, chciały ukrocić wielkość iego, dla czego, iako uważa *Voltaire*, wiążąc się y przymierzając z sobą, nie miały nic do Francyi, ale tylko do Ludwika XIV. Osoby.

Zaczęcie inż wojny takie było : Skoro się Krol Francuski dowiedział o uformowaney Lidze Auszpurskiej , postanowił uprzedzić sprzymierzeńcow, woiennych czynności zaczęciem. Wszakże udając

iakiś

jakis pozor pomiarkowania, y żądy pokoju w Europie, traktował a żeby przymierze Ratysbońskie, które z potrzeby nieprzyjaciela jego zawarli, odmienione było na wieczny pokoy; a gdy mu tego odmówiono, wziąwszy to za wypowiedzenie wojny, ruszył natychmiast z swoimi na nieprzyjaciela wojskami; że w Miesiącu Październiku R. 1688. wojsko Francuskie dobywać Miast nieprzyjacielskich poczęło. Wydała zaś Francya wojnę razem Cesarzowi, Rzeszy Niemieckiej, Hiszpanii, Hollandyi, Xiążęciu Sabaudzkiemu, y Xiążęciu Araukauńskiemu, który pod tenże czas tron Angielski ośiadł.

Wojska Francuskie, które pod czas tej wojny przechodziły cztery kroć sto tysięcy, w pięciu mieyscach razem wołowały; w R. 1688. Partya pod Delfnem y Marszałkiem *de Duras* będąca Heildelbergi, Moguncyi, Filipsburgu, Manheimu, Frankendlu, Spiry, Trewiru, y Oppenheimu dobyły, oprócz innych niektórych Miast y Zamkow.

W R. 1689. Ludwik XIV. dawszy Jakubowi II. flotę dobrze ludźmi, ammunicyą, y wszelkiemi potrzebami opatrzoną, wysłał go do Irlandyi, gdzie była ieszcze znaczna Krolowi przychylnych partya, a żeby się na Angielskim tronie przeciwko Zięcia swojego usiłowaniom utrzymał. Przybywa do Irlandyi Jakub II. 17. Marca, przyięty od Tirakonela Wice-Reia tej Wyspy, za Pana, wkrótce

T widział

widział się być Hetmanem 15. tysięcy Jrlandczy-
 kow y siedmiu tysięcy Francuzow. Hrabia de Cha-
 teau-Renaud Flottę Francuską hetmaniący, 12.
 Maia zwycięstwo odniósł na Herbercie Wice-Ad-
 mirale Angielskim. Jakub II. Miasteczko London-
 deri obległ, a po czterech oblężenia miesiącach od-
 stąpić musiał. A że tu już wciąż położę, co się tey
 Jakuba II. wyprawy do Anglii tycze, w R. 1690.
 Wilelm otrzymał zwycięstwo zupełne nad Teściem
 swoim w Jrlandyi nad rzeczką Boyną 11. Lipca; w
 potyczce tey Marszałek Schomberg zabity, Wilelm
 sam lekko w ramię kulą dotknięty. Zwycięstwo
 to utwierdziło go na Angielskim tronie. W Roku
 1691. Limmeryk Forteca w Jrlandyi od Jakuba
 Partyzantow trzymana, y we wszystkie potrzeby na-
 leżycie opatrzona poddała się Wilelmowi. W R.
 1692. Krol Francuski nie opuszczając Jakuba Kro-
 la, wysłał flottę pod Admiralem de Tourville. Sto-
 czona batalia 29. Maia, w ktorey Francuzi czter-
 naście okrętow utracili. W następujących latach
 na morzu między Flottami Francuską y Angielską
 były gonitwy; a w R. 1696. Krol Francuski na
 czele 20. tysięcy Francuzow wyprowadził jeszcze do
 Anglii Jakuba, aby o odzyskanie tronu pokusił się,
 ale nic nie uczyniwszy powrócił do Francyi, y straci-
 wszy już wszelką odzyskania tronu nadzieję, tamże
 w R. 1700. życia dokonał. (m)

W Roku

(m) Nie czytamy w Historyach, aby Familia kto-

W Roku 1689. woyska Francuskie Palatynat z taką srogością niszczyły y paliły, że czytając to opisanie, ledwo można wierzyć, aby to o Europeyczykach, a ieszcze o Francuzach pisano. Ale to już drugi raz Ludwik XIV. swoją nad Palatynatem okazał nieludzkość; luboć płomienie ktorem i *de Turenne* dwa miasta y wsi dwadzieścia spalił, ledwo iskrą były względem tego powtórnego pożaru. *Louvois* do tego okrucieństwa namowił Krola, ale

T2

w mocy

ra, tak długi czas nieszczęśliwą była, iak Familia Sztuartow. Jakub I. Sztuart Krol Szkocki po ośmnaście lat więzieniu w Anglii wytrzymanym zabity wraz z Krolową od własnych poddanych. Jakub II. Syn iego y następca 29. lat mający w bitwie przeciwko Anglikom poległ. Jakub III. naprzód od własnych więziony, potem w bitwie przeciwko buntownikom zginął. Jakub IV. także w potyczce życie utracił. Marya Wnuczka iego od poddanych z Państwa wygnana, w Anglii, gdzie się spodziewała schronienia, przez ośmnaście lat więzienie poniosłszy, nakoniec od Sędziów Angielskich osądzona, szyję pod miecz Katowski poddała. Karol I. Wnuk Maryi, Szkocki y Angielski Krol, przedany od Szkotów, od Anglików na śmierć skazany, życie mieczem katowskim stracił. Jakub II. Syn iego, o którym tu mowa, od Zięcia własnego z trzech Krolestw wypędzony, a synowi iego nieprawność urodzenia zadawano. Syn ten kusząc się o odzyskanie tronu swoich Przodków, miał ten żal, że przyiacioły partyzantów iego śmiercią karano. Nakoniec czasy już nasze widziały Xiążęcia Karola-Edwarda łączącego z cnotami swoich Przodków, męstwo Jana Sobieskiego żony swojej Dziada, a przecię nieszczęśliwych fortuny ciosów doznającego.

w mocy Ludwika było nie tłumić w sobie głosu ludzkości, y pamiętać na Turenniusza słowa: że *takowe z nieprzyjaciółkami obeyscie się, nie tylko przyjaciół nie czyni, ale y owszem z Alliantow nowych nieprzyjaciół tworzy*. Pięknie uważa P. *Voltaire* że Ludwik XIV. z pośród Wersalskiego Pałacu podpisując ordynans palenia Palatynskich Kraiow, miał tylko przed oczyma potęgę swoją, y nieszczęśliwe wojny prawo, ale gdyby był na okropne to widziadło patrzył, samby był rękoma swoimi gasił płomienie. W Flandryi pod Miastem *Walcourt* Generał Cesarski Xiążę de Valdeck na Marszałku Francuskim d' Humieres 27. Sierpnia piękne odniósł zwycięstwo. Xiążę Lotaryński Karol V. który od Ludwika XIV. z kraiow swoich wyzuty wierne Leopoldowi Cesarzowi służył, złączony z Elektorem Brandeburskim Bonę z Moguncyą Francuzom odebrał. O pomyślnościach oręża Francuskiego przeciwko Sabaudczykowi, już się powiedziało pod Traktatem Turyńskim.

W Roku 1690. sławna batalia stoczona 30. Czerwca we Flandrii pod Miastem *Fleurus*; w której Francuzi pod Marszałkiem de Luxembourg sławne otrzymali zwycięstwo; Sprzymierzeńcy pod wodzą Xiążęcia de Waldeck stracili ośm tysięcy iehców, sześć tysięcy na placu, dwieście Sztandarow lub Chorągwi, tłumoki wszystkie, y pięćdziesiąt sztuk armat.

W Roku

W Roku 1691. woyska Francuskie 9. Kwietnia Mons znaczne Flandryi Miasto wzięły, a 18. Września pod *Lenze* iazda nieprzyjacielska na głowę pobita.

W Roku 1692. Ludwik XIV. w osobie swojej Francuzow hetmaniący Namur bierze 5. Czerwca; mimo usilne Wilelma starania aby było dać odsiecz Miastu. Batalia pod *Steinkerque* naykrwawsza y najzaciętsza w całym tej woyny przeciągu. Luxembourg chociaż fałszywym szpiega doniesieniem zwiedziony, y niespodziewanie od Xiążęcia Wilelma napadniony, z chwałą iednak nieostrożność swoją naprawił, y po dwóch bezskutecznych natarciach, za trzecim przymusił do odwrotu nieprzyjaciół. Marszałek de *Lorges* poraża Xiążęcia Wirtemberga 17. Września y samego w niewolę bierze w batalii pod *Phortzeim*.

W Roku 1693. 29. Lipca sławna batalia pod *Nerwindą*, gdzie Alliantow 12. tysięcy legło na placu, 2. tysiące poszło w niewolę. Marszałek de Luxembourg w potrzebie tej 8. tysięcy Francuzow stracił, ale za to plac boiowy, z 76. działami, z 22. Chorągwiemi, y 77. Sztandarami wziął w zdobyczy. Woysko Alliantow hetmanił sam Xiążę Wilelm, który po tej przegrany w dobrym się porządku cofnął. W Hiszpanii Marszałek de *Noailles* piękne odniósł zwycięstwo nad Rzeką *Terem* 27. Maia, y Miast kilka wziął Hiszpanom. Pod

tenże czas Flotty Angielskie bombardowały Dieppe, Havre de Grace, St. Malo, Calais, y Dunkierkę. Hollendrzy Pondicheri Osadę Francuską w Wschodnich Indyach wzięli. Amerykańskie także y Afrykańskie Francuzow Osady wiele od nieprzyjaciół ucierpiały.

W R. 1694. Marszałek de Noailles większe odniósł na Hiszpanach korzyści, że Dwor Madrycki już się począł do pokoju z Francją nakłaniać, gdyby go byli od tego kroku Cesarz y Xiążę Wilelm nie odwiódli.

W Roku. 1695. Xiążę Wilelm z wielką swoją chwałą odbiera Namur, w którym 16. tysięcy Francuzow na załodze było, a na czele ich Marszałek de Boufflers, Hrabia de Guiscard, y Hrabia du Châtelet. Marszałek de Villeroy który na Kommendę woysk Francuskich po śmierci Marszałka de Luxembourg nastąpił, lubo się w bliskości z znacznym woyskiem znaydował, nie mógł dać Miastu odsieczy. W następującym Roku nic się znaczniejszego w Niemczech nie stało. A oderwanie się od Ligi Xcia Sabaudzkiego, który Traktat swoy z Francją w Turynie zawarł, sprawiło, że insze Mo-carstwa poczęły także ku pokoiowi skłaniać się. Hollendrzy proponowali Zamek Ryświcki niedaleko Hagi leżący na miejsce negocyacyi, y tam konferencye o pokoiu generalnym zaczęte. Przyspieszyły ich skutek cztery wielkie Francuskie woyska; ośmdziesiąt

ośmdziesiąt bowiem tysięcy hetmanił w Flandryi de Villeroi ; czterdzieści nad Renem de Choiseul ; sześćdziesiąt z Piemontu prowadził Katynat ; tyleż miał w Katalonii Xiążę de Vendôme. Karol XI. Krol Szwedzki za pośrednika od stron obrany umarł przed dokończeniem Traktatu ; syn jego y Następca Karol XII. miał szczęście w początkach panowania, y w młodszeństwie swoim, być Pośrednikiem godzącej się Europy.

Cztery osobne pokoju Traktaty podpisane : Pierwszy między Francją y Hollandyą 20. Września 1697. Traktatu tego gruntem były Monasterski y Nimmecki, Hollendrzy oddali Francuzom Pondicheri. Oba Mocarstwa zrzekają się wszelkich iedne do drugiego pretensyi.

Drugi Traktat w godzinę po pierwszym między Francją y Hiszpanią podpisany, te w sobie ważniejsze zawierał Artykuły : Krol Francuski wraca Hiszpanom wszystkie Miasta zdobyte w Katalonii ; procz tego Luxemburg, Hrabstwo Chinei, Charle-roi, Mons, Ath, Courtrai, y cokolwiek sądem Trybunałów w Metz y w Bryzaku założonych, z dzierżaw Hiszpańskich zabrane było. Miasto Dy-nan tymże traktatem wroczone było Biskupowi Le-odyskiemu ; Krol Hiszpański wyspę Ponżę na Mo-rzu Szrodziemnym leżącą oddał Xiążęciu: Parmeń-skiemu.

Trzeci Traktat 21. tegoż Miesiąca zawarty

T4

między

między Francją y Anglią; Krol Francuski uznaje Wilhelma Krolew Angielskim, ktorego dotychczas za Uzurpatora poczytywał; przyrzeka mu, że go kłócić na tronie więcey nie będzie, y nieprzyiaciołom iego żadney, bądź widoczney, bądź zaoczney nie da pomocy. Krol Angielski obiecał Krolow Maryi Jakuba II. żonie płacić do śmierci corocznie pięćdziesiąt tysięcy Funtow Szterlingow; Tym sposobem Dwor Wersalski interesa Domu Sztuartow sakryfikował pokoiowi. Jakubowi II. zostało się nazwisko Krola, ktoremu mieszkanie u S. Germana było pozwolone, y wszelkie do życia po Krolewsku wygody z Ludwika XIV. szczodrośliwości były dostarczane. Jakub II. manifestował się przeciwko temu Traktatowi.

Czwarty Traktat między Francją, y Cesarzem tudzież Rzeszą Niemiecką 30. Października podpisany. Strasburg tym Traktatem, y Landau z Powiatem swoim Krolowi Francuskiemu zostawiony; Fryburg, Bryzak, Filipsburg, Kelh Rzeszy będą przez Krola Francuskiego oddane; twierdze Fort-Louis, Trarbac, Kirn, Hunninga, Mont-Roial, na ktore wysilił swoją sztukę Vauban, a skarb Francuski wyniszczył się, mają być zburzone. Procz tego Francya zabrane za Alsacyą Kraie mocą wyrokow Parlamentu Bezansonskiego, Trybunałow tudzież Meckiego y Bryzackiego, Panom tych Kraiów dawnym powroci, z tym iednak warunkiem, aby

by tam Katolicka wiara w tym stanie zawsze zachowana była, w którym się przy oddaniu znajdnie. Warunek ten wzniecił w Rzeszy Niemieckiej kłótnie, gdy Protestanci utrzymywali, iż się wyraźnie przeciw Traktatu Westfalskiego rozrządzeniom.

Tymże Traktatem oddana była Lotaryngia Xciu Lotaryńskiemu. Karol V. Xżę, filar Domu Austryackiego panującego w Niemczech, y wielki Turkow zwycięzca umarł 1690. Syn iego Leopold(n) odzy-

T5

skał

(n) Zyczyćby potrzeba, mowi P. Voltaire, aby naypoźniejsza potomność wiedziała, że Leopold będąc szczupłego w Europie Kraiu Panem, naywięcej dobrego swoim poddanym uczynił. Nie pozwolił mu Krol Francuski mieć żadnych twierdz w Stolicy swojej, ale mu nie odiał naypiękniejszego prawa dobrze czynienia poddanemu ludowi. Prawa tego żaden Monarcha lepiej nad niego nie użył. Lotaryngią zniszczoną y spustoszoną odebrawszy zaludnił y z bogacił. Zachował iey gruntowny pokoy, gdy całą Europę wojna ruynowała. Miał sposob zachować się dobrze z Francją, y być kochanym w Niemczech; trzymając się przezornie obojętności, którą zawsze trudno iest ocalić ślabemu między dwiema mocnemi. Sprowadził obfitość do kraiu, ktorey tam od dawnego czasu nie znano. Zaszczepił nauki pewny zdroy szczęśliwości Kraiowej. Słowem przez cały panowania swiego przeciąg niczym się nie zakrzętał, tylko aby lud swoy poddany uszczęśliwiał. *Jutro. mawiał, porzuciłbym Państwo moje, gdybym dobrze czynić nie mógł. Odniósł przeto w zysku szacowniejszą nad wszystko miłość poddanych, ktorzy długo po iego śmierci na samo iego, łzami się zalewali wspomnienie. Oyciec to był Franciszka I. Cesarza, a Dziad Jozefa II. dziś panującego.*

skał Xięstwo, przeszło 700. lat od Przodków swoich trzymane, ale mu twierdze w Nancy, w Bisth, w Homburgu, kazano zburzyć, y nigdy ich nie naprawiać; Francya zostawiła sobie jeszcze Fortecę Saar-Louis, tudzież Miasto y Probostwo Longwi, obiecawszy Xiążęciu dać w zamianę insze rownegoż szacunku w iednym z trzech Biskupstw; na koniec woyskom Francuskim wolne zawsze przez Lotaryngią przechody warowane.

Zdziwiła się Europa, gniewała się Francya, że Ludwik XIV. w całej tey wojnie zwycięzca, taki uczynił pokoy, iak gdyby był zwyciężonym. Pełnomocnicy, którzy Traktat Ryświcki podpisali, Harlai, Greci, y Callieres, nie śmieli się ani u Dworu, ani w Paryżu pokazać, iakby oni naymniejszy krok uczynili nie na fundamencie danych sobie z gabinetu Francuskiego rozkazow. Nagły ten y tak z strony Ludwika XIV. łatwy pokoy rozmaicie po Europie tłumaczono. Jedni głosili, że gabinet Wersalski wszystkie myśli swoje do successyi Hiszpańskiej kieruiący, do tego szczególnie zmierzał, aby było Ligę Auszburską rozerwać, bez czego, uskutkowanie ułożonego względem Hiszpańskiej Monarchii projektu, miało być trudne. Inni utrzymywali, że Ludwik XIV. pod tym pokoiu ofiarowaniem tań zdradę na alliantow, ktorych w fałszywe bezpieczeństwo wprawiwszy, y odwiódłszy od gotowania się do wojny dalszey, snadniey byłoby pognać

gnębić. Niektorzy Politykę w tym Ludwika XIV. upatrowali, gdy ofiarując dobrowolnie pokoy, y kondycye alliantom użyteczne podając, mimo otrzymane na nich zwycięstwo; nieprzyacioł nie chcących tego ofiarowania przyjąć, chciał u obojętnych Europy Mocarstw ochydzic, y pociągnąć je tym samym do łączenia się z sobą. Jeżeliby zaś Traktat przyszedł był do skutku, tedy Francya przed Europeyskimi Dworami skromność y moderacyą swoją w niekorzystaniu z zwycięstw okazując, byłaby ich sobie przyjaźń y ufność zyskała, w czasie pokoju nabyła nowych Alliantow, powiększyła Skarb publiczny, pomnożyła woysko, y ułatwiła wszelkie środki do wielkiego projektu o przeciągnięciu w Dom swoy Monarchii Hiszpańskiej. Ale inni z większym podobno do prawdy podobieństwem twierdzą, że interes Hiszpanii nie wpływał bynajmniej w zawarcie pokoju Ryświckiego; y że iak zaczęcie tej wojny nie miało innego celu, tylko uniżenie wielkości Ludwika XIV. cień innym Mocarstwom Europeyskim czyniącey, tak podpisania Traktatu pochopem było sprzykrzenie sobie wojny. Ministerium bowiem Francuskie domagało się koniecznie pokoju; Xiążę de Beauvilliers wystawiał Krolowi zniszczenie Państwa, ktore z utrzymywania tyłych woysk, y prowadzenia tak wielkicy, chociaż szczególnie, wojny nastąpić koniecznie musiało. Niesta- wało iuż szrodkow na zastąpienie wojennych kosztow,

y które tylko można było wymyśleć, wszystkie prawie były już wyczerpnięte. Uwagi te, y tkliwość na wynikające z wojny nieszczęścia były więc iędyną pobudką, która Ludwika XIV. do pokoju skłoniła. Mylą się, którzy rozumieją, że Monarchowie, y Ministrowie ich wzzystkie czynności swoje własney ambicyi interesem kierują; mylą się niemniej, którzy myślą, iż Monarchowie we wzzystkim dobra ludzkiego Narodu upatrnią. Domysł ten zatwierdza się nie tylko wielu poważnych y rozsądnych Pisarzy świadectwem, ale osobliwie prawdę tę wyczytać można w Pamiętnikach Margrabiego de Torcy, o których rzetelności wątpić nie można. Minister bowiem ten nie był tak niebaczny, aby nie widział, że autentyczne pisma dotyczące Hiszpańskiej sukcesyi, lubo na ow czas skryte były, miały iednak wyjść kiedyś na publiczny widok, y dawać przeciwko niemu świadectwo, gdyby był zataił prawdę. Wreszcie rzecz jest pewna, iż z podpisania Ryświckiego Traktatu wywinęły się takie okoliczności, które Wnukowi Ludwika XIV. tron Hiszpański dały; co wielkim jest przykładem owego łańcucha rewolucyi tego świata, które kierują ludźmi, gdy się od nich kierowanemi być zdają.

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1698.

ZARAZ po zakończoney Traktatem Ryświckim wojnie, zaczęły się walne o sukcesyą Karola II.

II. negocjacye. Pan ten, ostatni z Domu Austriackiego, panującego w Hiszpanii, (o) żadnego nie zostawiał potomstwa, a śmiertelnie chorując, y codzień prawie konając, nie wiedział wcale, na którą miał się nakłonić stronę w wyznaczeniu sobie następcy. Pretendentami do obszernych iego Państw liczyli się naprzód sam Ludwik XIV. z Bratem swoim Xiążęciem Aureliąńskim idąc z Anny Austriaczki Filipa III. Corki; powtore Synowie Ludwika XIV, zrodzeni będąc z Maryi Teresy In-

T7

fantki

(o) Filip I. nazwany Pięknym, Syn Cesarza Maxymiliana I. Austriaka, wziął za żonę Joannę Corkę Ferdynanda V. Króla Arragońskiego y Izabelli Królowy Kastylijskiej; obudwoch tych Królestw ostatnią dziedziczkę. Z wspomnionych Joanny dwóch Synów zostawił Filip Piękny, Karola V. y Ferdynanda I. którzy głowami byli dwóch osobnych linii Austriackiego Domu. Karol bowiem V. Cesarz po Maxymilianie I. tron Cesarzowski, a po Ferdynandzie V. Hiszpańską Monarchią objawszy, ustąpił potem Bratu swojemu Cesarstwa, a Synowi Hiszpańskiego tronu. Starsza tedy linia od Karola V. pochodząca, panowała w Hiszpanii, a młodsza idąca od Ferdynanda I. Koronę Cesarzką w Niemczech trzymała. Pierwsza pięciu Królów Hiszpanii dała; Karola I., Filipow II. III. IV. y Karola II. który nie miał żadnego potomka. Druga ośmiu Cesarzów Niemieckich miała: Ferdynanda I., Maxymiliana II., Rudolfa II., Macieja, Ferdynandow II. y III., Leopolda, Józefa I., y Karola VI., który nie zostawiwszy po sobie żadnego pćci męskiej potomstwa zszedł z tego świata w Roku 1740.

fantki Hiszpańskiej, Corki Filipa IV. ; potrzebie Arcy-Xiążę Karol Syn Leopolda Cesarza, pochodzący także od Filipa III. Corki młodszej, Babki swoiey ; poczwarte Xiążę Bawarski Syn Elektora, Wnuk drugiey Filipa IV. Corki, a Leopolda Cesarza pierwszej żony ; po piąte Xiążę Sabaudzki także sobie prawo do tego dziedzictwa rościł po swoiey Prababce Katarzynie Filipa II. Corce, żonie Karola-Emmanuela Xiążęcia Sabaudzkiego. Krol Portugalski Piotr II. także się też w liczbie Pretendentow do sukcessyi Hiszpańskiej chciał mieścić, ale do niey inszego prawa mieć nie mógł, chyba po Ianie I. Synie z nieprawego łoża Piotra Sprawiedliwego, który ieszcze w pietnastym wieku panował. Dziwną tę pretensyą popierał Hrabia d' Oropeza z Domu Braganckiego idący, gabinetu Madryckiego Konsyliarz; ale iak prędko z tym się odezwał, natychmiast oddalonym od Dworu został.

Ale iako naybliżsi tak y nymocniejsi dziedzice Karola II. byli Ludwik XIV. y Leopold Cesarz; obadwa w iednym byli stopniu; oba od Filipa III. pochodzili po Corkach, ale Ludwik Synem był starszey. Delfin ieszcze miał y to prawo więcey nad potomkow Leopolda, że był Wnukiem Filipa IV. od ktorego Arcy-Xiążęcia Leopolda Synowie nie pochodzili. Wszystkie tedy urodzenia, y natury prawa były na stronę Domu Burbońskiego ; iako się to iasnie pokazuje z Tablicy następuiącey.

Filip III.

Filip III. Król Hiszpański.

*Linia Francuska**Linia Niemiecka.*

Anna-Marya Star- FILIP IV. Marya-Anna młodsza, żona Ludwika dsza, poślubiona

XIII. 1615. KAROL II. Ferdynandowi III
1611.

Ludwik XIV. który
w R. 1660. bierze
za żonę Maryą-Ter-
resę Corkę starszą
Filippa IV.

DELFIN.

Xiążę Burgundzki.

Xiążę Andegawen-
ski potym Król Hi-
szpański.

Xiążę Biturycyński.

Leopold Syn Ferdy-
nanda III. y Maryi-
Anny, bierze za żo-
nę w R. 1666. Mał-
gorzatę-Terresę Cor-
kę młodszą Filippa
IV. z ktorey miał:

Maryą Antoninę-
Jozefę poślubioną E-
lektorowi Bawarskie-
mu Maxymilianowi
Emmanuelowi, kto-
ry miał z niej:

Jozefa-Ferdynanda-
Leopolda, który
cztery dopiero lat
mając, mianowany
był dziedzicem ca-
łej Monarchii Hi-
szpańskiej.

Wszakże Dom Cesarski prawa swoje popierał i jeszcze, zrzeczeniami się autentycznymi y tak od Ludwika XIII. iako y od Ludwika XIV. potwierdzonemi, w których oni wszelkich do Hiszpańskiej Monarchii odstąpili pretensyi; popierał imieniem Austryackim, nieodmiennym zawsze złączeniem dwóch linii Hiszpańskiej y Niemieckiej od iednego szczepu pochodzących; ale największą osiągnięcia Hiszpańskiej Monarchii nadzieję, pokładał Leopold Cesarz w zadawnioney Domu swojego przeciwko Burbońskiemu, y Hiszpańskiego Narodu przeciwko Francuskiemu, zawiści. Europa cała przed Traktatem Ryświckim nie inaczej spodziewała się, tylko że Arcy-Xiążę Hiszpańską odziedziczy Monarchią. Luboć podług świadectwa wielu poważnych y wiary godnych Pisarzy, ieszcze w R. 1696. Karol II. za namową Krolowy Matki swojej, (ktora lubo była Ferdynanda III. Cesarza Corką, przecięż Dworowi Wiedeńskiemu nieprzyjaźną była) uczynionym skrycie testamentem, mianował dziedzicem wszystkich Państw swoich, Syna Elektora Bawarskiego, cztery dopiero lata mającego na ow czas. Ale po śmierci Krolowy Matki, Karol II. cale od żony swojej rządzony, ktora była Siostrą Cesarzowy Leopolda Małżonki, (p) y do

Wie-

(p) Leopold Cesarz po śmierci pierwszej żony swojej Małgorzaty Teressy Filippa IV. Corki, pojął Klaudyę Austryackę Corkę Arcy Xiążęcia Ferdynanda z linii Tyrolskiej: agdy y ta z świata zesza, pojął

Wiedeńskiego Dworu wcale przywiązaną, nawiodła Męża swojego do podarcia owego testamentu, a myślenia o inszym na stronę Arcy-Xiążęcia Karola.

W tym właśnie stanie były rzeczy do Ryświckiego Traktatu. Domy Burboński y Austriacki wzajemnie siebie obawiały się, y podstrzegały; co inni o nich zamyślali, a obadwa iednakowąż miały przyczynę obawiania się Europy. Anglia zwłaszcza y Hollandya, których interes był utrzymywać między Mocarstwami potęgi równią; zdawały się nie dozwolić tego, aby na iedney głowie miała bydź z Hiszpańską Cesarska, lub Francuska Korona. Ludwik XIV. ani cierpieć nie mógł, aby się Domowi Austriackiemu Karola II. sukcesya dostała, ani się też spodziewał swojemu ią Domowi pozyskać; wszakże mając tak oczywiste prawa, obiecował sobie, że przynajmniej częśćka iaka Monarchii Hiszpańskiej Delfinowi (q) się dostanie.

Eleonorę Magdalengę Corkę Filipa-Gwilelma Hrabiego Palatyna na Luneburgu; siostra tej Marya-Anna była żoną Karola II. Króla Hiszpańskiego.

(q) Ludwik XIV. z Maryi-Teresy Filipa IV. Corci miał Ludwika Delfina Francuskiego, który z Maryanny Xieźniczki Bawarskiej miał Ludwika Xiążęcia Burgundzkiego, Filipa Andegawenskiego, y Karola Biturycyńskiego. Po śmierci Ludwika Delfina R. 1711. Xiążę Burgundzki Syn iego Delfinem y Następcą tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie swoim był ogłoszony;

nie. Chcąc zaś ubeścipeczyć Europie pokoy, który mógł być skłócony śmiercią Karola II. ułożono projekt wczesnego Hiszpańskiey Monarchii podziału, *Torci* Minister Francuski Posłowi Angielskiemu w Paryżu Hrabi *de Porstland Bentinck* projektu tego komunikował, który gdy bardzo chętnie był od Dworu Londyńskiego przyjęty, stanął zaraz między Anglią, Francją, y Stanami Hollenderskimi pierwszy Podziału Państw Hiszpańskich Traktat w Hadze 10. Pazdziernika 1698. podpisany. Traktatem tym Xiążę Bawarski Syn Elektora naznaczony był Krolem Hiszpańskim y Osad Amerykańskich Panem; Delfinowi dano Krolestwo Oboiey Sycylii, Gwipuskę, Margrabstwo Fjńalskie, y Miasta pobrzeżne Toskańskie do Hiszpanii należące; Arcy-Xiążęciu Karolowi Xięstwo Medyolańskie. Przy tym Ludwik XIV. y Syn iego Delfin zrzekli się wszelkich do reszty Państw Hiszpańskich pretensyi. Karol II. dowiedziawszy się, że za życia jeszcze iego, a bez iego wiedzy, Mocarstwa wspomniane Koronę Hiszpańską tak rozdzieliły, wysłowić nie można iak był zmartwiony. Leopold także Cesarz protestował się przeciwko temu podziałowi, gdy Medyolan tylko Domowi iego naznaczono, któremu według iego nadziei cała

miała

ale gdy y ten w R. 1712. umarł, Syn iego Ludwik XV. dziś panujący w R. 1710. zrodzony, Delfinem y Tronu Francuickiego następcą ogłoszony został.

miała się dostać successya. Atoli Traktatu tego rozrządzenia spełzły , gdy Karol II. uczynionym tegoż roku Testamentem, Bawarskiego Xiążęcia do całej swojej wezwał successyi, z wielkim samychże Hiszpanow ukontentowaniem , którzy tego się naywięcey bali, ażeby Państwa ich w podział y rozerwanie nie poszły. Lecz gdy Xiążę ten 8. Lutego 1699. w Bruxelli umarł, Mocarstwa inny podziału Traktat, Karol II. inny Testament uczynił ; o czym mieć będziesz w Tomie II.

TRAKTAT

Karłowicki w R. P. 1699.

WOYNA , która w Roku 1683. zaczęta, Tra-
ktat Karłowicki poprzedziła , początek mia-
ła z rokoszu Węgrzynow. Emeryk Tekeli Pan
Węgierski w R. 1680. na czele znaczney Węgier-
skich Panow y Szlachty Partyi będący , skarżył się
Leopoldowi Cesarzowi, o pogwałcone swojego Na-
rodu swobody y przywileje, tudzież o nieznosne u-
ciemiężenia , które kray ten od woysk Cesarских
ponosił. A gdy Cesarz na te skargi bezwzględny ,
groził y owszem Węgrzynom, Tekeli herszt mal-
kontentow uciekł się do Porty Otomańskiej, ktorey
obiecawszy roczney daniny 40. tysięcy czerwonych

złotych płacić, Xiążęciem Węgierskim uznany był od Sułtana, który zaraz woysko do Węgier swoje wesławszy, Obrońcą wolności tego Narodu ogłosił się, y bronić iey wszystkimi oręża swojego siłami przyobiegał. Podane były Leopoldowi od Mahometa IV. kondycye, aby dawne Węgrow przywileie powrocił, aby Fortece Leopoldstadt, y Neuhaüsel zburzył, aby woyska swoje z Miast Węgierskich wyprowadził, y one Narodowemu żołnierzowi w straż oddał; ktore propozycye gdy Dwor Wiedeński odrzucił, woynę mu natychmiast wypowiedziała Porta.

Musztafa Czarny Wielki Wezyr y woysk Tureckich Hetman, ledwo wkroczył do Węgier, natychmiast nie zastanawiając się na dobywaniu Miast y Fortec, ktore woyskiem Austriackim osadzone były, wziął przed się śmiałą imprezę otworzenia czynności wojennych od obleżenia Wiednia. Powiadaią niektorzy, że wspomniony Wezyr zamyslał nowe na Zachodzie ufundować Cesarstwo, y siebie iego Panem ogłosić; ale nie znał Niemiec, kiedy rozumiał, że ie sobie podbiie dobywszy Wiednia. Tekeli, ktory przenikał złe skutki z imprezy tey, iakożkolwiekby się udała, wyniknąć dla Węgier, y dla siebie mogące, usiłował wszelkimi sposobami odwieść od niey Wezyra, ale nic nie skutkowało. Musztafa bowiem z 200. tysiącami woyska całe Węgry piorunem przeleciawszy, pro-

sto ku Wiedniowi poszedł, y tę Austrii Stolicę obległ (r)

Leopold tą nadchodzącą burzą, która Wiedniowi, y Austrii całe zniszczeniem groziła, zatrwożony, uciekł nagle z Wiednia naprzód do Lintz, a potem do Passau, zostawiwszy w Wiedniu 10. tysięcy woyska pod wodzą Hrabi Starhenberga, a Xiążęcia Lotaryńskiego z garszką nie wielką w Austrii, z którym potem Bawarskiego Elektora posłki złączyły się. Jan III. Król Polski obiecał Traktatem Warszawskim dać odsiecz Leopoldowi Cesarzowi przeciwko Turkom, owszem y sam iść na obronę Wiednia postanowił; wskazże nie pierwey na tę wyprawę z woyskiem swoim ruszył, (s) aż mu Dwór Wiedeński przez Posła swojego Hrabie Wilczka oddał moniment owey szkodliwej y wielce ubliżającej wolności Polskiej Tranzakcyi, którą Jan

U3

Kazi-

(r) Drugi to już raz Wiedeń od Turkow obleżony; pierwszy raz albowiem w Roku 1529. Soliman z strasznym także woyskiem stolicę tę dobywał, ale go Karol V. Cesarz z wielką Turkow kłeską od obleżenia odpędził.

(s) Gdy Król Jan dla niektórych przyczyn opóźniał się iść na Wiedeńską, Nuncyusz Papieski y Posel Cesarzki, zaślapiwszy mu na Galeryi Zamkowej idącemu do Kościoła S. Jana, klękneli przed nim, gdzie Posel Cesarzki tak Mu rzekł: *Królu, ratuj Chrześciaństwo.* a Nuncyusz z drugiej strony przydał y *Chrześcianaństwo.* Dowód oczywisty szacunku y poważania, w którym na ow czas u obcych Narodow zostawała Polska, y Król-icy.

Kazimierz uczynił był z Domem Austryackim, y z kilką Senatorami podpisał podczas swoiey bytności w Śląsku.

Gdy Wezyr Miasto Wiedeń co raz bardziey oblężeniem trapił, y w cieśnieysze co raz brał klu-
by, dano znać Xiążęciu Lotaryńskiemu, który w tym razie był mocną Austrii y Cesarza obroną, iż Miasto Presburg poddawało się Tekielemu, który do niego z kilką Baszami zbliżał się, chcąc potym Zamek wziąć, y most na Dunaiu postawić. Co ponie-
waż wielką miało być do przeprawy wygodą Turkom, a dla Cesarza wielkim niebezpieczeństwem, zaczęm Xiążę Karol z woyskiem swoim ku Presburgowi pobieżał, a odebrawszy Zamek, y Miasto do poddania się przymusił. Naciągnął w tym Xiążę Lubomirski poł trzecia tysięcy Polaków prowadzący, z którym złączywszy się Xiążę Lotaryński, na oboz nieprzyjacielski o ćwierć mili od Miasta stojący uderzył, y Tekielego z Turkami złączonego rozpędził; Po tym odniesionym zwycięstwie nazad się ku Wiedniowi wrocil, chcąc złączyć się z woyskami Elektora Bawarskiego, y Cyrkułow Niemieckich, które wraz z jego ludźmi do 40. tysięcy wynosiły, y czekać przybycia Króla Polskiego, który w osobie swoiey Austrii y Wiedniowi szedł na odsiecz.

Dnia 24. Sierpnia tegoż samego Roku stoczona była bitwa między Xiążęciem Lotaryńskim y Po-

Poczem Tureckim daleko liczniejszym; zwycięstwo jednak przy Cesarских się zostało. Dnia 31. tegoż Miesiąca Jan Sobieski na wielkie nalegania y proźby Cesarza, we dwa tylko tysiące iazdy przybył, dla poczynienia niektórych wojennych do przyszłej batalii dyspozycyi: za którym woysko Polskie, którego 20. tysięcy było, 5. Września z Hetmanem W. Koronnym Stanisławem Jabłonowskim nadciągnęło. Krol Jan nad wszystkim woyskiem Chrześcianskim naywyższą obiał kommendę, gdy Karol Xiążę Lotaryński z razu trudniący, na koniec uznał naywyższym Hetmanem Krola, skoro pogroził, iż się wroci z woyskiem swoim do Polski.

Postrzegłszy zatym Krol Jan, że Turcy dla ubeśpieczenia się przeciwko nieprzyaciołom, żadney gotowości nie poczynili, y mieysc tych, z którychby Chrześcianom przystępu do siebie naybardziej bronić mogli, żadnym nie opatrzyli żołnierzem, kazał naprzod Zamek leżący na gorze Kalemberg, która wszystkie inne przyległe mieysca wysokością swoją przechodziła, opanować, a potym całemu woysku tamże obozem stanąć. W tym woysku, w którym 74 tysiące bitnego żołnierza rachowano, znaydowali się w Osobach swoich, Krol Jan naywyższy całego Woyska Hetman; Karol V. Xiążę Lotaryński, który Korpus woyska prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Krola Polskiego Elektor Saski, y Maxymilian Emma-

nuel Elektor Bawarski (t) którzy z woyskiem swoim na lewym skrzydle stali ; Jabłonowski Hetman W. Koronny, który z innemi Panami Polskimi na prawym skrzydle będący, oneż hetmanił ; Xiążę de Waldeck, który z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunaiem stojąc, oba skrzydła zakrywał; Kącki Woiewoda Kiiowski y Generał Artyleryi, który Polską Artyleryą prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; wiele tudzież innych Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, którzy od Krola Jana po różnych Pocztach byli rozłożeni.

Wezyr Wielki, który w porownaniu niezmiernych woysk swoich lekce sobia wazył tę tak szczupłą Chrześcianow garsztkę, tego był u siebie zdania, że nie tylko do zatrzymania, ale też do zniesienia onych dosyć będzie 12. tysięcy Turkow, których przeciwko nim wysłać umyślił. Zuchwałość, pogarda ku nieprzyjacielowi, opieszałość, łakomstwo, przyczyną iego przegrany, a zwycięstwa Chrześcian były. Ułożywszy albowiem sobie Zachodnie Sułtaństwo, mniemał, że do tego zamysłu wielką mu pomocą będą skarby, które sobie w Stolicy Cesarzkiej znaleźć obiecował. Mogąc przeto, mocny przypusciwszy szturm łatwo dostać Wiednia, wołał

(t) Ten to był Elektor Bawarski, który po śmierci Maryi-Antonii pierwszej żony swojej, Leopolda Cesarza Corki, pojął Teresę-Kunegundę Sobieską Janę III. Corkę, y z niey miał Karola, który potym Cesarzem został pod imieniem Karola VII.

lał poddania się iego czekać, aby mniemanych bogactw, szturmem Miasta dobywszy, żołnierstwo między siebie nie rozzerwało. Wszystkie zatym wojenne iego rozrządzenia y w obleżeniu Miasta, y w rozłożeniu woyska do tego iedynie zmierzały. Y w ten czas dopiero oczy otworzył, y płonność swoich nadziei poznał, kiedy przed sobą woyska Chrześcijańskie zobaczył, w liczbie wprawdzie nierownie mnieysze, ale rządnością y męstwem daleko przechodzące.

Dnia 12. Września nad świtanielem zaczęła się utarczka. Woyska Chrześcijańskie uderzywszy razem na wszystkie Poczty Tureckie, które do bronienia im przeyścia po gorach y wąwozach świeżo rozstawione były, tak ie obarczyły mocno, że Turcy z góry na górę uciekając, niesłychaną w całym woysku przy Wezyrze będącym, y na tę patrzącym się klęskę, sprawili trwogę, Krol Jan korzystając z tego nieprzyjaciół pomieszania, kazał Jeździe Polskiej w sam szrodek Turków uderzyć, która im tak szyki pomieszała, że Szpachowie y Janczarowie Wezyra otaczający oprzeć iey się nie mogli. Han Tatarski, (powiadaia niektórzy, iż był od Krola Jana przekupiony) który prawe Skrzydło trzymał, najpierw z placu pierzchnął. Wezyr także zwątpiwszy o wygrany, w ucieczce bezpieczeństwa dla siebie szukać postanowił, a za nim całe woysko w też tropy poszło. Prawda, że to zwycięstwo, które Chrześcianie

anie nad Turkami odnieśli, mało bardzo krwi kosztowało ; ponieważ Turkow ośmset tylko na placu poległo, z strony Chrześcian nad sześćset nie zginęło. Ale za to cały oboz nieprzyjacielski z artylerją, ryszunkiem wojennym, y niezliczoną mocą taborow Chrześcianom dostał się, a naywiększą zwycięstwa korzyścią było uwolnienie Wiednia, który ledwo iuż do ostatniey nie był przywiedziony rospaczy.

Po tym zwycięstwie Turkow, powrócił do Wiednia Leopold ; z wybawicielem Stolicy swoiey oziębło się przywitał, dla tego podobno, iako mowi pewien rozsądny Dzieiopis, że mu był wiele winien. Chciał nawet Cesarz, aby Krol Polski zwykłe Dworu Wiedeńskiego etykiety w widzeniu się z nim zachował, ale zwycięzca Turkow znał się dobrze na sobie, y na uczynioney Leopoldowi przysłudze.

Poszedł za tym w pogoń za nieprzrzicielami Krol Polski, ale gły nie czekawszy na Cesarskich, bitwę 7. Października pod Parkanami stoczył, porażony został, a nawet y sam w wielkim niebezpieczeństwie znajdował się. Wszakże w drugiey raz 9. Października potyczce sowicie za swoje oddał Krol Polski, kiedy przy pomocy Xiążęcia Lotaryńskiego, który spieszno na odsiecz Polakom przybiegł, na głowę Turkow poraził. W porażce tey przeszło dwadzieścia tysięcy Turkow na placu trupem legło, lub zatonęło w Dunaju, Baszowie

(u)

(u) Sylistryi y Karamanii z liczby jeńców byli. Potym zwycięstwie, Cesarscy odebrali Parkany, y Gran albo Strygoń, który ieszcze za panowania Ferdynanda I. od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty, przez 143. lat w ręku Tureckich zostawał, Cesarscy 26. Października odzyskali. Nieszczęścia te głową swoją przypłacił Wielki Wezyr.

W Roku 1684. Woyska Cesarskie, pod wodzą Xiążęcia Lotaryńskiego zostające, po kilku małych korzyściach na nieprzyjacielu odniesionych, dnia 1. Lipca obległy Budę, ale na początku Listopada przymuszone zostały od obleżenia odstąpić, utraciwszy 24. tysięcy woyska podczas szturmow y wycieczek. Klęskę tę przypisuią niezgodzie Xiążąt, którzy w Woysku pod Lotaryńczykiem zostawali, y gabinetu Wiedeńskiego przeciwko tegoż Xiążęcia chwale zawiściom. W tymże Roku Liga przeciwko Turkom między Cesarzem, Papieżem Innocentym XI., Krolem Polskim, y Rzpłtą Wenecką. Wenetowie korzystając z nieszczęść Porty, wpadli

(u) Baszow nazwisko daie się naypierwszym Panom y Urzędnikom Tureckim. Są zaś *Trzytulni* przed ktoremi trzy buńczuki, *dwutulni* przed ktoremi dwa, a *jednutulni* przed ktoremi ieden tylko buńczuk noszą. Wielki Wezyr albo Wezyr-Azem iest naypierwszy Porty Ottomańskiej Minister, y naywyższy Urzędnik. Wezyrem Sułtan czyni oddając wielką Pieczęć z wrytym na niey imieniem swoim, y tę Wezyr W. zawsze na pierśiach swoich nosić powinien. Na iego Osobie zawięta wszystka Sułtana Wielkiego moc y powaga.

dli zaraz do Dalmacyi y tam wiele Miast opanowali ; potym zaś Flottę do Morei wysławszy, wiele na tey Poł-Wyspie mieysc swoim żołnierzem osadzili , Tufeckie z nich załogi wypędziwszy.

Roku 1685. Xiążę Lotaryński y Elektor Bawarski na głowę Turkow pod Granem 16 Sierpnia pobiwszy, Neuhausel 19. tegoż Miesiąca szturmem wzięli , po mężney z strony Tureckiey obronie. Xiążęta *de Conti*, *Turenusz* , y inni Francuzi, którzy na tę wojnę dobrowolnie poiechali, pięknie się w tey popisali potrzebie.

W Roku 1686. Cesarscy Budę odebrali szturmem 2. Września, po cztero-Miesięcznym obleżeniu. Błąd iednak wielki przypisuią Xiążęciu Lotaryńskiemu, że z Budy dobycia nie korzystał, y na woysko Tureckie utratą tego Miasta dziwnie strwożone nie uderzył.

W Roku 1687. 12. Sierpnia batalia pod Mohaczem przez Cesarskich wygrana,, y Turcy z całej Sklawonii wyparowani. Turcy klęski te woysk swoich przypisuiąc panującego nieszczęściu złożyli z tronu Mahometa IV., a na iego mieysce brata iego Solimana III. Sułtanem Wielkim obrali , ale ten nie był od Mahometa IV. szczęśliwszym.

W Roku 1688. Cesarscy zawsze gorę nad Turkami mający, załogę ich w Sztulweisemburgu do poddania się przymuszaią ; Xiążę Elektor Bawarski

warski 6. Września szturmem Belgradu dobywa ;
Xiążę Ludwik Badeński 16. Tyśięcy Turkow pod
Nissą, ze szczętem znośi ; z Serbii y Bosnii prawie
cały Turcy wygnani. Wenetowie także do da-
wniey zdobytych w Morei Miast nowe korzyści
odnieśli.

W Roku 1689. Cesarscy Widdyn zdobyli na
Turkach , którzy o pokoy się Cesarzowi proszą.
Leopold wymaga od nich dwóch milionow Ryń-
skich dani , co nieznosną było kondycyą dla Naro-
du, który nikomu nigdy nie okupował się. Xiążę
Lotaryński radził dać uczciwsze pokoiu Turkom
kondycye, a woyska na wojnę przeciwko Francu-
zom użyć, ale Xiążęcia Badeńskiego , radzącego
dalszą przeciwko Porcie wojnę, przeważyło zdanie.

Roku 1690. Karol V. Xiążę Lotaryński (w)
umarł

(w) Xiążę Lotaryński nie mogąc powrócić do
dziedzicznych Państw swoich, które Francuzi Stry-
iowi iego Karolowi IV. zaiechawszy, w rękach swo-
ich trzymali, całe życie przepędził na usługach Cesa-
rza Leopolda. W roku 1690. życia swojego 47. do
Wiednia iadąc zachorował, y nie doiechawszy umarł.
Przed śmiercią taki list do Cesarza napisał: „ Według
„ rozkazu W. Cesarskiej Mci wyiechałem z Jnszpru-
„ ga chcąc ziechać do Wiednia : ale mnie tu zaszedł
„ rozkaz daleko większego Pana, do ktorego wybie-
„ ram się, dać mu sprawę z tego życia, które całe na
„ usługach W. Cesarskiej Mci poświęciłem. Racz
„ za tym W, Cesarzka Mość na to pomnieć, że zo-
„ stawiam żonę, która ma honor do W. Cesarskiej
„ Mci należeć ; dzieci którym nic nie zostawiam „

umarł 17. Kwietnia z Jnszpruga do Wiednia iadąc. Stracił w nim Cesarz naywierniejszego przyjaciela, y naybiegleyszego Generała. Tegoż roku Turcy widząc że nie można uczciwego mieć pokoju, w orężu wszystkę nadzieię położywszy, dobywają szturmem Belgradu, y od Wielkiego Waradyna Cesarских odganiają.

W Roku 1691. za panowania w Turczach Achmeta II. batalia na Turczynach wygrana 19. Sierpnia pod Salankemen ; 12. tysięcy ludzi, Artyleryą wszystkę y bagaże, Turcy w tey potrzebie stracili ; Xiążę Badeński hetmanił Cesarskie woyska. Skutkiem zwycięstwa było wzięcie Wielkiego Waradyna przez Cesarских. Wenetowie Wyspę Chio tegoż czasu podbili.

W Roku 1692, y 1693. nic wielkiego woyna Turecka nie miała ; tylko że Turcy Cesarских od obleżenia Belgradu odpędzili, a sami od Lepantu odstąpić, przez Wenetow byli przymuszeni.

W Roku 1694. Polacy pod wodzą swojego Krola, Turkow na głowę porażają, 6. Października nad Dniestrem. Ale dla Cesarских Kampania ta była nieszczęśliwa ; Generał Veterani, z partyę swojego woyska, z którą Transylwanią zasłaniał, do szczętu zniesiony od Turkow, ktorzy procz tego kilka Miast w tym roku opanowali. Dwa także

na-

„ tylko szpadę moję, y poddanych, ktorzy są w u-
„ cisku.

następujące lata dosyć były dla Turkow pomysne, w których iednak żadna znaczniejsza batalia nie zaszła.

W Roku 1697. Turcy znowu nieszczęśliwemi byli. Xiążę Eugeniusz 11. Września walną batalią wygrał, na Turczynach, których sam W. Sułtan Musztafa hetmanił. W potrzebie tej pod Miastem Zentą nad rzeką Teissą zwiedzioney, Turcy utracili Wezyra Wielkiego, siedmnastu Baszow, 30 tysięcy woyska, armaty, y cały Oboz z wszelkim narzędziem. Przegrana ta, w ktorey Porta wybor woysk swoich straciła, złączona z inszemi klęskami, ktore Turcy w całym woyny tej przeciągu poniesli, wiadomość tudzież o zawartym pokoju Ryświckim, a zatym boiaźń większych ćiosow, kiedy Cesarz od woyny Francuskiej oswobodzony, wszystkie siły przeciwko Turkom mógł obrocić, mocnemi były pobudkami dla Porty, do traktowania z Chrześcianami o pokoy. Mocarze także Europeyscy, mimo swoje zwycięstwa, radziby byli tej się pozbyć woyny, każdy z osobistych swoich przyczyn. Cesarz Leopold, ktorego polityka wszelka do successyi Hiszpańskiej zmierzała, chciał się uspokoić od Turkow, aby mocniej wszystkim woyskiem popierał swoje do tronu Hiszpańskiego pretensye, słabość bowiem Karola II. bardziey co raz wzmagala się. August II. ktory dopiero na tron Polski po śmierci Jana III. wstąpił, iuż o odzyska-

zyskaniu dla Rzplitey Inflant zamyślał. Piotr Alexiewicz Car Moskiewski, który także w Lidze był przeciwko Porcie, y Azofiey w Roku 1695. wydarł, ułożył był sobie rzetelniejszych na Szwecyi szukać korzyści. Wenetowie na koniec przykrzyli sobie wojnę, a będąc zwycięzcami pożytecznego spodziewali się pokoju. Łatwość ta Mocarstw wojniących, wdanie się tudzież Anglii y Hollandyi, dokazały tego, że Zjazd Pełnomocnikom do układania pokoju Artykułów naznaczony był w Karłowicach, Miasteczku niższych Węgier między Belgradem y Peterwaradynem leżącym (Ziechali się na dzień 13, Pazdziernika, Roku 1698. Pełnomocnicy; z strony Turkow Rami-Mechmet, Reis Effendi, albo Kanclerz Porty Otomańskiej; z strony Leopolda Cesarza, Hrabiowie Pettingen y Schlig Konsyliarze Gabinetowi Cesarscy, od Rpltey Polskiej Stanisław Małachowski Woiewoda Poznański; od Cara Moskiewskiego Bogdanowicz; od Rpltey Weneckiej Ruzzini.)

Kłótnie pod czas tych konferencyj zaczęcia wszczęte między Pełnomocnikami o przodkowanie, do tego przychodziły stopnia, że zjazd o trochę się bez skutku nie rozszedł; ale Maurocordato Tłomacz Porty Otomańskiej, zapobiegł temu zerwaniu swoim wynalazkiem, y szprzeczkii Posłów Chrześciańskich Mocarstw łatwo pogodził. Doradził albowiem, ażeby na tym mieyscu, gdzie się konferen-

cye

cye odprawiać miały, wystawiona była okragła Salla, z tyle drzwiami, ilu było Posłów; y ażeby wszystkie drzwi ku tey były obrocone stronie, na ktorey leżały kraie, z ktorych ci Posłowie byli. Namioty koło Sali tymże sposobem rozbite być miały, tak dalece, że za nadeściem pierwszego dnia rozmow Poselskich, każdy Pełnomocnik iednegoż czasu z namiotu swojego wynieść, razem do Sali z innemi wchodzić, razem się z wszystkimi witać, na ostatek na tym stołku usiąść, który się przed nim znajdował, na przeciwko tych drzwi, ktoremi wchodził, był powinien. Wynalazek ten gdy był od wszystkich pochwalony y przyjęty, Traktatowe na ow czas zaczęły się rozmowy. Maurocordato duszą był tych wszystkich negocyacyi. Kondycye pokoju lubo były dla Porty ciężkie, iednakowoż Chrześcianie mogliby byli użyteczniejsze wytargować, gdyby nie Dworu Wiedeńskiego, y Mocarstw pośredniczych interes, do zawarcia prędkiego pokoju pobudził. Pokoy Karłowicki iest pamiętnym kresem poniżenia Porty Ottomańskiej, która odtąd poczęła nie być inż tak straszną, iak przedtym, Mocarstwom Chrześcianańskim; iest ieszcze tenże Traktat początkiem zupełnego Węgier uspokojenia, ktore tam od początku tego wieku, do tych czas kwitnie. Węgrzyni albowiem miarkuiąc że się nie mogą oprzeć potędze Anstryackiey, a od Porty poniżoney nie spodziewaiąc się żadnego

W

wspar-

wsparcia, a nadewszystko widząc, że Tsansylwania, która przedtym schronieniem wszystkich malkontentow bywała, stała się Prowincją Domu Austryackiego, woleli spokojnie zostawać pod panowaniem Austryakow, którym y owszem następstwo do tronu swojego dawniej przysadzili. Pokoy Karłowicki dnia 26. Stycznia Roku 1699. został podpisany, y we wszystkich Artykułach swoich od Pełnomocników na to wysadzonych potwierdzony. Cztery zaś osobne Traktaty zawarła Porta z czterema nieprzyjaciołami swoimi.

Pierwszy z Leopoldem Cesarzem, stanowiący przymierze do lat 25. Xięstwo Siedmiogrodzkie Cesarzowi Leopoldowi ustąpione, y za Prowincją jego przyznane, do którego przecie Porta nie miała żadnego prawa, tylko prawo protekcyi. Sklawonia y Węgierskie Miasta z tey strony Sawu leżące Domowi Austryackiemu wroczone; Temezwar, y Węgier część położona z tamtey strony Sawu zostawiona Turkom; umowiono się także o zburzeniu niektórych Fortec z obudwoch stron, y nie stawianiu innych. Nad to obadwa traktujący Mocarze przyrzekają sobie wzajemnie, że ieden drugiego poddanych buntujących się lub malkontentow, przyjmować do Kraiu swojego, y dawać im potuchy nie będzie. Artykuł ten włożony był na utrzymanie w poddaństwie Węgrow y Siedmiogrodzanow, którzy gdy iakie od Dworu Wiedeńskiego nieukontentowanie

wanie mieli, zawsze się w kraie Ottomańskie schraniać, y tam pomocy szukać zwykli byli. Ministrowie, których Dwor Wiedeński w Stambule trzymać będzie, też mają posiadać przywileie, których nayprzyjaźniejszych Porcie Potencyi Posłowie używają. Na koniec Katolikom Rzymskim w Stanach Porty osiadłym, odnowione y utwierdzone dawniejsze przywileie; Mnichom tudzież pozwolono naprawiać Kościoły swoje, y obrzędy wiary w nich sprawować bez boiaźni wszelkiego nagabania. Za Tatarow także ręczyła Porta, iż w kraie w Domu Ansrryackiego wpadać y onych plondrować nie będą. (x) Pełnomocnicy Cesarscy dopraszali się imieniem Pana swojego u Porty, aby im Tekieli zapaf tey wojny, wydany był; ale Porta y wspomnieć sobie o tym nie dała, a opatrzywszy mu uczciwe bycie w Państwach swoich

W 2

ich

(x) Potencye Europeyskie z Tatarami Krymskimi y Nogavskimi osobnych Traktatow nie zawierają; nie można albowiem na ich obietnicach polegać; ale Porta za nich ręczy, która sama prawo ma potwierdzenia lub złożenia Wielkiego Hana. W R. iednak 1670. Alexy Michałowicz Car Moskiewski zawarł osobay Traktat z Hanem mnieyszey Tartaryi, któremu obiecał corocznie dawać podarunki, y płać 60. tysięcy Rublow. Han z swojej strony obowiązał się wycieczek nigdy w kraie Moskiewskie nie czynić, żadney pomocy iego nieprzyjaciołom nie dawać, y w listach do Cara pisanych, nie opuszczać żadnego z Tytułow Carskich. Rozumiem, że nie potrzeba ostrzegać Czytelnika, iż Moskwa uwolniła się od płacenia Tatarom rzeczoney summy.

ich zawsze go traktowała po Krolewsku. Umarł Tekieli w Stambule 1705.

Car Moskiewski Piotr Alexiewicz przerwę tylko woyny uczynił z Portą do lat dwóch, podpisaną w Karłowicach 25. Grudnia 1698. Został Panem Azofu, ktorego fortyfikacye znacznie pomnożył, poddanym swoim otrzymał wolność handlowania w Kraiach Porty, która obowiązała się Tatarom zakazać wpadania do Kraiow Rossyiskich. Turcy nie pierwey postrzegli ważność ustąpionego Moskwie Azofu, aż gdy Poseł Cara z Eskadrą wojenną do Portu Stambuńskiego przybył; poznali w tenczas, że panowanie Morza Czarnego trudno będzie utrzymać bez Azofu. Wszakże w Roku 1700. przymierze Karłowickie wychodzić już mające, potwierdziła Porta do dalszego jeszcze czasu; Piotr bowiem Alexiewicz o Szwedzkich już projektach cale myślący, miał sposob wyiednać sobie to potwierdzenie, uiąwszy na swoją stronę Ministrow Tureckich, y obiecawszy Porcie, że żadnego wojennego okrętu na morzu czarnym trzymać nie będzie.

Rzplita Wenecka mocą swojego z Portą Traktatu utrzymała się przy całej Morei; Lepantu y Kasztelu Romelijskiego twierdze zburzyć nakazano. Wyspy S. Maura, Leukaty, y Kap de Peraccia Wenetom także zostawione; Golf Lepancki obiem Narodom wolny. Poddani Rzplitey nie będą płacić haraczu, ani żadnych innych podatkow

na Archipelagu. Wielki Sułtan nie będzie żadney dani od Wenetow wymagał za Wyspę Zantu, y ustepuie im Wyspę Eginę przyległą Morei, Zamki Castelnovo y Rizano przy Golfie Cataaro, także Wenetom są ustąpione.

Zwyczaj jest u Mocarstw Chrześcijańskich, iż przy zawarciu pokoju oddają sobie jeńców podczas wojny zabranych. Porta zaś, albo tyle tylko brańców wraca, ile swoich od drugiey Potencyi odbiera; albo tych szczególnie oddaie, ktorzy nie będąc jeszcze przedanemi, należą do Wielkiego Sułtana; innym wolno jest okupić się z niewoli, y jeżeliby Pan zbyteczną brańcowi założył na okup sumę, interes ten bywa w Dywanie sądzony.

Traktat Rzplitey Polskiej z Portą kładzie się słowo w słowo przedrukowany :

INSTRUMENT POKOJU.

Między Nayjaśnieyszym y Naypotężnieyszym Krolew AUGUSTEM II. y RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ, y Naywyższą PORTĄ OTTOMANSKĄ w Syrmii pod Karłowicami na generalnym Spółprzymierzonych Pełnomocników Zieździe, przez Stanisława Małachowskiego Woiewodę Po-
znań-

znańskiego, Nadzwyczajnego Pełnomocnego do układania Artykułów tegoż Pokoju Posła Polskiego, dnia 26. Stycznia R. P. 1699. zawartego.

KU wieczney pamięci teraz y na potym bądącym. Wszem w obec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo niech będzie: Jż gdy się Bogu Naywyższemu tak podobało, ażeby zachodzące z dawna między Krolestwem Polskim y Naywyższą Portą zatargi, za wdaniem się Nayaśniejszego y Naypotężniejszego Wielkiey Brytannii, Francyi, y Jrlandyi Krola Wilhelma III. y Przenaypotężniejszych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanow, pragnących leiącą się krew ludzką zastanowić, y wzajemny pokoy przywrócić, do zawarcia tegoż Pokoju Traktatow pośrzednictwo swoje ofiaruiących, y wszelkim obowiązkom y powinnościom Pośrzednictwa z wszelką pilnością y należytością zadosyć czyniących, przez JJ. WW. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Posłów swoich, JMci P. Wilhelma Pagiet Barona de Beaudesert w Hrabstwie Sztaffordzkim y w tymże Hrabstwie Namiestnika Krolewskiego, z strony Angielskiey, a JMci P. Jakuba Colyer z strony Przenaypotężniejszych Generalnych sprzymierzonego Niderlandu Stanow, a za wzajemnym z obu stron zezwoleniem y przystaniem, uspokoi-

ne

ne y cale umorzone były ; y gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii , gdzie Zjazd Pełnomocnych Posłów z rozporządzenia przesławnych Pośredników naznaczony był , umowiwszy się o kondycyę Pokoju z J. W. JMcią Panem Mahmetem Effendi , W. Kanclerzem Naywyższej Porty , y J. W. JMcią Panem Alexandrem Mauro - Cordato , z Szlacheznego pokolenia Scarlaty pochodzącym , naytaємniejszym teyże Porty Sekretarzem , do układania Pokoju Pełnomocnemi Posłami , po kilku Sessyach , naostatek za łaską Boską cały ten interes pożadanego pokoju szczęśliwie do skutku przyszedł ; zacyzym dawna przyiaźń y stateczny pokoy między Nayiaśniejszym y Naypotężniejszym Mუსułmanow Sułtanem , Synem Sułtana Machmeta , Sułtanem Mustafą , y Nayiaśniejszym y Naypotężniejszym Krolew Augustem II. Panem moim miłościwym y Rzecząpospolitą Polską , z obu stron wiernie mający się zachować , w iedenastu Artykułach stanął , zawarty y przywrocony iest , ktorych to Artykułów każdy z osobna wypisuje się.

ARTYKUŁ I.

Po umorzonych za pomocą y zrządzeniem Boskim , między Naywyższym Césarstwem nieprzyiaźniach , a po stwierdzoney znowu sąsiedzkiej starodawney przyiaźni , ażeby nieprzyiaźielskie postępkі z obu stron ustały , y poddanі w dawnym bezpieczeństwie , spokoyności , y pokoju zostawali ; ażeby
dawne

dawne granice, iakie przed dwoma ostatniemi wojnami były, przywroczone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszych Państw do Naywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnemi granicami rozgraniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiey strony granice pomykać napotym niewolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany y kłotni świętobliwie zachowane y utrzymywane były.

ARTYKUŁ II.

Ktorekolwiek bądź fortece bądź inne iakie miejsca większe lub mniejsze w tychże samych granicach Multańskich, które przed ostatnią tą wojną miały, położone są, a dotąd w ręku Polaków zostaią, ażeby wyprowadziwszy z nich wszystkie woyska Polskie, wyprożnione były, y cała Multańska Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak spokojnym stanie, w iakim się przed ostatnią wojną znajdowała, zostawiona była.

ARTYKUŁ III.

Forteca Kamieniecka w dawnych swoich przed dwiema ostatniemi wojnami mianych granicach położona, wyprowadziwszy z tamtąd załogi Tureckie, wyprożniona y w całości zostawiona bydź ma, w raz z Podolem, y Ukrainą, do których to Prowincyi żadnych na potym Naywyższa Porta preten-
syi

syi sobie rościć nie ma, y Hetman Ukrainy Kozackiey, który teraz w Multańskiej ziemi mieszka, z tamtąd rugowany niech będzie. A że starodawne granice Polskie y Multańskie wiadome y oczywiste są, zaczym, ieżeli czas po temu będzie, na początku następującego Miesiąca Marca ewakuacya niech się zacznie, y Pułki Polskie, iak nayprędzey bydź może, niech się z Multan wynoszą, y ze wszystkich fortec y Miast wyprowadzają, ażeby całe Multany wolne zostały, Wyprożnienie fortecy Kamienieckiey zacząć się wzajemnie ma na początku Miesiąca Marca, y skoro do wyciągnięcia z niey woyskom przydzie, to bez ociągania się, zwłoki, y opieszałości stać się ma, y naydaley około pietnastego Miesiąca Maia zakończyć się powinno. Które to ustąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniey y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarów Polacy dodaniem wozow y dobytkow niech dopomogą. Te zaś wyprożnienia z obu stron z bezpieczeństwem y bez naymniejszey szkody odprawiać się. Podczas zaś tych ewakuacyi fortec y innych miejsc iakożkolwiek zmocnionych, którzykolwiek z poddanych dobrowolnie wyniść zechcą, ażeby im ze wszystkiemi swemi ruchomościami y sprzętami wyniść, a którzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to ustąpienie wóysk z fortec y miejsc rozmaitych na

po-

początku miesiąca Marca z obu stron zacząć się powinno, zaczyn względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, które się tam teraz y przedtym znajdowały, Ablegat Polski, który do Jasney Porty iak nayprędzey ma bydź wysłany, niech proźbę do Tronu Cesarskiego zanieśie.

ARTYKUŁ IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Tureckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom ktoregożkolwiek Narodu będącym, pod iakimkolwiek pozorem pretensyi albo kontrowersyi, poddanym J. K. Mci y Rzpltey Polskiej napaści czynić, w granice ich wpadać, ludzi w Jassyr y dobytek zabierać, albo iaką szkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Begleyberom, y szczęśliwemu Hanowi Krymskiemu, Karelgaiowi y Nuradynowi, y innym Sułtanom, iako też y Hospodarowi Multańskiemu wyraźnemi Cesarskiemi Fermanami zalecić się y przykazać ma, ażeby ci zażywszy wszelkiey do tego pilności, na pograniczach bezpieczeństwa, spokoyności, y pokoju przestrzegali, y doglądali ani w Jassyrach y w zabieraniu dóbr, tkow, albo też w inszych podobnych rzeczach, krzywd y szkod poddanym Polskim wyrządzać nie ważyli się, a na gwałćcielow y przestępcow kondycyi Soiuszu tego iak naysurowiey następowali, y przekonaaych o to na przykład innym karali, oddając zawsze własnym Panom to, coby się
im

im zabranego znajdowało. Ktorzy zaś w wykonaniu tego niedbali y opieszali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boskie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże samych kondycyi pokoju Polacy wiernie dochowywać y koniecznie przestrzegać mają, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

ARTYKUŁ V.

Ponieważ Krolestwo Polskie z dawna zawsze wolne iest, zaczym naywyższe Cesarstwo Tureckie y poddane onemuż kraie pod żadnym pretextem kłócić go nieprzyjacielskim postępkim żadną miarą nie mają, y mocą ninieyszego zawartego świątobliwego Pokoju, żadnych iakichżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. (*).

ARTYKUŁ VI.

Budziaccy y inși Tatarowie, ktorzy podczas tey wojny z własnych swych siedlisk wyszli, y do Multan weszli, wielkie tamże nieprzyjacielstwa y krzywdy Multanom czynią; co ponieważ iest przeciwko świętym umowom z Krolami Polskimi dawniey zaszłym, a przeto przestać y zniešione byđz powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich mieysc y majątności, y ze wszystkich folwarkow, ktore w Multanach opanowali, albo nowo powystawiali, odda-

(*) Ten Artykuł ściąga się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, którą Polacy Tatarom w kożuchach dawali, a którą tym Artykułem zniesiona iest:

daleni bydź mają, y niechay w oyczystych swych kraiach mieszkają, spokojnie tamże żyją, y na potym żadnych napaści y zaczepk nie czynią.

ARTYKUŁ VII.

Zakonnicy Chrześcianańscy Rzymscy Katoliccy, podług nadanych sobie od Naywyższej Porty Fer-manow, gdziekolwiek swoje Kościoły mają, zwyczajne wiary swojej obrządki bez najmnieyszej przeszkody niech odprawniać y spokojnie żyją; resztę zaś zleconych sobie względem Religii punktow, nadzwyczajny do Jasney Porty wielki Poseł, niech sobie u Tronu Cesarskiego wyrabia.

ARTYKUŁ VIII.

Ponieważ handle są owocem pokoju, y kraie do lepszego stanu przyprowadzają, zaczym ażeby odtąd kupcy obudwoch Państw nie manowcami y skrytymi miejscami przeieżdzający, ale gościńcami y drogami do prześcia sposobnemi tam y sam idący y powracający, skoro od towarow wwiezionych y wywiezionych dawne y zwyczajne cło zapłacą, nowemi exakcyami y mytami ciemięzeni nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech się u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżkolwiek urodzeni poddani Polscy, Litewscy, y innych Kraiow do Polski lub Litwy należących, do Państw Tureckich, kupczyć przychodzący, żadney iednak tam szkody nie czyniący, y wzwyż namienionym sposobem handel prowadzący, żadnemi haraczami y niezwyczajnymi

mi exakcyami, iako o tym dawniey już świątobli-
we umowy zaszczyły, uciskani nie byli. Jeżeli zaś
iacy będą, którzyby opuściwszy kraie swoje w Pań-
stwach Cesarskich osiedli, y jeżeliby się obcy tak-
że do Polakow przymieszali, tacy w niczym Rze-
czypospolitey ubliżać nie mają. Ażeby od ku-
pcow Polskich powracających nic nie wyciągano od
broni, koni, y dobytku, iako też y od niewolnikow,
ktorzyby uwolnienia swego należyty Instrument
mający do Oyczyzny swoiey powracać chcieli, y
ażeby takowym sposobem powracającym niewolni-
kom nikt przeszkadzać nie śmiał. Pod tym iednak
płaszczkiem, niech nikt bez pozwolenia tych rze-
czy, ktore zakazane są, wywozić nie waży się. Nad
to, jeżeliby się przytrafiło, żeby kupiec iaki z ie-
dnego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, aże-
by się w rzeczy y dobra pozostałe tegoż kupca Gra-
bieżcy y Dzielnicy publiczni z obu stron nie mie-
szali, ale ie przy tym kupcu, któremu bardziey wie-
rzyć można, zostawili, ażeby ten podług spisania
zostawionych u siebie rzeczy dziedzicom ie oddał.
Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przy-
trafił, ten między niemi od Urzędu rozsądzony być
ma, ktory się przed temi tylko, do których należy,
z tego sprawi. Do zapłaćenia długi, ktory albo
pismem albo instrumentem urzędowym stwier-
dzony nie iest, nikt przeciwko prawom Boskim przy-
muszan być nie ma; ani z samych tylko zmo-
wnych

wnych y sprowadzonych świadectw sprawy tyczące się długow y obligow słuchane albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych y pism, wprzod podanych, przeczytanych, dobrze zważonych, y roztrząśnionych sprawiedliwie y prawnie sądzone bydź mają. Ktore to w podobnych sprawach ustawy y uchwały względem inszych sprzymierzonych Narodow postanowione y do Polskich także kupcow rozciągać się mają, y na potym wszystkie święte wyroki Cesarskie mianowicie Polakom dawniey pozwolone y w ichże ręku znaydujące się, do litery niechay zachowane y utrzymywane będą.

ARTYKUŁ IX.

Niewolnicy podczas wojny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, poprzysiągłszy y pokazawszy, stosując się do przeszłych umow w tey mierze dawniey zaszłych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, ponieważ przez samę dyskretyę od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym jeżeli z Panem niewolnika o mierzną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie inieyscowi prawnie postępujący takowe spory niech uspokajaia y ułatwiaia. Jeżeliby po zawarciu ninieyszego pokoju iacy ludzie z kraiow Polskich iakim sposobem w Jasyr dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolnikow y więźniow Polskich

po Państwach Tureckich y między Tatarami także chodzący, ieżeli się skromnie sprawować y spokojnie sobie postępować będą, azeby o to niewolnikow uwolnienie, albo też z inszey iakiey przyczyny, od nikogo zaczepiani ani napastowani nie byli, a ci, którzyby ich zaczepiali, albo im w czym szkodzić mieli, karani byli. Więżnie w publicznych więzieniach zostaiący, z obu stron zamienieni y uwolnieni niech będą. Wielki zaś Poseł Polski z stsony niewolnikow, żądania swoje u Tronu Cesarskiego przedłożyć może:

ARTYKUŁ X.

Kiedykolwiek Krol Polski ustanowionego z Naywyższą Portą pokoju strzec y statecznie go chować będzie, Woiewoda także Multanski, iako toż samo dawniejsze umowy opiewaią, niech się tak, iako zdawna czynił, z Krolami Polskimi znośi, y z niemi dobre zachowanie ma. Z tym wszystkim na wzor inszych Naywyższego Cesarstwa poddanych, tak iak przedtym, spokojnym niech będzie. Zbiegowie ktorzy od Multan y Wołoszy zbiegną, niech żadnego w Polszcze przytulenia dla siebie nie maią; a ieżeliby inakszym sposobem w Państwa Polskie iacy weszli, a potym Prowincyą swoją mieszać y kłócić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się o nich upominać będą, niech wydani będą. Ktora to kondycya, ponieważ y w dawniejszych umowach iaśnie y oczywiście położona iest,
niech

niech zachowana będzie. Wzajemnie z poddanych Polskich, czyli to oni Polacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Narodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że wrzawy y zamieszania wszczynają, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia ani przytulenia nie mają, ale nazad wydawani bywają. Zgoła wszyscy, ktorzyby ten Pokoy y tę przyiaźń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

ARTYKUŁ XI.

Ktorekolwiek kondycye y klauzuły w przeszłych umowach znajduią się y wypisane są, terażniejszym iednak świeżo zawartym Paktom nie sprzeciwiają się, ani też wolnym y wiecznym Prawo obudwoch Państw w niczym nie ubliżają, niechay także na potym utrzymywane y zachowane będą, ktore zaś przeciwnie są, te przy pomocy y łasce Boskiey niech zniesione y zniszczone będą. Który to z obu stron w przyiętych, y wypisanych Artykułach, iak może być doskonałym y dokładnym sposobem, między Nayiaśn: y Naypotężniejszym wzwyż pomienionym Krolem Polskim Panem moim Miłościwym y Następcami Jego, iako też y Rzeczpospolitą Polską z iedney strony, a z drugiey między Nayiaś: y Naypotężniejszym Musułmanow Cesarzem y Dziedzicami Jego, za łaską y wolą Boską, zawarty Pokoy y Soiusz, niech wieczny, stateczny, stały y nięnaruszony, y
do

od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia y pomieszania wolny, y w tychże samych zawsze słowach y terminach zachowany y strzeżony zostanie, y tak naystateczniej y naydłużey trwa: y żeby wszystkie nieprzyjacielskie postęпки cale ustały y oddalone były, Prezydentom, Starostom, y Rządźcom pogranicznym ma się donieść y oznaymić, aby się strzegli, żeby na potym przestępstwa się nie działy, ani żeby jedna strona drugiej szkod nie czyniła, ale żeby się wszyscy podług tego świętego pokoju szczerze y po przyjacielsku z obu stron sprawowali y z sobą postępowali. Zeby zaś o zawartym tym świętym Pokoju wiadomo y głośno wszystkim było, trzydzieści dni za termin założone niech będą, po którym upłynionym aby żaden pretext ani wymówka od nikogo przyjęte nie były, ale ci którzy przeciwko wydanym obwieszczeniom powinno go posłuszeństwa wyciągającym w czyn wykroczą, surowo karani byli. Po podpisaniu zaś Instrumentow obudwu stron, niech wprzod Ablegat Polski do Jasney Porty wysłany, podług dawnego zwyczaju, listy Krolewskie Potwierdzenie Paktow w Instrumentach wyrażonych zamykające z sobą przywiezie, a potym listy potwierdzające Cesarskie odbierze y z niemi powraca. Poseł także Wielki, do uroczystego tych Pokoju Artykułow potwierdzenia, y zupełnego w zaiemney przychylności y obopólnej przyiaźni zakończenia, iako też y do rozpo-

urządzenia y ułożenia innych rzeczy , podług chwalebne-
go dawnego zwyczaju ziachać mający, niechay , iak nayprędzey będzie można , wyieżdza:
a zatym pokoy święty w iedenastu Artykułach ustanowiony, podług tychże ustaw niech z obu stron
przyięty y zachowany będzie. A gdy mi wzwyz wspomnieni JJ. WW. JMć PP. Naywyższego Cesarza Pełnomocnicy y Kommissarze , a oraz aktualni Posłowie , mocą pozwolenia y powagi swojej Tureckim ięzykiem wypisany, prawny, y ważny Instrument podali , ia też im mocą pozwolenia y Poselstwa mego ręką własną podpisany y pieczęcią odemnie stwierdzony ten Paktow exemplarz iako prawny y ważny Instrument podałem.

T R A K T A T

Warszawski w R. P. 1699.

ARTYKUŁEM Welawskiego Traktatu Polska obowiązała się 400,000. Talerow Xiążęciu Pruskiemu Elektorowi Brandeburskiemu wypłacić , y w zastaw dać Miasto Elbląg z należytościami, do zupełnego summy rzeczoney wypłacenia. Ale zaraz po pokoju Oliwskim, skoro Szwedzka załoga z Elbląga wyszła, Polskim ią garnizonem Rplta osadziła. Elektor prożno się dopominał o wypełnienie Artykułu

kułu Welawskiego ; potym zaś , aby mógł snadniey pieniądze swoje odebrać , zrzekł się swojego prawa do Elbląga , y ieszcze stu tysięcy talerow Rzpltey z długi swojego ustąpił , byleby mu Braunsberga y Frawenburg dwa w Warmii Miasteczka dane były do trzymania , poki Rzplita albo summy 300, 000 talerow nie wypłaci , albo Elbląga w zastaw nie da. Fryderyk Elektor Brandeburski, Syn Fryderyka-Wilhelma z którym te Traktaty zaszyły , ponowiwszy kilko-krotnie swoją do Rzplitey pretensyą , a uspokoionym nie zostawszy , w Roku 1698. 11. Listopada , podstąpiwszy z woyskiem pod Elbląg miasto to opanował.

August II. żalił się o tę gwałtowność , iakoby naruszając święte Narodow prawo ; straszył nawet Elektora ; ale nic nie skutkowawszy , a niechcąc mocnego przeciwko sobie nieprzyjaciela poburzać , gdy się wszystek pułnocnemi interessami zaprzętał , y o zawoiowaniu Inflant iuż myślał , zawarł z Elektorem dnia 12. Grudnia Roku 1699. w Warszawie Traktat , mocą którego Pakta Welawskie potwierdzone. Elektor Brandeburski obowiązał się pierwszego dnia Lutego 1700. oddać Polakom Elbląg , pod tym warunkiem , aby w trzy po Seymie następującym Miesiące Summa 300, 000 talerow była mu wypłacona , y kilka Kleynotow z Skarbcu Rzplitey w zastaw mu dano , które dotąd w Skarbcu Krolewieckim schowane zostają ; przy-

dano zaś warunek, jeżeli na wyznaczony termin dług wypłacony nie będzie, aby Elektor Powiat Elbląski trzymał, y dochodów z niego zażywał, aż do wypłacenia. Ponieważ zaś po Seymie Lubelskim 1703. pieniądze te zapłacone nie były, zaczym Elektor, (Krola już tytułem ozdobiony) od Roku 1701. Elbląszczyznę posiadać począł.

KONIEC TOMU I.



LIBRARY: UNIV.



JAGELLONICA

RE-

REGISTR TOMU I.

WSTĘP - - - - -			na Kar. 1
TRAKTAT	Passawki - R. 1552	-	11
-	- Monasterski - - 1648	-	16
-	- Szczeciński - - 1653	-	82
-	- Sztacki - - - 1655	-	33
-	- Westminsterki - 1654	-	33
-	- Londyński - - - 1655	-	36
-	- Badeński - - - 1656	-	38
-	- Kopenhagski - - 1657	-	40
-	- Paryski - - - 1657	-	41
-	- Welawski - - - 1657	-	42
-	- Roszylski - - - 1658	-	85
-	- Oliwski - - - 1660	-	88
-	- Kopenhagski - - 1660	-	149
-	- Pireneyski - - - 1660	-	153
-	- Pleysemoncki - - 1661	-	160
-	- Wincenneński - - 1661	-	161
-	- Hageński - - - 1661	-	163
-	- Hageński - - - 1662	-	165
-	- Londyński - - - 1662	-	166
-	- Paryski - - - 1663	-	167
-	- Pizański - - - 1664	-	167
-	- Temezwarski - - 1664	-	169
-	- Lipski - - - 1665	-	171
-	- Kliwski - - - 1666	-	173
-	- Hageński - - - 1667	-	181
-	- Bredęński - - - 1667	-	181

REGISTR TOMU I.

na kar:

TRAKTAT	<i>Hageński</i>	-	R.	1668	-	184
-	-	<i>Lizbonski</i>	-	1668	-	186
-	-	<i>Akwisgrański</i>	-	1668	-	192
-	-	<i>Kandyiski</i>	-	1669	-	195
-	-	<i>Westminsterski</i>	-	1669	-	199
-	-	<i>Kopenhagski</i>	-	1673	-	199
-	-	<i>Turyński</i>	-	1673	-	201
-	-	<i>Zurawski</i>	-	1676	-	201
-	-	<i>Nimmecki</i>	-	1678	-	204
-	-	<i>Westminsterski</i>	-	1678	-	216
-	-	<i>Konstantynopolit:</i>	-	1681	-	217
-	-	<i>Warszawski</i>	-	1683	-	219
-	-	<i>Wersalski</i>	-	1685	-	219
-	-	<i>Wiedeński</i>	-	1686	-	222
-	-	<i>Moskiewski</i>	-	1686	-	224
-	-	<i>Liga Auszburka</i>	-	1686	-	266
-	-	<i>Alteński</i>	-	1688	-	269
-	-	<i>Wiedeński</i>	-	1689	-	272
-	-	<i>Hageński</i>	-	1690	-	274
-	-	<i>Wiedeński</i>	-	1692	-	276
-	-	<i>Turyński</i>	-	1696	-	279
-	-	<i>Rywiński</i>	-	1697	-	282
-	-	<i>Hageński</i>	-	1698	-	300
-	-	<i>Karłowicki</i>	-	1699	-	320
-	-	<i>Warszawski</i>	-	1699	-	338.

BIBLIOTHECA
UNIV. CRACOVENSIS
ALFLL.



a kar:

184

186

192

195

199

199

201

201

204

216

217

219

219

222

224

266

269

272

274

276

279

282

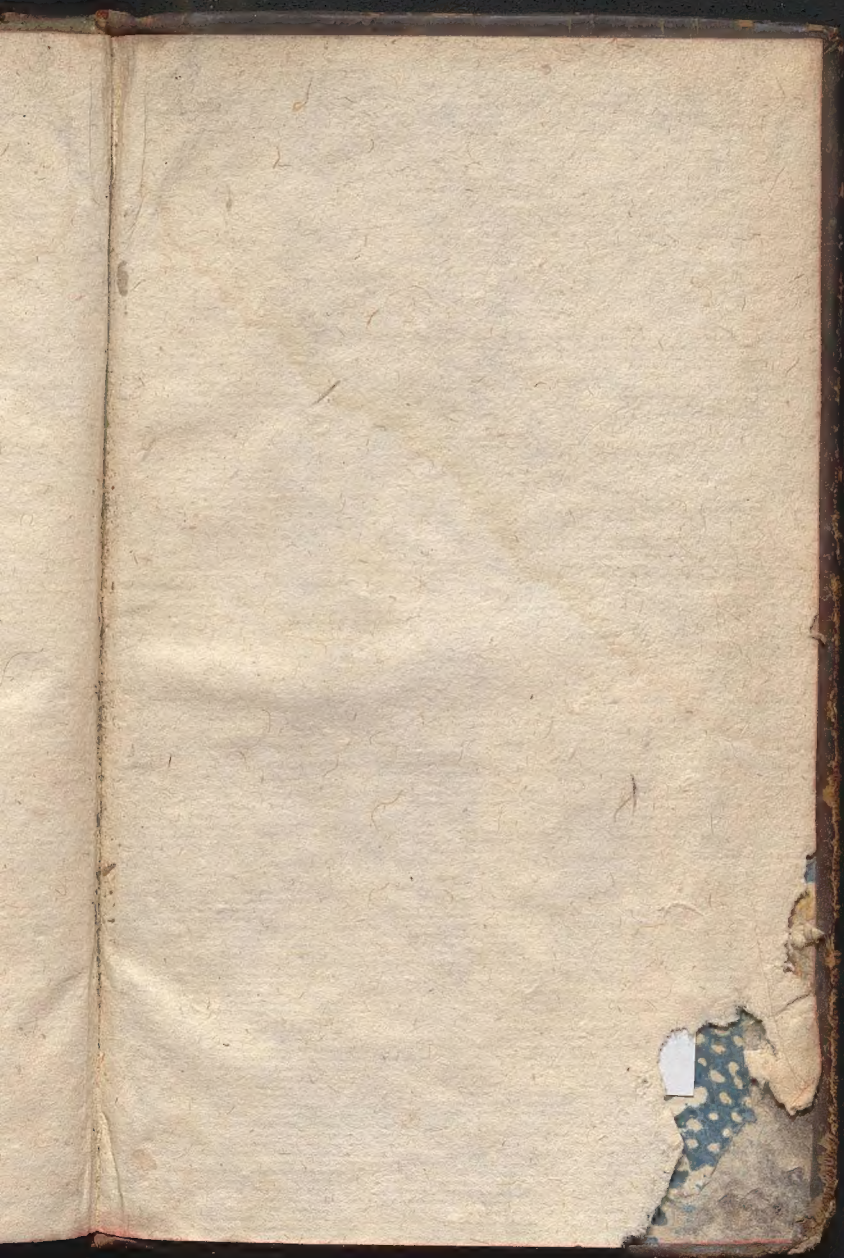
300

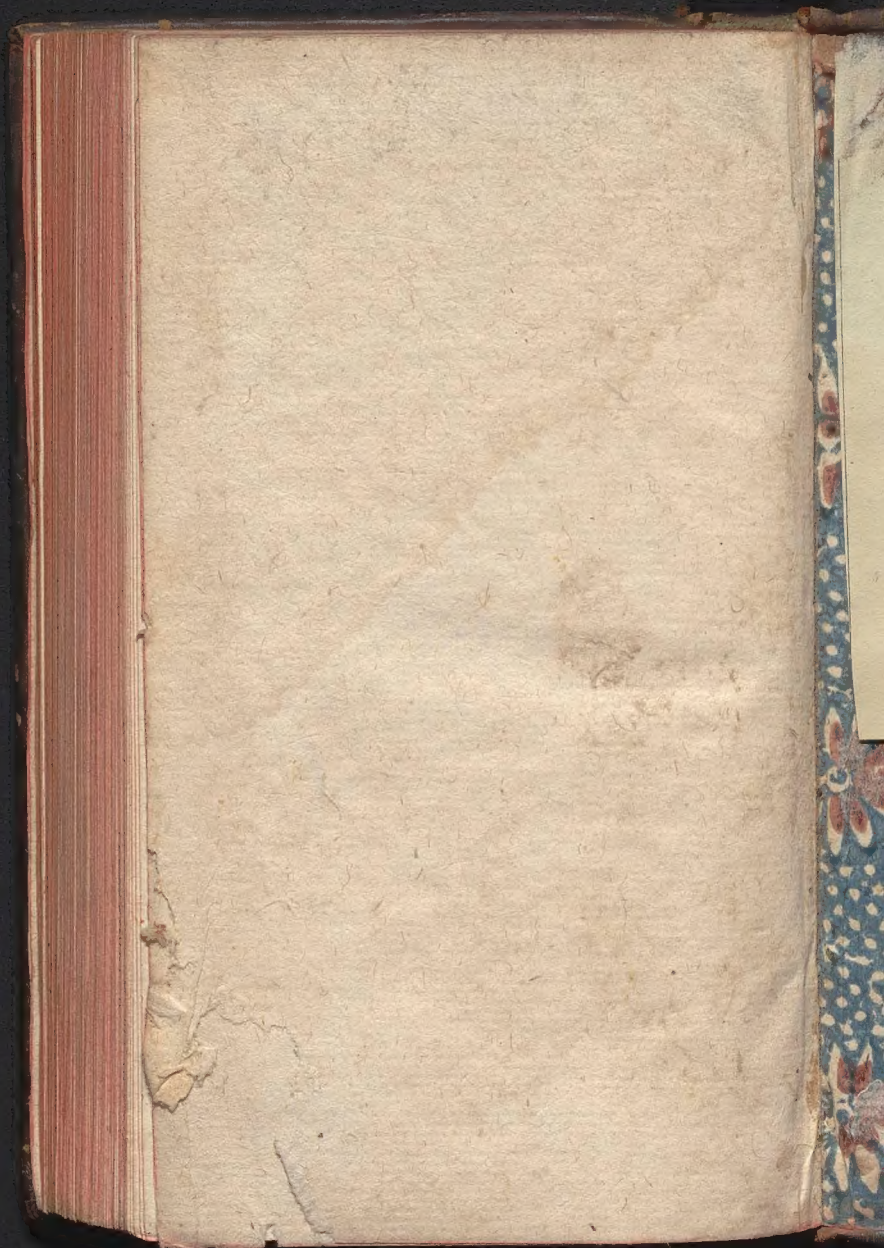
320

338.

17
1844-5

WILLIAM
J. JOE





std:0027072



Biblioteka Jagiellońska

